BIAŁOSTOCKA

GAZETA
współczesna

Nakład 75 000 egz. PIĄTEK-ŚRODA, 21-26.12.2001 NR 248 (14 911) CENA 2,90 zł

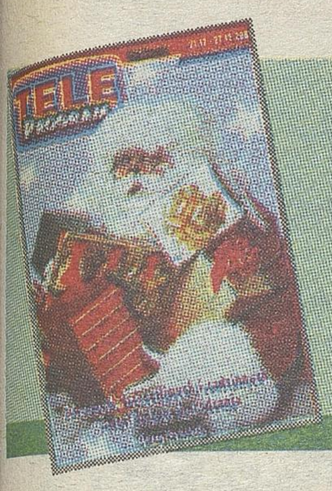

Już w czwartek,
27 grudnia,
dla wszystkich Czytelników
PLAKAT KALENDARZ
z Małyszem na rok 2002

DZIŚ wydanie weekendowe

- Wigilia pod Jowiszem
- Pokonać Saharę
- Wielki Brat otworzył drzwi
- Wyśledzić niewiernego męża
- Luksusowa Gwiazdka

Niech spokój, uśmiech i rodzinna atmosfera,
której serdecznie życzymy naszym Czytelnikom
na Święta Bożego Narodzenia, przeniosą się
w Nowym Roku również do Waszych domów i firm

Tysiąca gwiazd radosnych
nad bożonarodzeniowym drzewkiem
Tysiąca pięknych prezentów od losu
I tysiąca marzeń spełnionych w Nowym Roku
Życzymy wszystkim Czytelnikom i sympatykom Gazety Współczesnej

WERSAL PODLASKI
Kupując mieszkanie dziś
skorzystasz z dużej 19% ulgi budowlanej
oraz unikniesz 7% podatku VAT
szczegóły w biurze ZAPRASZAMY
tel. 744-30-11, 745-51-95
N1042735

PARTNER
Białystok, ul. 27 Lipca 24
Radosnych Świąt Bożego Narodzenia Klientom i Przyjaciołom życzy Firma PARTNER

D1042938

Życzymy Państwu
Radosnych
i Pogodnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej
pomyślności
w nadchodzącym
2002 roku

FIAT
D1043026
Autoryzowana Stacja FIAT AUTO-POLAND S.A.
blacharstwo-lakiernictwo
Tadeusz i Zdzisława Narewscy
Białystok-Grabówka, ul. Sportowa 24, tel./fax (085) 741-88-68
tel. (085) 740-20-81, tel. kom. 0-601-29-63-02

SONDA

Zapytaliśmy białostoczan o wigilijne zwyczaje

FOT. A. ZGIET

Edyta Nowicka, studentka

– Święta kojarzą mi się przede wszystkim z rodziną, która siada przy wigilijnym stole. W takim dniu nie może również zabraknąć choinki, prezentów, tradycyjnych potraw takich jak kutia, którą robi moja babcia. Jest biały obrus z sianem, puste miejsce przy stole, modlitwa przed kolacją.

FOT. A. ZGIET

Anna Stasiewicz, studentka

– Święta to oczywiście wigilia, a podczas niej kapusta z grzybami, pierożki z kapustą i grzybami, barszcz czerwony z uszkami. Prezenty.

FOT. A. ZGIET

Zofia Mieczkowska, emerytka

– Najważniejsza jest wieczerza wigilijna, podczas której nie może zabraknąć smażonego karpia, barszczu czerwonego z uszkami, klusek z makiem. Pod białym obrusem musi być siano. Przy stole wspólnie śpiewamy kolędy. Oczywiście przed kolacją trzeba przeczytać fragment Pisma Świętego. U nas w domu robi to mój syn, który ma bardzo doniosły głos. Na koniec prezenty, a potem pasterka.

FOT. A. ZGIET

Piotr Nowacki, piekarz

– Święta to przede wszystkim prezenty dla dziecka. Właśnie dzisiaj kupiłem jakieś słodycze, lalki. Jednak Wigilia to nie tylko prezenty, ale kolacja wigilijna z kutią, siano pod obrusem, pasterka.

FOT. A. ZGIET

Andrzej Porucznik, student

– Wigilia kojarzy mi się przede wszystkim z rodzinnym spotkaniem. Podczas tego spotkania nie może zabraknąć opłatka, choinki, siana pod obrusem, pierogów z grzybami i prezentów. **(KP)**

KOMENTARZ

Wigilia znaczy czuwanie

Wigilia oznacza czuwanie, oczekiwanie na coś ważnego, co ma niedługo nadejść. Niezaprzeczalnie po raz kolejny rodzi się Chrystus. Jednak obok tej uroczystej chwili, są jeszcze nasze małe rodzące się nadzieje. Prosimy Boga, aby za rok przy wigilijnym stole nikogo nie zabrakło, by nadchodzący rok nie był jeszcze gorszy, niż ten który mija.

Są także życzenia jeszcze mniejsze, które wymawiane w tak wyjątkowy wieczór może się spełnią. Żeby dziecko sprzątało po sobie zabawki, żeby udało się kupić ten piękny świecznik z wystawy, którego cena jest nieprzyzwoicie wysoka. Żeby mąż naprawił wreszcie szafę, co obiecuje już od pięciu lat.

Wigilia i święta Bożego Narodzenia to kolejny czas skłaniający do refleksji. Po ciągłych porządkach w domu, bieganiu po sklepach i spędzaniu nocy w kuchni, siedzenie z pełnym brzuchem przy stole wydaje się słodkim ukojeniem wszelkich trosk. I nawet coroczne sprzeczki z ciotką z Lublina, która jak zawsze na wszystko ma swój pogląd, wydają się zabawne na tle marazmu codziennego życia.

Katarzyna Prokopczyk

REKLAMA

Narodziło się Dziecię w Betlejem przynosząc ludziom radość i pokój. Życzymy, aby tegoroczne Święta Bożego Narodzenia stały się dniami serdecznej życzliwości, ciepła oraz miłości.

Niech Nowy 2002 Rok obdarzy zdrowiem, dostatkiem i szczęściem w życiu osobistym.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Białegostoku
Elżbieta Ambrosiewicz

Prezydent Miasta Białegostoku
Ryszard Tur

D1042988

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA SĄ NADZIEJĄ PŁYNĄCĄ Z BETLEJEMSKIEJ STAJENKI. CHOĆ TAK UBOGA, TO PRZEPEŁNIONA JEST WIELKĄ MIŁOŚCIĄ, KTÓRA MA CUDOWNĄ MOC PRZEMIANY ZŁA W DOBRO.
W IMIENIU ZARZĄDU REGIONU PODLASKIEGO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PRAGNĘ ZŁOŻYĆ NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA BŁOGOSŁAWIEŃSTWA BOŻEGO, WSZELKIEGO DOBRA I LUDZKIEJ ŻYCZLIWOŚCI. NIECH NARODZONY SYN BOŻY OBDARZA NAS DARAMI ZDROWIA, POKOJU, A PRZEDE WSZYSTKIM NADZIEJĄ I SIŁĄ DO DALSZEJ WYTRWAŁEJ PRACY W NADCHODZĄCYM NOWYM 2002 ROKU.
WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ŻYCZY
PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU REGIONU PODLASKIEGO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
JÓZEF MOZOLEWSKI

D1042989

BIA

Na Podlasiu przenikają się świąteczne zwyczaje katolików i prawosławnych

Miejsce dla spóźnionego gościa

PODLASIE. Świąteczne porządki, wspólne ubieranie choinki, dzielenie się opłatkiem, zostawianie przy stole wolnego miejsca dla spóźnionego gościa, obdarowywanie prezentami, to tylko niektóre zwyczaje związane ze świętami Bożego Narodzenia. Na Podlasiu, które jest największym skupiskiem wyznawców prawosławia w Polsce, często obchodzi się zarówno święta katolickie, jak też przypadające dwa tygodnie później prawosławne. Wynika to z tego, że w niektórych parafiach co trzecie małżeństwo jest mieszane.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Zarówno Boże Narodzenie, jak i Wigilia różnią się od siebie w obrządku prawosławnym i rzymskokatolickim, jednak jest również wiele podobieństw. Przede wszystkim święta poprzedza post, którego uwieńczeniem jest wigilia, podczas której spożywa się postne potrawy. Oczywiście posiłek rozpoczyna się wraz z pojawieniem się na niebie pierwszej gwiazdki.

Siano pod obrusem

Tutaj zaczyna się miejsce dla tradycji, która jest w wielu miejscach podobna u prawosławnych i katolików. W każdym domu ubierana jest choinka. W rodzinach, w których są dzieci, często drzewko trzeba ubrać tydzień przed świętami, aby najmłodsi mogli wreszcie cieszyć się kolorowymi bombkami i łańcuchami. Na stole kładzie się biały obrus, pod którym powinno znajdować się siano. Oczywiście nie może zabraknąć dodatkowego nakrycia dla niezapowiedzianego gościa i świec. Na wsiach ustawiano w kącie snopek żyta, co miało zapewnić chleb na stole przez cały rok.

Opłatek lub prosfora

Katolicy dzielą się podczas kolacji wigilijnej opłatkiem, natomiast wyznawcy prawosławia mają prosforę, która oznacza ofiarowanie. Jest to podwójnie złożony chlebek, przygotowywany w parafiach tydzień przed świętami bożonarodzeniowymi.

– Do ciasta, które składa się z mąki pszennej i drożdży, wlewa się odrobinę święconej wody. Przygotowane ciasto rozwałkowuje się, a następnie należy z niego wyciąć dwa rodzaje krążków, większe i mniejsze, które łączy się. Na tym mniejszym, na górze, odciska się pieczęć – Jezus Chrystus zwycięży albo monogram Marii – przybliża tajniki wypieku prosfory ks. Grzegorz Misijuk.

Dzielenie się prosforą jest nawiązaniem do starej tradycji pierwszych chrześcijan, kiedy to na zakończenie postu zbierali się oni na wieczorną modlitwę wigilijną. Przynosili ze sobą chleb, pszenicę, olej i wino. Pięć chlebów było wybieranych do liturgii. Poświęcano je, a później służyły one do wspólnej agapy. Niewolnicy nie mogli przynosić chleba, ponieważ płacono im za pracę ziarnem pszenicy lub innego zboża. Ugotowane ziarno, omaszczone oliwą, stanowiło podstawę wyżywienia niewolników. Stąd w tradycji chrześcijańskiej zachowała się kutia, jako wspomnienie dawnych czasów. Robi się ją z ugotowanego pęczaku, ryżu lub innego zboża, maku, rodzynek i miodu.

Karp, pstrąg, śledzie...

Poza opłatkiem i kutią, na stole wigilijnym nie może zabraknąć ryb, które przyrządzane są na wiele sposobów. Przede wszystkim jest karp smażony lub w galarecie, faszerowany szczupak czy pstrąg, śledzie w oleju, w śmietanie lub na słodko – z rodzynkami i jabłkami. Do ulubionych wigilijnych dań mieszkańców Podlasia należy także barszcz czerwony z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami, kapusta z grochem, zupa grzybowa z kluskami. Objadamy się również makowcem, który popijamy kompotem z suszonych owoców.

W prawosławnych klasztorach oraz w domach, gdzie surowo przestrzega się tradycji, podczas wigilii nie spożywa się ryb, a tylko warzywa, suszone owoce, smażone placki czy pierogi z grzybami.

Kiedyś nie przywiązywano wagi do liczby potraw na wigilijnym stole. Ludzie starali się przyrządzić cokolwiek. Teraz tych potraw jest znacznie więcej niż kiedyś. Niektórzy przyrządzają ich trzynaście, inni dwanaście. Są jednak domy, w których wigilijne menu składa się tylko z pięciu dań.

Mikołaj pod choinką

Dla dzieci święta to przede wszystkim prezenty, które pod choinką zostawia św. Mikołaj, przemierzający świat saniami zaprzężonymi w renifery. Najmłodsi bardzo chcieliby go spotkać, jednak nie jest to możliwe, ponieważ św. Mikołaj, aby zajrzeć w ciągu jednej nocy do wszystkich domów na świecie, musi poruszać się z prędkością 112 tys. km/h. A w każdym domu może spędzić tylko jedną dziesiątą sekundy. **(KP)**

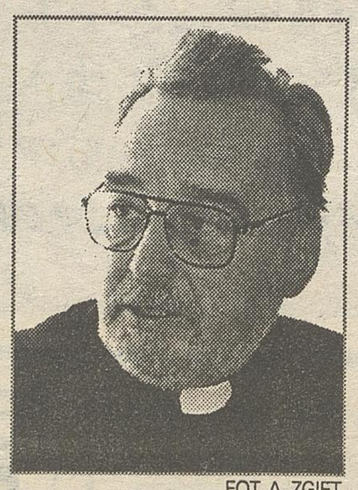

FOT. A. ZGIET

Ks. Grzegorz Misijuk, rzecznik prawosławnej kurii diecezji białostocko -gdańskiej

– Wigilia to uroczyste zakończenie postu, nie zelżenie. Wręcz odwrotnie. Tego dnia post jest ścisły. Przez cały dzień nic się nie je, nie spożywa się napojów. Nawet palenie papierosów w ten dzień traktuje się jak przekreślenie postu.

Przed kolacją głowa rodziny odmawia modlitwę: „Narodzenie twoje Chryste Panie zajaśniało światu światłem mądrości i w tym świetle, ci co gwiazdom służyli, od gwiazdy zostali nauczeni, jak kłaniać się Tobie Słońcu Prawdy i wielbić Ciebie z wysokości Wschodu Słońca. Chwała Tobie Panie". To jest dosłowne tłumaczenie troparionu (modlitwy) Bożego Narodzenia.

FOT. A. ZGIET

Ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik białostockiej kurii metropolitalnej

– Boże Narodzenie, które obchodzimy na pamiątkę narodzenia Jezusa, to jedno z najbardziej malowniczych świąt. Związanych jest z nim wiele staropolskich zwyczajów. W przeddzień świąt spożywa się wieczerzę wigilijną, podczas której ludzie są tak dla siebie dobrzy, że dają sobie prezenty. Po kolacji udają się na Pasterkę. Ta nocna msza przypominać ma pasterzy, którzy przyszli do miejsca narodzenia Jezusa. Należy pamiętać, że podczas świąt powinniśmy przyjąć Chrystusa do swego serca, o czym zdarza się niektórym zapomnieć. Podczas Pasterki święci się symboliczny żłóbek, w którym narodził się Chrystus. To jak żłóbek wygląda, zależy przede wszystkim od jego wykonawcy.

ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

W parlamencie toczy się debata nad wypłaceniem nauczycielom podwyżek od września 2002 r.

Nauczycielski protest

PODLASIE. ZNP wzywa do protestu wobec zamrożenia nauczycielskich wynagrodzeń przez cały rok 2002. Również oświatowa „Solidarność" nie wyklucza ostrych form protestu przeciwko brakowi podwyżek zagwarantowanych w Karcie nauczyciela. Wczoraj minister edukacji dopuściła możliwość, że nauczycielskie pensje zostaną zamrożone tylko na 8 miesięcy, jeżeli... znajdzie się 600 mln zł.

Sejm zdecydował, że polscy nauczyciele otrzymają należne im podwyżki dopiero za rok, a nie – jak gwarantowała znowelizowana Karta nauczyciela – od stycznia 2002 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego decyzję tę przyjął z oburzeniem i dezaprobatą.

Wczoraj delegaci ZNP spotkali się z ministrem edukacji Krystyną Łybacką, która przekonywała, że jeszcze nic nie jest przesądzone, ponieważ w „parlamencie toczy się debata o wypłacanie nauczycielom podwyżek od września 2002 r.", tylko że potrzeba na to 600 mln zł.

– Z ubolewaniem stwierdzamy, że nauczyciele po raz kolejny zostali oszukani – mówią związkowcy. – Rząd wywodzący się z SLD, czyli z ugrupowania, które w kampanii wyborczej ogłosiło edukację jednym z priorytetów, przekreślił te obietnice i zdystansował się wobec programu wyborczego.

Zdaniem ZNP, nauczyciele zostali poddani podwójnym restrykcjom, ponieważ zamrożono ich płace jako pracowników sfery budżetowej, a równocześnie zaniechano regulacji płacowych wynikających z Karty nauczyciela.

Związkowcy z oświatowej „Solidarności" zaznaczają, że zamrożenie podwyżek jest złamaniem ustawy Karta nauczyciela, która gwarantuje nauczycielom w 2002 roku trzeci etap reformy finansowej.

– Będziemy odwoływać się do Trybunału Konstytucyjnego – mówi Krystyna Wasiluk, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S" w Białymstoku.

Zamrożenie nauczycielskich wynagrodzeń najbardziej dotknie najlepiej wykształconych nauczycieli, czyli tych, którzy zdobyli tytuł dyplomowanego. Zgodnie z Kartą nauczyciela, w przyszłym roku mieli oni bowiem otrzymać 686 zł podwyżki. Natomiast największa grupa polskich nauczycieli, czyli prawie 80 proc. pedagogów posiadających tytuł mianowanego, straci 299 zł miesięcznie. Nauczyciele kontraktowi otrzymają o 109 zł mniej niż powinni, a stażyści – 65 zł mniej miesięcznie. **(dona)**

Gotowy jest projekt ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych

Dwujęzyczne Podlasie?

PODLASIE. Dwujęzyczne nazwy miejscowości i ulic w gminach zamieszkanych w dużym stopniu przez mniejszości narodowe przewiduje przygotowywana w Sejmie ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych.

– Zapis o dwujęzycznych napisach budzi pewne kontrowersje po prawej stronie – przyznaje sprawozdawca ustawy, podlaski poseł Eugeniusz Czykwin, członek sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Zgodnie z projektem ustawy, na terenie zamieszkanym przez duże grupy przedstawicieli mniejszości w urzędach, język mniejszości stałby się językiem pomocniczym.

Eugeniusz Czykwin, członek sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

– Zgodnie z Konstytucją i ustawą o języku polskim językiem urzędowym jest polski. Dlatego ów zapis nie znaczy, że przedstawiciel mniejszości będzie miał prawo używać w urzędzie wyłącznie języka mniejszości Nie nałoży zatem na urzędników obowiązku znajomości tego języka. Chodzi o to, aby w sytuacji, gdy petent i urzędnik są przedstawicielami mniejszości, mogli swobodnie porozumiewać się we własnym języku.

Wiele zapisów ustawy odnosi się do szkolnictwa mniejszości narodowych. Ustawa opiera się na zasadzie „pozytywnej dyskryminacji", czyli wyrównywania szans i warunków umożliwiających zachowanie przez mniejszości własnej tożsamości. Ustawa, choć – jak mówi E. Czykwin – nie jest to proste, podejmuje również próbę zdefiniowania pojęcia mniejszości.

Prace nad ustawą o mniejszościach narodowych mają długą historię, sięgają jeszcze 1989 roku.

– Ówczesna opozycja, czyli Obywatelski Klub Parlamentarny przyszła do Sejmu z gotowym projektem ustawy o mniejszościach. Kiedy utworzyła rząd, straciła zainteresowanie i serce do tego projektu. W ubiegłej kadencji sukcesem komisji, która zajmowała się ustawą było to, że przebrnęła przez pierwszy paragraf – ironizuje E. Czykwin.

W tej chwili trwa sprawdzanie, czy projekt ustawy jest zgodny z prawem unijnym. Poseł Czykwin ma nadzieję, że Sejm przyjmie ustawę w 2003 roku. **(rw)**

Harry Potter ze „Współczesną"

BIAŁYSTOK. Książka J.K. Rowling pt. „Harry Potter i kamień filozoficzny" odniosła ogromny sukces wydawniczy. Wydana niedawno czwarta część przygód Harry`ego Pottera znalazła się już w dniu debiutu na czele listy książkowych bestsellerów. Okazało się też, że przygody 11-letniego Harry`ego Pottera to materiał idealnie nadający się na film.

Harry jest chłopcem posiadającym czarodziejskie zdolności. kiedy w dniu swoich 11. urodzin trafia do szkoły dla czarodziejów, rozpoczyna serię swoich niesamowitych przeżyć. Mnóstwo magii, złych i dobrych czarodziejów oraz tajemnica, którą stara się rozwiązać Potter wraz z przyjaciółmi, składa się na film „Harry Potter i kamień filozoficzny".

Uroczysta premiera tego filmu odbędzie się 18 stycznia 2002 r. w białostockim kinie „Pokój". „Gazeta Współczesna" – razem z kinem „Pokój" – przygotowała dla swoich Czytelników 50 bezpłatnych zaproszeń na ten film. Zostaną one rozlosowane wśród osób, które zbiorą 10 z 20 kuponów konkursowych (które drukujemy w „Gazecie Współczesnej") i wrzucą je do specjalnej urny ustawionej w holu kina „Pokój". W konkursie tym można też będzie wygrać książki i inne filmowe gadżety.

To jeszcze nie koniec atrakcji. Do 10 stycznia 2002 r. najmłodsi Czytelnicy „Gazety Współczesnej", czyli dzieci w wieku 8-15 lat, mogą brać udział w konkursie na najciekawsze hasło reklamowe zapraszające miłośników Harry`ego Pottera do obejrzenia tego filmu w kinie „Pokój". Autor najlepszego hasła otrzyma atrakcyjną nagrodę. Hasła należy przesyłać pod adresem: Biuro Gry „Gazety Współczesnej" (pokój 25), ul. Suraska 1, 15-950 Białystok. **(dona)**

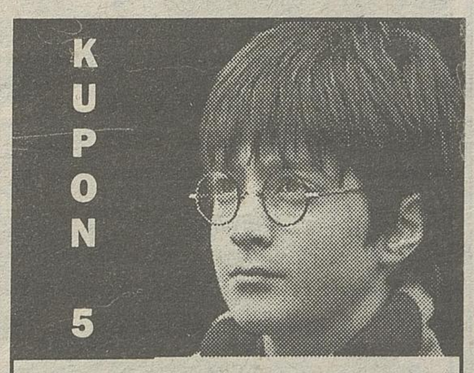

Imię i nazwisko.....

Adres.....

.....

Górą Augustów!

Nagrody specjalne – lista laureatów

W środę, 19 grudnia br. w siedzibie redakcji „Gazety Współczesnej" odbyło się losowanie nagród specjalnych, które zakończyło loterię promocyjną pn. – „Feta".

Na losowanie przybyli najwierniejsi Czytelnicy – gracze „Współczesnej", którzy razem z komisją czuwali nad prawidłowym przebiegiem losowania. Jedna z przybyłych Czytelniczek, pani **Feliksa Bogdan** z Białegostoku zgodziła się zostać naszą „sierotką".

Wśród wielkiej góry odcinków, około stu tysięcy, pani Feliksa losowała kolejno dziewięć odcinków. Zaczęliśmy od czternastocalowego telewizora kolorowego, niewygranego w drugiej „Fecie". Potem wylosowaliśmy osiem nagród pieniężnych na łączną kwotę 20.000 złotych! Wśród nagrodzonych – aż trzy pochodzą z Augustowa!

Oto pełna lista nagrodzonych:

1. **telewizor kolorowy 14" – Tadeusz CHORKO (lub CHEĆKO) z Białegostoku;**
2. **500 złotych – Maria GAJEWSKA z Białegostoku;**
3. **500 złotych – Czesław CHILIŃSKI z Augustowa;**
4. **500 złotych – Honorata MITROS z Augustowa;**
5. **500 złotych – Małgorzata WNUKOWSKA z Dąbrowy Białostockiej;**
6. **1000 złotych – Marianna SKOPKO z Pawłówki;**

7. **2.000 złotych – Maria SIKORSKA z Łomży;**
8. **5.000 złotych – Halina SIEŃKO z Augustowa;**
9. **główna nagroda specjalna – 10.000 złotych – Sergiusz SOCHOR z Białegostoku.**

Gratulujemy! Wszystkich laureatów prosimy o kontakt z Biurem Gry, tel. (085) 748-74-23. Nagrody będą czekać w Biurze Gry (pok.25 na parterze) do 4 stycznia 2002 roku! Prosimy nie zapomnieć o komplecie kuponów pasującym do wylosowanego odcinka „Fety".

Wszystkich Czytelników – graczy, zarówno tych mile zaskoczonych jak i bardzo rozczarowanych zapraszamy już dzisiaj do kolejnej loterii, którą planujemy rozpocząć na początku stycznia 2002 roku. Tym razem do wygrania dwa samochody osobowe. **(jn)**

- **Prawie dwa tysiące skarg wpłynęło w tym roku od osób niezadowolonych z opieki medycznej do rzecznika praw pacjenta w Podlaskiej Kasie Chorych – str. 4.**
- **Policja pracy od 1 stycznia 2002 r. będzie podlegała wojewodzie, a nie jak dotąd – starostom – str. 6.**
- **Informator świąteczny – str. 7.**

Następne wydanie „Gazety Współczesnej" ukaże się w czwartek, 27 grudnia br. a w piątek – Magazyn Sylwestrowy „GW".

Rzecznik praw pacjenta podsumował swoją działalność

Dużo interwencji

PODLASIE. Blisko dwa tysiące skarg wpłynęło w tym roku od osób niezadowolonych z opieki medycznej do rzecznika praw pacjenta w Podlaskiej Kasie Chorych. Najczęstsze sygnały dotyczyły problemów z respektowaniem praw pacjenta, naruszania ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym i zasad udzielania świadczeń.

Maciej Olesiński został powołany na rzecznika praw pacjenta przy PRKCh w 1999 roku, pełni on jednocześnie funkcję kierownika Działu Skarg i Wniosków. W tym czasie do biura rzecznika zwróciło się telefonicznie, osobiście lub pisemnie ok. 4,5 tys. osób, z czego 1,8 tys. w roku bieżącym.

– Najczęstsze skargi i zażalenia dotyczyły braku poszanowania intymności i godności osobistej pacjenta w czasie udzielania świadczeń zdrowotnych przez lekarzy i personel niższego szczebla – podsumowuje swoją pracę Maciej Olesiński. – Zdarza się okazywanie lekceważenia podczas wizyt lekarskich, w izbach przyjęć w szpitalach lub w rejestracjach, odmowa udzielenia informacji o stanie zdrowia pacjenta.

Do samorządu pielęgniarskiego trafiają natomiast skargi na etykę tej grupy zawodowej.

– Mam sygnały, że pielęgniarki nie opiekują się pacjentami w szpitalu, chorzy są pozostawiani sami sobie. Brak zaufania do pielęgniarek dochodzi czasem do takiego stopnia, że np. chory sam kontroluje, jaka grupa krwi jest mu podawana, bo zdarzały się przypadki pomyłek.

Rzecznik na co dzień spotyka się też z informacjami o pobieraniu nienależnych opłat, odmową wykonywania badań czy wystawiania skierowań, niemożności dostania się do lekarza. Czasem docierają anonimowe sygnały o pobieranych w placówkach służby zdrowia łapówkach.

– Poza moimi działaniami interwencyjnymi w części zgłaszanych skarg, mogę występować do Wydziału Kontroli kasy, który bada realizację umowy – mówi Olesiński. – Jeśli zgłaszane nieprawidłowości się potwierdzą, świadczeniodawca może zostać ukarany karą pieniężną, a nawet zerwaniem umowy z PRKCh.

Do tej pory umowę z kasą po skargach pacjentów stracił jeden z podlaskich gabinetów stomatologicznych.

(luk)

List intencyjny to tylko początek współpracy – zapewniali obaj wojewodowie
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Województwo podlaskie będzie współpracować z grodzieńskim

Między nami

List intencyjny w sprawie „umocnienia i rozwoju dobrosąsiedzkich kontaktów" między województwem podlaskim i grodzieńskim podpisali wczoraj w Białymstoku wojewoda podlaski Marek Strzaliński i wojewoda grodzieński Włodzimierz Sawczenko.

– Tak bliscy sąsiedzi muszą się dobrze znać, muszą się też lubić – stwierdził po podpisaniu listu wojewoda M. Strzaliński. – List intencyjny to tylko początek intensywnej, konkretnej współpracy.

– Jesteśmy nie tylko sąsiadami, ale tworzymy jedną wielką rodzinę – mówił z kolei wojewoda (gubernator) grodzieński Włodzimierz Sawczenko. – U nas żyje przecież 25 proc. Polaków. Nie ma między nami konfliktów narodowościowych czy wyznaniowych.

Współpraca między obu województwami miałaby dotyczyć m.in. ochrony środowiska, współdziałania służb szybkiego reagowania, a przede wszystkim gospodarki. Szczegółowe rozwiązania mają wypracować grupy robocze.

Sporo uwagi obaj wojewodowie poświęcili problemom przejść granicznych. Strona białoruska zobowiązała się do wyremontowania po swojej stronie drogi prowadzącej do przejścia granicznego w Kuźnicy Białostockiej. Mogłoby to przyspieszyć otwarcie przejścia w Kuźnicy, co zdaniem wojewody Strzalińskiego może nastąpić do końca wakacji.

(rw)

Nowe zasady wzywania pogotowia

Karetki bez ograniczeń

BIAŁYSTOK. Od nowego roku możemy bez obaw dzwonić po pogotowie. Decyzją ministra zdrowia za nieuzasadniony przyjazd pogotowia nie zapłacimy już ani złotówki. Dyspozytor nie może też nam odmówić wysłania karetki. – To niemożliwe, abyśmy jeździli na każde wezwanie – mówi Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku.

Argumentując swoją decyzję dobrem chorych, którzy do tej pory często obawiali się wezwania karetki aby nie być obarczonym wysokim rachunkiem za niesłuszne wezwanie, minister zdrowia zmienił przepisy. Od nowego roku w każdej sytuacji, kiedy obawiamy się o własne zdrowie i życie możemy dzwonić po pogotowie. Jeśli będziemy rozmawiać z dyspozytorką, ta nie może nam odmówić wysłania karetki. Może to zrobić jedynie lekarz. Natomiast jeśli karetka przyjedzie, a okaże się, że nie było to słuszne wezwanie, nie zapłacimy za to ani grosza (obecnie za niesłuszne wezwanie erki można zapłacić kilkaset zł). Wyjątkiem są osoby nietrzeźwe, które zostaną obarczone rachunkiem z pogotowia, o ile ich stan nie wymagał natychmiastowej interwencji medycznej.

Co na to wszystko pracownicy pogotowia?

– Zawsze odczuwałem pewien dyskomfort wystawiając nakazy płatnicze za nieuzasadnione wezwanie – mówi dyrektor Wiśniewski. – Większość tych rachunków była zresztą anulowana. Niemniej chorzy przed wezwaniem karetki zastanawiali się, czy będzie to słuszne. To powodowało, że pogotowie jeździło w większości do uzasadnionych przypadków. Przy obecnym skróceniu pracy lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej oraz pozbawieniu nas przez kasę chorych karetek ogólnolekarskich, do każdego przypadku będzie jeździła erka. Nawet jeśli będzie to wezwanie gdzieś pod granicę, aby starszej osobie np. zmienić cewnik. Stąd duża rola dyspozytorek pogotowia, które będą musiały na podstawie telefonicznego wywiadu ocenić, co dalej zrobić z pacjentem. Niewykluczone, że jeśli wezwania zdarzać się będą podczas dnia pracy lekarzy POZ, właśnie ich obarczać będziemy rachunkami za niesłuszne wezwania.

(luk)

Pomóżmy najuboższym

BIAŁYSTOK. W najbliższą sobotę w Białymstoku odbędzie się tradycyjne spotkanie wigilijne Stowarzyszenia Miłośników Muzyki „Musica Sacra" z najuboższymi dziećmi i rodzinami z miasta. Każdy z nas może jeszcze dopomóc w obdarowaniu najmłodszych świątecznymi prezentami.

W wieczorze uczestniczyć będzie ok. 200 osób, które spożyją wigilijną kolację i spotkają się ze św. Mikołajem. Wszyscy możemy sprawić, aby worek tego ostatniego nie był pusty. Organizatorzy akcji – Stowarzyszenie Miłośników Muzyki „Musica Sacra" – apelują o pomoc rzeczową lub finansową, która dopomoże w obdarowaniu dzieci prezentami. Podobna akcja odbywa się już po raz trzeci.

PATRONAT Współczesna

Numer konta, na jaki można wpłacać pieniądze: BPH O/Białystok, 10601099–320000638541. Telefon do stowarzyszenia: 085 741-66-61.

(luk)

Kamerowid w policji

BIAŁYSTOK. Technicy kryminalni z białostockiej komendy miejskiej od kilku dni dysponują kamerowidem. Jest to kamera cyfrowa połączona z video najnowszej generacji, której można używać do oględzin miejsc przestępstw. Na zakup tego sprzętu policja otrzymała od białostockiego Starostwa Powiatowego 16 tys. zł.

Kamerowid umożliwia rejestrowanie śladów zabezpieczanych na miejscu przestępstwa, usytuowanie pomieszczeń, znalezionych przedmiotów praktycznie w każdych warunkach. Sprzęt ten będzie użytkowany także w trakcie dokonywania wizji lokalnych z udziałem osób podejrzanych o dokonanie zabójstw. Dzięki nowoczesnej technologii sprzęt ten umożliwia technikowi dokonującemu oględzin bieżące sprawdzanie jakości nagrywanych obrazów. W specjalnym „okienku" można bowiem oglądać obraz rejestrowany przez kamerę.

(jg)

W Urzędzie Celnym w Białymstoku Mikołaj wręczył wczoraj dary dla dzieci, które przyjechały z Domu Dziecka w Krasnem. Prezenty zostały przygotowane przez funkcjonariuszy UC w Białymstoku. Część z nich to towar, który celnicy przechwycili na granicy, pozostałe rzeczy zostały zakupione przez funkcjonariuszy.
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Prokuratura bada finanse

BIAŁYSTOK. Białostocka prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie wydawania publicznych pieniędzy przez były Zarząd Podlaskiej Kasy Chorych. Ze środków kasy opłacono drogie studia czterech osób i delegacje służbowe byłego dyrektora Jerzego F.

Nieprawidłowości w wydawaniu pieniędzy wykryto podczas kontroli wewnętrznej przeprowadzonej przez nowy Zarząd PRKCh. Okazało się, że byli dyrektorzy i dwóch pracowników kasy szkolili się na koszt ubezpieczonych na prywatnych studiach w Warszawie. Publiczne środki wydawane były też m.in. na podwójne diety za delegacje. Do sprawy wrócimy.

(luk)

Niedziela, 23 grudnia – powitanie w Białymstoku

Betlejemskie Światło Pokoju

BIAŁYSTOK. W honorowej asyście harcerskiej drużyny konnej, Betlejemskie Światło Pokoju przybędzie w niedzielę, 23 grudnia o godz. 16.30 na dziedziniec Pałacu Branickich w Białymstoku. Pobrane w Grocie Narodzenia Chrystusa przez skautów austriackich, przekazywane kolejno skautom w poszczególnych krajach, przed kilku dniami dotarło do Polski. Od tego Światła na dziedzińcu pałacowym zapłonie wielkie ognisko. Po wysłuchaniu słowa duszpasterskiego, przy wspólnym śpiewaniu kolęd, harcerze podzielą się opłatkiem i złożą życzenia świąteczne przedstawicielom władz kościelnych, wojewódzkich i miejskich oraz mieszkańcom. Znicze przyniesione przez uczestników spotkania utworzą wielki świetlisty krąg.

Sprzed Pałacu Branickich harcerskie patrole przekażą Światło dla Polaków na Białorusi, do białostockich parafii, instytucji i rodzin.

W poniedziałek wigilijny, 24 grudnia, w godz. 9-15 harcerskie ogniska będą płonąć przy wielu białostockich kościołach oraz m.in. w Juchnowcu, Kleosinie, Krypnie i Supraślu. O północy, tuż przed rozpoczęciem pasterki, harcerskie drużyny wniosą uroczyście Betlejemskie Światło Pokoju do kościołów.

(h)

Odporność to podstawa

W Polsce wiedza o grzybicach wewnętrznych znana jest dosyć wąskiej grupie lekarzy, a u pozostałych często wywołuje niedowierzanie, a czasem wręcz lekceważenie. Jak powszechnym zagrożeniem są grzybice niech świadczą wyniki kilkudziesięcioletnich badań prof. Bogdanowskiego (niestety, już nieżyjącego). Wynika z nich, że co piąty Polak ma grzybicę paznokci, a co drugi stóp. Jednak grzybica na powierzchni ciała często jest jedynie objawem bardziej złożonej infekcji wewnętrznej.

Skąd te grzybice

Sprawny układ odpornościowy daje sobie radę z atakami mikroskopijnych grzybów. Jednak zdarzają się „dołki" naszej odporności, podczas których można zostać zainfekowanym. Najczęstsze ich przyczyny to m.in.: ciężkie choroby, kuracje antybiotykowe lub sterydowe.

Ale i ciągły stres czy niewłaściwe odżywianie - występujące w odpowiednio długim czasie, mogą obniżyć naszą odporność. Wtedy może dojść do zakażenia grzybicą, które rozwija się w różnym tempie.

Dotąd kwestia grzybic wewnętrznych nie jest traktowana przez przeciętnego lekarza tak poważnie, jak to być powinno. Dlatego wielu pacjentów z infekcjami grzybiczymi nie jest dobrze zdiagnozowana i prowadzona od początku choroby. Grzybica może objawiać się tak nietypowo, że zmyli to nawet najlepszego lekarza. Wielu pacjentów leczonych jest więc tak, że efektów tego leczenia nie widać i dopiero po latach prób okazuje się, że przyczyną problemu jest grzybica np. wewnętrzna.

Niewidoczne działanie

Grzybica wewnętrzna zwykle zagnieżdża się w przewodzie pokarmowym, zwłaszcza w jamie ustnej lub jelitach, skąd zaczyna swą destrukcyjną działalność. Przede wszystkim zaczyna zajmować miejsce naturalnej flory jelitowej odpowiedzialnej za prawidłowe trawienie i wytwarzanie wielu związków ważnych dla zdrowia oraz odporności. Zaczynają się zaburzenia trawienia lub/i wchłaniania. Pomimo spożywania odpowiedniego pokarmu zaczyna nam brakować witamin i mikroelementów - kolejny cios w nasze zdrowie i odporność. Oczywiście grzybnia zaczyna wypuszczać do naszego ciała trujące toksyny i zarodniki.

Samopoczucie zaczyna pozostawiać wiele do życzenia. Osoby dotknięte przewlekłą grzybicą nie czują się ani zdrowe, ani chore, przynajmniej nie tak chore, by wyszło coś w badaniach. Lekarz mówi, że wszystko jest w porządku i na wszelki wypadek zapisuje coś na wzmocnienie lub poleca wzbogacić dietę. Jednak grzybnia przechwyca wartościowe składniki. Z czasem też zaczyna wpływać na nasze preferencje kulinarne. Zaczyna się uzależnienie od słodyczy, jedzenie dużej ilości pokarmów z dużą zawartością węglowodanów (ziemniaki, makarony, słodkie owoce, bakalie, itp.). Grzybnia wytwarza toksyny (dla przykładu Candida albicans może wytwarzać ich ok. 100 rodzajów), które mogą m.in. wpływać bezpośrednio na układ nerwowy. Powodować może to stany rozdrażnienia, depresji, nadpobudliwości, a w skrajnych przypadkach zaburzenia pracy ukł. nerwowego (znane jest halucynogenne działanie niektórych grzybów).

Z czasem wrastająca w jelita grzybnia może spowodować ich perforacje. Powoduje to krwawienia oraz przedostawanie się pokarmu do krwiobiegu, co może spowodować powstawanie alergii pokarmowych. Taki stan, w połączeniu z toksynami grzybni, stawia nasz układ odpornościowy w ciągłym stanie pogotowia tak, że z czasem staje się on coraz słabszy i reaguje coraz bardziej chaotycznie - stąd alergie. Postępujące upośledzenie odporności sprawia, że z czasem byle co kładzie nas do łóżka, a potem ciągnie się tygodniami. Nic nie zmieniło się w naszym zachowaniu, odżywianiu, a jednak dzieje się coś, co sprawia, że nie funkcjonujemy prawidłowo.

Na szczęście taki scenariusz nie zdarza się zbyt często. Zwykle osoba z osłabionym układem odpornościowym atakowana jest przez grzybice skóry, paznokci, stóp.

Czy mogę mieć grzybicę wewnętrzną?

Poniżej zamieszczamy krótką ankietę. Stosowana jest ona przez niektórych lekarzy we wstępnym wywiadzie. Odpowiedzią na każde pytanie jest postawienie cyfry od „0" do „5", gdzie „0" oznacza: nie / nie występuje / nie mam; „5": tak / występuje często / mam często (bardzo).

Leczenie

Leczenie grzybicy nie jest rzeczą łatwą i szybką. Często trwa miesiącami i wymaga zmiany w diecie i trybie życia, dlatego z grzybic wychodzą osoby raczej zdeterminowane. Podstawą w leczeniu tego typu schorzenia jest przywrócenie sprawności układu odpornościowego oraz naturalnej flory bakteryjnej jelit. Tylko sprawny ukł. immunologiczny może na stałe usunąć chorobę i zapobiec jej nawrotowi. Warto leczenie i profilaktykę grzybicy wspierać odpowiednimi środkami. Ważnym jest jednak, by niszczyły one grzybnie a nie np.: resztki flory jelitowej.

Osobom, które chcą podnieść swoją odporność, a więc zapobiec infekcjom (także grzybiczym), lub wspomóc proces leczenia, z całą pewnością można polecić ekstrakt z grejpfruta.

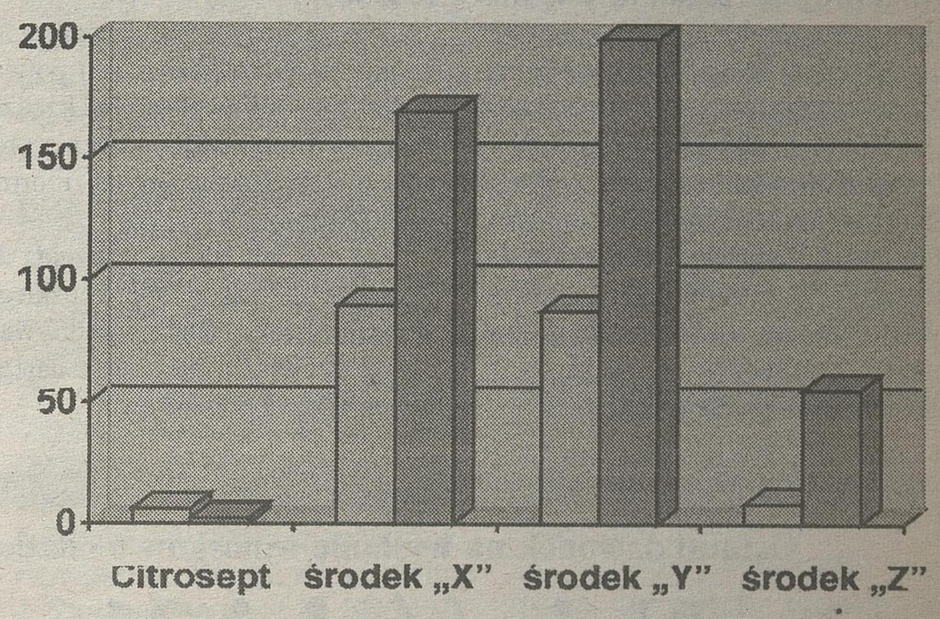

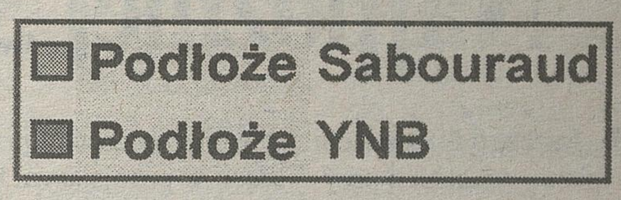

Obecnie spotkać możemy się z wieloma ekstraktami z grejpfruta. Jednakże powinniśmy nieco uważać przy zakupie. Najpierw sprawdźmy na pudełku czy dany ekstrakt z grejpfruta posiada zezwolenie GIS lub IŻŻ. Tylko takie zezwolenia mówią o tym, że dany ekstrakt możemy spożywać. Zezwolenie PZH, które jest na większości tanich ekstraktów, dopuszcza stosowanie tylko do użytku zewnętrznego (kosmetycznego). Obecnie na polskim rynku najsilniejszą pozycję ma Citrosept. Jest on dokładnie przebadany w wielu polskich placówkach, a wyniki badań związanych z niszczeniem mikroorganizmów chorobotwórczych są zaskakująco dobre (bezpłatne broszury z wynikami niektórych badań można otrzymać - adres na końcu). Największą jego zaletą jest nie tylko to, że skutecznie wspomaga leczenie chorób infekcyjnych, ale i wybitnie podnosi sprawność naszego układu odpornościowego. A to ważne, jeżeli nie chcemy zostać lekomanami. Występuje on w aptekach w zielono-żółtym pudełku z hologramem.

Ze względu na swoją wszechstronność, skuteczność oraz bezpieczeństwo Citrosept przykuwa uwagę coraz większej liczby lekarzy i badaczy. Nawet w większych dawkach nie powoduje on uszkodzenia flory jelitowej! Badania z Akademii Medycznej w Gdańsku i Białymstoku dowodzą efektywności ekstraktu w zwalczaniu grzybic. Bardzo obiecujące są wyniki badań wpływu Citroseptu na grzybicze zakażenia dróg rodnych u kobiet. Wielu lekarzy już stosuje Citrosept nawet jako podstawowy środek w leczeniu infekcji grzybiczych.

Powyższy wykres przedstawia wyniki badań in vitro z Akademii Medycznej w Białymstoku. Porównana jest efektywność Citroseptu i najczęściej używanych leków przeciwgrzybiczych (z wiadomych powodów nie wymieniamy ich nazw). Im mniejszy słupek, tym mniej potrzeba danego środka aby zwalczyć grzybicę.

Według obserwacji, ekstrakt powoduje rozpuszczanie błon komórkowych bakterii i grzybów, co powoduje ich śmierć. Co ciekawe, działa on też na wirusy, które nie posiadają takowej błony. Trwają m.in. badania nad zastosowaniem ekstraktu z grejpfruta w leczeniu AIDS wywoływanego przez wirus HIV.

Radosław Araszkiewicz

(Kolumna reklama nr 1042814)

ANKIETA CANDIDA DLA DOROSŁYCH

1. Jak często zażywałaś/łeś antybiotyki, preparaty sterydowe, tabletki antykoncepcyjne?
2. Czy czujesz się często zmęczona(y) lub miewasz stany depresyjne bez wyraźnej przyczyny? Czy jesteś nadpobudliwa(y), nerwowa(y), po prostu roztargniona(y), nie umiesz się skoncentrować i masz złą pamięć? Czy czujesz się ogólnie chory, a nikt nie umie powiedzieć co Ci jest?
3. Czy miewasz często wzdęcia, gazy i nieregularny stolec? Czy dokuczają Ci nawracające problemy z trawieniem, świąd lub pieczenie w okolicach odbytu, zaparcie, biegunka, nie strawione resztki pożywienia w stolcu, odbijanie się, obłożony język?
4. Czy jadasz chętnie tzw. „fast food", ciastka i inne słodycze? Czy pijesz często soki owocowe z kartonów? Czy czujesz potrzebę picia alkoholu - szczególnie wina lub piwa?
5. Czy masz problemy ze skórą (pokrzywka, trądzik, łuszczyca, grzybica, świąd skóry)?
6. Czy miewasz nieregularnie bóle głowy, mięśni lub stawów (zwłaszcza stawów drobnych)?
7. Kobieta: Czy miewasz upławy, problemy z menstruacją, przerost błony śluzowej macicy, bóle w dole brzucha?

Mężczyzna: Czy skóra twoich narządów płciowych jest zmieniona, swędząca, piekąca?

8. Czy miewasz infekcje lub zapalenia zatok, uszu, migdałków podniebiennych, dziąseł?
9. Czy masz alergie? Czy przeszkadza Ci dym tytoniowy, perfumy, inne zapachy chemiczne?
10. Czy masz w zębach plomby amalgamatowe, czy zdarzają Ci się zapalenia jamy ustnej, afty, zajady?

0 - 20 - stan zdrowia w normie

21 - 30 - grupa podwyższonego ryzyka, zalecane kontrolne badanie na obecność grzybicy w naszym ciele.

30 i więcej - grupa wysokiego ryzyka - zalecana wizyta u lekarza specjalisty.

Oczywiście na podstawie osiągniętego wyniku nie można jednoznacznie stwierdzić, że jesteśmy chorzy właśnie na grzybicę. Jednakże, nie należy też lekceważyć wyników powyżej 21 punktów. Ankieta może być pierwszym sygnałem do zainteresowania się poważniej swoim zdrowiem. Ale nawet osiągnięcie maksymalnej ilości punktów nie oznacza na 100% przewlekłej infekcji grzybiczej. Jednak osobom z wynikiem powyżej 30 na pewno zalecana jest wizyta u lekarza specjalisty.

Osoby zainteresowane tematyką artykułu (grzybice, naturalne metody leczenia) mogą otrzymać bezpłatną książkę (128 stron) oraz broszurę. Swój adres prosimy przesyłać wyłącznie na kartach pocztowych na adres: Przychodnia DEESIS; ul. Pańska 75; 00-834 Warszawa. Zapraszamy też do odwiedzenia strony internetowej www.vivien.pl.

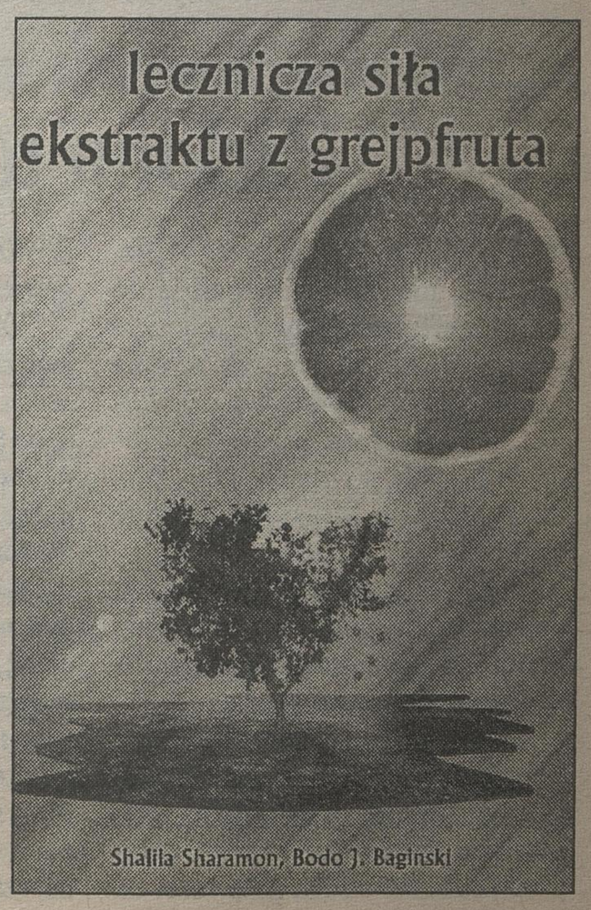

Czy po 1 stycznia poprawi się skuteczność policji pracy?

Pod skrzydła wojewody

MAŁGORZATA NIETUPSKA

PODLASIE. Policja pracy od 1 stycznia 2002 r. będzie podlegała wojewodzie, a nie jak dotąd-starostom. Według inspektorów, dzięki temu poprawi się skuteczność służb zajmujących się kontrolą legalności zatrudnienia.

Od dwóch lat policja pracy podlega starostom. Zdaniem Józefa Maliszewskiego, kierownika Wydziału Legalności Kontroli Zatrudnienia Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku, nie był to dobry pomysł.

Z jednej strony starostowie mają w kompetencjach aktywizację lokalnego rynku pracy, a z drugiej – kontrolowanie zakładów pracy. Niezadowoleni byli pracodawcy. Ta sama instytucja, która ich zachęcała do zatrudniania pracowników i inwestowania, karała grzywnami i składała wnioski m.in. w urzędach skarbowych.

Starostowie nie mają również pieniędzy na policję pracy. W wielu powiatach obowiązki policji pracy wykonują pracownicy powiatowych urzędów pracy: kadrowe, kierownicy działów organizacyjnych, kierowcy, zaopatrzeniowcy, a nawet informatycy. W niektórych powiatach miesięcznie jest przeprowadzana tylko jedna kontrola i z reguły nie ma żadnych zastrzeżeń do pracodawców.

Policję pracy z prawdziwego zdarzenia ma tylko Białystok i powiat białostocki. W Powiatowym Urzędzie Pracy w Białymstoku obecnie pracuje 6 inspektorów (przed reformą było 20).

Od stycznia wszyscy przejdą do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Będą wykonywali swoje obowiązki na terenie całego województwa podlaskiego.

Na razie nie wiadomo, ilu dodatkowych inspektorów będzie pracowało w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim. Przed 2000 r., kiedy służba kontroli legalności zatrudnienia podlegała wojewódzkim urzędom pracy, na terenie obecnego województwa podlaskiego w policji pracy pracowało około 60 osób.

Przypomnijmy, policja pracy powstała w lipcu 1995 r. Zajmuje się kontrolą legalności zatrudnienia, m.in. pracodawców zatrudniających na czarno i cudzoziemców nielegalnie pracujących w Polsce. Współdziała z Państwową Inspekcją Pracy, urzędami skarbowymi i kontroli skarbowej, ZUS-em, policją, prokuraturą.

W ubiegłym roku w województwie podlaskim policja pracy przeprowadziła prawie 1,4 tys. kontroli, w warmińsko-mazurskim – ponad 1,6 tys., mazowieckim – 3,5 tys.

W wielu punktach Białegostoku żywe drzewko świerkowe kupić można już od 10 zł

FOT. A. ZGIET

Kradzież choinek z lasów nasila się w okresie świąt

Skok po drzewko

BIAŁYSTOK. Strażnicy leśni, pracownicy nadleśnictw oraz policja prowadzą działania wymierzone przeciwko złodziejom choinek. Zdaniem leśników, nielegalne wycinanie świerków nasila się od początku listopada, kiedy to wiele osób z gałęzi tych drzew robi wiązanki przeznaczone na groby, apogeum zaś osiąga przed Bożym Narodzeniem.

Od początku grudnia leśnicy i policjanci w woj. podlaskim zatrzymali już kilkanaście osób podejrzanych o dokonanie kradzieży drzew z lasu. Z reguły są to mieszkańcy niewielkich miejscowości, którzy wycięli po kilka świerków dla siebie i znajomych. Schwytano ich najczęściej w czasie transportu. Trudniej jest zatrzymać sprawców większych kradzieży, którzy wcześniej planują wyjazd do lasu i przygotowują się do niego, rozstawiają czaty, wyjeżdżają z lasu bocznymi drogami. W takich sytuacjach pozostaje operacyjne ustalenie sprawców.

– Podczas odpraw służbowych dzielnicowi z terenu wiejskiego otrzymują polecenie zbierania informacji na temat leśnych kradzieży, służby patrolowe są uczulane na ten problem. Często patrolowane są drogi dojazdowe do miejscowości, funkcjonariusze mają obowiązek sprawdzania wszystkich pojazdów przewożących ścięte drzewka. Nasze działania są skoordynowane z działaniami straży leśnych – mówi podinsp. Andrzej Hajdenrajch z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Z kolei policjanci patrolujący Białystok otrzymali polecenie kontrolowania miejsc, w których sprzedawane są świerki. Sprawdzają, czy osoby handlujące drzewkami potrafią udokumentować źródło ich pochodzenia, a konkretnie przedstawić rachunek wystawiony przez nadleśnictwo. (jg)

Ostatni dzwonek na wysłanie wniosków o odszkodowanie za III Rzeszę

Najpóźniej 31 grudnia

PODLASIE. Jeszcze tylko kilka dni zostało na wysłanie wniosku o przyznanie odszkodowania za pracę niewolniczą i przymusową na rzecz III Rzeszy Niemieckiej. Wniosek trzeba wysłać najpóźniej 31 grudnia, najlepiej na poczcie.

Jak wyjaśniała Magda Cieszkowska, rzecznik prasowy Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie", pod uwagę będzie brana data na stemplu pocztowym. Osoby poszkodowane lub ich spadkobiercy nie muszą razem z wnioskiem wysyłać kopii dokumentów potwierdzających pracę przymusową lub niewolniczą.

– Dokumenty można uzupełnić w późniejszym terminie – podkreśliła rzecznik Magda Cieszkowska.

W takim wypadku we wniosku (w punkcie D) trzeba zaznaczyć, że dokumenty zostaną przesłane do fundacji w późniejszym terminie.

Dokumentów można szukać m.in. w archiwach polskich, niemieckich, Czerwonego Krzyża. Honorowane są dokumenty z czasów II wojny światowej wydane przez niemieckie władze, np. Arbeitskarte. W odszukaniu dokumentów można również poprosić o pomoc Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie" oraz szukać świadków.

31 grudnia 2001 r. jest ostatnim dniem, kiedy można wysłać wniosek o odszkodowanie.

Przypomnijmy, o odszkodowania mogą się ubiegać byli robotnicy deportowani do III Rzeszy i na tereny okupowane, którzy pracowali w przemyśle i sektorze publicznym, rolnictwie, usługach, rzemiośle, także dzieci, które były deportowane wraz z rodzicami lub urodziły się podczas robót przymusowych, więźniowie obozów koncentracyjnych, gett i ofiary holocaustu, więźniowie obozów karnych, obozów wychowawczych i Polenlager na Śląsku, ofiary eksperymentów pseudomedycznych oraz matki dzieci zamordowanych w Kinderheimach. Odszkodowania przysługują również spadkobiercom osób poszkodowanych, ale pod warunkiem, że poszkodowani zmarli po 15 lutego 1999 r.

Druki wniosku wysyłała Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie". Rozdawano je również w siedzibach Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Formularz można w każdej chwili wydrukować ze stron w Internecie: www.fpnp.pl.

(MN)

Opłatki w świetlicach

BIELSK PODLASKI. W trzech świetlicach socjoterapeutycznych, działających przy placówkach edukacyjnych w Bielsku Podlaskim, zorganizowano wieczory opłatkowo-wigilijne. Opłatkiem łamały się dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5, a także uczniowie z Gimnazjum nr 1. Podobna uroczystość odbyła się w Szkole Podstawowej nr 2.

Świetlice obejmują terapią 85 dzieci i działają w ramach Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, który każdego roku jest zatwierdzany przez Radę Miasta w Bielsku Podlaskim. (jan)

Wspólne zdjęcie podopiecznych świetlicy terapeutycznej przy SP 5 w Bielsku Podlaskim z gośćmi w czasie wigilii

FOT. K. JANKOWSKI

Zielona torba

BIAŁYSTOK. 80% sklepów w Białymstoku nie chce wprowadzić do swojej oferty płóciennych ekologicznych toreb na zakupy. Tak wynika z ankiety przeprowadzonej w kilkuset sklepach przez uczniów białostockich szkół w ramach akcji „Białystok Czyste Miasto – Zielone Zakupy".

Podczas konferencji prasowej, z udziałem młodzieży uczestniczącej w programie, podsumowano rezultaty dotychczasowych działań.

Oferowanie ekologicznych toreb, jako zamiennika plastikowych reklamówek, miało na celu zbadanie sklepów pod kątem struktury oferowanych produktów i ich gotowości do szerszego wprowadzenia proekologicznego asortymentu.

Zapotrzebowanie na produkty ekologiczne jest, gdyż tylko w ciągu pierwszych 3 tygodni trwania akcji sprzedano 5 tys. toreb i już są zamówienia na dalsze. Jak podkreślają młodzi ludzie, sklepikarze albo nie chcą podejmować ryzyka sprzedaży nowego, nieznanego towaru, albo nie widząc zysku, rezygnują. Przeprowadzone przez nich ankiety dowodzą przede wszystkim tego, iż nasze społeczeństwo niechętnie decyduje się na ekologiczny wybór w codziennych zakupach, a sprzedawcy wcale nie zamierzają wyjść tym potrzebom naprzeciw. (ada)

„Gazeta Współczesna"
poszukuje osoby
na stanowisko

redaktora depeszowego

Wymagania:
– doskonała znajomość języka polskiego;
– dobra orientacja w sytuacji gospodarczej i politycznej kraju i świata;
– obsługa komputera.

Kontakt w godz. 10-13,
tel. 748-74-74 (oprócz sobót)

Informator świąteczny

Jak pracują centra handlowe i sklepy w Białymstoku?

HANDEL, GASTRONOMIA

24 GRUDNIA WIGILIA

CENTRUM HANDLOWE AUCHAN 7-16
DOM HANDLOWY MARKO– 8-16
PMB MARKET, ul. Paderewskiego 10 – 8-16
SIEĆ SKLEPÓW PSS SPOŁEM BIAŁYSTOK
Większość sklepów spożywczych pracuje od godzin otwarcia (jak co dzień) do godz. 14.
DYŻURUJĄ SKLEPY PSS (do godz. 16):
Delikatesy, ul. Zwycięstwa, ul. Wesoła, ul. Białostoczek, ul. Wrocławska, ul. Mieszka I, ul. Brzechwy, ul. Dojlidy Fabr., ul. Bema, ul. Wyszyńskiego, ul. M.C. Skłodowskiej, ul. Słonimska, ul. Traugutta, ul. Wiejska, ul. Broniewskiego, ul. Pietrasze, ul. Gajowa, ul. Niedźwiedzia, al. Piłsudskiego, ul. Rynek Kościuszki.
SDH CENTRAL – czynny 9-15
RESTAURACJA „Astoria" – nieczynna
BAR Topolanka – czynny 8-15
BAR Podlasie – czynny 8-15
CENTRUM HANDLOWE „MARKET ABC"
stoisko przemysłowe – czynne 10-15
stoisko spożywcze, cukierniczo -napojowe – czynne 7-16
MAG MARKET – czynny 7-16
SKLEP FINEZJA I BARTEK – czynny 10-14
DELIKATESY ATOS „ALKOHOLE ŚWIATA" – czynny 6-17
SKLEP CAŁODOBOWY „SETKA", UL. WYSOCKIEGO – czynny całą dobę

25 GRUDNIA

Wszystkie centra handlowe – NIECZYNNE
SKLEP „SETKA" UL. WYSOCKIEGO – CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
DELIKATESY „ATOS" – czynne 11-22

26 GRUDNIA

PRACUJĄ TYLKO WYBRANE SKLEPY
SIEĆ PSS SPOŁEM
DELIKATESY, ul. Rynek Kościuszki – 8-16
JUBILEUSZOWY, al. Piłsudskiego – 8-16
SKLEP UL. RYNEK KOŚCIUSZKI – 8-16
SKLEP „SETKA", UL. WYSOCKIEGO – czynny całą dobę
SIEĆ SKLEPÓW MARKET ABC
CENTRUM HANDLOWE ABC, UL. MAZOWIECKA
pracuje stoisko spożywcze i napojowe – czynne 10-18
DELIKATESY ATOS, UL. LIPOWA – czynne 10-22

INSTYTUCJE I URZĘDY

(24, 25, 26 grudnia)

URZĄD MIEJSKI W BIAŁYMSTOKU – nieczynny
PODLASKI URZĄD WOJEWÓDZKI – nieczynny
URZĄD MARSZAŁKOWSKI – nieczynny

KOMUNIKACJA

MIEJSKA

24 grudnia – autobusy kursują tak jak w każdy dzień powszedni
25 i 26 grudnia – autobusy będą jeździły według rozkładu świątecznego

PKS

24 grudnia – autobusy będą kursowały według niedzielnego rozkładu jazdy. UWAGA!!! ODJAZDY Z DWORCA PKS W BIAŁYMSTOKU TYLKO DO GODZ. 20.

PKP

Nie będzie specjalnego rozkładu jazdy. Obowiązywać będzie stały rozkład. PKP INFORMUJE, ŻE OD 21 GRUDNIA NIEKTÓRE POCIĄGI BĘDĄ „WZMOCNIONE" O DODATKOWE WAGONY KLASY II. Dotyczy to m.in. pociągów relacji: Białystok-Warszawa-Białystok, Suwałki-Warszawa Zachodnia-Suwałki, Kuźnica Białostocka-Warszawa Zachodnia, Białystok-Ełk-Olsztyn oraz Białystok-Siedlce.
25 i 26 grudnia odwołane zostają pociągi relacji Hajnówka-Cisówka, który odjeżdża z Hajnówki o godz. 7.20 oraz – pociąg Cisówka-Hajnówka, który odjeżdża z Cisówki o godz. 8.15.

POCZTA POLSKA

24 GRUDNIA – urzędy pracują jak w każdy dzień roboczy. UWAGA!!! Urzędy, które zwykle pracują na dwie zmiany, będą pracowały tylko na jedną zmianę. Służba doręczeń pracuje normalnie.
25 GRUDNIA – wszystkie urzędy pocztowe będą nieczynne.
26 GRUDNIA – w godz. 8-12 pracuje tylko Urząd Przewozu Poczty, ul. Kolejowa 15.

(u)

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTRE DYŻURY

21 GRUDNIA

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – **chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo z ginekologią.**
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 7409-500 – **DLA DOROSŁYCH: Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy I (tel. 7409-532), Gruźlicy II (tel. 7409-523), DLA DZIECI: Oddział Dziecięcy Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-502), CODZIENNE DYŻURY OSTRE: dla dorosłych – Oddział Neuroinfekcji i Chorób Pasożytniczych (tel. 7409-518), Oddział Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-478), Oddział Chorób Wątroby (tel. 7409-488), Stacja Dializ (tel. 7409-471), dla dzieci – Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy dla Dzieci (tel. 7409-507).**
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, **Choroszcz, tel. 719-10-91** – neurologia.
Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, **ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 745-07-47** – dziecięcy wewnętrzny, neurologia, laryngologia, reanimacja, okulistyka, chirurgia, ortopedia i traumatologia, onkologia (tel. 7450-842), Ambulatorium chirurgii dziecięcej (tel. 745-06-19), Ambulatorium ortopedii i traumatologii dziecięcej (tel. 745-09-31), Ambulatorium Pediatryczne – Centralna Izba Przyjęć (tel. 745-07-58).

22 GRUDNIA

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, **ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41** – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia, chirurgia.
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, **ul. Warszawska 15, tel. 7327-100** – położnictwo z ginekologią
Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, **ul. Warszawska 18, tel. 7412-952** – oddział gruźlicy.
Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, **ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 745-07-47** – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

23 GRUDNIA

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, **ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00** – chirurgia, reanimacja, kardiologia, laryngologia, okulistyka.
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, **ul. Warszawska 15, tel. 7327-100** – położnictwo z ginekologią
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 7409-500 – **DLA DOROSŁYCH: Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy I (tel. 7409-532), Gruźlicy II (tel. 7409-523), DLA DZIECI: Oddział Dziecięcy Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-502), CODZIENNE DYŻURY OSTRE: dla dorosłych – Oddział Neuroinfekcji i Chorób Pasożytniczych (tel. 7409-518), Oddział Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-478), Oddział Chorób Wątroby (tel. 7409-488), Stacja Dializ (tel. 7409-471), dla dzieci – Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy dla Dzieci (tel. 7409-507).**
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – **neurologia.**
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 66-48-516 – **wewnętrzny.**
Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 745-07-47 – **dziecięcy wewnętrzny, neurologia, laryngologia, reanimacja, okulistyka, chirurgia, ortopedia i traumatologia, onkologia (tel. 7450-842), Ambulatorium chirurgii dziecięcej (tel. 745-06-19), Ambulatorium ortopedii i traumatologii dziecięcej (tel. 745-09-31), Ambulatorium pediatryczne: pokój 5025 (tel. 745-05-25), pokój 5026 (tel. 745-05-83).**

24 GRUDNIA

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja, kardiologia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia, chirurgia.**
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – **położnictwo z ginekologią.**
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 7409-500 – **dla dorosłych: wewnętrzny; codzienne ostre dyżury: dla dorosłych – Oddział Neuroinfekcji i Chorób Pasożytniczych (tel. 7409-518), Oddział Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-478), Oddział Chorób Wątroby (tel. 7409-488), Stacja Dializ (tel. 7409-471), dla dzieci – Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy dla Dzieci (tel. 7409-507).**
Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy.**
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – **neurologia.**
Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 745-07-47 – **dziecięca onkologia (tel. 7450-842).**

25 GRUDNIA

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – **chirurgia, reanimacja, kardiologia, laryngologia, okulistyka, neurologia.**
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią.**
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 7409-500 – **dla dorosłych: Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy I (tel. 7409-532), Gruźlicy II (tel. 7409-523), dla dzieci: Oddział Dziecięcy Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-502); codzienne dyżury ostre: dla dorosłych – Oddział Neuroinfekcji i Chorób Pasożytniczych (tel. 7409-518), Oddział Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-478), Oddział Chorób Wątroby (tel. 7409-488), Stacja Dializ (tel. 7409-471), dla dzieci – Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy dla Dzieci (tel. 7409-507).**
Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy.**
Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 745-07-47 – **dziecięca onkologia (tel. 7450-842).**

26 GRUDNIA

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia, chirurgia.**
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią.**
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 7409-500 – **codzienne dyżury ostre: dla dorosłych – Oddział Neuroinfekcji i Chorób Pasożytniczych (tel. 7409-518), Oddział Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-478), Oddział Chorób Wątroby (tel. 7409-488), Stacja Dializ (tel. 7409-471), dla dzieci – Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy dla Dzieci (tel. 7409-507).**
Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy.**
Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 745-07-47 – **dziecięca onkologia (tel. 7450-842).**

APTEKI NOCNE

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, **ul. Mickiewicza 27 „SALUS"**, tel. 73-23-24 (całą dobę), **ul. Warszawska 13**, tel. 7436-655 (8-20.00), niedziela (10-17), **ul. Lipowa 45**, niedziela (8-15), **ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie"**, sobota 10-18, niedziela 10-14, **ul. Spółdzielcza 8**, sobota 8-16.00, **ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy)**, sobota 8.30-15.00, **ul. Mickiewicza 11**, sobota 8-21.00, niedziela 9-15.00. **We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 74-21-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16.00), Apteka Uczelniana AMB**, ul. Waszyngtona, codziennie 7.30-18.00, w każdą sobotę 9.00-14.00.

jk, sed

Grzeszna miłość

BIAŁYSTOK „Syrena". Julia Russell (Angelina Jolie) potrafi wprowadzić mężczyznę w świat namiętności, jakiej nigdy jeszcze nie zaznał. Zaryzykuje on wszystko, byle być blisko niej. Gdy więc Luis (Antonio Banderas) bierze Julię za żonę, uznaje, że w jego życiu niczego już nie brakuje. Jednak nasze wyobrażenia o ludziach rzadko kiedy pokrywają się z rzeczywistością. W beztroskie życie Luisa wkrada się niepewność. Gdy Julia znika z jego pieniędzmi, jest zmuszony wejrzeć w jej przeszłość, która tonie w złowrogim mroku. Znajduje tam szokujące fakty, a nawet, ku swemu przerażeniu, podejrzenie morderstwa. Gniew i zemsta zastępują miłość i namiętność. Luis rusza w pościg za żoną. W parnej atmosferze kubańskiej prowincji i pośród masek karnawału w Hawanie szuka jej prawdziwej tożsamości. Ale czy jego miłość potrafi poskromić jej nieokiełznaną naturę?

Grzeszna miłość. Francja, USA, 2001. Reż. Michael Cristofer. Wyk. Antonio Banderas, Angelina Jolie.

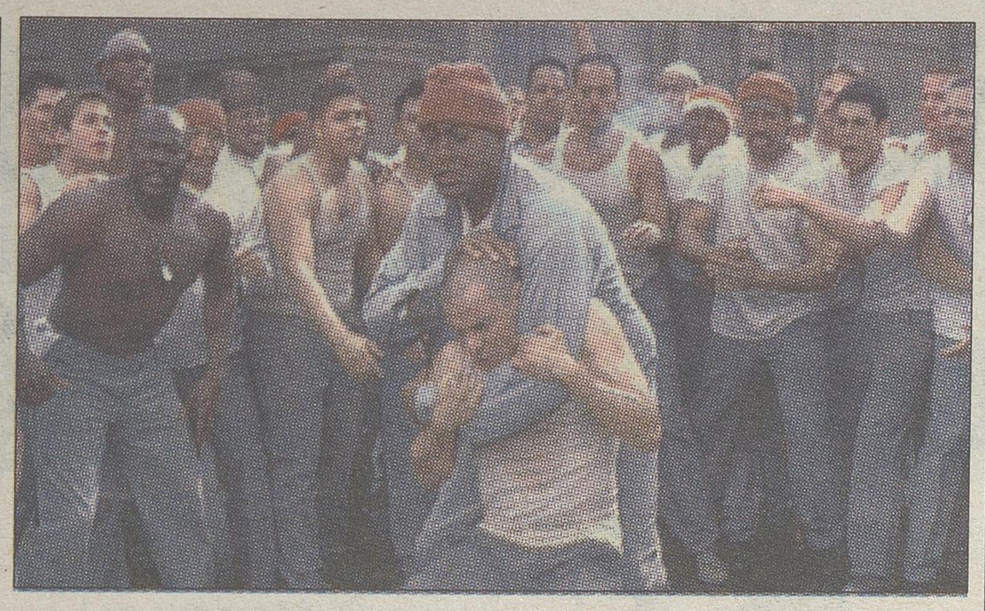

Ostatni bastion

BIAŁYSTOK „Ton". Generał Irwin (Robert Redford) został postawiony przed sądem wojennym i skazany na więzienie wojskowe o zaostrzonym rygorze. Więzienie kierowane jest przez pułkownika Wintera (James Gandolfini), który początkowo odnosi się z należytym szacunkiem do osławionego generała, wkrótce jednak zaczyna okazywać mu otwartą wrogość... Tymczasem celem Irwina staje się przejęcie władzy nad więzieniem i usunięcie pułkownika Wintera z jego stanowiska...

Scenarzysta David Scarpa wspomina: „Chciałem napisać scenariusz do filmu wojennego, rozgrywającego się współcześnie. Właśnie oglądałem „Patton", kiedy wpadła mi do głowy myśl – co stałoby się z legendarnym generałem skazanym i wysłanym do więzienia? Ponieważ zdawałem sobie sprawę, że taki generał byłby nadzorowany przez komendanta w więzieniu – o niższej randze, pomyślałem – Kto komu salutuje? Podstawą filmu stało się starcie osobowości – historia dwóch mężczyzn zaplątanych w swego rodzaju psychologiczną rozgrywkę szachową, każdy z nich chce zostać królem. To nie miał być film o więźniach przygotowujących się do ucieczki, ale raczej walczących o kontrolę".

Producent Robert Lawrence tak wspomina chwilę, w której usłyszał o pomyśle Scarpa" „Ta historia natychmiast zaciekawiła mnie z kilku powodów. Po pierwsze, uwielbiam historie o wyzwoleniu i zwycięstwie ducha. Film koncentruje się na ludziach, którzy w pewnym momencie swojego życia byli idealistami – trzeba bowiem być idealistą, aby wstąpić do armii – obrali jednak złą drogę i skończyli w więzieniu. Cały czas są zdolni do olbrzymiej odwagi. Kiedy pojawia się wśród nich postawiony przed sądem wojennym generał, wszystkie uczucia odżywają na nowo i prowadzą do konfliktu z komendantem więzienia pułkownikiem Winterem. Podczas gdy generał Irwin wierzy, że każdy jest zdolny do odkupienia swych win, Winter twierdzi, że więźniowie splamili mundur, który on z taką dumą nosi".

Ostatni bastion. USA, 2001. Reż. Red Lurie. Wyk. Robert Redford, James Gandolfini. 130 min.

Spotkanie z Jezusem

BIAŁYSTOK „Pokój". „Spotkanie z Jezusem" to film animowany komputerowo w polskiej wersji językowej. Akcja rozpoczyna się, kiedy 12-letnia Tamar i jej ojciec faryzeusz Jair przypadkiem spotykają niezwykłego cieślę Jezusa. Dziewczynka zafascynowana jego osobowością przyłącza się do rosnącej gromady jego zwolenników. Jej ojciec, wraz ze starszyzną żydowską, wykazuje zaś coraz większe zaniepokojenie wpływem charyzmatycznego przywódcy na rzesze ludzi. Potężny i bogaty Ben Azra knuje spisek, w wyniku którego zamordowany zostaje Jan Chrzciciel, oddany przyjaciel i współpracownik Jezusa. Następnie zaś Ben Azra podburza władze przeciwko samemu Jezusowi. Tymczasem ojciec chorej Tamar – Jair – jest świadkiem cudownego uzdrowienia Marii Magdaleny i zastanawia się, czy nie ulec błaganiom żony, aby Jezus uzdrowił jego umierającą córkę...

Film pokazuje wszystkie ważne momenty z życia Chrystusa, m.in.: chrzest z rąk Jana Chrzciciela, kuszenie Jezusa na pustyni, cud zapełnienia sieci Szymona Rybaka, uzdrowienie Marii Magdaleny i córki Jaira oraz Ostatnią Wieczerzę i Drogę Krzyżową.

Spotkanie z Jezusem. Anglia, 1999. Reż. Stanislav Sokolov, Derek Hayes. 90 min.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Ostatni bastion" i „Spotkanie z Jezusem". Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj o godz. 11 i podadzą drugi tytuł, pod jakim reklamowany jest film „Spotkanie z Jezusem". Nasz telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się osobiście(!) z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Atlantyda, zaginiony ląd" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 14.15, „Gulczas, a jak myślisz?" (polski, l. 15), godz. 12.15, 16.00, 18.00, 20.00, „Pamiętnik księżniczki" (USA, l. 15), godz. 14.15, 18.15, „Nikomu ani słowa" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15, poniedziałek – kino nieczynne, wtorek „Spotkanie z Jezusem" (USA, b.o. – dubbing), godz. 15.00, „Atlantyda, zaginiony ląd" (USA, b.o. – dubbing), godz. 16.30, „Nikomu ani słowa" (USA, l. 15), godz. 18.00, „Gulczas, a jak myślisz?" (polski, l. 15), godz. 20.00, środa „Spotkanie z Jezusem" (USA, b.o. – dubbing), godz. 15.00, 16.30, „Atlantyda, zaginiony ląd" (USA, b.o. – dubbing), godz. 16.30, „Pamiętnik księżniczki" (USA, l. 15), godz. 18.15, „Nikomu ani słowa" (USA, l. 15), godz. 20.15, „Gulczas, a jak myślisz?" (polski, l. 15), godz. 18.00, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Dziennik Bridget Jones" (USA, l. 15), godz. 13.30, 18.00, „Ostatni bastion" (USA, l. 15), godz. 15.30, 20.00, poniedziałek, wtorek – kino nieczynne, środa „Ostatni bastion" (USA, l. 15), godz. 17.30, 20.00 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – nieczynne (remont kina).

„SYRENA" – piątek, sobota, niedziela „Grzeszna miłość" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.00, „Wyścig szczurów" (USA, l. 15), godz. 18.00, poniedziałek „Spotkanie z Jezusem" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 13.00, „Atlantyda, zaginiony ląd" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.30, wtorek – kino nieczynne, środa „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 15.00, „Wyścig szczurów" (USA, l. 15), godz. 18.00, 20.00.

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Dr Dolittle 2" (USA, b. o.), sobota, niedziela „A. I. – Sztuczna inteligencja" (USA, l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota niedziela „Psy i koty" (USA, b.o.), godz. 17.30, „Ulubieńcy Ameryki" (USA, l. 12), godz. 17.30, „Obietnica" (USA, l. 15), godz. 19.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos", Czeremcha „TOR", Drohiczyn „Daniel", Łapy Dom Kultury, Siemiatycze „Kameralne", Suchowola „Kometa", Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Straszny film 2" (USA, l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Planeta Małp" (USA, l. 15).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Quo vadis" (polski, l. 12).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Obietnica" (USA, l. 15), „Mali agenci" (USA, b.o.).

OGŁOSZENIA I REKLAMY do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

- Augustów Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-87) 643-34-51, tel./fax 643-37-33 - "ASTRA"
- Białystok ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-32 - Biuro Ogłoszeń "GW"
- Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS"
- Ełk ul. Wojska Polskiego 55, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"
- Grajewo ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"
- Grajewo ul. Piłsudskiego 6/7, tel./fax (0-86) 272-26-23 - "UNIVERS"
- Giżycko ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 428-52-80 - Oddział "GW"
- Hajnówka ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"
- Łomża al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"
- Olecko pl. Wolności 22, tel./fax (0-87) 520-02-30 - "WIR"
- Ostrołęka ul. Prądzyńskiego 4, lok. 29, tel./fax (0-29) 764-66-41 - Oddział "GW"
- Ostrów Mazowiecka ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"
- Siemiatycze ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska
- Sokółka ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"
- Suwałki ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"
- Wysokie Mazowieckie ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"
- Zambrów al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok tel. 748-74-41 do 44.

REKLAMA

Ford

Spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia życzy

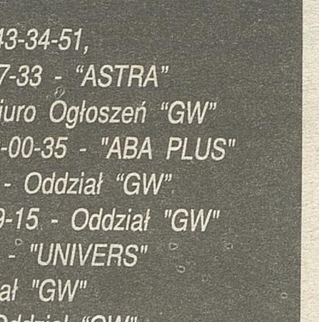

Spectrum Białystok, al. Jana Pawła II 88 tel. (085) 651-69-11

REKLAMA

Valvoline

6 LAT LUB 250 000 KM GWARANCJI

Firma VALVOLINE przedłuża GWARANCJĘ NA SILNIKI wszystkich samochodów, które zostaną objęte tym programem.

Zapraszamy właścicieli wszystkich marek samochodów osobowych i dostawczych do 3,5 t.

SZCZEGÓŁY PHU Top Motors Białystok Porosły ul. Kleeberga 50 tel. 664-39-13, 664-39-15

SKORZYSTAJ Z OSTATNIEJ SZANSY ODLICZENIA DUŻEJ ULGI MIESZKANIOWEJ

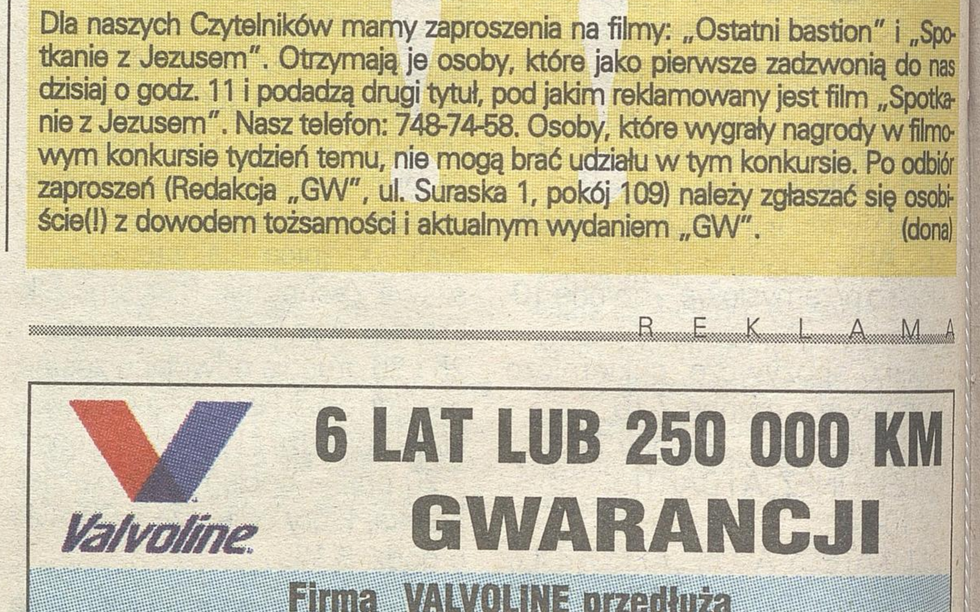

Nowa oferta!!! ul. Podleśna realizacja IV kw. 2002 r. autor projektu arch. A.DUDA

ul. SZPITALNA przy Parku Zwierzynieckim
- mieszkanie 4 pok. 75,70 m²- do odbioru

ul. ZACHODNIA os. Nowe Miasto
- mieszkania od 24,70 m² do 60,10 m²
- realizacja listopad 2002 r.

MARK-BUD ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24 tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰ www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

Świąteczne poezje Barbary Lachowicz

Barbara Lachowicz (druga z lewej) na spotkaniu autorskim słuchała wierszy w wykonaniu młodych aktorów z Teatru Sporadycznego

FOT. A. ZGIET

Wigilie w wierszach zapisane
Rozsiadły się dni moje
Za wigilijnym stołem:
Najstarsze malowane,
Najmłodsze zapłakane.
Na stole obrus biały
Na sianku rozesłany
I srebrno-złoty stroik
Jak nasze szczęście mały.
Ty, Gwiazdo Betlejemska,
Przywiedź do tego stołu
Przyjaciół mych strudzonych,
Aby zasiedli pospołu...

Te i inne wiersze recytowała młodzież z Teatru Sporadycznego Ewy Jakubaszek, a także sama autorka Barbara Lachowicz, podczas promocji jej tomiku poetyckiego „Wiersze emigracyjne moim przyjaciołom napisane". Promocja połączona była z wieczorem autorskim, zatytułowanym „Moje wigilie", a odbywała się w scenerii jakby wyjętej z cytowanego wiersza, w okresie przedświątecznym, w Sali Różowej Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury.

Barbara Lachowicz przebywała przez lata w Stanach Zjednoczonych. Pod wpływem przeżyć emigracyjnych powstał tomik wierszy.

– Zawdzięczam je napotkanym ludziom, którzy z czasem stali się bohaterami moich wierszy lub dostarczyli do nich tematów – mówi autorka. – Ludzie ci wciąż wiele dla mnie znaczą, bo kiedyś byli mi pomocni. Pamiętam o nich niezależnie od tego, w jaki sposób rozbiegły się nasze drogi, nazywam ich moimi przyjaciółmi. Najbardziej jestem wdzięczna tym, którzy stali się moją przybraną rodziną, bo na obczyźnie tego właśnie najbardziej brakowało.

O najbliższych Barbara Lachowicz mówi też wierszem:

Najbardziej dziękuję, Panie Boże,
Za moich przyjaciół.
Za ich buzie roześmiane,

Serca otwarte,
Za dłonie podane...

Pierwsza promocja tomiku „Wierszy emigracyjnych" odbyła się wśród Polonii amerykańskiej. Podczas białostockiego wieczoru Barbara Lachowicz wspominała swoje wigilie: tę jedyną tajemniczą noc z dzieciństwa, święta w rodzinnym gronie i wreszcie te emigracyjne. Opowieść przeplatała anegdotami, jak chociażby o najpiękniejszym prezencie, który dostała: świątecznej kamizelce od Anety. Występowała w niej zresztą na spotkaniu.

Aniela Łabanow

KRÓTKO

Białystok. Białostocki Klub Kolekcjonerów zaprasza na przedświąteczną giełdę staroci, która odbędzie się w najbliższą niedzielę (23 grudnia) w godz. 8-13 na placu przy ul. Legionowej 5 (obok kina „Forum") w Białymstoku. **(MN)**

Białystok. Na otwarcie wystawy fotograficznej Pawła Palusiaka zaprasza w przedświąteczny piątek, 21 grudnia, o godz. 18 Galeria X Ram (budynek Uniwersytetu w Białymstoku, plac Uniwersytecki 1). Młody fotografik zaprezentuje zdjęcia z Przystanku Woodstok. **(ka)**

Białystok. W piątek, 21 grudnia, o godz. 19 w Zespole Szkół Muzycznych w Białymstoku odbędzie się premierowe przedstawienie „Króla Leara". Spektakl przygotował teatr szkolny z I LO w Białymstoku „Boże ziółka". Przedstawienie wyreżyserował Jerzy Binkowski, on też wystąpi w roli tytuowej. Błazeusza zagra Piotr Doliński, a w rolach trzech córek wystąpią: Monika Borowik, Katarzyna Komba i Martyna Poznańska. **(ka)**

Białystok. Płytę „Serca kwitną, więc trwajmy w miłości" nagrali mieszkańcy parafii św. Królowej Jadwigi w Białymstoku oraz ks Jan Filewicz z tej parafii. Jej rozprowadzanie ma się rozpocząć w niedzielę – 23 grudnia.

Na płycie zostały nagrane piosenki i utwory muzyczne o tematyce religijnej. Ich wykonawcy to między innymi schola „Łajba księdza Jana" w skład której wchodzą Andrzej i Barbara Filipczukowie oraz katechetka Małgorzata Gołębiewska. **(MN)**

REKLAMA

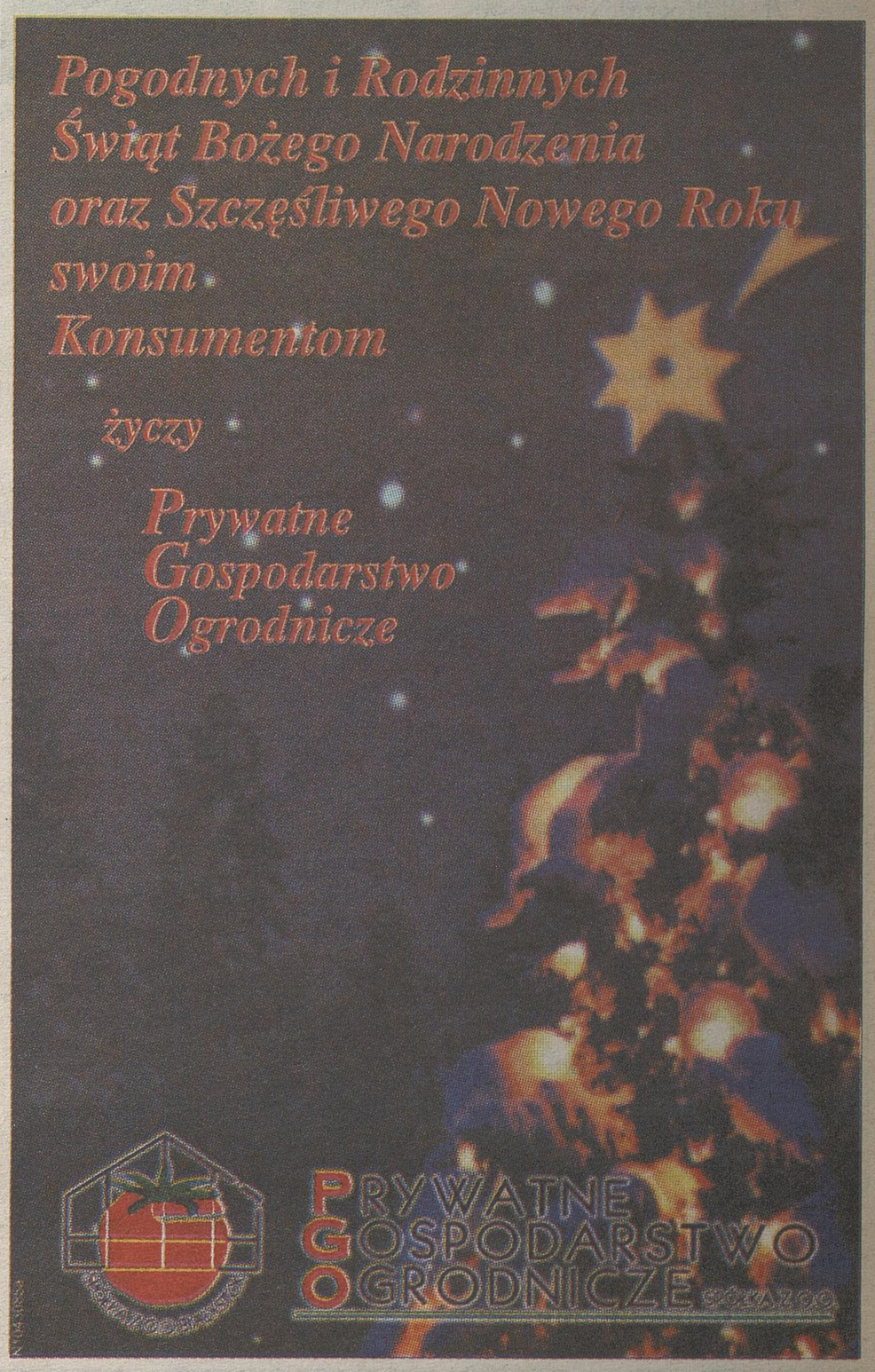

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycje czasowe: „Biały salon sztuk pięknych – Triennale 2001. Białystok-Łomża-Suwałki", „Precz stąd! Wystawa o odchodzeniu".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycja czasowa: „Gry towarzyskie i hazardowe (od czasów najdawniejszych po współczesność)".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa (z okazji setnej rocznicy urodzin artysty): „Alfons Karny Opus Vitae".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta". Wystawa czasowa: „Groby i ich tajemnice".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Marszałek Edward Śmigły -Rydz – w 60. rocznicę śmierci".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa (poplenerowa): „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska".

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Rzeźby Jerzego Grygorczuka".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Pejzaż Podlasia".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy stałe: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", narzędzia związane z bartnictwem.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Madame Curie".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek, zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2002 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, Plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „Człowiek i natura – współczesna rzeźba ludowa na Podlasiu".

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycje czasowe: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Górna Narew" – wystawa fotograficzna. **(MN)**

Świąteczne programy telewizyjne zapraszają przed ekrany i dorosłych, i dzieci

Filmowe powtórki

Z badań statystycznych wynika, że większość Polaków spędza zarówno dni świąteczne, jak i Sylwestra, przed telewizorem. Właśnie dlatego program telewizyjny, przygotowany przez poszczególne stacje, jest tak ważny dla naszego społeczeństwa. Co tym razem będziemy mogli obejrzeć podczas Bożego Narodzenia? Wszystko to, co już widzieliśmy.

Hitem telewizyjnej Jedynki będzie „Pan Tadeusz" – głośny film Andrzeja Wajdy, z Michałem Żebrowskim w tytułowej roli. To jedyna świąteczna premiera w tym programie. TVN także pokaże jedną nowość – animowanego „Księcia Egiptu" z wytwórni Disneya. To film familijny, powinien więc przyciągnąć sporą widownię. Osoby, które odbierają HBO, mogą też obejrzeć „Erin Brokovich" – premierę kinową z ubiegłego roku.

Pozostałe propozycje to filmy znane i lubiane. W dwójce zobaczymy „Spartakusa" z Kirkiem Douglasem oraz „Kleopatrę" z Liz Tylor i Richardem Burtonem. Z bardziej współczesnych opowieści na ekranie pojawi się komedia romantyczna „Ja cię kocham, a ty śpisz" – w ciągu minionego roku różne stacje pokazywały ten film przynajmniej trzy razy.

Film „Pan Tadeusz" będzie można zobaczyć w czasie świąt w telewizyjnej Jedynce

FOT. INTERNET

TVN proponuje „Bodyguarda" i „Ace Ventura", TV Puls – „Fisher Kinga", Polsat – „Nagą broń", „Szklaną pułapkę" i „Śniętego Mikołaja". Drugiego dnia świąt – „Gliniarza z Beverly Hills" można będzie zobaczyć nawet na dwóch kanałach: Polsacie i TV Puls.

Nie zabraknie też familijnych programów o zwierzętach. Polsat zapowiada „Najzabawniejsze zwierzęta świata", Jedynka – „Powrót bobra" oraz „Niezwyciężonego wilka" Bożeny i Janusza Walencików, znanej pary fotografików, która po raz kolejny rozsławiła Puszczę Białowieską.

Nie zapomniano też o telewidzach, którzy nie lubią filmów. Z Dwójką można będzie odwiedzić żołnierzy w Kosowie, pałac prezydencki i rodzinę Krzysztofa Krawczyka. Hitem ma być także bożonarodzeniowy koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Kolędy zaśpiewają: „Arka Noego" (w Dwójce) oraz rodziny Steczkowskich i Pospieszalskich (TV Puls).

Nie zabraknie też świątecznych wydań najpopularniejszych teleturniejów. W „Drodze do gwiazd" wystąpią prezenterzy i dziennikarze TVN. W programach: „Graj z Kuroniem", „Milionerzy" i „Jaka to melodia" pojawią się znani aktorzy, a Manna i Materne będzie można zobaczyć w TV Puls razem z ich rodzinami. Dla wytrwałych – świąteczne odcinki „Klanu", „Złotopolskich", „Miodowych lat" i „Rodziny zastępczej".

Tak naprawdę, telewizje nie pokażą więc nic nowego. Może lepiej wybrać się na spacer?

(ka)

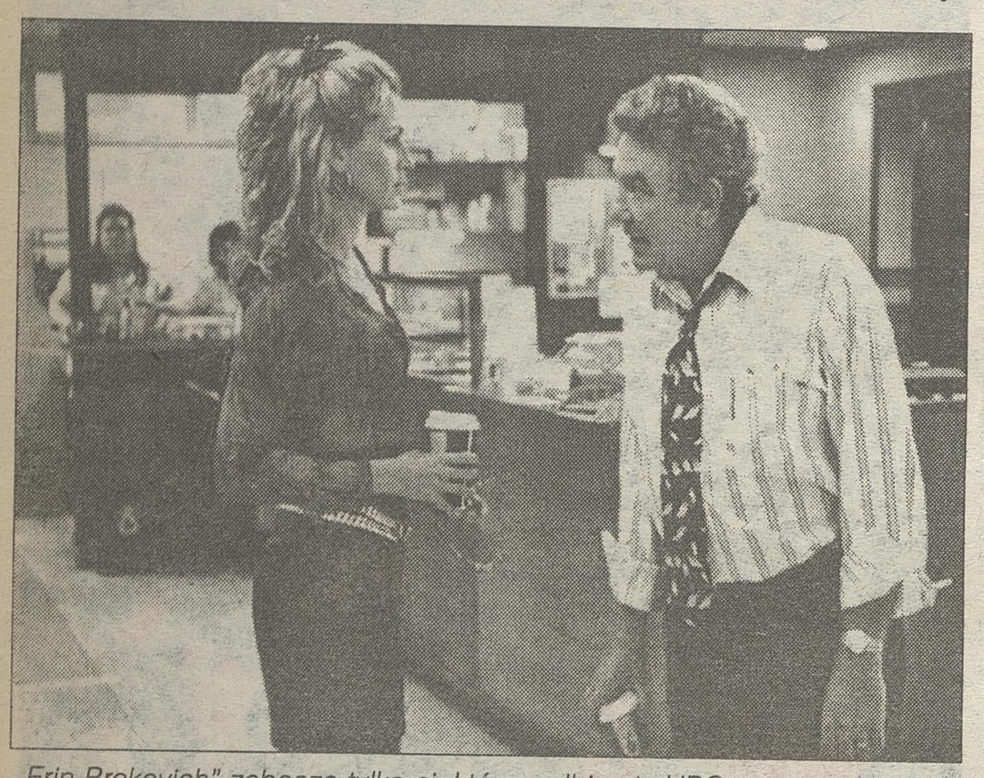

„Erin Brokovich" zobaczą tylko ci, którzy odbierają HBO

FOT. INTERNET

Wieczór z Filharmonią

Kolędy w nowych aranżacjach

Przedświąteczny koncert Filharmonii Białostockiej, w piątek, 21 bm., o godz. 19 w Pałacu Branickich, w swoim programie zawiera kolędy. Znane i kochane: „Anioł pasterzom", Bóg się rodzi", „W żłobie leży", „Jezus malusieńki", „Przybieżeli do Betlejem", „Cicha noc" i inne, w opracowaniu współczesnych kompozytorów.

W pierwszej części wieczoru usłyszymy natomiast cykl pieśni „A Ceremony of Carols" na sopran i harfę op. 28 – Benjamina Brittena, XX-wiecznego angielskiego kompozytora, uważanego za największego po H. Purcellu.

Z towarzyszeniem zespołu kameralnego Filharmonii Białostockiej wystąpi Chór Żeński Zespołu Szkół Muzycznych w Białymstoku „Schola Cantorum Bialostociensis", pod dyrekcją Violetty Bieleckiej oraz soliści: Julita Mirosławska – sopran, Aneta Łukaszewicz – mezzosopran, Aldona Ramotowska – harfa, Bogumił Maciej Nerkowski – recytacje, partie solowe w kolędach – Aneta Kapla, Krzysztof Kiercul – fortepian.

Chór Żeński ZSM „Schola Cantorum Bialostociensis" powstał w 1987 roku. Założyła go prof. Violetta Bielecka, która kieruje nim do chwili obecnej. Zespół jest bardzo aktywny, uczestniczy w życiu kulturalnym miasta, województwa i kraju, reprezentuje Polskę za granicą, występuje na festiwalach, śpiewał podczas prywatnej audiencji u Ojca Świętego. Zdobywał wiele nagród na turniejach i konkursach ogólnopolskich oraz międzynarodowych. Otrzymał nagrodę Ministra Kultury za upowszechnianie kultury. Nagrał trzy płyty CD.

(a)

Na narty – pod Białystok

Szusować po nizinach

Narwiański Ośrodek Narciarstwa Śladowego zaprasza miłośników narciarstwa na wypoczynek na świeżym powietrzu. Jest możliwość wypożyczenia zarówno nart, kijków, jak i butów narciarskich oraz urządzenia ogniska.

Ośrodek prowadzi Jędrzej Czarnowski – pasjonat narciarstwa nizinnego. Pasją „zaraził" się przed laty w Petersburgu, gdzie narciarstwo biegowe jest bardzo popularnym sportem.

Ośrodek dysponuje sprzętem dla narciarzy od lat 7 wzwyż (największe rozmiary butów: nr 44). Wypożyczenie sprzętu narciarskiego na cały dzień to wydatek 8-10 zł. Kto ma własne narty, nie płaci nic lub do 2 zł, jeśli chce korzystać z kuchni, łazienki, grilla czy napić się gorącej herbaty.

Większe grupy należy umawiać co najmniej dzień wcześniej pod nr tel. 719-12-99. Z Białegostoku do Ośrodka można dojechać autobusem miejskim nr 103 lub PKS: trzeba wysiąść na przystanku Nowosiółki, stamtąd przejść 200 m w kierunku Warszawy, następnie drogą polną w prawo 500 m do ośrodka (w sumie 10 minut drogi). Można również przyjechać samochodem: po minięciu Nowosiółek trzeba skręcić w prawo w kierunku miejscowości Dzikie, skąd do ośrodka jest około 600 m.

Ośrodek jest czynny codziennie. Na narty można przyjeżdżać wtedy, gdy jest śnieg.

(MN)

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 21.12.2001 – Sobota, 22.12.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z Radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 23.12.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 21.12.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.05 Bardzo Ranne Radio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Wiesław Szymański; 6.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dorota Sokołowska; 9.40 Rozważna i romantyczna odc. 44; 11.53 English to go; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 230; 14.10 Tramp – poradnik turystyczny – aud. Anety Gałaburdy; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Dorota Sawicka; 15.30 Rozmowa dnia; 17.00 Wieczorne wibracje – prow. Andrzej Ryczkowski; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jerzy Leszczyński; 19.15 Rozważna i romantyczna odc. 44 (powt.); 19.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 230 (powt.); 20.05 Gdzie książęta polowali – aud. Włodzimierza Prochowicza; 20.30 Łagodny jazz na stres – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Kresy 2001 – jubileusz – aud. Andrzeja Danilczuka; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Zbigniewa Zająca; 22.00 Reflektorem po świecie – Program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokołowski

Sobota, 22.12.2001

5.05 Bardzo Ranne Radio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Marcin Kozłowski; 6.45 Zielone studio; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 LISTA PRZEBOJÓW RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.05 Co niesie dzień – prow. Adam Klimiuk; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Marek Zabrocki; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 21.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 22.00 Dziennik BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 23.12.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Eugeniusz Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.10 MUZA ARTYSTÓW – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. Doroty Sokołowskiej; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.40 Hymn na III Tysiąclecie – Piosenka; 11.45 Wigilia żołnierza – rep. Stanisława Pulnara; 12.30 Reportaż; 12.50 Koncert z jednej płyty – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 NIEDZIELNA LEKKOŚĆ BYTU – prow. Andrzej Ryczkowski; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja (powt.); 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.35 Fono-kram – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

Poniedziałek, 24 grudnia – Wigilia

5.05 Bardzo Ranne Radio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.45 Zielone studio; 9.10 Wigilijne między nami – prow. Wojciech Grzechowiak; 9.40 Rozważna i romantyczna odc. 45; 11.15 Reportaż – Zanim trafi na wigilijny stół... – rep. Ewy Biesiady; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 231; 15.00 Już pierwsza gwiazdka; 18.30 Ukraińska dumka – aud. Sławomira Sawczuka; 18.45 Pod znakiem Pogoni – aud. Marka Zabrockiego; 20.05 Betlejem jest każdego dnia – aud. Wiesława Szymańskiego; 21.10 Wilija tradycją znaczona – Orzyszanki z Orzysza i Riabina z Borza k.Augustowa – aud. Andrzeja Danilczuka; 0.00 Transmisja z pasterki wigilijnej z białostockiej katedry

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ, dom kupię. Suwałki: centrum, Szpitalna, Reymonta, Falka. ☎(0-87)567-71-77.

1367399

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 52 mkw., parter, centrum, ☎(0-85)742-69-47, ☎0608-853-786.

1367400

DZIAŁKA rolna 5,6 lub 14,5 ha, koło Mikołajek przy kanale, szlak Wielkich Jezior. ☎(0-87) 42-13-591.

1367384

WYNAJMĘ

DO wynajęcia samodzielne mieszkanie w centrum. ☎0-504-031-167. 1367388

DWUPOKOJOWE mieszkanie w Białymstoku. ☎(0-86)272-55-26. 1367391

STANCJE

UCZENNICĘ. ☎(0-85)7-414-693.

1367389

AUTOMOTO

SPRZEDAM

CIĄGNIK C-902. ☎(0-85)683-47-30, ☎0-604-988-475. 1367397

CINQUECENTO 700, (1994), po wypadku, ☎(0-87)516-45-99.

1367398

KAMAZ z dźwigiem i przyczepą (do lasu), bardzo tanio. Star 200 izoterma. ☎(0-85) 650-19-87, 0-606-745-116.

1367387

MULTIPLA -dostawczy, ☎(0-85)675-40-16.

1367381

SILNIK Styer 1490, 1491. ☎(0-85)683-47-30, ☎0-604-988-475.

1367396

ZDROWIE

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Świecowanie uszu. ☎(0-85)74-41-816, ☎0-607-27-53-52.

1367382

ROLNICTWO

SPRZEDAM

MŁODĄ krowę mleczną, ☎(0-85)716-16-60.

1367390

SPRZEDAM 2 jałówki wysoko cielne. ☎(0-86)473-87-15. 1367401

ZWIERZĘTA

OWCZARKI niemieckie. ☎(0-86)218-93-51.

1367385

RÓŻNE

SPRZEDAM

TARTAK, ☎(0-85)675-40-16.

1367383

D103702

SATYR

18-400 ŁOMŻA
ul. Dworna 17, tel. (086) 216 45 83
ul. Spokojna 1C, tel. 218 85 13

15-342 BIAŁYSTOK,
ul. gen. Władysława Andersa 38
tel. (085) 653 94 03

Firma "SATYR" - dystrybutor wykładzin składa wszystkim swoim Klientom i Kontrahentom życzenia ciepła domowego i bogatego Mikołaja w Święta Bożego Narodzenia oraz powodzenia w Nowym Roku 2002

Teresa Pawełko
Stefan Chrostowski

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej w Nurcu Stacji dla ulic: Żerczycka, Szkolna, Krótka, Młyńska, obiekty PKP, Weterynaria, Urząd Gminy w dn. 29.12.2001 od godz. 7.00 do 17.00 oraz Nurzec Stacja (część miejscowości położona pomiędzy szosą Kleszczele, Siemiatycze i torami PKP - dot. ulic zakładów pracy, sklepów) w dniu 29.12.2001 od godz. 7.00 do 10.00 i od 14.00 do 17.00; dla całej miejscowości Nurzec Stacja i okolicznych wsi w dn. 29.12.2001 w wyszczególnionych godzinach wystąpią kilkakrotne krótkotrwałe przerwy w dostawie energii elektrycznej.
Za powyższe niedogodności przepraszamy Odbiorców. Informacja o wyłączeniach podana jest również w Internecie na stronie www.zeb.com.pl.

M1043179

ZARZĄD MIASTA EŁKU

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity z 2000 r. Dz.U. Nr 46, poz. 543) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie tut. Urzędu przy ul. Piłsudskiego nr 4 w dniach 24.12.2001 -13.01.2002 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń (I piętro) wykazy niżej wymienionych nieruchomości;

I. Lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców:
1) lokal mieszkalny nr 63 położony w budynku nr 16 przy ul. Chopina wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste na lat 99 ułamkowej części gruntu w działce oznaczonej nr. geod. 473;
2) lokal mieszkalny nr 20 położony w budynku nr 6 przy ul. Wojska Polskiego wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste na lat 99 ułamkowej części gruntu w działce oznaczonej nr. geod. 496;
3) lokal mieszkalny nr 12 położony w budynku nr 18 przy ul. Kościuszki wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste na lat 99 ułamkowej części gruntu w działce oznaczonej nr. geod. 766;

II. Nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Ełku przy ul. Słonecznej oznaczonej nr. geod. 1289/4 o pow. 561 mkw., przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

III. Nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Ełku przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej:
a) przy ul. Wojska Polskiego, ozn. nr. geod. 1363/12 przeznaczona pod handel i usługi oraz na cele produkcyjne i składowe;
b) przy ul. Armii Krajowej, działka ozn. nr. geod. 385/1, przeznaczona pod handel i usługi;
c) przy ul. Kolejowej, działka ozn. nr. 3406/1 przeznaczona pod handel i usługi;
d) przy ul. Piłsudskiego, działka ozn. nr. 205/7, przeznaczona pod handel i usługi;
e) przy ul. Orzeszkowej, działka ozn. nr. 400/9, przeznaczona pod handel i usługi;
f) przy ul. Kochanowskiego, działka ozn. nr. 3220/4, przeznaczona pod handel i usługi.

Bliższe informacje pod nr tel. (0-87) 610-92-51 wew. 235.

M1043178

CHRISTMAS HAPPY TRANCE

Wtorek, 25 grudnia, 20.00 do rana. Wstęp - 10 zł
telebim, tancerki, live-act, niespodzianki
RAVE ON TRANS i Radio Jard 103,9 FM
KRĄG Klub Rozrywki
DWIE SCENY:
POZIOM GÓRNY: Techno, Goa, Psychodelic, Acid, Hard, Minimal - TRANCE
POZIOM DOLNY: Techno, Dance, House
Klub Rozrywki "Krąg", Białystok, ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

N1043181

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENCJA Reklamowa poszukuje kobiet, mężczyzn, młodzież i dzieci w celu zatrudnienia w charakterze statystów, modeli, fotomodeli. Fotografię kierować: 00- 956 Warszawa 10, skr. poczt. 2. Info: (0 22) 622-54-91, www.newmodels.com.pl

1362254

AGENT celny, szkolenia, licencja, praca, Białystok, Lipowa 4, ☎(0-85)732-91-58 wew. 45.

1365896

ANGLIA legalna: hotele, sprzątanie, kuchnia, budowa, ogrodnictwo, ☎0503-463-437.

1363978

APTEKA zatrudni mgr. farmacji kierownika, ☎0608-84-00-71.

1364019

ATRAKCYJNA praca w funduszu emerytalnym w miejscu zamieszkania dla posiadających zezwolenia UNFE, PUNU. ☎(0-85)652-13-56, ☎0-604-561-022.

1354126

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta znaczek. "Victoria", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

1365658

DO Biura Obsługi Klienta- Konsorcjum. Osoby z doświadczeniem indywidualne warunki: wykształcenie minimum średnie, wiek do 30 lat. Szczytno, Ciechanów, Łomża. ☎0600-802-951.

217030

DO działu sprzedaży i do obsługi biura, ze znajomością jęz. rosyjskiego. ☎0-504-77-00-93, ☎0-600-259-777.

1367339

HANDLOWCÓW, ☎0-504-77-00-93.

1367341

OPIEKUNKĘ do dzieci w Belgii, ☎(0-85) 675-50-79.

1366176

OVB Allfinanz -dodatkowa praca dla przedsiębiorczych. Łomża, Ostrołęka, ☎0502-25-66-83.

1366896

POSZUKUJEMY pracowników do hurtowni do handlu od zaraz: Łomża, ☎473-17-86.

116013

POSZUKUJĘ akordeonistę do zespołu folklorystycznego w Niemczech. Wymagane: znajomość czytania nut, podstawy języka niemieckiego. ☎0049/1796022706 po 12.00.

216949

PRACA dla stomatologów. ☎0-608-096-807, ☎(0-86)275-39-79.

1365815

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18.

215967

PROFESJONALNA firma kurierska zatrudni przedstawiciela regionalnego na terenie Łomży, Ostrołęki, Olsztyna, Siedlec. Wymagania: - działalność gospodarcza (usługi przewozowe), - samochód dostawczy, -magazyn, - faks oraz telefon komórkowy, - dyspozycyjność. Oferta na fax: (0-22)51-31-575, e-mail krajowy@wab.waw.pl, tel. 0-607-944-115.

1366982

ZATRUDNIĘ pracowników na stałe, wysokie zarobki. Suwałki, ☎(0-87)563-16-85.

216991

SZUKAM PRACY

MŁODA, średnie, księgowa, staż w banku, uzdolniona plastycznie (Pisz, Nida). ☎0-606-473-362.

1364688

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

A.N. HOME-SERWICE -zapraszamy, Lipowa 19/21, ☎(0-85)744-56-48.

1363985

"KLEPACCY". ☎(0-87)643-23-68, ☎0603-64-12-91.

216994

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.

217008

KUPIĘ

M-3 (około 50 mkw.): Łomża, ☎(086)473-04-85.

115993

SPRZEDAM

25 arów z brzegiem j. Grabnik, pozwolenie na budowę, 80.000,-. ☎0-604-340-823.

1361475

ATRAKCYJNĄ szeregówkę (Łomża) - 180.000 zł; chętnie w rozliczeniu mieszkanie. ☎(086)216-39-08.

115985

ATRAKCYJNE siedlisko, Suwalszczyzna-pilnie! ☎0502-43-23-13.

216988

DOM, Białystok -Wyżyny, ☎(0-85)732-97-73, ☎(0-85)716-10-73.

1366304

DOM, stan surowy, (Sokoły), ☎(0-86)274-10-66.

1367136

DOM, Suwałki- lub wydzierżawię. ☎(0-87)565-30-16.

216998

DOM, ☎(0-85)651-41-45.

1367202

DOM drewniany. ☎73-75-697.

1366006

DOM w Kleosinie. ☎(0-85)66-32-601, ☎0-607-257-321.

1366927

DOM z 1995r., 160.000,- Wydminy, ☎0-606-625-346.

1365248

DZIAŁKĘ. ☎(0-85)6-530-850.

1361786

DZIAŁKĘ 0,28 ha z domem drewnianym, budynkiem gospodarczym. Siemiatycze, 11 Listopada, ☎0-502-375-067.

1357514

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną 600 mkw., Tarasowa, ☎0601-92-70-80.

1367350

DZIAŁKĘ budowlano-rolną 0,93 ha Porosły. ☎0-600-752-763.

1367359

DZIAŁKĘ nad jeziorem Garbaś, 2.000 mkw. z dostępem do jeziora. ☎(0-87)52-00-338.

216992

DZIAŁKĘ rekreacyjną nad Biebrzą w Goniądzu, ☎0604-16-99-38.

1366585

DZIAŁKĘ w Klepaczach, ☎0607-79-63-69.

1365710

DZIAŁKI budowlane Giełczyn k/Łomży. ☎0605-664-000.

115831

DZIAŁKI budowlane nad Biebrzą. ☎0605-664-000.

115830

GARAŻ murowany przy Wołodyjowskiego. ☎(0-85)74-271-65.

1364315

GRAJEWO. Dom piętrowy w zabudowie szeregowej, 180 mkw., ☎(0-86)272-44-41.

1366562

K.SUWAŁK gospodarstwo trzodowe, wpłata około 20% reszta tani kredyt. ☎0606-166-539.

216987

KAWALERKĘ, 25 mkw., stan idealny, do wprowadzenia od zaraz, ☎732-77-35.

1365963

LOKAL na sklep lub hurtownię 116 mkw. +piwnica, 150.000 zł, ☎(0-87)643-20-85.

1356958

LUB wydzierżawię budynek handlowy. ☎(0-85)7-183-732.

1364002

M-1 w Zambrowie: ☎(085)711-23-46.

115972

TFI TOWARZYSTWO FINANSOWO INWESTYCYJNE

Zapraszamy
do biura w Białymstoku
ul. św. Rocha 5, III p., pok. 204
(Zielona Kamienica)

DZWOŃ
tel. (085) 746-00-60
746-00-81

Suwałki,
ul. Noniewicza 85c/5
tel. (0-87) 56-30-806

NIE MASZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH
NIE STAĆ CIĘ NA KREDYT W BANKU
INTERESUJE CIĘ NISKA RATA
PRZYJDŹ DO NAS

GWARANTUJEMY:
- najniższe oprocentowanie w Polsce
- stałą ratę

50.000 zł - rata 208 zł*
100.000 zł - rata 416 zł*
150.000 zł - rata 625 zł*

- możliwość zawieszenia spłaty rat nawet do 6 miesięcy
- dogodne okresy spłaty (od 5 do 20 lat)
- minimum formalności przy zawieraniu umów

*W ŚWIĄTECZNEJ PROMOCJI 12 RAT BEZ OPROCENTOWANIA

INFOLINIA 0801 603 603

N1043165

M-5 Suwałki. ☎(0-87)567-18-89.

216869

MIESZKANIE, 48,15, Bielsk Podlaski, tanio sprzedam. ☎(0-85)730-71-29.

1367351

MIESZKANIE 3-pokojowe, 60 mkw. w Bobrze Wielkiej, ☎(0-85)712-18-30.

1362568

MIESZKANIE 47 mkw., Olecko, ☎0604-495-625.

1366793

MIESZKANIE 60 mkw., (Wiejska 60 m 41), ☎0606-131-256.

1366942

NIERUCHOMOŚĆ 3246 mkw. zabudowana magazynem 800 mkw. Suwałki, Bakałarzewska 19. Cena wywoławcza 200.000 zł. Szczegółowe informacje o przetargu: GS Suwałki, ☎(0-87)566-40-13, ☎566-42-91.

217037

NOWE, 2-poziomowe, kominek, centrum. ☎0-609-552-427.

1367375

NOWE mieszkania w centrum Ełku 41 mkw., 53 mkw. najniższy czynsz. ☎(0-87)621-59-12, ☎0-607-292-416.

1365835

PAWILON handlowy murowany 80 mkw. w dobrym punkcie Siemiatycz, ☎(0-85)655-58-76, wieczorem.

1366749

POSIADŁOŚĆ nad Biebrzą. ☎0605-664-000.

115832

SKRAJNĄ szeregówkę, stan surowy, Suwałki. ☎(0-87)565-16-09.

217029

SPRZEDAM dom w Łomży: ☎0501-610-918.

115978

SPRZEDAM kamienicę w centrum Łomży 400 mkw.: ☎503-135-705.

115977

SPRZEDAM M-3, Łomża, Słowackiego (49,2 mkw.), I piętro -lub zamienię na domek koło Łomży. ☎(086)214-11-81, po 20.00.

116014

SZEREGÓWKĘ wykończoną (ulga budowlana). ☎(0-87)565-63-68.

216912

TRZYPOKOJOWE 72 mkw., VI piętro, 72.000 PLN, ☎(0-85)741-66-61, ☎0602-529-193.

1361121

❒ POSZUKUJĘ

STANCJĘ lub kawalerkę wynajmę dla studentki: najchętniej Śródmieście w Białymstoku. ☎(086)2189-699.

115999

❒ WYNAJMĘ

3-POKOJOWE do wynajęcia, Nowe Miasto. ☎(0-85)66-333-82.

1367374

BOBROWNIKI -przejście graniczne, plac pod stragany wydzierżawię, ☎0604-16-99-38.

1366581

CENTRUM, lokale, gabinet. ☎0-602-52-77-54.

1365959

DO wydzierżawienia hala 2-poziomowa 2x650 mkw. w tym część socjalna. Tanio. ☎(0-85)74-37-398.

1365829

DO wynajęcia lokal pow. 164 mkw. - centrum Wizny. ☎(086)219-60-92.

115997

DO wynajęcia piętro domku jednorodzinnego w Ełku. ☎(0-87)42-12-140.

1366976

DO wynajęcia studentom, rodzinie, (możliwość działalności gospodarczej). ☎(0-85) 66-32-601, ☎0-607-257-321.

1366934

GARAŻ do wynajęcia, Sobieskiego 6. ☎(0-85) 65-77-607.

1366010

LOKAL do wynajęcia w centrum Ełku 30 mkw. ☎(0-87)610-09-75.

1366680

M-2, Sienkiewicza, ☎(0-85)716-90-61.

1367368

M-3, ☎(0-85)661-72-57.

1367365

M-4. ☎(0-85)654-77-10.

1366011

MIESZKANIE 30 mkw., centrm Ełku, ☎0609-973-897.

1366163

PAWILON 308 mkw. Suwałki, Nowomiejska. ☎0504-530-842.

216653

SAMOTNYCH emerytów lub rencistę przyjmę nieodpłatnie na mieszkanie. ☎0-600-579-681.

1362054

SAMOTNYCH emerytów lub rencistę przyjmę nieodpłatnie na mieszkanie. ☎0-600-579-681.

1362055

❒ STANCJE

POKÓJ paniom- Suwałki. ☎(0-87)563-90-42.

217031

STANCJA: Łomża, ☎(086)216-49-36.

116020

☎(0-85)661-31-72.

1367356

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, ul. gen. Władysława Andersa 5d lok. 5, ☎675-32-43, "ZAMIS". www.zamis.com.pl

1362036

ŻALUZJE, rolety, karnisze. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

1362086

❒ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.

1367366

LODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833.

1362234

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów, ☎(0-85)66-17-631, ☎0602-120-966.

1361850

PRALKI, chłodnictwo. ☎(0-85)66-34-793.

1355783

❒ TRANSPORT

BUS laweta. ☎(0-87)567-54-87, ☎0604-51-40-17.

217032

BUS osobowy. ☎0-502-565-228.

1367372

KRAJ- osobowym lub busem. ☎0-604-826-319.

1357971

PODNOŚNIK koszowy (zwyżka). ☎0-604-076-957.

1363300

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH
KOMPUTERY NOWEJ ERY!!!

Wszystkim naszym dotychczasowym i przyszłym klientom składamy, serdeczne życzenia świąteczno - noworoczne

Informujemy, że w dniach 24-12-2001 - 02-01-2002 nasza firma jest nieczynna

D1042819

Od stycznia
WIELKA OBNIŻKA CEN!!!

WWW.SIMMTECH.PL WWW.SKLEPPC.PL

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

1362087

KOMINKI z płaszczem wodnym, tanie grzanie. Rewelacja. Tel. (0-61) 847-50-47, ☎0-602-217-640.

1363843

PRZEZWAJANIE wirników, Składowa 7, ☎0604-264-688.

1365640

SCHODY drewniane, gwarancja, bezpłatna wycena, ☎(0-85)676-23-15.

1354423

INDECO®
wygodne mieszkanie
KONKURENCJA ODSUNIE SIĘ SAMA
ZABUDOWY
WNĘKI
SZAFY
PROMOCJA:
1. SZAFA 100 CM OD 600 ZŁ;
2. SZAFA 150 CM OD 800 ZŁ;
3. SZAFA 200 CM OD 1200 ZŁ;
4. SZAFA 250 CM OD 1350 ZŁ;
KREDYTY: 0% ODSETEK 0% PROWIZJI
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52

D1042720

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.

1273152

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.

1273156

STUDNIE głębinowe -profesjonalnie -do 600m. ☎0602-646-482.

115829

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.

1362091

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, MALMEDA 17, (WWW.ZALUS.COM.PL)

1362423

PRZEPROWADZKI, ☎(0-85)745-10-24, ☎0602-717-353.

1363949

❒ INNE

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. "RENOTEX". ☎(0-85)662-22-04, ☎(0-85)7-415-429.

1361917

MIKOŁAJ, ☎(0-85)661-57-50, ☎0503-93-34-36.

1357841

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-56-61-81.

1358116

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06

1349891

ZESPÓŁ, prezenter muzyczny -najtaniej, film wideo cyfrowym sprzętem realizacyjnym i montażowym gratis, ☎(0-85)715-52-10, ☎0604-306-496.

1356036

ZESPÓŁ muzyczny, ☎(0-86)275-31-60.

1367319

❒ MEBLE

"BIUROLAND" WSZYSTKO DO BIURA. Krzesła obrotowe- najtaniej! Suwałki, ☎(0-87)566-71-28.

216977

MEBLE, ARTYKUŁY TAPICERSKIE. DETAL, HURT. TRANSPORT GRATIS. DOM HANDLOWY PIK, ☎(085) 654-47-84

1362837

RENOWACJA antyków, repliki. ☎(0-85)662-70-15.

1366750

AUTOMOTO

❒ KUPIĘ

*****AUTA** powypadkowe. ☎0-602-222-709.

1304448

*****AUTA** powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422.

1304453

*****POWYPADKOWE-** gotówka. ☎0-602-506-359.

1304451

*ABSOLUTNIE KAŻDY POWYPADKOWY. ☎0-604-228-214.

1357344

*POWYPADKOWE, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16.

1357349

*SKORODOWANE, ZNISZCZONE, DO REMONTU. ☎0-601-617-279.

1357340

KUPIĘ poloneza, 1.9, 10.000,-. ☎0-602-884-328.

1366014

KUPIĘ silnik do lublina lub żuka diesel. ☎0-602-336-798.

1366013

NAWIEW do renault laguna lub safrane. ☎(0-85)7-194-285.

1366219

POWYPADKOWE, całe, kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.

1362090

SKŁADNICA Złomu w Dobrzyniewie Dużym przyjmuje samochody do złomowania: Bielsk Podlaski, ul. Żwirki i Wigury 83, ☎(0-85) 730-74-41, Hajnówka, ul.Górna2 a, ☎(0-85)873-31-31, Grajewo, Piłsudskiego 33a, ☎(0-86)272-24-22 (wystawiamy zaświadczenia do wyrejestrowania), tel. (0-85)71-97-542.

1362089

TYLNĄ belkę do peugeota 405, ☎(0-85)716-15-70.

1367158

VOLVO 164 do remontu, ☎(0-85)737-54-90.

1367081

❒ SPRZEDAM

AUDI 100 C-4, 2,3E, gaz, (1992), ☎(0-85)711-56-69.

1366990

AUDI 80, caibra, prymiera, golf, jetta, passat, vectra, ☎(0-86)275-62-54, ☎0504-288-050.

1366052

AUDI 80 1,8, (1991/96, ☎0608-500-831.

1366571

AUTOKOMIS Suwałki, ul. W. Polskiego 92A ☎(087)565-32-31.

1362170

AUTOKOMIS ul. Botaniczna, ☎(085)744-55-48.

1362173

AUTOBLACHARKA, mechaniczne, szyby, nivy, oki, tawrii, samary, moskwicza, łady, 10 -500 zł, ☎(0-85)744-17-19.

1366061

AUTOKOMIS, Wierzbowa 10, Skup -Zamiana (okazyjnie mazda 626 (1992), 13.400, hyundai pony (1991), 6.600, tico 9.600. ☎(0-85)652-63-90, ☎0605-631-690.

1366753

CC Sporting, (1997), bdb, 13.500 zł, ☎0604-959-599.

1367309

CIĄGNIK siodłowy, naczepa, praca- lub zamienię. ☎0602-632-355.

216911

CINQUECENTO sprzedam niedrogo. ☎(0-85) 730-90-97.

1366527

CITROEN xantia 2.0 SV (1993), zadbany, serwisowany, ABS, zamiana, 15.800 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.

1366232

COROLLA, (1999), 1.4, uszkodzona, 23.000 zł. ☎(0-85)868-45-12, ☎0-609-579-991.

1366149

CZĘŚCI do garbusa. ☎0-607-303-691.

1367364

DAEWOO espero 1.5 16V (1994), klimatyzacja, gaz, elektryka, komplet opon, 15.200 zł. ☎0-609-142-188.

1366227

DAEWOO tico, idealny, (1998), ☎(0-85) 650-21-47.

1366120

ESPERO, (1996), ☎(0-85)715-59-68.

1365849

FIAT 126p (1990). ☎(0-85)7-125-029.

1366191

FIAT 126p (1997), rej. 1998, czerwony, stan dobry, 5800 zł. ☎0-607-226-111.

1367340

FORD escort, 1.8D, (1994/95), szyberdach, poduszka, centralny zamek. ☎0-608-125-256, ☎716-28-48.

1366038

FORD escort, (1998), GHIA, kupiony w kraju lub zamiana, 24.000 zł. ☎0-604-95-95-99.

1366044

FORD escort 1.6 (2000), 27.400 zł. ☎715-52-03, ☎0-502-768-779.

1366221

FORD escort kombi 1.6 16V (2000) 2500 km, kupiony w kraju, 27.600 zł. ☎(0-87)567-96-34, ☎0-606-511-781.

1366395

FORD transit 2,5 D, (1983-94), składak, ☎(0-86)273-80-98.

1366550

GOLF II (1986). 5.900,- ☎(0-87)567-82-07.

217035

GOLF III 1,9D (1994): ☎(086)217-12-13, 608-352-881.

115979

JELCZA C-420 z naczepą 26 ton, jelcza C-316 z przyczepą 24,5 tony, skrzynia 5-biegowa, ☎(0-85)654-48-44, ☎0502-545-636.

1366930

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWEJ
II i III GENERACJI
...już od 2500 zł
do wszystkich aut
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA USŁUGI
Top Auto Krupniki 25 Białystok 13
tel. 661-68-02

D1043157

KAMAZ 63212, (1986) z przyczepą trzyosiową+ żuraw Jonsered-100 do drewna, 30.000. ☎(0-87)643-28-18.

1365719

KOMIS KONRYS zaprasza. Oferuje przyjęcie, zamianę oraz skup samochodów wszystkich marek, ul. Zwycięstwa 8f, Białystok ☎(085)651-63-64, 651-64-44. Gwarancja, jakość, bezpieczeństwo.

1365775

KOPARKĘ Waryński K-407, ☎0604-239-278.

1362101

LIAZ (1987). Kamaz 3 szt. Koparka Białoruś, rumuńska. ☎(0-85)68-16-068.

1363981

LUBLIN (1996) -kontener. ☎(086)2180-546.

116017

LUB zamienię opel omega (1992), VW passat 1.8 (1993). Mońki, ☎0-606-947-049.

1363999

ŁADA 2107 1300 (1987), 1500 zł. ☎741-35-02.

1366341

MATIZ, 1999 r., czerwony, bezwypadkowy,15.600 zł, ☎0604-584-029.

1366879

MAZDA 626 2.0 16V (1993), elektryka, welur, klimatyzacja, idealny, zamiana, 21.500 zł. ☎0-604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.

1366333

MERCEDES 123, 2,4D, tanio, ☎(0-85)675-45-11.

1366088

MERCEDES 123 300D, (1979), stan dobry, 5.400,-. ☎(0-85)6-532-840 po 18.00.

1367075

MERCEDES 124, 2.0D, (1994), rozbity tył, 15.500 zł, ☎0604-464-391.

1366082

MERCEDES 190D, (1987), stan bdb, 15.500 zł, ☎(0-85)719-74-22.

1366091

MERCEDES 808 skrzyniowy 5,80x2,48m. Tanio, ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.

1365984

MERCEDES C-klasa, 2,2D, (1997), 47.000 zł, ☎(0-85)719-77-54.

1366094

MERCEDES E-200 diesel, automat (1993), czarna perła, idealny, zamiana, 31.500 zł. ☎0-604-125-752, ☎(0-85)654-07-83.

1366328

MERCEDES sprinter 208D bus (1995). Suwałki, ☎0609-524-408.

216952

MIGOMATY, spawarki, tigi, ☎(0-87)643-53-81, ☎0601-97-61-55.

1366073

MOTOROWERY, skutery, Ełk, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97.

1350957

NACZEPA Van-Holl, trzyosiowa, 8.000,-. ☎(0-85)6-503-159.

1364761

NACZEPĘ silos 32 mszesc. z dozorem +kompresor -12.000 zł +VAT. ☎0600-512-446.

115994

NISSAN sunny 1.6 16V, (1991), wspomaganie, czterodrzwiowy, 11.800 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.

1366266

NISSAN terano II, (1997), 2,7TDI, pełne wyposażenie, 51.000 zł, ☎0600-766-135, ☎0692-458-452.
1366065

OPEL - części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
1364133

OPEL corsa 1,2 (1997), 3dr. 16.900 zł. ☎(0-87)566-48-28.
217024

OPEL corsa (1995/96), 1.5D, cena 18.500: ☎(086)217-12-13, kom. 0608-352-881.
116006

OPEL corsa "swing" 1,0 (1997). 19.000 zł. ☎(0-87)566-48-28.
217023

OPEL omega kombi, (1998), ☎0604-239-278.
1362102

OPEL tigra, 1.4, (1995), 20.000 zł. ☎(0-85)711-27-72, ☎0-503-977-209.
1366092

OPONY z felgą używane, zimowe, 185-R14C ford transit, ☎(0-85)68-18-104.
1367373

PASSAT, 1.8 kombi, (1990), pilnie. ☎(0-87)643-54-96, ☎0-605-737-567.
1366229

PASSATA po wypadku, (1991), 2.0. ☎(0-85)72-19-609.
1367151

PEUGEOT 405 GRI (1991), automatik, bezwypadkowy, serwisowany, idealny, zamiana, 11.800 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
1366427

PEUGEOT partner, (2000), 1.8B, ABS, klimatyzacja, 33.000 zł. ☎0-604-95-95-99.
1366064

POLONEZ caro (1992). ☎(0-85)719-71-16.
1366220

POLONEZ (III-1992), gaz, stan bdb. ☎(0-87)516-16-28, ☎0504-619-128.
217016

POLONEZ truck (1997) gaz. ☎(0-87)569-62-02 wieczorem.
217007

RENAULT 9, 1.4B, (1982), okazyjnie, zdecydowanym tanio sprzedam, 5.700 zł. ☎(0-85)65-34-595.
1366944

RENAULT laguna (1997), salon, bezwypadkowy. ☎(0-85)65-39-466.
1366652

RENAULT scenic, 2.0, (1997), salon, 30.900 zł. ☎(0-85)86-81-987.
1366062

RENAULT LAGUNA, 1997 r., salon, zamiana, raty, 27.500 zł., ☎0604-584-029.
1366867

SILNIK, skrzynię biegów: Skoda MTV 5; Fiat 126p (1987): ☎0606-928-923.
116022

SILNIKI golf II,IV, inne części. ☎(0-85)873-29-96.
1367325

SPRZEDAM pilnie Mercedes 240D: ☎(086)2166-973.
116015

SPRZEDAM stara 200, dłuższy, wywrot trzystronny bdb, ☎(0-86)275-26-29.
1367308

SPRZEDAM VW golf 2.0 GTI (1995) -lub zamienię. ☎0600-630-591.
116000

STAR-244, (1978) z przyczepą jednoosiową, leśny 6.000+ drugi na części. ☎(0-87) 643-28-18.
1365723

STAR 200, wywrotka, ☎(0-87)520-45-71.
1364078

STAR wywrotka, plandeka, ☎(0-85)653-16-05, ☎0600-706-544.
1366126

SUBARU Legacy, 1.8 16V, (1992), stan idealny, 15.800 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
1366319

TATRA 148. ☎0-604-06-18-75.
1362726

TICO, (1996), ☎(0-85)651-81-51.
1366772

TOYOTA avensis, 2.0TD, (1998), pełne wyposażenie, 41.000 zł. ☎0-604-899-995.
1366143

TOYOTA camry 2.0TD (1987), 5.000; ☎0501-66-85-22.
116011

TOYOTA corolla, 1.6 16V, (1990), automatik, wspomaganie, 11.800 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
1366301

TOYOTA corolla, 2.0D, (1999), kombi, 31.000 zł. ☎0-692-458-452.
1366155

UAZ 469B, instalacja gazowa, 4.800,- ☎(0-87)569-17-79 wieczorem.
217027

VOLVO 164 diesel, 8.000 zł, ☎(0-85)737-54-90.
1367077

VW passat, 1.9D, (1991/92, 15.800 zł. ☎0-606-178-875.
1366129

VW passat, 1.9D, sedan, (1991/92), 15.500 zł. ☎(0-85)711-47-75, ☎0-608-254-253.
1366124

VW polo, 1.4, (1998), 24.000 zł. ☎0-502-768-779, ☎715-52-03.
1366298

VW sharan, 1.9TDi, (1996/97), ☎(0-85)719-77-54.
1366138

VW sharan, 2.0E+ gaz, lekko uszkodzony tył, 33.000 zł. ☎0-600-519-882.
1366105

WARTBURG 1,3, (1991), ☎(0-85)662-66-14, ☎0602-45-10-70.
1366039

WOYAGER (1989); Star 28 cysterka; waga samochodowa 25t. ☎(086)219-60-92.
115998

❐ NAPRAWY

PPHU "KRESPOL" Sp. z o.o. w Sokółce, Białostocka 24, tel./fax (0-85) 711-35-39, ☎(0-85)711-56-29 wykonuje: - naprawy główne autobusów Autosan H9-20/21, - naprawy główne podzespołów Autosan, - serwis BPW, - serwis Webasto. Skupujemy autobusy Autosan H9-20/21.
1359861

❐ INNE

ZAMIENIĘ samochód na motocykl. ☎0601-92-70-80.
1367352

❐ AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085) 651-41-51.
1361790

SPECTRUM - telegazeta str. 638, ☎(085)65 17 143
1366861

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
1266086

KANCELARIA Podatkowa Stanisława Zimnocha poleca usługi w zakresie pełnej księgowości, płac, rozliczeń ZUS, pomocy w wypełnianiu wniosków KRS, konsultacji podatkowych w sprawach indywidualnych, ☎(0-85)748-99-99, ☎0602-605-221.
1365830

KREDYTY, ubezpieczenia. ☎(0-87)566-54-24, ☎0601-665-334.
216993

LOMBARD, Żabia 18/1, ☎(0-85)744-52-12 (także w niedziele).
1359371

PILNIE potrzebuję 20.000-zł na 4 miesiące, ☎0607-767-081.
1367333

POŻYCZKI, (zastaw), samochody, skup, ☎0606-176-088.
1328654

USA; porady wizowo-emigracyjne, nowa procedura wizowa, wyjazdy, Mtz Consulting Ltd., ul. Branickiego 17a pok. 301 (poniedziałek- piątek 9.00- 17.00); ☎(0-85)741-70-74.
1362092

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.
1266088

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne- rolne. ☎(0-85)716-37-21.
1362583

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.
1362175

NAUKA

AUTOMOBILKLUB -kursy prawa jazdy, ☎732-85-87, ☎732-76-85.
1355556

EGZAMINY -prawo, historia, ☎(0-85)742-72-52.
1340755

KASJER walutowo-złotowy, waluta euro, finanse i rachunkowość, agent celny, prawne aspekty windykacji należności dla kandydatów i syndyków, ZUS -teletransmisja przekaz elektroniczny, ☎(0-85)743-24-77, ☎743-24-12.
1364537

KORESPONDENCYJNE Liceum Ogólnokształcące- raty. ☎(0-85)654-19-60.
1362235

KURS prawa jazdy 2-tygodniowy. Rozpoczęcie 8.01.2002, godz. 17.00, "CENTRUM", Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)742-09-62.
1367327

LICEUM Ogólnokształcące dla Dorosłych dokonuje naboru po szkole podstawowej i zawodowej na semestr I, II, IV, Ryska 1, ☎(0-85)743-24-77, ☎743-24-12.
1364552

NIEMIECKI, ☎(0-85)654-41-65.
1361845

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Informatyki i Poligrafii. Białystok, Brukowa 2, prowadzi nabór do szkoły. Kursy do licencji, ☎(0-85)742-04-69.
1367355

TECHNIK elektryk w Technikum Energetycznym -zaocznie od lutego 2002, Świętojańska 12, ☎(0-85)73-26-803.
1363710

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne dokonuje naboru, kierunek: technik ekonomista, technik informatyk, ☎(0-85)743-24-77, ☎743-24-12.
1364547

TURYSTYKA

BELGIA, Holandia, Niemcy. ☎(0-86)273-88-65, ☎(0-86)272-21-83.
1351250

BELGIA, Niemcy, Holandia. Środa -czwartek, ☎(0-85)718-74-89.
1350229

BELGIA, Niemcy, Holandia, środa, czwartek, ☎(0-85)719-24-52.
1364224

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.
1287635

BELGIA -niedziela, wtorek, ☎(0-85)654-77-54, ☎0602-45-27-34.
1363942

BELGIA. ☎0-604-826-319.
1357967

CZWARTEK, Belgia, sprinter, wideo, ☎(0-85)661-37-78, ☎654-62-85.
1323820

NIEMCY, Belgia. ☎0692-353-192.
1363836

NIEMCY- tanio. ☎(0-87)643-46-63.
216631

OKĘCIE. ☎0-604-826-319.
1357970

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.
113069

ŚRODA -czwartek, Belgia, ☎(0-85)744-98-26.
1364168

USA- zdecydowanym. ☎(0-85)715-73-73.
1362599

USA wizy- zdecydowanym. ☎0505-98-99-23.
217036

USA wycieczki. ☎(0-89)527-30-07.
1361794

ZAKUPY

❐ SKLEPY

ANTYKI, ☎(0-85)745-10-24, ☎0602-717-353.
1363947

KOTŁY olejowe oraz nowoczesne opalane drewnem: Łomża, Partyzantów 11, ☎(086) 216-61-62, 0605-621-551.
115954

WYPRZEDAŻ rowerów. Hurtownia - Ełk, Gdańska 9A. ☎(0-87)610-27-97.
1361972

convector
SKŁAD FABRYCZNY
GRZEJNIKI WODNE I ELEKTRYCZNE
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
Termitech
N1042701

❐ HURTOWNIE

HURTOWNIA Odzieży Zachodniej -amerykańskiej. Sort. Białystok, Kozłowa 21, ☎0-504-461-020.
1364852

❐ PRODUCENCI

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU, ☎(0-85)663-26-13.
1325602

MOZAIKA ☎(0-85)718-67-56
1353346

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.
1322605

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.
1363147

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50.
1359712

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej- słupków, ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.
1365758

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
1345999

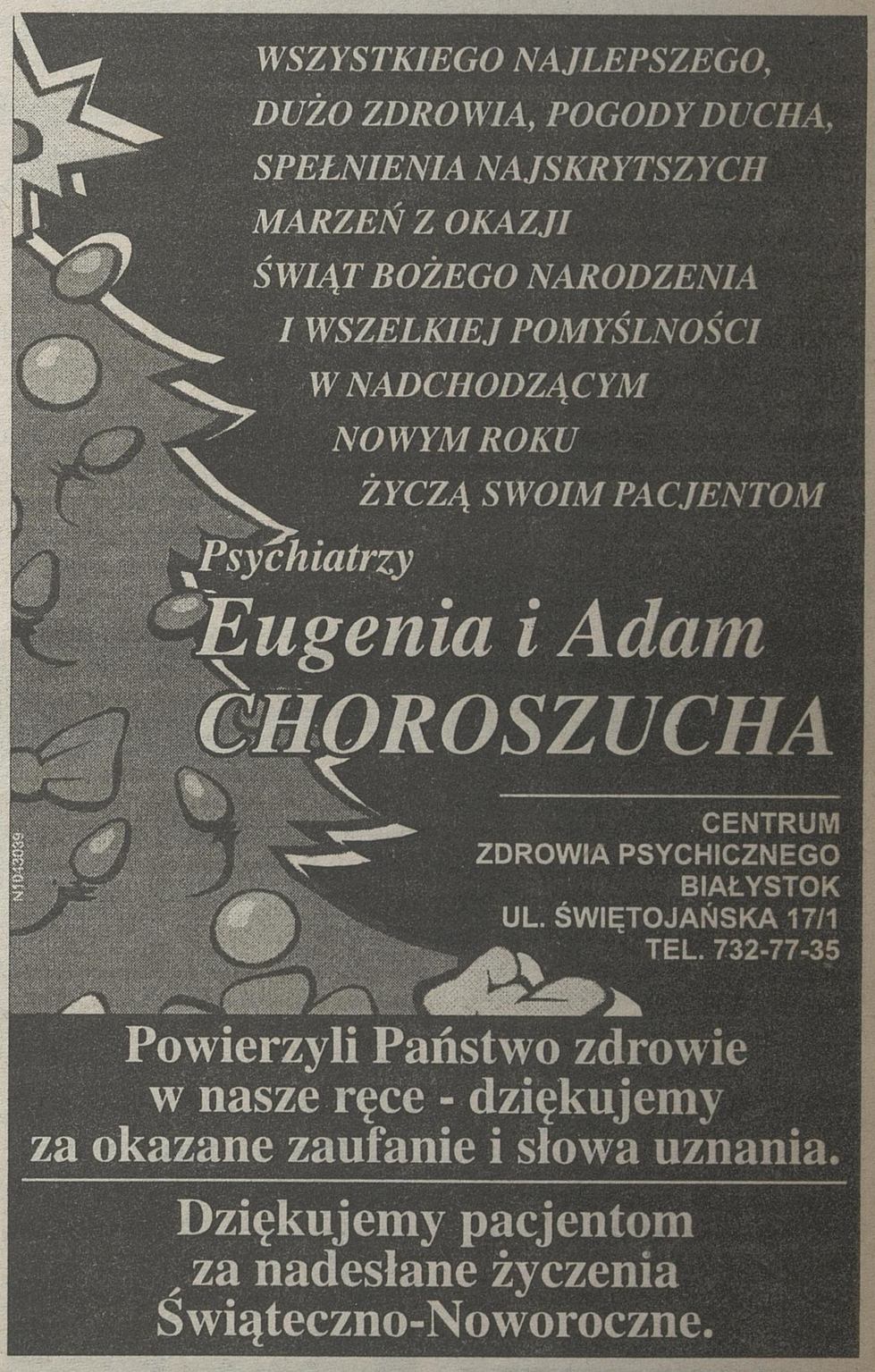

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

.....
.....
.....

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: .....

adres, kod pocztowy: .....

.....

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

***LECZENIE** chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

1346000

ALERGOLOG Alicja Tomorowicz: testy, odczulanie, spirometria. Białystok, Wyszyńskiego 1, gab. 328. ☎(0-85)745-10-08 wew. 51, ☎0601-345-390. Pacjenci Branżowej Kasy Chorych bezpłatnie -skierowanie.

1361731

ALKOHOLOWE odtrucia, wszczepianie Esperalu. Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

1361806

ALKOHOLOWE odtrucia- codziennie, całodobowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego.☎0606-134-936.

1359923

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19

1362671

BADANIE włosów, ☎(085)654-34-77.

1362751

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎(085)654-34-77.

1362758

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(085)654-34-77.

1362760

CENTRUM ZDROWIA PSYCHICZNEGO ADAM CHOROSZUCHA. Nerwice, zaburzenia psychiczne, depresje, zaburzenia seksualne, Esperal, leczenie kroplówkami. Poniedziałki, środy, piątki: 12.00-17.00, wtorki: 9.00-13.00. Soboty: 9.00-14.00. Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

1361809

CHIRURG Zbysław Grajek, Suwałki, Waryńskiego 25. Wtorki od 15.00, czwartki po uprzedniej rejestracji ☎(0-87)567-70-47, ☎0602-678-253.

216434

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

1362765

GASTROLOGICZNA diagnostyka, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(0-85)73-288-73.

1364717

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

115900

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Ciepła 17. Poniedziałki -środy, (16.00-18.00), wieczorem, ☎(0-85)676-18-28.

1354608

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek + histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

1354748

KROPLÓWKI leczące choroby nerwowe, (10-dniowa kuracja), Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

1361805

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-670-27.

1320581

NZOZ "VIRTUS" Specjalistyczna Poradnia Zdrowia Psychicznego. Leczenie nerwic, depresji, uzależnień. Odtrucia alkoholowe, Esperal. Psychoterapia indywidualna i grupowa. Leczenie nikotynizmu. Białystok, ul. Upalna 88. pon.-pt. 9.00-19.00, niedz. 12.00-18.00, ☎(085)66-15-333, tel./fax (085)66-19-188, tel. kom. 24h, 0-606-134-936.

1359920

N^{00} 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33
D1042945

PSYCHIATRA Eugenia Choroszucha, poniedziałki, środy, piątki: 9.00-12.00, czwartki 9.00-11.00 oraz 15.00-17.00, ul.Świętojańska 17/1. ☎(0-85)732-77-35.

1361807

REUMATOLOG Irena Dorosz-Grajek, Suwałki, Waryńskiego 25. Poniedziałki od 15.00. ☎(0-87)567-70-47.

216433

SEKSUALNE zaburzenia (impotencja, przedwczesny wytrysk), alkoholizm (wszczepianie Esperalu). Psychiatrzy Choroszucha, ul. Świętojańska 17/1, ☎(085)732-77-35.

1361810

SKUTECZNE leczenie nikotynizmu. NZOZ "Virtus", Białystok, ul. Upalna 88, pon.-pt. 9.00-19.00, niedz. 12.00-18. ☎(0-85)66-15-333, tel./fax 66-19-188.

1359927

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz. Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

1365797

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

BECZKĘ od 7000 do 10000 l, ☎0-504-579-377 po 20.00.

1366203

BIZON 056, (1986/1989), ☎(0-85)650-12-46.

1366528

GORZELNIA rolnicza w Słuczu, gm. Radziłów skupuje żyto w cenie 350 zł/t. ☎(0-86)273-67-68.

1361751

GOSPODARSTWO rolne. ☎(0-85)74-37-929.

1364561

KUPIĘ zboże: ☎0606-266-568.

115908

KUPIĘ ziemniaki Irys, Irga, ☎0608-622-919.

1365541

LAS, ☎0607-049-499.

1364212

PADŁE bydło. ☎(0-86)27-91-214, ☎0-692-117-756.

1364670

PROSIAKI warchlaki rasy mięsnej, ☎0-603-324-111.

1366179

❒ SPRZEDAM

ABC Hodowcy. Dojarnie przewodowe. Zbiorniki mleka. Gwarancja, atesty, ☎(0-85)745-30-46.

1363085

"AGROS" Prostki. Zbiorniki mleka -gwarancja, zamiana. ☎(0-87)611-24-80, ☎0609-151-565, ☎0601-497-886.

1359963

AGROTECHNIKA- schładzarki, prasy, przyczepy i noże do sianokiszonki, orkany do kukurydzy, siewniki. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0-601-595-703.

1358022

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, pługi, inne. Raty, zamiany. ☎(0-87)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

216904

BECZKOWÓZ 2.500 l: ☎(086)476-39-39.

115996

BECZKOWÓZ 2500l "Kościan" do remontu, chłodnię 850l. Tanio. ☎(0-86)476-08-85.

1365999

BECZKOWÓZ 6.000 litrów, wycinak do kiszonki; zbiorniki do mleka różne: ☎0606-886-140.

115990

"BELIMA", ŁAPY, BRAŃSKA 1, ☎(0-85)715-67-79, ☎0604-507-997. SCHŁADZALNIKI MLEKA 100-5000 L. WANNOWE, OKRĄGŁE, ZAMKNIĘTE. ZAMIANA, DOWÓZ. DOJARKI PRZEWODOWE. HALE UDOJOWE. MONTAŻ, ATESTY.

1362811

BIZON (1998/91), ursus-2812, ☎(0-86)277-42-70.

1363822

C-330, (1989), ☎(0-87)644-76-07.

1364420

CHŁODZIARKI 400l, 500l, 650l, 800l, 1000l. ☎(0-87)423-41-39.

1365926

CIĄGNIKI -duży wybór, sieczkarnie, przyczepy, wycinaki do sianokiszonek, inne. ☎(086)474-26-29.

115807

CIĄGNIKI "Zetor" z napędem i bez, inne maszyny rolnicze: Mieczki k.Stawisk, ☎(086)278-59-27, 0501-730-831.

115952

CLAAS senator heder 3,5 m, 14.000 zł, prasa rolująca claas 120 cm, 16.200 zł, ładowacz do bel masztowy, 2.200 zł, ☎(0-85)718-71-68, ☎0601-174-594.

1366686

GRABARKA "5", brony "5", kultywator 13 zębów. ☎(086)217-71-06.

116016

KABINA Zetora, zbiornik mleka 2000L, siewnik, sieczkarnie, zgrabiarki. ☎0-608-771-201.

1367211

KOMBAJN "Rekord" Z058/1. ☎0602-22-90-68.

217033

KOMBAJNY, beczkowozy, inne maszyny rolnicze. ☎(086)2183-157, kom. 0603-069-336.

115969

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.

1345705

KOMBAJN zbożowy International 6 cylindrów (1981), beczkowozy 6000l, prasa Fahr 30, wycinaki do kiszonki, dmuchawa do zboża, pług czteroskibowy sprężynowy. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.

1365986

KOMBAJN zbożowy MF 2,40, 11.500,-. ☎(0-87)629-84-32.

1367185

KOPACZKA do buraków dwurzędowa, samozaładowcza, cena: 3.000 zł. ☎(0-85)731-30-76.

1367348

LOSZKI F1: ☎(086)217-25-70.

115963

MTZ, 9.000 -11.000 zł, ☎0608-622-446.

1366132

MTZ 90, (1994) z Holandii, stan bdb. ☎(0-86)476-81-15.

1366715

OPRYSKIWACZ 1000l zaczepiany, rozsiewacz Kos. ☎(0-85)650-19-19, ☎0-606-82-56-56.

1367377

OTRĘBY, nawozy, węgiel. Z dowozem! ☎(086)4720-807, ☎(086)273-60-90 (wieczorem).

115915

OWIES 32 zł/t. ☎0-502-182-855.

1366717

PRASA belująca owijarka, chwytak, 1.700 - 19.000 zł, ☎(0-85)650-19-14.

1366153

PRASĘ belującą sypma, bizon Z-56. ☎(086)218-32-43.

116007

PRASĘ belującą wałkową i owijarkę. ☎(0-85)650-13-21.

1367336

PRASĘ welgera, rotacyjną, 35.000 zł, ☎(0-85)716-37-93.

1367024

PRASĘ Z-224/1 z drabinką, stan bdb., ☎(0-85)716-54-38.

1367335

PRASY belujące, sieczkarnie, ☎(0-85)650-19-13

1365803

PRASY belujące Claas, Welger, 11.000 zł. ☎(0-85)74-18-437.

1366192

PRASY kostkujące, siewniki, kombajny- raty! ☎(0-87)569-41-42.

217004

PRZYCZEPĘ niską 4,5t wywrotkę, 4.600 zł. ☎(0-87)64-45-492.

1367363

PRZYCZEPY do sianokiszonek Claas 330S, Krone 5000 turbo, Dojc-Fahr 550, cyklop, wycinaki do kiszonki, siewnik Amazone D7, 3 metry. ☎(086)2199-436, kom. 0602-180-988.

116021

ROZSTRZĄSACZ 1-osiowy. ☎(0-85)7-124-222, ☎7-124-167.

1367367

ROZTRZĄSACZ obornika, C-360-3P, C-360, ☎(0-85)716-13-13.

1366135

SIANO, przyczepę wywrotkę 4 i 6 t: ☎(086)270-22-71.

116019

SIANO, ☎(0-87)523-97-26.

1365161

SIANOKISZONKA- 40 zł/szt., siano w beli, beczkowóz, zbiornik na mleko. ☎0-504-579-377 po 20.00.

1366201

SILNIK 3P do wózka widłowego, ☎(0-85)712-50-58.

1366554

SŁOMĘ, ☎(0-85)717-00-97.

1364356

SPROWADZAM z Danii kombajny zbożowe (wszystkie typy), inne maszyny rolnicze. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.

1365985

SPRZEDAM prasy belujące, kombajny zbożowe, sieczkarnie, traktory: Rogienice Wielkie 19, 18-516 Mały Płock, ☎(086)279-15-65.

115995

TARPAN diesel, (1991), tanio, ☎(0-85)716-29-71.

1366539

URSUS 1201 sprzedam, zamienię na mniejszy: ☎0692-201-120.

115976

URSUS 1222, 3512, sieczkarnia Forschnitt. ☎0-502-271-991.

1366166

URSUS 3512, (1993), mało używany, 1200 m/godz. ☎(0-86)272-20-53.

1367214

URSUS 3512: ☎(086)270-53-16.

116012

URSUS C-355 Import, 10.500 zł. ☎(0-87) 629-84-32.

1367179

WAŁY, podajniki, agregaty. ☎(0-86)477-12-06, ☎0-600-102-557.

1361962

ZBIORNIKI do mleka -gwarancja: ☎(086)278-32-52.

115942

ZETOR, ☎(0-85)675-50-79.

1366173

ZETOR 5245, (1988), Tur 29.500,-. ☎(0-87) 629-84-32.

1367172

ZETOR 6011, sieczkarnia 4-rzędowa. ☎(0-85) 741-84-37.

1366152

ZETOR 7211 Poznaniak, dojarka bezprzewodowa. ☎(0-86)4-761-786.

1365879

ZETOR 7711, (1992), 25.000,-. ☎(0-87)629-84-32.

1367168

ZWIERZĘTA

JAMNIKI i bernardyny. ☎(0-86)27-91-214, ☎0-692-117-756.

1364664

ODDAM kotki w dobre ręce, ☎(0-85)741-49-74, ☎741-48-51.

1367369

STARE knury, lochy kupuję. Młode knurki, loszki rozprowadzam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.

217017

STRUSIE afrykańskie, ☎(0-86)476-30-80.

1364781

SZNAUCERY miniaturowe, ☎(0-85)7-124-044.

1367306

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul. Białostoczek 13a, ☎(0-85)651-50-14.

1341915

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

KOMBAJN do zbioru porzeczek, ☎(0-86)270-63-06.

1365929

OLCHA, brzoza, sosna. ☎(0-87)568-57-53.

217025

STARE znaczki pocztowe. ☎(0-87)569-17-60.

216757

❒ SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎0608-46-47-49, ☎(0-58)550-76-23.

216705

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. Tel. ☎0608-46-47-49, ☎(0-58)550-76-23.

216979

CHOINKI, hurt, detal, Grajewo, ☎0604-125-954.

1365778

DESKI, krokwie, łaty, szalówka -producent. ☎(0-85)719-46-88.

1361708

GARAŻE blaszaki "PROMOCJA", (3x5 1.100 zł). Transport, montaż. Bramy uchylne garażowe -tanio, ☎(0-41)26-32-742, ☎(0-52)348-71-48, ☎090-314-885.

1363676

KAMERA video. ☎(0-87)566-30-39.

217005

NOWY piec c.o. Buderus 28kW z palnikiem, 3500 zł. ☎(0-86)476-06-53.

1365812

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N1042695

OLEJ opałowy. Transport gratis. ☎(0-85)652-30-68.

1364075

OLEJ opałowy (płocki)- autoryzowany dystrybutor oleju opałowego "EKOTERM PLUS". ☎(0-85)741-80-57.

1362227

PIEC c.o., 150. ☎(0-86)4-761-673.

1365993

PIEKARNIA z wyposażeniem. Baza magazynowa z wagą pomostową 30 ton. Sklepy: 150 mkw., 50 mkw., ☎(0-85)718-16-06, ☎0601-174-594.

1366685

PIŁA spalinowa Tajga, fabrycznie nowa nieuruchamiana, 500 zł. ☎0-607-702-577.

1364398

PLASTYON, ☎(0-85)654-36-09.

1367358

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB-budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

1362088

PRZEKŁADNIE do wyciągu obornika, przekładnię wielobiegową. ☎0-609-534-350.

1362059

SOLARIUM Ergolajne turbo 450 -50, ☎(0-85)654-60-35.

1366146

TARCICA 32 mm, budowlana, 350 zł netto, inne, '0602-730-016, ☎(0-85)737-54-90.

1367072

TARTAK Łopienie: tarcica. ☎(086)4761-546.

115717

TELEWIZOR 100 Hz tanio. ☎0-606-69-85-58.

1366647

WÓZEK widłowy "Bułgar". ☎0603-757-395.

217034

ZACHODNIE maszyny wulkanizacyjne, ☎0501-632-563.

1366532

ZAROBKOWE automaty barowe, ☎0601-22-72-22.

1360171

ZBIORNIKI i piece na olej opałowy, niemieckie. ☎(0-87)516-42-61 po 18.00.

216230

❒ INNE

MIKOŁAJ. ☎(0-85)6-541-466.

1367376

ŚW. Mikołaj w Twoim domu. "CORSO", ☎(0-85)653-76-45.

1366830

MATRYMONIALNE

BIAŁOSTOCKIE Biuro "ORIENT" zaprasza, ☎(0-85)74-272-73, ☎0604-633-840.

1363929

ŁOMŻYŃSKIE Biuro Matrymonialne "MISIO": ☎(086)216-76-37, 218-66-39, 0692-149-021.

115970

LATAJ Z MAŁYSZEM

7

GA-PA
(wtorek, 1.01)

Adam Małysz
zajmie ☐ miejsce

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel.:

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że: 1. administratorem danych jest – „KRESY BO" sp. z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. celem zbierania danych jest obsługa konkursu „LATAJ Z MAŁYSZEM", 3. moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. podanie danych jest dobrowolne.

.....
(data, podpis)

LATAJ Z MAŁYSZEM

8

INNSBRUCK
(piątek, 4.01)

Adam Małysz
zajmie ☐ miejsce

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel.:

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że: 1. administratorem danych jest – „KRESY BO" sp. z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. celem zbierania danych jest obsługa konkursu „LATAJ Z MAŁYSZEM", 3. moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. podanie danych jest dobrowolne.

.....
(data, podpis)

W lidze NBA

Jordan wpadł w rytm

Siódme z rzędu zwycięstwo odnieśli w środę koszykarze Washington Wizards. Tym razem łatwo pokonali Atlanta Hawks.

Michael Jordan zaczął mecz fatalnie. Spudłował pięć ze swoich sześciu pierwszych rzutów. Ale w II kwarcie wpadł w swój fantastyczny rytm. Trafił dziewięć kolejnych rzutów, po których Wizards uzyskali bezpieczną przewagę. W tej kwarcie Michael Jordan zdobył 18 ze swoich 23 pkt. W ostatniej części spotkania mógł spokojnie siedzieć na ławce rezerwowych.

– W II kwarcie wpadłem w rytm jakiego dawno nie miałem. Czułem się wspaniale – wyjawił „Air" dziennikarzom.

– Z boku pewnie wyglądało to śmiesznie, ale dla mnie nie było do śmiechu. Michael grał tak, jak niegdyś w czasie naszych wspólnych treningów w Chicago. Jak wpadnie w rytm jest nie do zatrzymania – powiedział Toni Kukoć (19 pkt), który pilnował Jordana.

Środa: Boston Celtics – Cleveland Cavaliers 104:98, Philadelphia 76ers – Charlotte Hornets 85:94, Washington Wizards – Atlanta Hawks 103:76, New Jersey Nets – Minnesota Timberwolves 117:112 (po dogrywce), Orlando Magic – Utah Jazz 98:90, Indiana Pacers – Toronto Raptors 90:102, San Antonio Spurs – Portland Trail Blazers 97:79, Seattle SuperSonics – Sacramento Kings 104:92, Golden State Warriors – Detroit Pistons 101:88.

(dk)

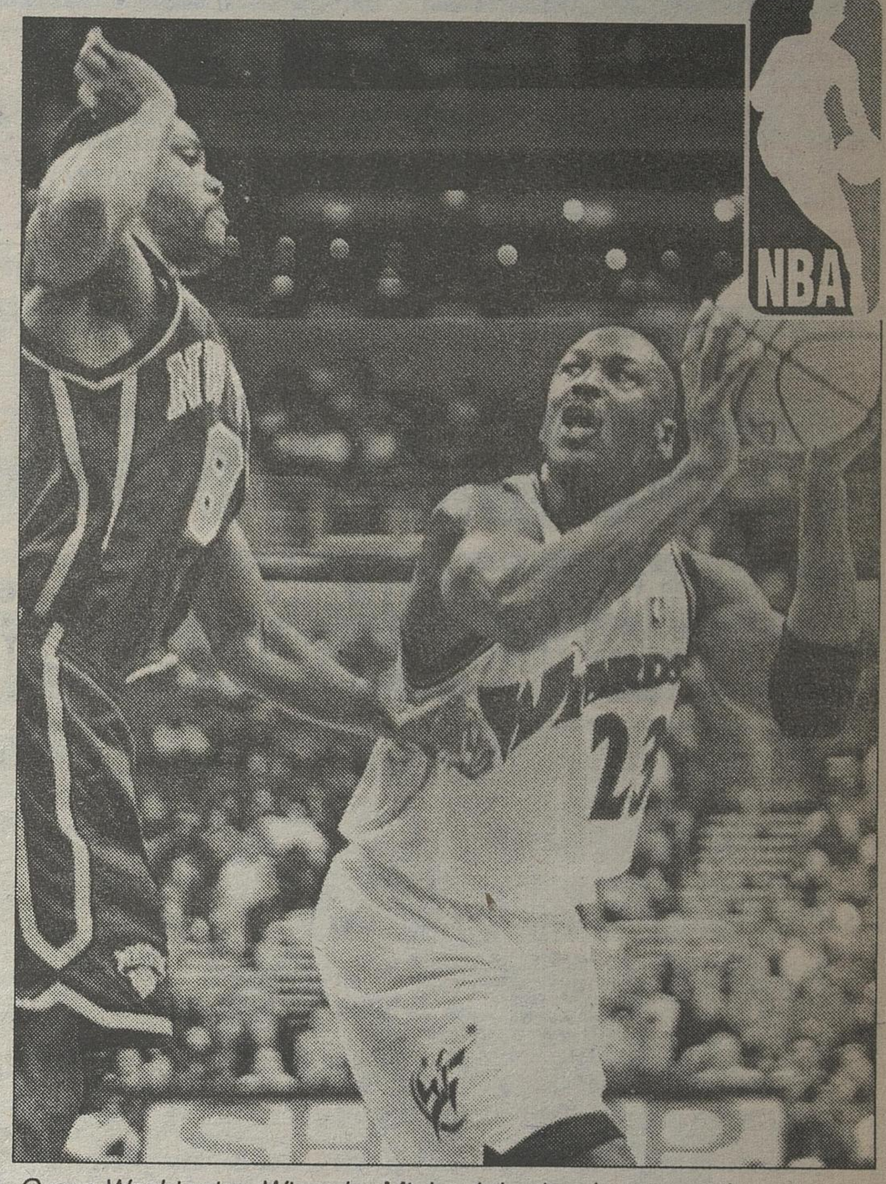

Gracz Washington Wizards Michael Jordan (po prawej) w siedmiu ostatnich meczach poprowadził swoją drużynę do zwycięstw. Wizards w Atlantic Division zajmują już trzecie miejsce, mając na koncie 12 wygranych i 12 porażek. FOT. PAP/CAF

Tenisowe eliminacje

Wczoraj w sali gimnastycznej Gimnazjum im. Jana Pawła II przy ul. Prusa 1 w Czarnej Białostockiej odbyły się eliminacje gminne w tenisie stołowym o Puchar Tygodnika „Kontakty". Natomiast 6 stycznia 2002 roku (niedziela) o godz. 11 w tej samej sali rozegrane zostaną eliminacje powiatowe w tenisie stołowym, w których zagrają uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Informacji o turniejach udziela Edward Załęski (tel. 7102082). **(mark)**

WAYDYK NA SPORTOWO

Loty narciarskie naszego Małysza

Nad alpejską czy karpacką przełęczą
Satysfakcji wręcz niezwykłej
Różnobarwną olśniewają tęczą

Wielcy sportu polskiego wizjonerzy

Wiedzą jak potęgi bastion
Tworzyć należy

Sportsmenki swych kolegów dopingują

I na szczyty dokonań wiodą
Nietuzinkową swoją urodą

W sprawach erotycznych czeka się

Na urody dziewczyn ofensywne bloki,
W dziedzinie sportu
Na Małysza cudowne skoki

Zbigniew Waydyk

POGODA

PIĄTEK 21.12.2001 7.39 15.12

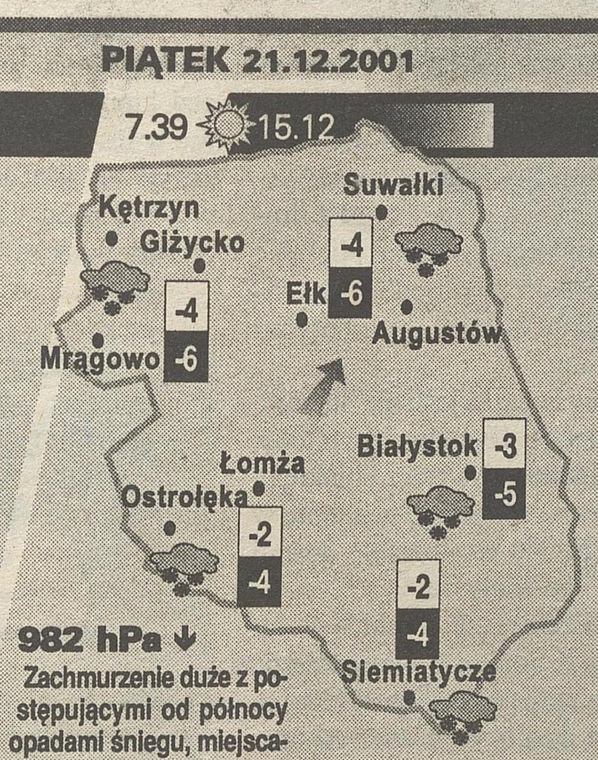

982 hPa ↓

Zachmurzenie duże z postępującymi od północy opadami śniegu, miejscami dość intensywnymi. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany, nasilający się do silnego.

SOBOTA 22.12.2001 7.40 15.12

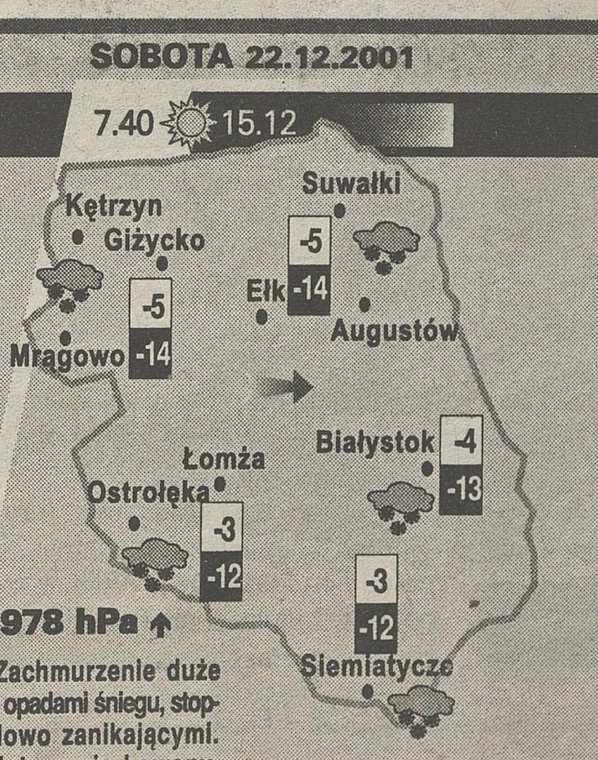

978 hPa ↑

Zachmurzenie duże z opadami śniegu, stopniowo zanikającymi. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny i porywisty, stopniowo słabnący, zachodni.

NIEDZIELA 23.12.2001 7.40 15.13

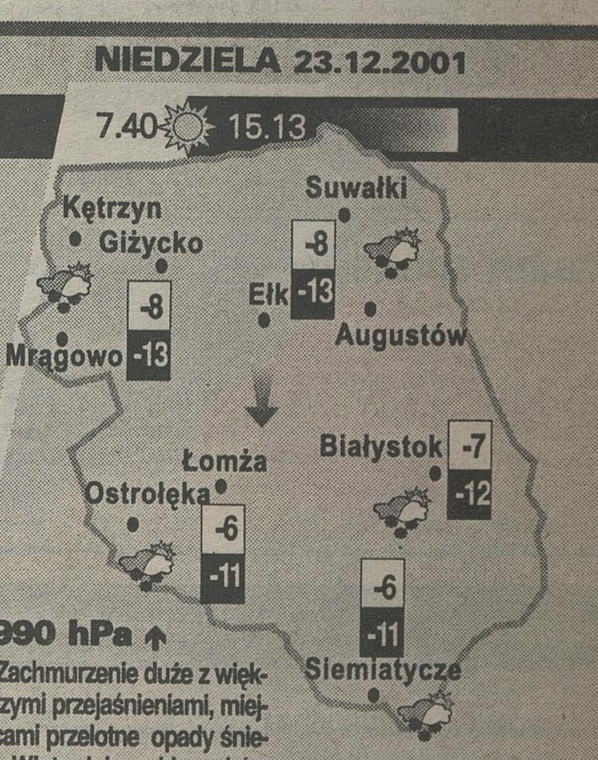

990 hPa ↑

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady śniegu. Wiatr słaby, z kierunków północnych.

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. **Internet:** http://www.wspolczesna.pl, e-mail: web@wspolczesna.pl. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski** – tel. 748-74-00, 748-74-01; **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **sekretarz redakcji** – Dariusz Klimaszewski, **zastępca sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; **Dzień Dobry Białystok: p.o. kierownika** – Zbigniew Gołębiewski; **kierownicy działów**: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Jakub Bogdanowicz, Jerzy Brodziuk, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pyśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. **Sekretarze redakcji** – tel. 748-74-74, tel./fax 748-74-73. **Dział miejski Białystok** – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. **Dział ekonomiczny** – tel. 748-74-53, 748-74-54. **Dział sportowy** – tel. 748-74-80, 748-74-81. **Magazyn Tydzień** – tel. 748-74-50. **Studio komputerowe**– tel. 748-74-78. **Korekta** – 748-74-79. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. **KRAMIK,** płatne ogłoszenia telefoniczne **748-74-48**; **Dział Handlowy** (085) 748-74-41, 748-74-43; **Oddziały: Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; **Ełk,** ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; **Giżycko,** ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; **Grajewo,** ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; **Hajnówka,** ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; **Łomża,** aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; **Mońki,** ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; **Olsztyn,** ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; **Ostrołęka,** ul. Prądzyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; **Suwałki,** ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. **Druk**: SPP „Pogoń". **Konto**: 10801024-808-27001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: ełckiego, giżyckiego, olecko-gołdapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: STANISŁAW DOBROWOLSKI

www.wspolczesna.pl bea

R E K L A M A

ADAMOWI POPŁAWSKIEMU
oraz całej rodzinie radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku 2002
życzy rodzina
Szmurło

D1362082
Dziękuję
grajewianom
za pomoc okazaną
Ani Świderskiej
- inicjator koncertu
- radny Jarosław Sarnacki.

D217000
Dużo ciepła na Święta,
miłych SMS,
pomyślnego 2002.
Basi M.- Terenia.

D1362083
KOCHANEJ
EWIE MIKIEWICZ
Z OKAZJI IMIENIN
- NAJLEPSZE ŻYCZENIA
SKŁADA GREG.

D115968
Wesołych Świąt
Krystynie z Żomży
oraz Helenie i Gienkowi
z Białegostoku
życzy Włodzimierz

Kochanej Mamie,
córkom Renacie i Wieli,
synowi Danielowi
radosnych Świąt Bożego
Narodzenia i Nowego
Roku 2002 życzy
Syn i Tata Józek S.
D1363953

MOC ŻYCZEŃ KOCHANEJ KASIUNI
ORAZ CAŁEJ RODZINIE Z OKAZJI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I NOWEGO ROKU 2002 ŻYCZY
JÓZEK S. Z RODZINĄ.
D1363952

Ewie Kowszun
z okazji imienin
dużo zdrowia, pomyślności,
spełnienia marzeń.
Teściowa z Izą.
D1361659

KOCHANEJ ŻONIE
I DZIECIOM:
BRBARZE, MONICE, ANNIE,
- MĄŻ I OJCIEC ŻYCZY
KRZYSZTOF
D115967

Moc życzeń
kochanemu
synkowi Krystianowi
oraz całej rodzinie
- pamiętająca Lusia.
D1362073

47. PLEBISCYT GAZETA współczesna

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA 2001

1.		10 pkt
2.		9 pkt
3.		8 pkt
4.		7 pkt
5.		6 pkt
6.		5 pkt
7.		4 pkt
8.		3 pkt
9.		2 pkt
10.		1 pkt

Imię i nazwisko, adres:

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej".
Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych jest – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa konkursu. Plebiscyt „GW", 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

.....
(data, podpis)

ZŁOTY SPONSOR

PUH „MPO" sp. z o.o.
Białystok, ul. 27 Lipca 62
tel. 675-32-25
N1042771

SREBRNY SPONSOR

SŁONECZNY STOK
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

BRĄZOWY SPONSOR

PZU

Dział Sportowy „Gazety Współczesnej" ✆ 748-74-80 ZADZWOŃ!

Puchar Świata w skokach narciarskich

Na podbój Italii

Dzisiaj i jutro we włoskim Predazzo, czy jak kto woli Val di Fiemme rozegrane zostaną kolejne konkursy Pucharu Świata w skokach narciarskich. W Italii wystartuje piątka polskich zawodników. Będą to oczywiście Adam Małysz oraz Wojciech Skupień, Robert Mateja, Łukasz Kruczek i Tomisław Tajner.

Czy Adam Małysz wygra w Predazzo tak, jak w ostatnim konkursie skoków w Engelbergu? FOT. PAP/EPA

Nasza reprezentacja zameldowała się w Predazzo już w środę. Wczoraj odbyły się serie treningowe oraz wieczorne kwalifikacje do dzisiejszego konkursu. Relacje z pucharowych zawodów przeprowadzi TVP 1. Początek obu transmisji o godz. 16.55.

Nasza kadra po powrocie z Engelbergu trenowała we wtorek na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. W zajęciach na własną prośbę brał udział Adam Małysz. Mistrz świata jak zwykle skakał daleko. Dobrze prezentował się również Skupień. Niestety, w kratkę – Mateja. Znacznie lepiej prezentowali się od niego Tonio Tajner i Tomasz Pochwała. Pochwała nie pojechał jednak do Włoch. Pozostał w Polsce, gdzie będzie trenował pod okiem ojca – Leszka. – Chcę, żeby z jak najlepszej strony pokazał się w Turnieju Czterech Skoczni – powiedział Apoloniusz Tajner.

– Po zakopiańskich treningach Mateja i Skupień są w lepszej formie, ale to nie jest jeszcze szczyt ich możliwości. Liczę, że w Predazzo nie zawiodą i przynajmniej jeden z nich wejdzie do pierwszej trzydziestki – powiedział przed wyjazdem do Predazzo Piotr Fijas.

Podczas kiedy Polscy kibice mogą być spokojni o formę ich idola, pozostałe ekipy szukają źródeł niepowodzeń swoich zawodników.

Największą zagadką jest forma Martina Schmitta. Jak wiadomo „odpuścił" on konkursy w Villach, trenował w Lillehammer. Pojawił się na skoczni w Engelbergu i skakał słabo. W sobotę był 11, a w niedzielę nie wszedł nawet do finału, zajmując 48. miejsce.

Prasa niemiecka jest pełna niepokoju. – Bezradny Martin – pisała jedna z gazet, dodając, iż jest on wyraźnie podłamany po konkursach w Engelbergu.

– Muszę się uspokoić, odblokować – twierdzi zawodnik. – I jak najszybciej zapomnieć o obu konkursach.

– Martin skakał w Engelbergu dobrze technicznie, ale krótko – komentował trener Niemców Reinhard Hess.

Schmitt został w Szwajcarii o dzień dłużej, trenował w poniedziałek na skoczni w Engelbergu z drugim trenerem reprezentacji Niemiec Steierem. Potem pojechał do rodzinnego Furtwangen, by kontynuować trening.

Niemcy liczą, że jeśli nie Schmitt, to wicelider PŚ Hannawald i młody, 18-letni Hocke powalczą z Polakiem. Obaj świetnie spisali się w sobotę w Engelbergu, ale w niedzielę dostali już „baty" od Małysza.

Z kolei trener kadry fińskich skoczków Mika Kojonkoski w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej" powiedział, że słabsza dyspozycja Janne Ahonena jest przypuszczalnie skutkiem urazu psychicznego.

Ahonen z tygodnia na tydzień tracił wiarę we własne siły, a przy tym tracił kontrolę nad techniką lotu. Finowi wydawało się ciągle, że leci za bardzo w prawą stronę.

Swoich podopiecznych określił jako aktorów, którzy grają różne role. Kojonkoski przyznał się, że jego największym kłopotem jest zbyt duża liczba dobrych skoczków w kadrze. Jest ich ośmiu i każdy jest wielką indywidualnością.

Kojonkoski przemeblował nieco skład przed zawodami w Predazzo. Nie powołał na konkursy Ahonena i Kantee. W 8-osobowej reprezentacji znalazła się mocna piątka: Jussilainen, Jussi i Matti Hautamaeki, Lindstroem i Kiuru oraz trzech młodych skoczków: Salminen, Ylijarvi i Yliriesto, którzy ostatnio bardzo dobrze spisali się w Pucharze Kontynentalnym w Lahti, stając na podium.

W ekipie austriackiej natomiast ma ponownie pojawić się Widhoelzl, który przez tydzień szlifował formę w Ramsau. On wygrał dwa konkursy w Val di Fiemme rozgrywane w 1999 roku. Do niego należy też rekord obiektu.

(KS)

PREDAZZO

nazwa skoczni	Trampolino Dal Ben
długość rozbiegu	116 m
wysokość rozbiegu	4,06 m
nachylenie progu	10 stopni
nachylenie zeskoku	38 stopni
punkt K	120 m
punkt sędziowski	130 m
widownia	15 000
rekord	Andreas Widhoelzl (Austria) – 131 m

R E K L A M A

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku życzą
Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Usługowo - Asenizacyjnego
ASTWA Sp. z o.o. w Białymstoku
ASTWA
TWÓJ PARTNER W OCHRONIE ŚRODOWISKA

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-ŚRODA, 21-26 GRUDNIA 2001
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

Wielki Brat otworzył drzwi

Gulczas prowadzi w telewizji magazyn motoryzacyjny, Klaudiusz – program kulinarny, a Manuela – rozrywkowy „Maraton uśmiechu". Małgosia na oczach tysięcy widzów urządza ludziom mieszkania, Alicję zatrudniono do konferansjerki „Miss Polonia", Sebastian dostał się do Sejmu, a Monika do... „Playboya". – Wielki Brat otworzył nam drzwi – wyjaśnia Gulczas. – Tylko Karolinkę skrzywdzili...

str. XII-XIII

Pokonać Saharę

33-letni białostoczanin Jarosław Kazberuk spełnia swoje marzenia. 28 grudnia wystartuje w elitarnym rajdzie Paryż-Dakar. Przez kilkanaście godzin na dobę będą go śledziły kamery telewizji TVN. Pojedzie bowiem w towarzystwie gwiazdy programu Big Brother Martyny Wojciechowskiej...

str. X-XI

Disco polo szoł to już nie ten szoł

Światła laserowe umieszczone w sobotę na dachu wiejskiej dyskoteki widać na odległość kilku kilometrów. – Te lasery to znak, że czas kończyć doić krowy i szykować się na zabawę – mówi właściciel lokalu. Jak co tydzień gra tu zespół disco polo. Ale disco polo już nie ma. Teraz zespoły grają przeboje rockowe i dance – stwierdza. Jeszcze kilka lat temu na disco polo można było zarobić majątek. Dziś z grania tej muzyki trudno się utrzymać. Dobrze mieć w zapasie inną pracę...

str. XI

Wyśledzić niewiernego męża

Są w różnym wieku, z różnym stażem małżeńskim i z różną zasobnością konta. Zgłaszają się do agencji detektywistycznej wtedy, kiedy są przekonane o zdradzie męża. Żądają namacalnego dowodu niewierności. W województwie podlaskim tylko kilka firm świadczy usługi detektywistyczne. Najwięcej zleceń, jakie otrzymują podlascy detektywi, dotyczy udowodnienia zdrady współmałżonka...

str. VII

Biustonosz z masażem

Co roku w urzędzie patentowym rejestruje się setki najdziwniejszych wynalazków. W Białymstoku na przykład wymyślono urządzenie do schładzania zwłok.

Obroża dla owiec z alarmem, kawan ręczny, hulajnoga z napędem, ustonosz z masażem, tabletki odchudzające dla psów, lodówka w kształcie rakiety, świecący naszyjnik chroniący przed utonięciem, skarpetki bezpieczające przed porażeniem prądem – to tylko niektóre wynalazki zgłoszone do opatentowania w Polsce w ostatnich latach...

str. VI

Czym była zapowiadająca Go Gwiazda Betlejemska?

Wigilia pod Jowiszem

Grudniowy obraz polskiego nieba. Krótka instrukcja obsługi: ustawić mapkę nad głową, zorientować na północ i po kolei odnajdywać gwiazdozbiory, gwiazdy, planety... Ten jaśniejszy obszar przecinający mapkę od dołu do góry w prawo wskos to Droga Mleczna, nasza rodzima galaktyka.

RYC. „KALENDARZ ASTRONOMICZNY NA ROK 2001", WYD. PRÓSZYŃSKI I S-KA.

Jaka gwiazdka da nam znak do tegorocznej wieczerzy wigilijnej? Jak wyglądało niebo nad Betlejem dwa tysiące lat temu? Czym była Gwiazda Betlejemska zapowiadająca narodzenie Jezusa Chrystusa? Co kryje roziskrzony nocny grudniowy nieboskłon nad naszymi głowami?

W tej astronomicznej przedświątecznej podróży po tajemnicach nieba towarzyszy nam dr Franciszek Chodorowski, prezes białostockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Zacznijmy od „pierwszej gwiazdki".

Jowisz przed Saturnem

Któż z nas nie wypatruje pierwszej gwiazdki, znaku, że można rozpocząć wigilijną wieczerzę. A ilu z nas wie jak świecące na nieboskłonie ciało niebieskie pełni rolę wigilijnego herolda? Tym bardziej że nie zawsze jest to ta sama gwiazdka...

– W tym roku będzie to Jowisz – mówi dr Franciszek Chodorowski. – Pojawi się około godziny siedemnastej tuż nad wschodnim horyzontem. To jasna planeta i na pewno ją zobaczymy, chyba że niebo pokryją chmury. Co prawda godzinę przed zachodem Słońca, też na wschodzie, pojawi się Saturn, lecz jest on znacznie mniej jasny od Jowisza. To druga pod względem wielkości planeta. Są lata, gdy rolę wigilijnego herolda sprawuje Wenus. Proszę zauważyć, że dotąd cały czas mówimy o planetach. A one nie są gwiazdami. Nasze najjaśniejsze gwiazdy wczesnowieczornego, grudniowego nieba to Wega z gwiazdozbioru Lutni, Kapella z Woźnicy i Aldebaran w Byku.

Pan prezes o naszym niebie może rozmawiać godzinami. Zna je jak niektórzy znają swoje miasta. Toteż wspominamy jeszcze o Syriuszu, tajemniczej Psiej Gwieździe, która świeci najjaśniej. Pojawia się ona w miesiącach zimowych na północnym niebie, ale widzimy ją nisko nad południowym horyzontem.

Mamy już pierwszą najjaśniejszą gwiazdkę. Możemy spróbować wigilijnego karpia. Przy wieczerzy warto wspomnieć tę, która prowadziła Trzech Króli: Kacpra, Melchiora i Baltazara – Gwiazdę Betlejemską.

Cd. na str. V

PISZĄ W KRAJU

Wreszcie święta. Dosmaża się wigilijny karp, choinka już stoi, dzieci czekają niecierpliwie na Świętego Mikołaja. Jest trochę wolnego czasu, więc można poczytać.

„Wprost" (nr 51-52) prezentuje ranking **„Politycy 2001"**. W rubryce „Skuteczni": wymienia Marka Belkę, Lecha Kaczyńskiego, Aleksandra Kwaśniewskiego, Andrzeja Leppera, Jana Łopuszańskiego, Leszka Millera, Andrzeja Olechowskiego i Marka Pola. „Nieskuteczni", to Jarosław Bauc, Jerzy Buzek, Włodzimierz Cimoszewicz, Bronisław Geremek, Aleksander Hall, Marian Krzaklewski, Adam Słomka i Jan Olszewski. Tygodnik z lamusa odgrzebuje Stana Tymińskiego, rywala Lecha Wałęsy w wyborach prezydenckich w 1990 r. *Ja jeszcze wrócę do Polski – zapowiada (...) – Ostatni raz byłem w kraju sześć lat temu i już nie mogę się doczekać, żeby znowu tu przyjechać (...) Czasem jak jestem u siebie, w małej wiejskiej posiadłości pod Toronto, i zapalę cygaro, to łezka się w oku kręci. Wspominam te tłumy, które przychodziły na spotkania ze mną, te emocje – zwierza się. – Nie siebie mi jednak żal, tylko ludzi. Wiem przecież, jak cierpią w kraju, i to mnie boli (...) Chciałbym, aby wezwali mnie ludzie, którzy kiedyś na mnie głosowali. Gdybym miał sygnał, że mnie potrzebują, zaraz bym przyleciał.*

„Przegląd" (nr 51) prezentuje laureatów swojej nagrody „Busola 2001". W gronie wyróżnionych znaleźli się: Stanisław Lem, Leszek Miller, Krystyna Janda, ks. Arkadiusz Nowak i Jerzy Engel. *Dla wielu ich doświadczenie i autorytet są drogowskazem w postępowaniu lub w ocenie rzeczywistości* – uzasadnia redakcja. *Jednak laureaci Busoli, jak wszystkie osoby o odważnych poglądach, mają także przeciwników. Ale wszyscy cenią ich za aktywny udział w polskim życiu publicznym. Za to, że chcą je zmieniać na lepsze. I że są w tym skuteczni (...) Ich sukces staje się sukcesem innych. Ich dzieło ma magiczną moc – dodaje sił innym.*

Świąteczny **„Newsweek Polska"** (nr 16–17) publikuje ranking najbogatszych posłów. Na pierwszym miejscu plasuje się Robert Luśnia z Ligi Polskich Rodzin (20 mln 310 tys. zł), na drugim – Tomasz Mamiński z SLD i zarazem szef Krajowej Partii Emerytów i Rencistów, na trzecim – Dariusz Bachalski z Platformy Obywatelskiej. W pierwszej dziesiątce nie ma nikogo z politycznej czołówki. Listę zamykają Robert Strąk z LPR i Piotr Smolana z Samoobrony, którzy deklarują brak jakichkolwiek oszczędności. *Ranking zamożności posłów sporządziliśmy na podstawie oświadczeń majątkowych parlamentarzystów i rozmów z nimi. Wszyscy razem mają ponad 340 milionów złotych. Takim dobytkiem chcieli się przynajmniej przed nami pochwalić.*

„Polityka" (nr 49) twierdzi, że **„Święty Mikołaj zaciska pasa"**: *Po kilku latach konsumpcyjnego szaleństwa, zaciągania kredytów, kupowania nowych samochodów, pralek, lodówek i telewizorów, Polacy zaciskają pasa. Niepewni jutra, niespokojni o pracę, wystraszeni dramatycznymi informacjami o stanie gospodarki ograniczają wydatki, odsuwają na dalsze lata poważniejsze zakupy, z obawą pożyczają pieniądze. Choć sprzedawcy dwoją się i troją, kuszą i wabią, z coraz większym trudem udaje im się skłonić klientów do sięgnięcia po portfel. Wygląda na to, że w tym roku worek Świętego Mikołaja nie będzie wypchany.*

„Choć bieda wszędzie – 12 dań będzie. Przed świętami nie uciekniesz!" – pociesza **„Angora"** (nr 51–52). Przy choince nie zaszkodzi odrobina optymizmu.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Trzeba użyć wszystkich instrumentów dopuszczanych przez prawo i konstytucję, aby zablokować wejście w życie tych przepisów (mówiących o tym, że wyższych urzędników służby cywilnej będą mogli powoływać bez konkursu dyrektorzy generalni). Są to przepisy haniebne(...) Administracja może stanąć do dyspozycji Leszka Millera i jego ministrów bez jakichkolwiek ograniczeń, bez konkursów, egzaminów(...) Niewątpliwie został dokonany zamach na administrację publiczną, zamach na jej profesjonalizm, odtąd żadne względy merytoryczne – uczciwość, profesjonalność, umiejętności nie mają jakiegokolwiek znaczenia przy obsadzie stanowisk w administracji".

(Jan Maria Rokita, poseł PO)

„Nie rozumiem, skąd te emocje, skąd tyle słów z dolnych partii słownika poprawnej polszczyzny(...). Chodzi o to, aby istniejące wakaty mógł obsadzać dyrektor generalny urzędu, czyli człowiek z nadania rządu Jerzego Buzka, bo na dziś oni są dyrektorami generalnymi urzędów, i żeby je obsadzać w trybie tymczasowym do momentu rozstrzygnięcia konkursu".

(Krzysztof Janik, szef MSWiA)

PAP/CAF

A święci Mikołajowie już z niecierpliwością czekają, żeby rozdawać prezenty...

PRZEGLĄD KRAJOWY

Kosztem zasiłków i urlopów. Sejm uchwalił tzw. ustawy okołobudżetowe. Aby zmniejszyć dziurę budżetową, zdecydowano m.in., że w przyszłym roku zmniejszony zostanie zasiłek chorobowy za pobyt w szpitalu, zlikwidowane zostaną zasiłki przedemerytalne, zmniejszone ulgi na przejazdy oraz skrócone urlopy macierzyńskie.

Dwie dzierżawy w jednym kraju. Rząd zdecydował, że w negocjacjach z UE dotyczących zakupu ziemi w Polsce przyjmie następujące stanowisko: rolnicy z UE, którzy zechcą zakupić w Polsce ziemię rolną, będą to mogli uczynić po 3 latach dzierżawy w województwach środkowowschodnich i po 7 latach dzierżawy w województwach zachodnich.

Prezesi nie wejdą na posiedzenia. Nie będzie ustawowych zapisów o udziale prezesów NIK i NBP we wszystkich posiedzeniach rządu – zdecydował Sejm, nowelizując ustawę o organizacji i trybie działania Rady Ministrów. W myśl nowelizacji, prezesi NBP i NIK zostaną pozbawieni ustawowo zagwarantowanego prawa do udziału w posiedzeniach rządu.

Grudniowy pesymizm. Prawie dwie trzecie Polaków (64 proc.) uważa, że sytuacja w kraju zmierza w złym kierunku. Przeciwnego zdania jest 19 proc. W porównaniu z listopadem odsetek pozytywnie oceniających sytuację w kraju zmalał o 11 punktów proc. Jednocześnie przybyło o 14 punktów proc. opinii negatywnych na ten temat. Według CBOS, najbardziej pogorszyły się oceny respondentów identyfikujących się z lewicą (17-punktowy spadek odsetka ocen pozytywnych i 18-punktowy wzrost negatywnych). W grudniu ankietowani przez CBOS gorzej ocenili także sytuację polityczną w kraju. Prawie połowa (48 proc.) uważa, że jest ona zła, ponad jedna trzecia (36 proc.) określa ją jako przeciętną, a co czternasty (7 proc.) uznaje za dobrą. W stosunku do listopada przybyło o 15 punktów proc. opinii negatywnych w tej kwestii, o 5 punktów proc. zmalało opinii pozytywnych.

Sytuację gospodarczą Polski krytycznie ocenia obecnie 74 proc. badanych (w listopadzie 71 proc.). Tak złych ocen stanu gospodarki CBOS nie notował od połowy 1992 roku.

Naprawiajcie na własny koszt! 50 tys. samochodów dostawczych marki Lublin, wyprodukowanych w zakładach Daewoo w Lublinie, ma wadę układu kierowniczego. Użytkownicy muszą ją naprawić na własny koszt, ponieważ zakłady w Lublinie upadły.

(kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Prokuratura umorzyła sprawę dotyczącą uśmiercania psów przez miejscowe schronisko dla zwierząt. Działacze Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami twierdzą, że była to „rzeźnia dla psów". Z przyjętych tu od stycznia do września ub. roku 579 czworonogów uśmiercono 368.

BIAŁYSTOK

Z okazji 142. rocznicy urodzin twórcy esperanta podlascy esperantyści zapalili znicze pod pomnikiem Ludwika Zamenhofa. Trwały Białostockie Dni Zamenhofa. W ich ramach odbywały się prelekcje i konferencja poświęcona esperanto.

Prezes TVP SA skontroluje Telewizję Białystok. Wniosek w tej sprawie wystosowały związki zawodowe, które twierdzą, że dyrektor Telewizji Białystok oraz jego zastępca „stracili wiarygodność niezbędną do pełnienia swoich funkcji".

Rozpoczął się proces 5 mężczyzn oskarżonych o wyrzucanie w styczniu z jednego z mieszkań na ostatnim piętrze wieżowca przy ul. Mieszka I mebli. O 2 w nocy wyrzucali oni sprzęty i uszkodzili nimi kilka stojących pod blokiem samochodów. Sprawcy demolki byli pijani. Twierdzili, że zdemolowanie mieszkania zlecił im właściciel. Miała mu grozić eksmisja, liczył więc na odszkodowanie za zdemolowane mieszkanie.

BIELSK PODLASKI

14-letni Mariusz ze wsi Widowo walczy w szpitalu o życie. Jest ofiarą nierozważnej zabawy w kulig. Jechał na sankach doczepionych do traktora kierowanego przez jego 16-letniego kolegę. Wpadł pod koła ciągnika.

BOBROWNIKI

Nie zmniejsza się kolejka tirów na przejściu granicznym. Sięga 10 kilometrów. Na wyjazd z Polski kierowcy muszą czekać około 40 godzin.

BOHONIKI

Polscy Tatarzy obchodzili Ramadan – Bajram. To jedno z najważniejszych świąt religijnych islamu. Kończy trwający przez 30 dni post. Święto rozpoczyna się od nabożeństwa, po którym przed meczetem wierni dzielą się sadogą (cukierki, owoce, ciasta własnego wyrobu).

GRAJEWO

Odbyła się wystawa gołębi pocztowych. 376 gołębi zaprezentowali hodowcy z Ełku, Augustowa, Białegostoku, Grajewa, Łomży, Szczuczyna, Stawisk. Wybrano 21 ptaków, które pojadą na wystawę w Katowicach.

ŁAPY

Związki zawodowe policjantów skierowały do prokuratury wniosek o zbadanie przyczyn zatrucia czadem funkcjonariuszy w miejscowym komisariacie. Poszkodowani policjanci znajdują się pod obserwacją lekarską. Komisariat został przeniesiony do Suraża.

Otwarto nową halę sportową. Mieści się w Zespole Szkół Mechanicznych. Mogą z niej korzystać wszyscy mieszkańcy. W hali o powierzchni 2,5 tys. mkw. mieści się m.in. boisko do piłki ręcznej.

SUWAŁKI

Powstała Lokalna Organizacja Turystyczna. Jej głównym zadaniem będzie promocja uroków Suwalszczyzny i ziemi sejneńskiej. Samorząd Augustowa odmówił przystąpienia do tej organizacji, gdyż chce tworzyć własną LOT. **(kk)**

REGIONAŁKI

– Raz na kilkadziesiąt tysięcy porodów trafiają się takie urodziny! Tym razem jednak bohaterami są zwierzęta, a nie ludzie. W gospodarstwie pana Grzegorza Gąsowskiego ze wsi Wojny Izdebnik koło Szepietowa kilka dni temu przyszły na świat krowie pięcioraczki – „Gazeta w Białymstoku".

Skoro tym razem bohaterami są zwierzęta a nie ludzie, to oznacza, że dotychczas urodzenie krowich pięcioraczków przytrafiało się wyłącznie ludziom. O tym nikt nas jeszcze nie informował.

■■■

– Mam 175 cm wzrostu i piwne oczy. Moje zainteresowania to dobra muzyka, kulturystyka i motoryzacja. Poznam panią do 26 lat. Obecnie przebywam w ZK. Chcesz dowiedzieć się o mnie więcej to napisz – ogłoszenie z Kącika samotnych serc „Gazety Współczesnej".

Pisać najlepiej do naczelnika.

■■■

Jerzy Florys (były dyrektor Podlaskiej Kasy Chorych – przyp. red.) opłacił kartą płatniczą (służbową – przyp. red.) noclegi i wydatki w restauracji hotelu Cracovia na kwotę ponad 2,3 tys. zł – „Kurier Poranny"

Nie ma co się dziwić, noclegi w restauracji zawsze należały do najdroższych.

■■■

– Policjanci oraz strażacy ściągnęli z dachu cerkwi św. Mikołaja przy ul. Lipowej w Białymstoku 26-letniego Sławomira B. Nietrzeźwy mężczyzna wdrapał się po rynnie na wysokość 15 metrów (...). Zrobił to po raz trzeci w ciągu ostatnich kilku dni – „Gazeta Współczesna".

Niektórzy zbyt dosłownie traktują zalecenia, aby być bliżej Boga.

■■■

– Jeśli już jednak zdarzy się nam wsiąść do nieogrzewanego przedziału, należy poszukać ciepłego – Czesław Sulima, zastępca dyrektora ds. handlowych Podlaskich Zakładów Przewozów Pasażerskich PKP w Białymstoku.

Życzymy owocnych poszukiwań, a gdyby nie zakończyły się one powodzeniem, informujemy, że najbliższe ciepłe przedziały można spotkać zaraz za granicą na Odrze i Nysie.

■■■

– Od maja w sklepie w Rogaczach (gmina Milejczyce) sprzedawano alkohol bez wymaganej koncesji. W trakcie policyjnego przeszukania w domu ekspedientki znaleziono 240 butelek piwa i 59 butelek wina. Twierdziła, że trzymała alkohol w domu z powodu niskich temperatur – „Gazeta Współczesna".

Pewnie musiała pić na rozgrzewkę.

■■■

– Spośród wszystkich świątecznych kartek najlepiej sprzedają się te z wizerunkiem... Adama Małysza – „Kurier Poranny".

Już wcześniej podejrzewaliśmy, że Adam Małysz to Święty Mikołaj. Przecież lata!

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Niespodziewany gość na Wigilię

Już niedługo pierwsza gwiazdka zabłyśnie. Zasiądziecie do stołu. Opłatek na talerzyku, karp w salaterce, sianko pod obrusikiem – wszystko jak się należy. No i oczywiście, dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Złośliwi twierdzą, że Polacy dlatego tak chętnie zostawiają dodatkowe nakrycie, gdyż wiedzą, że nikt z niego nie skorzysta. Nikt bowiem w Polsce w Wigilię się nie przemieszcza, wszyscy siedzą w zaciszu domowym, w gronie rodzinnym, nawet sąsiad do sąsiada nie zajdzie. Co innego w czasie świąt. Tyle, że po Wigilii już dodatkowego nakrycia nie ma.

Ja jednak Państwu życzę, bo złośliwy jestem, żeby zjawił się u Państwa w Wigilię ten niespodziewany gość. Ale żeby nie był to zwykły gość, tylko taki, na którego sobie żeście zasłużyli.

Na przykład, żeby do wyborców Samoobrony wpadł około północy Andrzej Lepper. I przemówił ludzkim głosem. Baczcie, żeby potrawy były polskie. Niby to proste, bo w Wigilię jemy tradycyjne dania. Ale to tylko pozory. Na przykład taki karp kupiony na bazarze. Z polskiego on stawu, czy przemycony przez granicę z Czech, Słowacji, albo, uchowaj Boże, z Białorusi? Jak rozpoznać narodowość? Ten od Łukaszenki podobno świeci w ciemnościach. Ale co z pozostałymi?

Andrzej Lepper ma taki nos, że wrogą obcą żywność wyczuje nawet w lodówce. Strzeżcie się, bo może wychłostać. Tym bardziej że właśnie napisał książkę o kiju. Poważnie, bo czasami, jak mawia Maria Czubaszek, sobie żartujemy. Całą książkę napisał, od strony pierwszej do ostatniej. Że to niemożliwe! Jak to niemożliwe. Człowiek, którego tak światłe umysły, jak Marek Borowski, Leszek Miller, Marek Pol, Józef Oleksy, zrobiły wicemarszałkiem Sejmu, nie potrafiłby napisać byle książki!? Przecież taką czynność potrafi wykonać nawet Britney Spears! A ona nawet technikum zootechnicznego nie ukończyła!

Napisał zatem Lepper książkę, której tytuł ilustruje odkrycie filozoficzne, do którego autor dochodził przez ostatnie dziesięć lat – „Każdy kij ma dwa końce". Ale książkę pisał tylko przez miesiąc. Że to niemożliwe! Proszę Państwa, natchniony obywatel nie takich rzeczy potrafi dokonać! Wieszcz Juliusz Słowacki na przykład cały pokaźny dramat zatytułowany „Ksiądz Marek" (wbrew pozorom nie występuje w nim wicepremier Marek Pol) napisał w jedną noc.

Natchnienie Leppera jest coraz większe, zatem kolejne książki będą powstawać coraz szybciej. Zresztą druga jest już też napisana. Powstała w kilka dni po słynnym wystąpieniu sejmowym. Jej atrakcją jest co najmniej pięciokrotne, w stosunku do owego wystąpienia, rozmnożenie polityków skorumpowanych. Nosi tytuł „Lista Leppera" i w kręgach Samoobrony mówi się, że prawa do jej sfilmowania wykupił już sam Spielberg.

Elektorat lewicowy niech szykuje nakrycie dla wicepremiera Belki. Na stole tylko suchy chleb, flaki z olejem, ziemniaki niekraszone. Pieniędzy, broń Boże, nie chowajcie w skarpety czy też w materace. Pan Belka już wie i dał temu wyraz w publicznym wystąpieniu, że w tych miejscach macie zwyczaj lokować gotówkę, żeby tylko nie wpadła w jego ręce. Uważajcie, żeby pod choinką nie było żadnych saneczek, łyżew, misiów, zabaweczek. Najlepiej byłoby, żebyście w ogóle nic nie mieli, co dałoby się opodatkować. Możecie nawet zrezygnować z tego dodatkowego nakrycia dla niespodziewanego gościa, bo ono przecież nie jest niezbędne, stanowi wasz luksus i to taki, którym dzielicie się z innymi. Nadaje się zatem bardzo do opodatkowania.

Gdyby w zastępstwie Belki przyszedł minister Cimoszewicz, możecie go wyprowadzić na gumno, pokazać zapłakaną świnię i poinformować, że nie może ona dojść do siebie od chwili, w której dowiedziała się, co minister zamierza w Brukseli zrobić z jej ziemią. Jeżeli nie macie gumna i mieszkacie w bloku, ziemię z doniczek schowajcie w piwnicy. Gdybyście nie zdążyli wynieść ziemi, udawajcie głupich i mówcie, że nie jest ona przeznaczona na handel, tylko do zasypania dziury budżetowej.

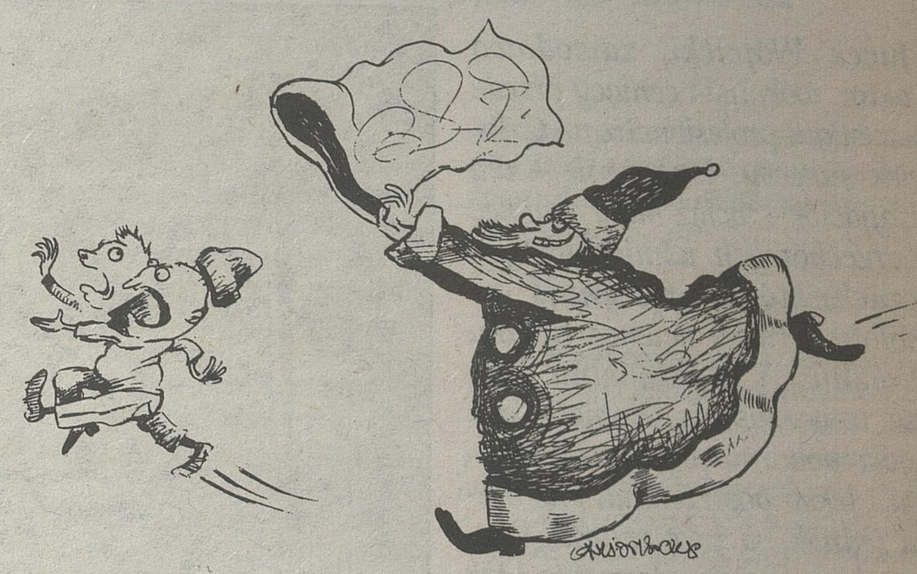

M. Gryś-Wysocka

Wyborcy AWS zasłużyli na to, aby niespodziewanym gościem u nich okazał się Jerzy Buzek. Może przyniesie ze sobą te zapowiadane przez siebie owoce czterech wielkich reform. Zaowocowały one kapuścianymi głąbami, pustymi dyńkami, zwisającymi kalafiorami... Możecie mu, to co przyniósł, podać na talerzu.

Gdyby pojawił się słynny niegdyś spinacz (ten co spiął prawicę) Marian, możecie mu, gdybyście gdzieś mieli, podarować róg, niekoniecznie złoty.

Uwaga, wyborcy Ligi Polskich Rodzin, mam nadzieję, że odwiedzi Was cała rodzina, razem z ojcem redaktorem, więc wydatki będziecie mieli spore. Obowiązują, podobnie jak w przypadku Leppera, produkty wyłącznie polskie. Karp po żydowsku raczej nie jest wskazany, chyba że mocno stłuczony. Ziemniaki wyłącznie w mundurkach. Ziemi z doniczek nie chowajcie, jak w przypadku Cimoszewicza, po piwnicach, przeciwnie, przesypcie do urn, wystawcie na eksponowane miejsca i zapewniajcie, że jest to ziemia z pól bitewnych przesiąknięta krwią ojców.

Kochani wyborcy Unii Wolności. Wam pozazdroszczą wszyscy, ponieważ nikt do Was nie przyjdzie. Nie ma już tych wspaniałych idoli, herosów waszych. Jakiś Frasyniuk się jeszcze pałęta, ale tak zafrasowany, że nie ma głowy do odwiedzin. Oszczędzicie zatem na karpiu i barszczu. Żeby zamanifestować jakoś swoje przywiązanie do idei, połóżcie pod choinkę kawałek styropianu, na którym leżał Tadeusz Mazowiecki, a na stole postawcie karafkę z czystą wódką. Będzie ona symbolizowała łzy Geremka. Możecie w nich utopić swój żal, ale dopiero w pierwszy dzień świąt. W Wigilię nie uchodzi.

A tak naprawdę, życząc Wam drodzy Czytelnicy spokojnych świąt, chciałbym, aby wszystkich odwiedził Adam Małysz. Po pierwsze dlatego, że go wszyscy kochają, a po drugie, co ważniejsze, mało je. Wystarczy mu bułka z bananem.

Konrad Kruszewski

Andrzej Lepper ma taki nos, że wrogą obcą żywność wyczuje nawet w lodówce. Strzeżcie się, bo może wychłostać. Tym bardziej że właśnie napisał książkę o kiju. Całą książkę napisał, od strony pierwszej do ostatniej. Że to niemożliwe! Jak to niemożliwe. Człowiek, którego tak światłe umysły, jak Marek Borowski, Leszek Miller, Marek Pol, Józef Oleksy, zrobiły wicemarszałkiem Sejmu, nie potrafiłby napisać byle książki!? Przecież taką czynność potrafi wykonać nawet Britney Spears! A ona nawet technikum zootechnicznego nie ukończyła!

FOTKI

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Pytania o istotę bytu

Poseł Samoobrony Alfred Budner zadał w Sejmie pytania. Takie, o których mówimy, że należą do fundamentalnych. Oto one:

1. Czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że mleko daje krowa a nie mleczarnia?

2. Czy rząd wie również o tym, że krowę doi się przez 365 dni w roku i oprząta ją również przez 365, nie mając żadnego dnia wolnego?

Rząd nie odpowiedział.

Żona skutecznie doprowadza do biedy

– Pokazowy proces biednienia przeprowadził jeden z najbogatszych posłów, pan Piskorski z PO. Jeszcze miesiąc temu miał dwa apartamenty w stolicy, wkłady na budowę kolejnych 4 mieszkań, działkę 2,4 h pod Warszawą, 2 tys. akcji spółki Irena, kolekcję zabytkowych obrazów i 337 tys. zł. Ten majątek wyceniany na dobre ponad 2 mln zł, m.in. wygrał, jak twierdzi, na giełdzie.

Dziś jest tak goły jak święty turecki. Ale majątku nie przegrał na giełdzie, tylko przepisał go na żonę. Chodzi o to, że majątek posła jest jawny, a jego żony nie.

Pan Piskorski zaprezentował bardzo skuteczny sposób na doprowadzenie do tego, aby wyborcy raz na zawsze odczepili się od poselskich pieniędzy. Ma on jednak swoją wadę. Jest nią żona. Musi być rzeczywiście godna zaufania.

Członki będą zatrudnione

Z końcem roku odbyło się kilka zjazdów wojewódzkich organizacji partyjnych SLD. W Zielonej Górze delegat Andrzej Żmudziński nawoływał do aktywności i do „niesiedzenia w bezczynności": – Wielu fachowców – mówił – dostało wilcze bilety. Widzę tu kilku na tej sali. Wygraliśmy wybory i czas coś ruszyć w tym temacie. Nie możemy siedzieć bezczynnie.

Pan Żmudziński dostał owacje na stojąco, również za to, że przez 19 lat był funkcjonariuszem SB (komunistycznej służby bezpieczeństwa). Jego apel „wielu fachowców" przyjęło wręcz entuzjastycznie, choć póki co nie ma jeszcze planów przemianowania UOP na SB.

Natomiast w Katowicach działacz związkowy Jan Kałuża apelował o zapewnienie pracy członkom: – Na co czekamy? – dopytywał się. – Pora na nowe twarze, chyba że nasi koledzy mają jakieś układy z działaczami AWS. Jak nas ocenią wyborcy, jeśli nie będziemy potrafili zapewnić pracy nawet własnym członkom?

Z agencji towarzyskich docierają jednak informacje, że zapewnią one pracę wszystkim członkom, nawet własnym. Jeśli zaś chodzi o ocenę wyborców, to zależy ona od jakości wykonanej pracy. Dobrze wykonana praca spotka się z pewnością z dobrą oceną.

Głowy Gierka

W ostatnich miesiącach dużego znaczenia nabrał artysta rzeźbiarz z Tychów – August Duda. Ma to związek z niebywałą wprost popularnością poprzednika Andrzeja Leppera – Edwarda Gierka, także słynącego z zaciągania długów, których nie spłacał.

Pan Duda wykonał kiedyś głowę Gierka w żeliwie. Miała być mu ona wręczona na zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Niestety, odlew wykonany w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej został wykonany tak samo wadliwie, jak produkowany tam mały fiat. To znaczy, że głowa Gierka miała ucho i nos nie tam, gdzie miał prawdziwy Gierek. Wszystko poprzesuwane czyli kancer. Jak wiadomo takie unikalne kancery mają wyjątkową wartość w filatelistyce. Dlatego trwają poszukiwania jeszcze czterech takich samych głów Gierka, które ktoś bardzo mądry, bo przewidujący, odlał z rzeźby pana Dudy i gdzieś ukrył, słusznie przewidując, że ulice jeszcze będą nazywane imieniem I sekretarza. W Piotrkowie Trybunalskim nazwali tak nawet całe rondo.

Wielkie powroty

– Ja jeszcze wrócę do Polski – zapowiedział Stan Tymiński.

Lepper zapowiada blokady na granicach.

jk

Święta z Jackiem Wójcickim

Łuska karpia w portfelu

Jacek Wójcicki, zawodowo – aktor, wokalista ceniący przede wszystkim profesjonalizm. Człowiek sukcesu. Prywatnie – dla przyjaciół – wciąż mały chłopiec o orzechowych uśmiechniętych oczach, którego fascynują samoloty i filmy science fiction. Wrażliwy i emocjonalny. Dusza towarzystwa. Kobieta jego życia powinna być nietuzinkowa i lekko postrzelona. Nie czeka jednak na taką miłość. Wierzy, że co ma się zdarzyć to i tak się zdarzy. Życie poukładane jak niedokończone puzzle zaskakuje przecież każdego dnia...

JOANNA BIRYCKA

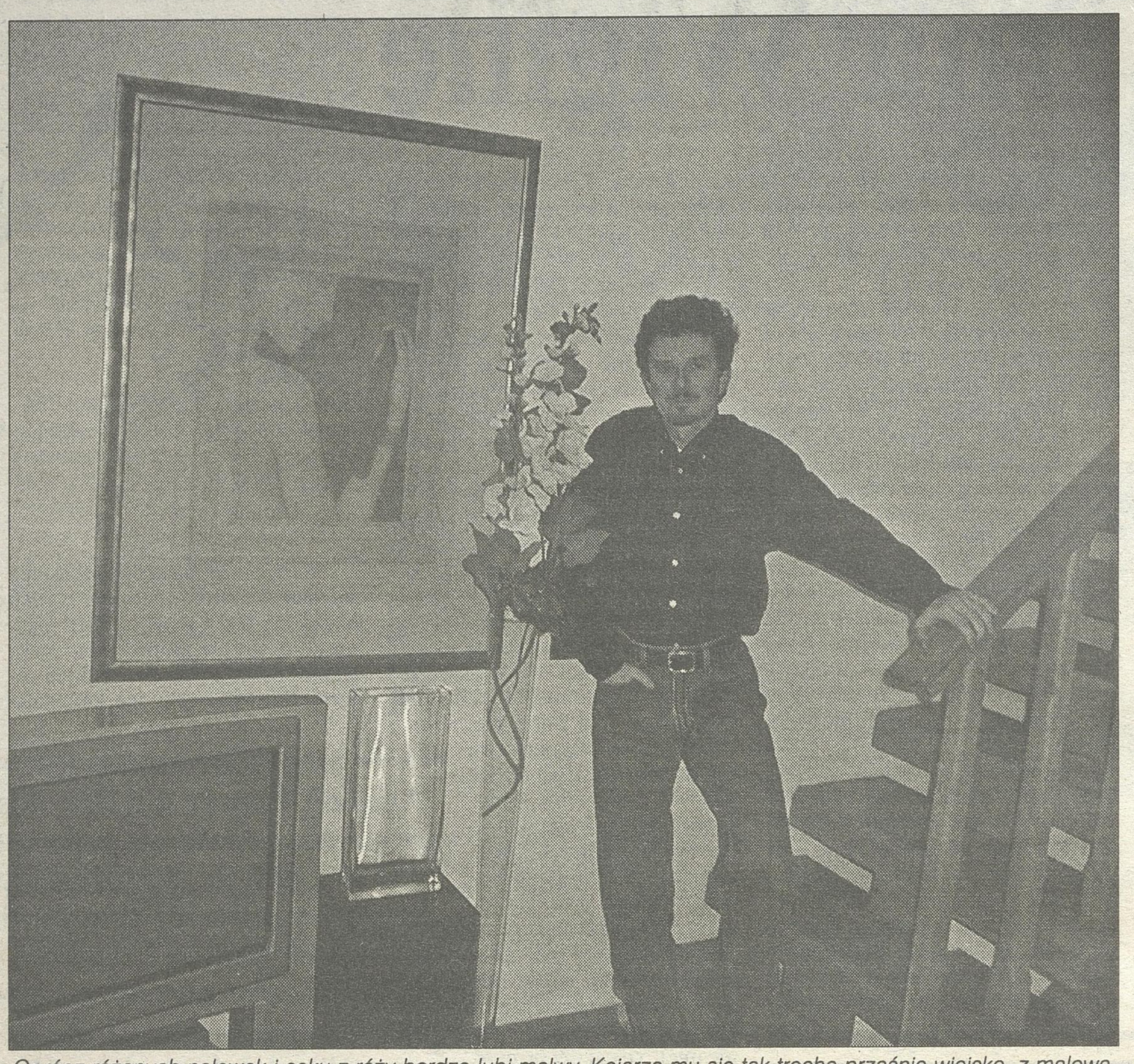

Oprócz różanych nalewek i soku z róży bardzo lubi malwy. Kojarzą mu się tak trochę prześnie wiejsko, z malowaną chatą. Z klimatem wsi i czasów, które zna tylko z książek i starych filmów.

W odcieniach zieleni

Jacek w drzwiach swojego mieszkania na jednym z krakowskich osiedli: granatowe dżinsy, zielono-czarna koszula w kratkę, z burzą czarnych kręconych włosów. Wczoraj w nocy wrócił z Kielc. Pomimo że bardzo lubi długo spać, dwunasta jest już całkiem przyzwoitą porą na wypicie porannej kawy.

Na kanapie w kolorze rozświetlonego beżu pluszowy miś przywieziony ze Szwecji. Prezent od koleżanki, która w swoim mieszkaniu ma trzymetrowy kopiec takich milusińskich zabawek. W rogu za szklanymi szybkami słoneczne promienie słońca załamują się w gromadzonej od kilku lat porcelanie. Mnóstwo płyt, telewizor z niebieskim kineskopem, sprzęt grający no i oczywiście pianino. Na szerokim parapecie kwiaty. W tle kilka choinek za oknem. Wszystko w łagodnych pastelach zieleni. Zasłony, dywan w liściaste rozety, nawet wisząca na ścianie „Niewierność" znanego krakowskiego malarza Michała Świdra. Lubi ten kolor. I jego wszystkie odcienie dziwnej tajemniczej tonacji.

Sceniczna retrospekcja

Za chwilę pokój napełnia się korzennym zapachem parzonych w ekspresie aromatycznych brązowych ziarenek. Białe konwencjonalne filiżanki. W porcelanowej cukiernicy bursztynowe kryształki – tylko do kawy. Jacek przywiązuje dużą wagę do szczegółów. Lubi drobiazgi, na których w zasadzie wszystko się opiera. Chociaż czasami może to być męczące. Piosenka polega przecież na zestawieniu różnych subtelności z których układa się całość. Estrada jest dla niego sposobem na życie. Spełnieniem tu i teraz. Uwielbia występować. Zawsze ta sama ogromna radość i jakaś dziwna emocja. Na scenie pokazuje siebie takim, jakim jest. Nie gra wyimaginowanej postaci. Co prawda jest to zawsze jakiś wizerunek, ale bardzo osobisty. Dlatego kilkanaście lat temu zdecydował się odejść z teatru, w którym artysta zawsze chowa się za jakąś rolą.

– Estrada pozwala być sobą, cieszyć się własną osobą. Lubię takie bycie sceniczne, gdzie nigdy nie wiadomo do końca co się może zdarzyć – opowiada z entuzjazmem. – Pomyłki na scenie nie przerażają mnie. W takich momentach zwykle przyznaję się i mówię, że może jeszcze raz ponownie wyjdę i poproszę o oklaski. Zresztą myślę, że ludzie lubią jak dzieje się coś takiego nieprzewidywalnego.

Każdy występ jest pulsującym spotkaniem pełnym emocji. Zdarza się, że koledzy muszą go powstrzymywać żeby nie wyleciał za wcześnie na scenę. Ogromna niecierpliwość. Magnetyczne przyciąganie. Euforia. Od wielu lat ten sam wewnętrzny błysk w chwili, gdy poczuje na sobie ciepło reflektorów. Niesamowite uczucie pełne napięcia.

W grupowych spektaklach czekając na swoją kolej czasami zachowuje się wręcz nieprzyzwoicie. Zdarza mu się z niecierpliwości gryźć kulisy. Krzyczeć, że już... już właśnie teraz musi wyjść. Koniecznie! Potem koledzy muszą go prosić, żeby wreszcie skończył. Ogromne poczucie humoru. Schodząc ze sceny wzbudza ich śmiech, kiedy w żartobliwej intonacji potrafi zapytać: „No i proszę kto był najlepszy w tym koncercie i dlaczego to byłem ja?".

Czar estrady, z którą był związany od najmłodszych lat. Podwyższona adrenalina i spokojne opadanie tuż po występie. Przez całe życie.

Paliwo na deser

Już jako mały chłopiec śpiewał jako solista w chórze w filharmonii w Krakowie. Niezwykle uzdolnione dziecko z bardzo ładnym głosem. W wieku dwunastu lat zagrał mały epizod w „Dziadach" Konrada Swinarskiego. Pierwsze spotkanie z teatrem. Magiczny świat od podszewki. Ogromne wrażenie, które zaważyło na przyszłym wyborze zawodu. I chociaż skończył szkołę teatralną, tak naprawdę w dzieciństwie marzył, żeby zostać pilotem. Pozostało mu to do dziś. Echo dziecięcych marzeń powraca w snach, w których często śni mu się, że fruwa. W oglądanych wieczorami tuż przed zaśnięciem kolorowych albumach ze zdjęciami samolotów kolekcjonowanych od lat. Powroty do otwartej przestrzeni fantazji. Dzieciństwo to nie tylko wyprawy do składnicy harcerskiej po kolejny model do sklejania i szaleńcza jazda pod ramą na za dużym, zdezelowanym rowerze. W kadrze wspomnień wyraźnie pamięta pierwsze występy artystyczne na drewnianym domowym taborecie. Miniatura sceny. Przygody w ogrodach pełnych różnych tajemnych przejść. Zabawy w Indian. Kopiec Kościuszki w dosyć odludnym wówczas miejscu pełnym ruin, po którym hulał wiatr. No i oczywiście pierwszy debiut w gazecie.

Kiedy miał cztery lata zjadł paliwo turystyczne. Kwadratowe kostki. Do złudzenia przypominały cukier. Na szczęście skończyło się tylko płukaniem żołądka. – No cóż... od najmłodszych lat garnąłem się na szpalty gazet – jak prawdziwy artysta. Nie ważne w jaki sposób. Liczy się sam fakt zaistnienia – opowiada z humorem.

Niesprzeczne sprzeczności

Krótki dzwonek domofonu. Jakaś nieprzewidziana wizyta. Nie. Właśnie jest zajęty. – Najgorzej przyzwyczaić do tzw. wpadania o każdej porze – mówi lekko poirytowany. Ponownie siada z podkulonymi nogami na ulubionej kanapie. Najczęściej odpoczywa właśnie tutaj. Pod czerwonym pledzikiem w kratkę bezterminowo „wypożyczonym" z jakiegoś samolotu. Lubi oglądać filmy grozy i scente fiction. Kosmos go pasjonuje. Najzabawniejsze jest to, że zawsze się boi i obiecuje sobie, że już nigdy więcej. Później i tak ogląda. Jedna z wielu sprzeczności w jego charakterze. Podobnie zresztą jak w życiu, w którym czasami z konieczności pomimo niechęci do amatorstwa stosuje zasadę wyniesioną ze szkoły teatralnej tzw. robienia źle a pewnie. I to pomaga. – Polega to na tym, żeby rzecz, którą robimy po raz pierwszy wykonywać w taki sposób, jakby to się robiło od lat – przekonuje zabawnie rozkładając akcenty na dwóch ostatnich wyrazach.

Do szkoły teatralnej dostał się bez najmniejszych problemów. Oprócz profesjonalizmu nauczyła go traktowania zawodu jako swego rodzaju zabawy, życiowej pasji. A przede wszystkim odporności na stres. Czasami przypominało to poligon wojskowy. Z drugiej strony otoczka tajemnicy i niezwykłości. Przesądy teatralne mogące przynieść pecha. Wierzy w nie do dziś. Nigdy nie zagrałby w spektaklu z trumną. Zawsze przydeptuje tekst, który upadnie na podłogę. Nie gwiżdże na scenie. Nie przechodzi przez nią w czapce. Owszem. Jest przesądny. Jako zodiakalny wodnik uwielbia rzeczy tajemnicze, niezwykłe. Z drugiej strony bardzo twardo stąpa po ziemi. Kolejna dwubiegunowość. Nie ufa wróżkom, ale chętnie dałby sobie powróżyć. Co sądzi o sobie? Chyba podobnie jak każdy. Podwójność widzenia własnej osoby. Okresy euforii na swój temat. – Dni w których czuję się jakbym był zakochany w sobie z wzajemnością – żartuje. Kiedy jest smutny, słucha ulubionej muzyki. Sarah Brightman, Barbara Streisand, Kabaret Starszych Panów. Jakieś ładne sentymentalne kawałki. No i oczywiście coś, co najbardziej lubi – „znienawidzona" przez kolegów ABBA. Kiedy tylko do niego wchodzą od razu mówią: „Tylko błagam cię nie puszczaj ABBY!".

Wiele rzeczy w trudnych momentach potrafi sobie wmówić. Po prostu. To przychodzi z wiekiem. – Czasami nie warto rozstrząsać tego, co boli – zawiesza głos – Nostalgiczne dni najczęściej przesypiam. Czasami konieczne jest zbagatelizowanie całej sprawy. Często zdarza się jednak, że to ja muszę stawiać innych na nogi. Niekiedy wręcz metodami wojskowymi– dodaje z uśmiechem. Zdarza się, że bywa zmęczony graniem takiej roli skrzynki doradczo-powierniczej. Czasami ludzie naprawdę nie mają prawdziwych problemów. Ten się zakochał, ktoś kogoś rzucił. – Wysyłam ich wtedy na spacer do szpitala, żeby uwierzyli w swoje szczęście.

Udawałem, że to nie moje auto

Na pytanie o najszczęśliwszy dzień w życiu odpowiada, że chyba ten, w którym bez opresji wyszedł z poważnego wypadku samochodowego. W tym roku uwierzył w opiekę

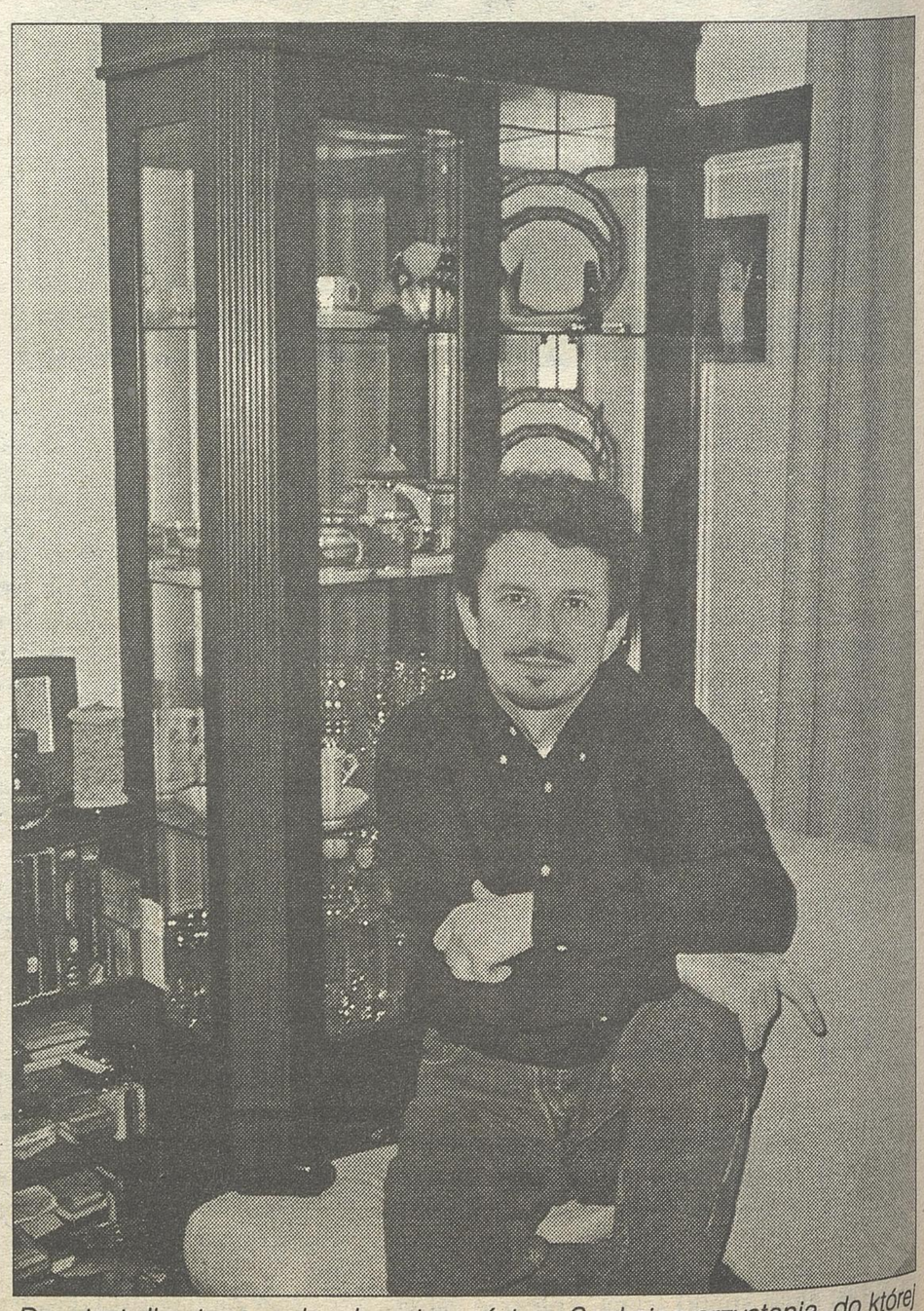

Dom jest dla niego azylem bezpieczeństwa. Spokojną przystanią, do której powraca zmęczony częstymi podróżami.

bm

swego anioła stróża. Dwie szczególne daty: 12 czerwca i 11 września. Bardzo osobiste. Jeden z fatalnych wtorków. Lato. Deszczowy dzień. Kałuże utopione w szarym asfalcie. Na zakręcie wpadł w poślizg. Podwójne dachowanie. Świat do góry nogami ze świadomością, kiedy zaboli. Lądowanie w rowie. Mokra trawa. Pierwsza myśl po wyjściu tylnymi drzwiami? Zdziwienie, że właściwie nic się nie stało. I ten cholerny wstyd z powodu zniszczenia samochodu.

– Pamiętam, kiedy wysiadłem, stanąłem z boku i udawałem, że to nie moje auto. Kompletnie skasowany wrak BMW. Jakiś człowiek podbiegł do mnie pytając, czy tam ktoś jechał. Odpowiedziałem, że nie wiem, że ja tu dopiero przyszedłem. I to jest chyba Opatrzność. Nikt nie wierzył, że to jest możliwe. Nie spadł mi nawet jeden włos z głowy. Pomyślałem wtedy, że kolejny raz mi się udało.

Podobne refleksje po wylądowaniu w dniu ataków terrorystycznych w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Jacek leciał wtedy samolotem z Chicago do Orlando. – Myśl o tym, że znajdowałem się w tym samym czasie w jednym z samolotów, który potencjalnie mógł być wykorzystany w zamachu, przeraziła mnie.

Oba zdarzenia dały mu dużo do myślenia. Zaczął wierzyć w przeznaczenie. Siłę kierującą losem człowieka.

Nie znosi szczekających dyrektorek

Dlatego ma nadzieję, że jeszcze wiele wydarzy się w jego życiu. Czasami tęskni do tego, żeby mieć taki normalny dom. Żona, dzieci, niedzielne wyjazdy za miasto... Pomimo że nie ma najbliższej rodziny, nie traktuje tego jako osobistego niespełnienia. Wręcz przeciwnie. Czuje się człowiekiem spełnionym. Zdaje sobie sprawę, że są to rzeczy ważne i potrzebne, jednocześnie jednak bardzo ceni własną niezależność. Lubi kobiety z poczuciem humoru. Ze znajomością swego miejsca w szeregu – dodaje przewrotnie. To znaczy? Odrzuca go od przebojowych kobiet. Pod tym względem jest zdecydowanym tradycjonalistą. Nie znosi tzw. businesswomen i szczekających dyrektorek. Kobieta jego życia powinna mieć pasję. Nietuzinkowa i lekko postrzelona. Mądra życiowo. Z drugiej strony ciepła, domowa. Artystka – domatorka. – I to już są rzeczy nie do pogodzenia. Musiałyby być co najmniej dwie – odpowiada uśmiechając się prawie niedostrzegalnie kącikami ust. Dlatego jest sam. Pomału sączy kawę ze swojej filiżanki. Zmienia kolejną płytę.

Żadnych dźwięków

Są dni, kiedy potrzebuje zupełnej ciszy. Żadnych dźwięków. Czasami dobrze jest posłuchać takiej milczącej przestrzeni. Lubi miejsca, w których coś cicho gra. Nie znosi obłudy, chamstwa, złych ludzi. Przerażają go osoby, które mają satysfakcję z zatruwania komuś życia. Wierzy, że wszystko wraca do człowieka, dlatego stara się nie robić głupstw, które mogłyby kogoś pogrążyć. Czasami ryzykuje. Sprawdzona zasada. Im mniej się w coś angażuje, tym lepiej na tym wychodzi. Kiedy mu na czymś bardzo zależy, zwykle przynosi to odwrotny efekt. Boi się braku ludzi wokół siebie. Śmierć kojarzy mu się z bólem, wywołuje odczucie lęku. Pomimo ogromnego zafascynowania nowoczesnością, czasem przyszłym i tym co jeszcze ludzie wymyślą w dziedzinie wynalazków, często powraca do przeszłości. Szczególnym sentymentem darzy stare, czarno-białe zdjęcia z dzieciństwa. Fascynuje go malarstwo Boscha. Dziwne, intrygujące światy. Może to śmieszne, ale do poduszki lubi czytać „Pana Tadeusza". Takie odkrycie dorosłego faceta. Trochę kryminał, trochę powieść. Mit dzieciństwa poruszający zakamarki dawnych wzruszeń.

Żyć według Desideraty

Kolejny dzwonek. Tym razem telefon. Jakiś kolega, z którym umawia się na jutro. Delikatny odgłos mieszanej kawy. W tle jakaś francuska piosenka. Klimat Paryża z lat sześćdziesiątych.

W życiu za najważniejsze uważa bycie w zgodzie z samym sobą. Prywatna definicja szczęścia: Nie stracić dziecięcej radości. – Lubię dorosłych ludzi, którzy mają w sobie coś z dziewczynki lub chłopca. Potrafią się dziwić, zachwycać, wzruszać. Nie wstydzą się uczuć. Jednocześnie mają w sobie dużo ciepła – spogląda w okno.

Chaos rzeczywistości próbuje układać według Desideraty. Po raz pierwszy usłyszał ten tekst w Piwnicy pod Baranami. Często ogląda jego amerykańskie wydanie. Za chwilę przynosi z góry dwie niewielkie książki. Płócienne oliwkowe okładki. Każde zdanie zilustrowane grafiką. Druga to tomik poezji tego samego autora współczesnej wersji słów odnalezionych w kościele w Baltimore w 1692 roku. Nie zdążył go przekazać Piotrowi Skrzyneckiemu. „Przy całej swej złudności, znoju i rozwianych marzeniach jest to piękny świat. Bądź uważny, staraj się być szczęśliwy" – ostatnie zdanie Desideraty – ostatni fragment jego osobistego dekalogu.

Choinka pełna aniołów

Za oknem zaczyna prószyć śnieg. Wieczorem choinki przed domem będą świeciły niebieskimi i zielonymi światełkami. Jacek bardzo lubi święta Bożego Narodzenia. Są bardzo teatralne. Zima, prezenty, świąteczne spotkania z bliskimi. Cały ten przebogaty anturaż. Ze względu na centralne ogrzewanie, zamiast tradycyjnego drzewka przygotowuje specjalny stroik. W okresie świątecznym stojący koło pianina wysoki metalowy świecznik o fantazyjnych kształtach zamienia się w wyjątkową choinkę. Zielone igliwie pięknie kontrastujące z różnej wielkości aniołami. Papierowe, szklane, z delikatnej porcelany, witrażowe. Te sprzed kilkudziesięciu lat powleczone patyną czasu i bardziej współczesne. O uśmiechniętych i zamyślonych twarzach. Bardzo ładne. Zawsze go cieszą prezenty, chociaż sam lubi patrzeć na błysk zaskoczenia w oczach innych, kiedy otrzymują od niego jakieś upominki. Na ile jest to możliwe, próbuje spełniać marzenia najbliższych. Kiedy był mały, marzył o kolejce elektrycznej. Wyprawy do miasta. Z nosem przyklejonym do szyby oglądał mknące z zawrotną prędkością malutkie wagoniki. Pamięta ten moment, kiedy kupił je sobie będąc już dorosłym facetem. Dlatego bardzo lubi robić prezenty. Życie jest za krótkie, żeby czekać.

Przy wigilijnym stole, oprócz dań z ryby i grzybowej z łazankami, nie może zabraknąć kolęd. Zawsze śpiewa „O gwiazdo betlejemska", dosyć mało znaną pastorałkę. Ulubione potrawy? Smażony karp, groszek z kapustą i szynka przygotowana przez szwagra. – Oczywiście na pierwszy dzień świąt. Niekoniecznie dwanaście potraw. Każdy tak oszukuje wliczając w to chleb i kompot – dodaje śmiejąc się. Co roku rozdaje znajomym wysuszoną łuskę karpia. Sam również nosi taką w portfelu. Taki krakowski zwyczaj. Na wszelką pomyślność. Jak zwykle na pewno pójdzie zobaczyć żywą szopkę na Rynku. Wspólnie z Anią Szałapak i Zbigniewem Preisnerem od kilku lat z akordeonem kolędują po znajomych. Jacek przebiera się za diabła. – Właściwie nie potrzebuję dużych zmian – żartuje mrużąc oczy. Charakteryzacja sprowadza się do rogów i ogona. Będzie jak dawniej, kiedy był małym chłopcem, który chodził z taką krakowską szopką ze światełkiem na baterie i szukał w szafach ukrytych prezentów. Właściwie nic się nie zmieniło, to tylko czas zmienia umowne daty w kalendarzu...

Fot. autorka

Wigilia pod Jowiszem

Cd. ze str. I

Posłaniec Dobrej Nowiny

W Ewangelii św. Mateusza czytamy: *„A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła prze nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem gdzie było Dziecię"*. To przepiękny staropolski przekład ewangeliczny księdza Wujka. Co widzieli Trzej Królowie?

– To tajemnica, której do tej pory w pełni nie wyjaśniono – mówi pan Franciszek Chodorowski. – Ilu uczonych tyle wyjaśnień. Ja w każdym razie skłaniam się do tego, że była to pojawiająca się do dziś Kometa Halleya. Z obliczeń wynika, że musiała się pojawić na sześć-siedem lat przed urodzeniem Chrystusa. Może jednak Jezus był starszy, gdy umierał na krzyżu...?

Spójrzmy w niebo

Po wyśpiewaniu wszystkich kolęd, zjedzeniu kutii i porozmawianiu ze zwierzętami wyjdźmy z domu. Spójrzmy w, miejmy nadzieję, rozgwieżdżone niebo. Weźmy ze sobą naszą mapę (ze strony I), nasz przewodnik. Spotkanie z grudniowym niebem może być fascynujące.

– Chyba każdy z nas zna najsłynniejszy gwiazdozbiór północnego nieba – Wielki Wóz, inaczej Wielką Niedźwiedzicę – mówi pan Franciszek. – Ja radziłbym jeszcze popatrzeć na pięknego i majestatycznego Oriona, na Byka z Saturnem na jego rogach, konkurującego z Aldebaranem.

Można spróbować odszukać Gwiazdę Polarną. Wystarczy powiększająca 6-10 razy lornetka, aby dostrzec góry na Księżycu czy satelity Jowisza. Niewielki teleskop pozwala już nam obserwować „mrugające gwiazdy". Gwiazdy, które pojawiają się i znikają przesłonięte księżycowymi górami.

Najbardziej stałym punktem północnego nieba jest Gwiazda Polarna, wierny towarzysz wszystkich żeglarzy utrzymujących prawidłowy kurs, starożytny poprzednik kompasu. Słabo świecący punkcik spróbujmy znaleźć odkładając pięć rozstawów tylnych kół Wielkiego Wozu w górę.

Niżej nad południowym horyzontem pyszni się Orion. Mitologia grecka mówi o sławnym myśliwym. Słowianie nazywali tę grupę gwiazd Kosiarzami, które wędrują po niebie razem z Babami (to słowiańska nazwa Plejad). Najjaśniejsze z gwiazd Oriona to Rigel i Betelgueza.

Zimowym gwiazdozbiorem naszego nieba są Bliźnięta. Mocnym blaskiem świecą w nich bliźniacze gwiazdy Kastor i Polluks. W połowie grudnia nad Ziemię nadlatuje rój meteorytów z tamtego kierunku zwanych Geminidami.

Wśród gwiazdozbiorów nie brak polskich akcentów. W XVII wieku gdański astronom Jan Heweliusz odkrył kilka gwiazdowych skupisk i nazwał je Żyrafa, Gołąb czy najbardziej znana Tarcza Sobieskiego (widoczna latem).

Niebo pełne ruchu

Czy współczesny astronom przeniesiony pod betlejemskie niebo dwa tysiące lat wstecz rozpoznałby znajome gwiazdozbiory, czy byłyby one na tych samych miejscach?

– Wszechświat jest pełen ruchu. – mówi pan Franciszek Chodorowski. – Planety obiegają swoje słońca. Te pędzą po swoich orbitach galaktycznych. Wirują galaktyki. Jednak dwa tysiące lat to żaden znaczący okres dla astronomicznych wielkości. Oczywiście, że poznałbym betlejemskie niebo sprzed dwóch tysięcy lat. Mimo że obraz byłby nieco inny, po prostu przesunięty. Jedne gwiazdozbiory znajdowałyby się trochę wyżej, inne niżej. Porządek niebieski byłby jednak taki sam.

Być może byłaby tam wówczas Gwiazda Betlejemska. Na pewno nie byłoby jednak rozbłyskujących pocisków rakietowych i śmigłowców bojowych. Herod nieba nie sięgał.

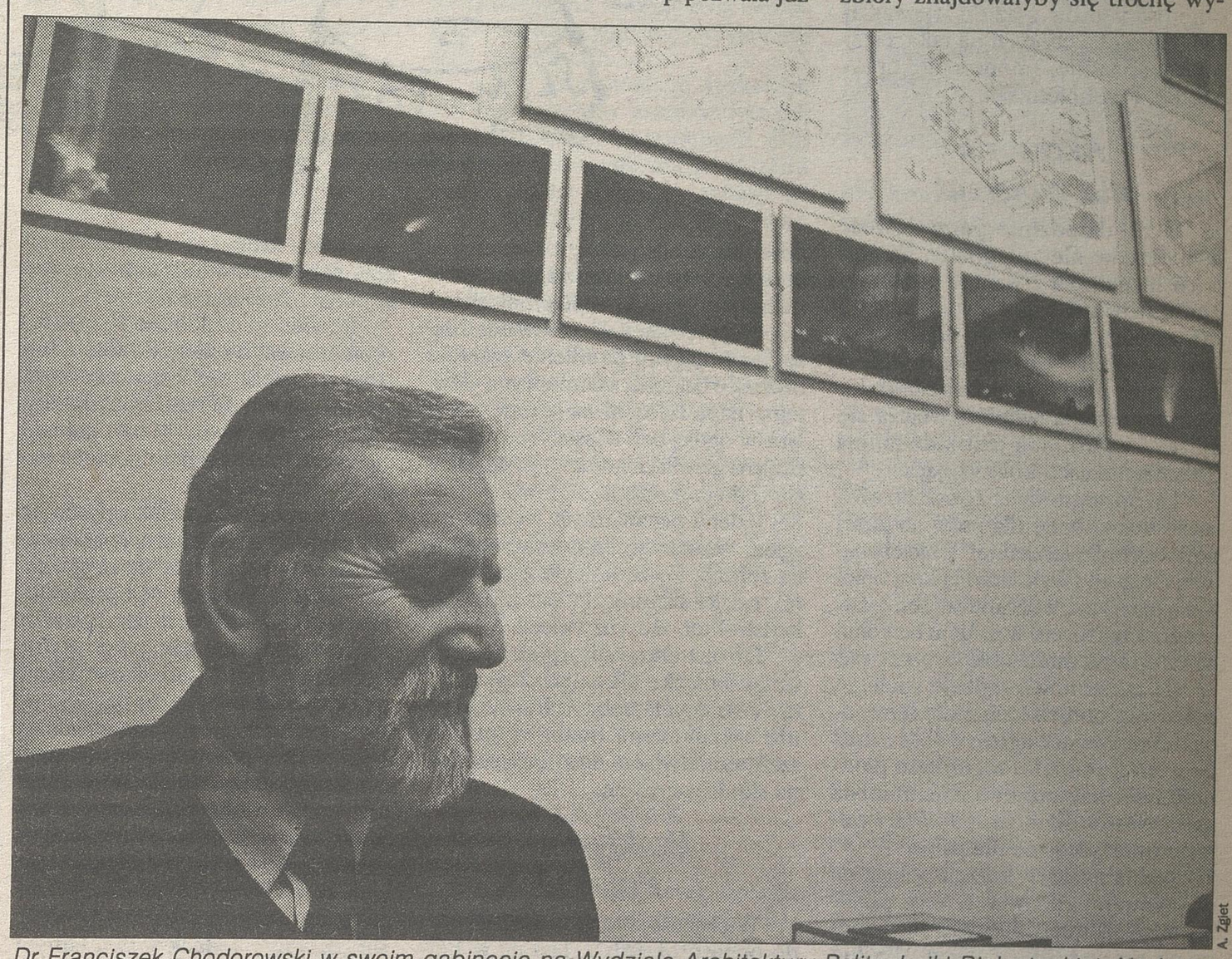

A. Zgiet

Dr Franciszek Chodorowski w swoim gabinecie na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej. Nad nim własnoręcznie wykonane fotografie nieba.

Pogląd taki popiera wielu ludzi fascynujących się biblijnymi czasami. Mniej rozpowszechniony jest w Polsce, gdzie komety nie mają „dobrej prasy", wiadomo, zwiastują nieszczęścia.

Słynni astronomowie Ben Jehuda i Kepler skłaniali się ku przypuszczeniu, że Królów prowadziły zgrupowane w jednym rzędzie jasno świecące planety: Jowisz, Saturn i Mars. Takie zjawisko w astronomii nazywa się „wielką koniunkcją" i w czasach narodzin Chrystusa zdarzyło się kilkakrotnie. Są też zwolennicy wybuchu „supernowej", co zaobserwowali dwa tysiące lat temu astronomowie chińscy.

– Ja widziałem i fotografowałem ostatni powrót na przełomie lat 1985 -86 Komety Halleya – mówi pan Chodorowski. – Być może stąd jestem zwolennikiem takiej teorii.

Zwykli ludzie mówią, że przy narodzeniu każdego człowieka rozbłyska gwiazda. Gaśnie po jego śmierci. Przy narodzeniu Pana Jezusa świeciła Gwiazda Betlejemska. W chwili Jego śmierci „mrok ogarnął ziemię".

Boże Narodzenie

Czy astronomowie wierzą w Boga? Ci, którzy badając tajemnice Wszechświata niejako je oswajają, z każdym odkryciem ograniczając miejsca, gdzie mógłby istnieć Bóg. Ci, którzy wiedzą, że komety to bryły lodu czy żużlu, a przecinające niebo meteory nie są wyrazem gniewu Pana. Ci, którzy racjonalnie wyjaśniają teorię o Gwieździe Betlejemskiej. Mogą wierzyć?

– Bóg jest. To jest istota znacznie mądrzejsza niż możemy sobie wyobrazić. Bóg jest dlatego, że nie ma innej alternatywy. Bo innego wytłumaczenia nie może być. Wyjaśniając tajemnice wszechświata nie naruszamy jego miejsc. On istnieje wszędzie – mówi Franciszek Chodorowski

Edmund Burel

bm

Co roku w urzędzie patentowym rejestruje się setki najdziwniejszych wynalazków. W Białymstoku na przykład wymyślono urządzenie do schładzania zwłok.

Biustonosz z masażem

Obroża dla owiec z alarmem, karawan ręczny, hulajnoga z napędem, biustonosz z masażem, tabletki odchudzające dla psów, lodówka w kształcie rakiety, świecący naszyjnik chroniący przed utonięciem, skarpetki zabezpieczające przed porażeniem prądem – to tylko niektóre wynalazki zgłoszone do opatentowania w Polsce w ostatnich latach.

MAŁGORZATA NIETUPSKA

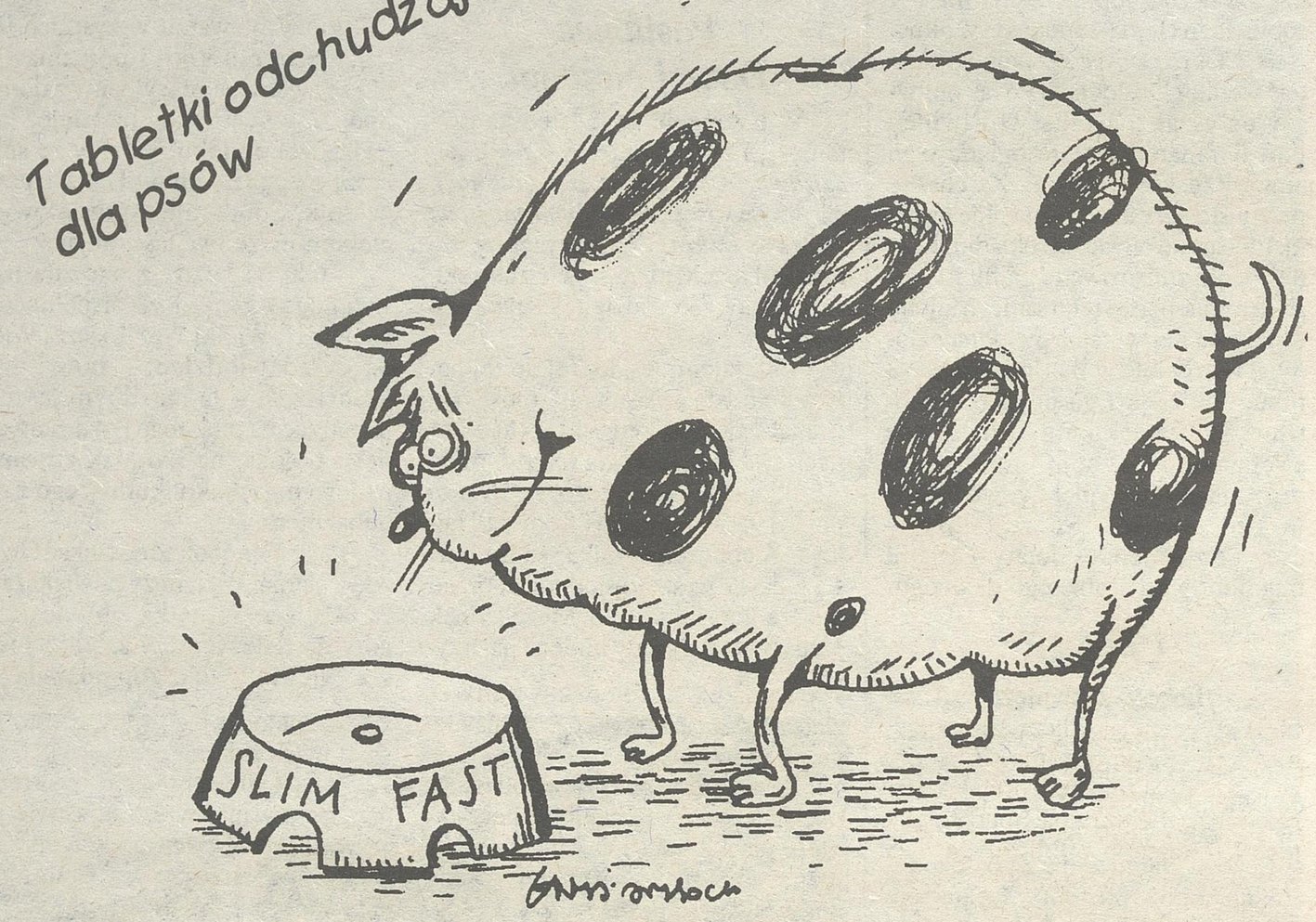

Każdego miesiąca do Urzędu Patentowego Rzeczpospolitej Polskiej wpływają dziesiątki zgłoszeń wynalazków do opatentowania. Wśród nich jest mnóstwo chemicznych substancji do produkcji kosmetyków, zwłaszcza farbujących i zwiększających objętość włosów oraz do wytwarzania leków dla chorych na raka, osteoporozę, astmę, impotencję, opryszczkę. Przebojem są...

Akcesoria dla zwierząt

W tej dziedzinie pomysłowość wynalazców nie zna granic. W tym roku wynalazca z Kutna zgłosił do opatentowania obrożę dla owiec i innych zwierząt domowych odstraszającą niedźwiedzie, wilki, rysie i zdziczałe psy. W momencie ataku obroża zaczyna świecić, włącza się alarm i uwalniana jest substancja obezwładniająco-koloryzująca.

Do opatentowania zgłoszono również 5-kątną budę dla psów „o dużej powierzchni mieszkalnej" z zacieniającym okapem i wykończoną korą brzozową oraz domek dla kotów. Ten ostatni ma na dachu coś w rodzaju balkonu, na którym kot może sobie wypoczywać.

Są także nowe rodzaje suchego pokarmu, obrożo-kaganiec, feromony zmniejszające agresywność i stres u zwierząt, tabletki regulujące płodność świń, jednorazowe pojemniki na nieczystości dla kota, tabletki i kuracje odchudzające dla psów.

Jedna z takich kuracji polega na codziennym podawaniu m.in. pół litra oleju słonecznikowego tłoczonego na zimno i soku z selera. Według wynalazcy, kuracja jest skuteczna także w przypadku ludzi.

Aby na zębach psów nie osadzał się kamień nazębny, wymyślono substancję, którą dodaje się do suchej karmy. Zęby czyszczą się same podczas jedzenia.

Świecące szczoteczki

Okazuje się, że w dziedzinie czyszczenia zębów, tyle że ludzkich, w ostatnich latach wymyślono bardzo dużo.

Do opatentowania jest zgłaszanych nie tylko mnóstwo nowych środków do czyszczenia zębów, ale i szczoteczek o wymyślnych kształtach, z wymiennymi główkami, pojemniczkami na pastę, pręcikami do masowania dziąseł, emitującymi promienie świetlne niszczące bakterie, z obrotowymi główkami napędzanymi na baterie, a nawet w ogóle bez włosia. Te ostatnie mają na główkach gumowe paski, które służą do czyszczenia zębów.

Jeden z zagranicznych wynalazców zgłosił szczoteczkę, która wykrywa brud na zębach. Po zetknięciu z bakteriami, rączka szczoteczki, jak zapewnia konstruktor, zaczyna świecić.

Do opatentowania zgłoszono także szczoteczkę dla dzieci, która mierzy czas mycia zębów. Kiedy upłynie wyznaczona liczba minut, w szczoteczce włącza się sygnał, że można skończyć mycie.

Praktyczni Polacy

Większość wynalazków i wzorów do opatentowania zgłaszają w Polsce zagraniczne firmy. Pomysły polskich wynalazców są z reguły praktyczne, a urządzenia tanie w eksploatacji.

Jednym z takich urządzeń jest piec konwekcyjny „Moderator" skonstruowany przez inż. Kazimierza Kubackiego z Hajnówki. Jest on chętnie kupowany również przez zagranicznych klientów. Piec ma bardzo wysoką sprawność cieplną, gdyż odzyskuje część ciepła, które normalnie ucieka przez komin. Można w nim palić m.in. słomę, trociny, węgiel, drewno.

W ostatnich latach do opatentowania zgłoszono również inny piec konwekcyjny z Hajnówki, a także kotły na słomę, turbiny wiatrowe do wytwarzania prądu, akcesoria do zespalania kości skonstruowane w Białymstoku, nakładki, przy pomocy których z samochodu osobowego można zrobić dostawczy, sztuczne przynęty do łapania szczupaków i okoni.

Wynalazca z Ryków wymyślił sposób, ponoć niezawodny, wytwarzania losów loteryjnych, z Częstochowy – rękawice sprinterskie do pływania i grzebienio-pędzel dla fryzjerów, Międzyrzecza – hulajnogę z napędem, ze Szczecina – rękawice i skarpetki, które chronią przed porażeniem prądem do 250 V, Giżycka – siłownię krzyżową do wytwarzania energii mechanicznej, Starachowic – wycieraczkę z napędem, która sama czyści buty i koła wózków inwalidzkich, Łodzi – koperty z otwieraczami.

Pewien mieszkaniec Rzeszowa skonstruował blokadę do fotela bujanego. Dzięki niej bujak nie może się przewrócić do tyłu. Mieszkaniec Warszawy zaś wymyślił łuk, którego cięciwę napina się przy pomocy napędu elektrycznego.

Kilku rzemieślników zgłosiło do opatentowania różne wzory breloków, do których przyczepia się złotówkę. Taki breloczek wiesza się np. na szlufce od spodni. Moneta jest potrzebna do wózków na zakupy w supermarketach. Dzięki brelokowi klient ma ją zawsze przy sobie.

Wynalazca ze Słupska wpadł na pomysł skonstruowania biustonosza profilaktycznego z masażem. Biust jest masowany sprężonym powietrzem, co, według wynalazcy, wymusza przepływ krwi w tkance oczyszczając ją z toksycznych substancji.

Pomysł słupszczanina wydaje się „dziwny". Jednak w tym samym mniej więcej czasie do opatentowania zostało zgłoszone – przez Centralną Stację Ratowniczą w Bytomiu – urządzenie do schładzania ciał ratowników podczas pracy w kopalniach, w którym też są wykorzystane strumienie powietrza.

W Lublinie został wymyślony dmuchofon. Urządzenie jest przeznaczone na dyskoteki i inne zabawy taneczne. Podłącza się je do sprzętu grającego. Dmuchofon dmucha na tańczących w takt muzyki.

Mieszkaniec Bytomia zgłosił do patentu ziołowy komplet do spania. Składa się on z materaca, poduszki i kołdry, które zawierają wkłady ziołowe.

Polacy chcą opatentować także dużo gier towarzyskich. Mieszkaniec Krakowa wymyślił szachy dla 4 osób, Nowej Soli – układankę „Zwariowany walec", a Gdańska – szachy papieskie, które mają 100 pól i pionki o nazwach Papież, Kardynał, Sufragani, Misjonarze, Hufiec.

Branża pogrzebowa

Jest jedną z nielicznych branż zdominowaną przez polskich wynalazców.

Najczęściej do opatentowania są zgłaszane wazony i kropielnice nagrobkowe. Wynalazcy z Białegostoku wymyślili urządzenie do schłodzenia zwłok, a z Kalisza – karawan ręczny z hamulcem. Oba urządzenia usprawniają pracę w zakładach pogrzebowych.

Urządzenie z Białymstoku posiada dwa wkłady chłodzące zwłoki. Jest ono podłączone do chłodziarki. Karawan ręczny służy do przenoszenia trumny na cmentarzu – z samochodu-karawanu do miejsca pochówku. Hamulec przy ręcznym karawanie przydaje się podczas spuszczaniu trumny do grobu.

Made in Azja

Dużo wynalazków zgłaszają w Polsce Azjaci. Ich pomysłu są m.in. komputery rowerowe mierzące szybkość jazdy, zabawki zdalnie sterowane i pisaki na płyn.

Japończycy wymyślili perukę w której wykorzystuje się włosy użytkownika. Peruka ma otwory na czubku przez które wyciąga się naturalne włosy użytkownika. Reszta włosów jest sztuczna.

Azjatyckim wynalazkiem są również spodenki męskie kontrolujące temperaturę ciała. Spodenki zakłada się na gołe ciało. Przy pomocy przeróżnych klamerek i tasiemek wszystkie części ciała mężczyzny pomiędzy pasem a udami są, jak zapewnia wynalazca, odseparowane i żadna nie styka się ze sobą, dzięki czemu utrzymywana jest odpowiednia temperatura ciała, sprzyjająca płodności.

Smakołyki z patentem

Wśród wynalazków coraz częściej pojawiają się artykuły spożywcze i urządzenia ułatwiające pracę w kuchni, np. maszyny do robienia kopytek i naleśników.

Producenci opatentowują przepisy na lizaki, cukierki, czekolady, sery, ciasto drożdżowe, gumy do żucia i galaretki bez żelatyny, dodatki poprawiające smak. Pewna firma stara się o patent na sposób pieczenia chleba w opakowaniach. Dzięki temu pieczywo ma mieć bardziej chrupiącą skórkę.

Indykpol z Olsztyna zgłosił do opatentowania indyka opiekanego, Chłodnia Olsztyn – kilka zup mrożonych: grzybowe, kartoflaną, szczawiową i z kalarepy, a pewien góral – nalewkę ziołową.

W Zambrowie wynaleziono sposób wytwarzania z maślanki produktu masłopodobnego o obniżonej zawartości tłuszczu.

Sztuczne diamenty

Naukowcy z Krakowa wymyśli sposób produkcji sztucznych diamentów. Do ich wytwarzania zastosowali proszek diamentowy i dwukrzemek tytanu.

Dużo wynalazków ma ułatwić codzienne życie niepełnosprawnym, np. urządzenia umożliwiające chodzenie osobom z niedowładem kończyn i materace dla sparaliżowanych.

Do patentu został także zgłoszony wynalazek, który zapobiega urwaniu lub obcięciu palców i dłoni przez wirujące części maszyn produkcyjnych. Ruchome części maszyn oraz rękawice, w których pracuje robotnik są wyposażone w czujniki. Kiedy podczas pracy czujniki znajdą się blisko siebie, maszyna jest automatycznie wyłączana.

Być może oblodzone chodniki i ulice będą wkrótce posypywane nie solą, która niszczy samochody, obuwie i drzewa, ale preparatem uzyskanym z produktów ubocznych, uzyskiwanych przy mieleniu zboża. Ekologiczny preparat z mąki zabiega zamarzaniu, rozpuszcza śnieg i lód.

Wśród wynalazków jest kilka nowości przygotowanych z myślą o palaczach. Pomysły chcą opatentować znane firmy z branży tytoniowej. Jeden z wynalazków to substancja, która, dodana do tytoniu, powoduje, że papieros wydziela znacznie mniej dymu podczas palenia. Są także nowe wzory pudełek do papierosów, np. takie, które można otworzyć jedną ręką.

Przegubowy kombajn zbożowy, nowe modele sadzarek do ziemniaków, pługów, rozsiewaczy do nawozów – to propozycje dla rolników.

Niedawno zgłoszono do opatentowania m.in. środek grzybobójczy oparty na tranie rybim, kolorową ściółkę ogrodową, urządzenie do cięcia kukurydzy na kiszonkę, samoostrzące się noże do cięcia tytoniu, ul dla kilku rodzin pszczelich, maszynę do karczowania porzeczek i agrestu, klatki dla szynszyli, kilka różnych systemów nawadniających, rynienki, które mają zastąpić w ogrodnictwie tradycyjne doniczki.

Herbapol Łódź opracował paszę ziołową dla kurczaków przeznaczonych do tuczu. W skład paszy wchodzi mięta, rumianek, dziurawiec, melisa, pokrzywa, koper włoski i cząber ogrodowy.

Noga od stołu

Aby ubiegać się o patent, trzeba wnieść do Urzędu Patentowego opłatę. Podstawowa stawka za zgłoszenie wynalazku lub wzoru użytkowego to 450 zł. Dodatkowo trzeba uiścić opłaty okresowe, np. w przypadku wynalazków, za pierwsze 1-5 lat jest to 350 zł, a wzoru użytkowego – 250 zł.

Niemałe stawki nie odstraszają wynalazców. Wynalazca z Łodzi zgłosił ostatnio sposób energetyzacji tkanin przy pomocy piramidki oraz krzyży egipskiego, atlantydzkiego i jerozolimskiego. Zapewnia, że w ten sposób można energetyzować nawet wyściółki pod opatrunki gipsowe.

Na przyznanie patentu czekają również: taboret na kółkach, czapeczka z żaglówką, słoik, zakrętka do butelki i kilka nóg od stołu.

REKLAMA

BALLON
STROJE KARNAWAŁOWE
BALONY
ŚWIECE
DEKORACJE SAL WESELNYCH, BANKIETOWYCH
B-stok, ul. Handlowa 1
tel. 745-57-35
N1043059

Najwięcej zleceń, jakie otrzymują podlascy detektywi, dotyczy udowodnienia zdrady współmałżonka

Wyśledzić niewiernego męża

Są w różnym wieku, z różnym stażem małżeńskim i z różną zasobnością konta. Zgłaszają się do agencji detektywistycznej wtedy, kiedy są przekonane o zdradzie męża. Żądają namacalnego dowodu niewierności, który będą mogły przedstawić w sądzie lub wykorzystać w trakcie rozwodowych negocjacji majątkowych. Chcą rzucić mężowi w twarz obciążające go zdjęcie...

W województwie podlaskim tylko kilka firm świadczy usługi detektywistyczne. Żadna z nich nie jest zarejestrowana jako agencja detektywistyczna. Usługi takie świadczą niejako dodatkowo, ich główną działalnością jest ochrona osób i mienia, monitoring obiektów. Przy czym największą liczbę spraw stanowią właśnie zlecenia dotyczące niewierności małżeńskiej.

Zdawać by się mogło, że takie zadania z reguły zlecają mężczyźni. Nic bardziej mylnego.

– Większość naszych klientów stanowią kobiety – mówi szef jednej z białostockich firm zajmujących się usługami detektywistycznymi. – Mężczyźni zgłaszają się rzadziej.

Żona najlepszym detektywem

Kobiety odwiedzające podlaskie agencje detektywistyczne podejrzewają swych mężczyzn o zdradę. Z reguły o podjęciu działań decydują szefowie agencji.

– Stosunki damsko-męskie to delikatna sprawa – mówi jeden z detektywów. – Istotną rolę odgrywają motywy, a te są różne. Nie przyjmujemy tak zwanych podejrzanych, wątpliwych zleceń, kiedy wydaje się, że klienci są schizofrenikami itp. Przesiew jest spory. W obecnej sytuacji nie możemy jednak pozwolić sobie na „wpadki".

Do oceny klientek wykorzystują wiedzę i doświadczenie zdobyte w czasie pracy. Jeśli sprawa jest błaha, radzą, co należy najpierw zrobić samemu. Nie zawsze bowiem wynajęcie firmy jest konieczne. Ich zdaniem najlepszym detektywem – najwytrwalszym, najdociekliwszy, najskrupulatniejszym jest żona. Najwięcej wie o zdradzającym ją mężczyźnie, zna jego upodobania, nawyki.

Panie kupują peruki

Kobiety, które decydują się na wynajęcie detektywów z reguły znacznie wcześniej są przekonane, że mąż je zdradza. We wstępnej fazie całej sprawy śledzą go same, potem proszą o pomoc znajomych i rodzinę, wykorzystują napływające od nich informacje. Do agencji zgłaszają się na samym końcu, wtedy, kiedy ich działania kończą się fiaskiem.

Wtedy z reguły mężczyzna już wie, że może być śledzony, bo w trakcie rozmów kobiety często ostrzegają o takiej możliwości współmałżonka.

– Nie powiem, to w pewnym sensie komplikuje nam pracę – przyznaje jeden z detektywów – Ale nie jest to nie do przeskoczenia.

Zdaniem detektywów, podlascy niewierni mężowie nie są zbyt finezyjni, jeśli chodzi o kamuflaż. Część z nich niemal obnosi się ze zdradą, bywając z nowymi wybrankami w lokalach gastronomicznych w centrum Białegostoku lub w okolicznych zajazdach. Zrobienie zdjęć aparatami fotograficznymi japońskiej produkcji o wielkości zbliżonej do pudełka zapałek nie stanowi dla detektywa większego problemu. Podobnie jak sfilmowanie niewielką kamerą video niewiernego męża wędrującego w objęciach dzierlatki po schodach do wynajętego pokoju...

– To dotyczy tych mężczyzn i kobiet, które niejako liczą się z ujawnieniem swego pozamałżeńskiego związku. Znaczna część osób jest jednak bardziej dyskretna. Spotykają się nie w miejscach publicznych, lecz w wynajętych wcześniej mieszkaniach, w domach jej lub jego, zależnie od okoliczności.

Śledzone „obiekty" starają się być ostrożne. Kobiety kupują peruki, zakładają duże, czarne okulary, obszerne płaszcze. Mężczyźni naciągają na nos kapelusze, jeżdżą wypożyczonymi samochodami.

– To naprawdę czasami jest zabawne. Tylko że z drugiej strony jest żałosne – mówią detektywi.

Detektywi niechętnie mówią o metodach, które stosują w pracy. Nie różnią się one wiele od tych stosowanych przez policję, zwłaszcza, że wielu pracowników agencji to byli funkcjonariusze pionów operacyjnych. Najpierw starają się jak najwięcej dowiedzieć o śledzonej osobie – poznać jej charakter. Zbierają informacje na jej temat od znajomych, sąsiadów, obcych osób. Obserwacje mieszkań, miejsca pracy, ustalenie nazwiska kochanki to kolejne posunięcie. Potem już zostaje sporządzenie dokumentacji – wykazu miejsc, dat i czasu trwania intymnych spotkań, zrobienie odpowiednich zdjęć. Materiał przekazywany jest zleceniodawcy. On decyduje, jak go wykorzystać.

Śledzą za granicą

Zawiedzione ambicje, zraniona duma osobista, sprawy finansowe, to wyjątkowo wybuchowa mieszanka. Tymczasem wiele spraw wykracza poza zasięg województwa. Każdorazowo koszty śledzenia niewiernego męża lub żony są konsultowane z klientem. Przeciętnie usługa tego typu zamyka się w kwocie 2-3 tys. zł. Klient otrzymuje wykaz wykonanych czynności i ich koszt, koszt podróży detektywów itp. Każdy większy wydatek jest konsultowany ze zleceniodawcą, który może się na niego zgodzić lub nie.

Zasada jest taka, że za bilety na pociąg, autobus, benzynę i bilety lotnicze płaci klient. Do tego dochodzi wynagrodzenie za godziny pracy detektywów, odbitki zdjęć itp. Zdarza się, że białostoccy detektywi śledzą niewiernych mężów czy żony na Majorce lub w Tunezji, ale to rzadkość. Z reguły jest to dobry hotel na Mazurach, w górach lub nad Bałtykiem. Stąd łatwiej kontrolować interesy, dzwonić do dzieci i mówić, że trwa konferencja.

Obiekt jest czysty

Z reguły dobra agencja detektywistyczna potrzebuje około dwóch, trzech tygodni na znalezienie odpowiedzi na pytanie nurtujące zleceniodawcę. Nie wszystkich ono zadowala. Zdarza się, że do agencji zgłaszają się osoby podejrzewające najbliższych o zdradę, a zdaniem detektywów śledzony „obiekt" jest „czysty". Nie chcą przyjąć do wiadomości tego faktu, uważają, że taka informacja to efekt nieudolności detektywów.

– Trudno jest przekonać takie osoby, że się mylą, że są zbyt podejrzliwe. Z drugiej strony mamy świadomość, że niektórzy po prostu szukają haka na współmałżonków. W czasie sprawy okazuje się czasami, że osoba, którą śledzimy, jest wierna, a zdradza zleceniodawca. To delikatne sprawy. W jedno splatają się tu emocje oraz interesy. Bo przecież sprawa rozwodowa z orzekaniem o winie współmałżonka, podział majątku wiąże się z finansami – mówią detektywi.

Pewna majętna białostoczanka wydała na inwigilację męża kilkanaście tysięcy złotych. Była przekonana, że jest zdradzana. Upierała się przy tym fakcie i zlecała kolejne wyjazdy w Polskę. Agencja nie chciała już kontynuować całej sprawy uważając, że kobieta traci pieniądze. Tuż przed jej zakończeniem, jednego z detektywów zaintrygował fakt, że mąż kobiety często korzysta z toalety znajdującej się w kawiarni ich wspólnych znajomych. Okazało się, że ukrywał tam telefon komórkowy, o którym nikt nie wiedział. O umówionej godzinie dzwonił do kochanki, która nawiasem mówiąc była bardzo dobrą znajomą jego żony, często gościła w ich domu.

– Byli niesamowicie dyskretni. Ich zachowanie w towarzystwie nie wzbudzało niczyich podejrzeń. Odkąd jego żona nabrała podejrzeń prawie się nie spotykali czekając na sfinalizowanie rozwodu, który jemu przyniósłby pieniądze – wspomina jeden z detektywów...

Dużo zawiedzionych kobiet zleca również detektywom ustalenie stanu majątkowego swoich mężów. Mąż zdradza, dochodzi do rozpadu małżeństwa, rozpoczyna się sprawa rozwodowa i podział majątku. Wtedy okazuje się, że bogaty dotychczas mąż przedstawia w sądzie dokumenty, z których wynika, że jest biedny jak przysłowiowa mysz kościelna. Zadaniem detektywów jest ustalenie, co mężczyzna zrobił z majątkiem – na kogo przepisał udziały w firmach, gdzie trzyma pieniądze. Gromadzą materiały – zdjęcia, dokumenty, z których wynika, że mąż żyje na dawnym poziomie, korzysta z luksusowych hoteli, jeździ drogim autem...

Na tropie nastolatków

Coraz częściej z usług agencji detektywistycznej korzystają rodzice, których dzieci zaginęły lub uciekły z domu. Zwracają się z prośbą o pomoc do detektywów nie wierząc w skuteczność działania policji, która ma dziesiątki czy setki podobnych spraw.

– Policja nie prowadzi aktywnych poszukiwań, rozsyła po prostu zdjęcia po swoich jednostkach. Istnieje szansa, że zaginiony zostanie zidentyfikowany w trakcie legitymowania. My koncentrujemy się na takiej osobie. Ustalamy grono jej znajomych, miejsca w których bywała. Często jest tak, że sąsiedzi czy znajomi zaginionego nastolatka mówią nam rzeczy, których nie przekazali policji czy rodzinie – oceniają detektywi.

Białostoccy detektywi mają doskonałe rozpoznanie subkultur młodzieżowych, miejsc, w których ich członkowie spotykają się. Znają „bajzle", w których sprzedawane są narkotyki, modne dyskoteki, puby...

Współczesne nastolatki często prowadzą podwójne życie. O tym drugim wcieleniu pociech rodzice niewiele wiedzą. Bardzo często są zszokowani informacjami dostarczonymi przez detektywów.

– Nastolatki uciekają z domu z powodu buntu młodzieńczego, narkotyków, nieszczęśliwej miłości – ocenia jeden z detektywów. – Takie osoby można znaleźć dość łatwo. Trudniej wpaść na trop osoby zaginionej. Agencje zrzeszają się w celu realizowania takich zleceń, nierzadko wymieniają informacjami. Ale niewiele spraw kończy się pozytywnie.

Detektyw wspomina, jak przez dość długi czas szukano nastolatka, który uzależnił się od narkotyków. Chłopiec pochodził z dobrego, majętnego domu. Był inteligentny, dobrze się uczył. Pewnego dnia zniknął. Tradycyjne metody poszukiwawcze nie przyniosły rezultatu. Ustalono jednak, że chłopak kontaktował się ze swoją dziewczyną za pośrednictwem Internetu. Detektywi ustalili jego hasło i nawiązali z nim kontakt. Przez kilka dni prowadzili z nim długie internetowe rozmowy. Nakłonili go, żeby wrócił do domu.

Jolanta Gadek

Na tropie niewiernego męża

Część firm detektywistycznych w ostatnim czasie zawiesiła działalność. Jest to skutek braku uregulowań prawnych dotyczących usług detektywistycznych. Początkowo osoby zamierzające prowadzić takie usługi – podobnie jak szefowie agencji ochroniarskich, musieli uzyskać w MSWiA koncesje. Później wymóg ten zniesiono. Ustawa o ochronie osób i mienia szczegółowo określa zasady zatrudnienia w sektorze ochrony, określa, kto może ubiegać się o licencje różnego typu, określa prawa ochroniarzy. Tymczasem – pomimo starań środowiska detektywistycznego dotychczas nie wydano ustawy o usługach detektywistycznych, chociaż taki projekt powstał. Określa on dokładnie, co to jest usługa detektywistyczna, wprowadza licencję detektywa którą można byłoby zdobyć po zdaniu stosownego egzaminu. Projekt ten zakłada np., że licencjonowany detektyw w czasie pracy miałby prawo do robienia zdjęć i filmowania śledzonych osób, nie mógłby jednak stosować policyjnych technik operacyjnych – podsłuchów itp. Detektyw byłby zobowiązany do odmówienia wykonania czynności niezgodnej z prawem, miałby też obowiązek zachować w tajemnicy źródła informacji oraz okoliczności sprawy, o których dowiedział się w trakcie wykonywania zlecenia. Aktualnie detektywi mają prawa i obowiązki zwykłego obywatela, w związku z czym wiele czynności wykonują na pograniczu istniejącego prawa.

Zdaniem detektywów uchwalenie ustawy regulującej zasady wykonywanych przez nich usług przysporzyłoby im wielu klientów. Chodzi głównie o firmy zainteresowane sprawdzaniem wiarygodności kontrahentów.

(jg)

bea

Mimo kryzysu, sklepy z markowymi artykułami nie narzekają na brak klientów

Luksusowa Gwiazdka

Przedświąteczna gorączka opanowała wszystkich. Tłok w sklepach, kolejki do kas i pośpiech widoczny na twarzach klientów – tak wyglądają bożonarodzeniowe zakupy. W niektórych sklepach panuje jednak spokój. Tu nikt się nie spieszy, nie przepycha. Kupowanie odbywa się w luksusowych warunkach – pasujących zresztą do sprzedawanych artykułów. Kolczyki za 8 tys. zł, perfumy za 330 zł, wieczne pióra za 798 zł... Takie gwiazdkowe prezenty robią tylko nieliczni mieszkańcy Podlasia.

Każda z filiżanek Rosenthala (ręcznie malowana) kosztuje 209 zł

Czy kawa z oryginalnej filiżanki Versace (298 zł) smakuje lepiej?

– Nie jest ich wielu, to fakt – przyznaje ekspedientka. – Ale przecież kupują. Inaczej bym tu nie pracowała.

Są więc chętni na pióro Watermana „L`etalon" za 798 zł, pióro Parkera „Sonnet" ze złotą stalówką, wykończone 24-karatowym złotem (839 zł) czy pióro Sheaffera „Balance" z masą perłową z zatopionymi drobinkami bursztynu (697 zł). Dużą popularnością wśród panów cieszą się też zapalniczki Zippo w cenie 89-225 zł. Prawdziwie męski zestaw to jednak starannie wykonana piersiówka (72 zł) i fajka z wiśniowego drewna za 220 zł. Można też kupić fajkę robioną ręcznie. Ceny oczywiście powyżej 100 zł.

Limuzyna z joystickiem

Najbogatszych na pewno zainteresuje oferta salonów samochodowych. Limuzynę BMW trzeba co prawda wcześniej zamówić, ale jak już przyjedzie... Skórzana tapicerka, klimatyzacja na prawo, na lewo i do tyłu, poduszki powietrzne na przednich i tylnych siedzeniach... A zamiast dźwigni zmiany biegów – ekran telewizyjny, na którym pojawiają się poszczególne funkcje, włączane joystickiem. Można też zamówić samochód z dodatkowym wyposażeniem, np. z barkiem czy telewizorem.

Na podlaskich drogach nie widać jeszcze limuzyn, chociaż podobno ostatnio znaleźli się biznesmeni, którzy zażyczyli sobie takiego prezentu na Gwiazdkę. Kosztuje on, bagatela, od 152 tys. do 200 tys. marek, czyli około 400 tys. zł.

Jak się okazuje, mężczyźni chętnie kupują nie tylko samochody, ale też... markową porcelanę. Przed świętami w domach elit finansowych pojawiają się nowe serwisy, ręcznie malowane półmiski i specjalne talerzyki (w kształcie gwiazdek – cena od 69 do 113 zł) na opłatki.

– Potrzebny mi największy półmisek, długość 38 cm. Resztę już mam, tylko tego brakuje mi do kompletu – tłumaczy ekspedientce w jednym z białostockich sklepów dobrze ubrany mężczyzna, lat ok. 40-tu. Nie chodzi oczywiście o zwyczajny półmisek, ale o firmową porcelanę (ok. 300 zł).

Elegancka piersiówka i fajka z wiśniowego drewna – za ten zestaw zapłacimy tylko 300 zł

Markowa porcelana

Każdy przedmiot należący do serwisu sprzedaje się oddzielnie. Piękny mlecznobiały dzbanek do kawy i dzbanuszek na mleko „Furstenberga" kosztują 240 zł, szklana patera czeska – 355 zł, porcelanowa patera – 320 zł.

Tańsze są filiżanki. Te z nowej serii Rosenthala, sygnowane i ręcznie dekorowane kosztują 209 zł (jedna filiżanka plus talerzyk). Ciekawie wygląda też wazon z serii „Obrazy mistrzów na porcelanie" za 590 zł. Wiernie oddano na nim płótno Claude`a Moneta „Japoński ogród".

– To limitowana seria, do każdego wazonu dołączamy certyfikat – zapewnia kierowniczka sklepu.

Kto woli nowoczesną linię, może wybrać wazon (czarna porcelana) ze sprężyną (218 zł) lub kolorowe filiżanki z linii „Gold jazz" (148 zł sztuka). Do tego porcelanowa figurka aniołka (ok. 200 zł) i prezent gotowy.

Dla osób, które lubią sztukę, białostockie sklepy mają inne propozycje: olej „Martwa natura" Jarosława Wojtkowiaka (2 tys. zł), lampka z kloszem z witrażowego szkła (od 785 zł w górę) oraz obrazy lokalnych twórców. Ceny zróżnicowane, najczęściej od 700 zł wzwyż.

Gwiazdka z „Chanel nr 5"

Panie na pewno zainteresuje biżuteria. Delikatne kolczyki i pierścionek, brylanty połączone z czarną perłą, komplet firmy Faberge, to wydatek rzędu – odpowiednio – 8 i 5 tys. zł. Tańszy jest nasz rodzimy klejnot. Bransoleta z dwoma bursztynami w srebrnej oprawie kosztuje zaledwie 520 zł. Do tego – perfumy. Jedne z droższych to „Chanel nr 5" – 330 zł za 50 ml. Dużo, ale jak się okazuje, decyduje się na nie sporo osób.

– Mówi pani, że 330 zł? Tyle mogę wydać – rozmawia z ekspedientką starszy pan w zniszczonej kurtce. – Poproszę to „Chanel".

W perfumerii także panowie znajdą coś dla siebie. Bardzo modny w tym roku zapach „Higher" Diora kosztuje 293 zł (100 ml), a zestaw: woda toaletowa i balsam po goleniu „XS" – 278 zł.

Aniołki na wigilijny stół – oczywiście ręcznie zdobione – to również niemały wydatek. Każda z figurek kosztuje ok 200 zł.

Pod choinką można też znaleźć różnego rodzaju zegarki. W Białymstoku nie ma co prawda najdroższych modeli. Te nie są sprowadzane, ponieważ – jak wyjaśnia jedna z ekspedientek:

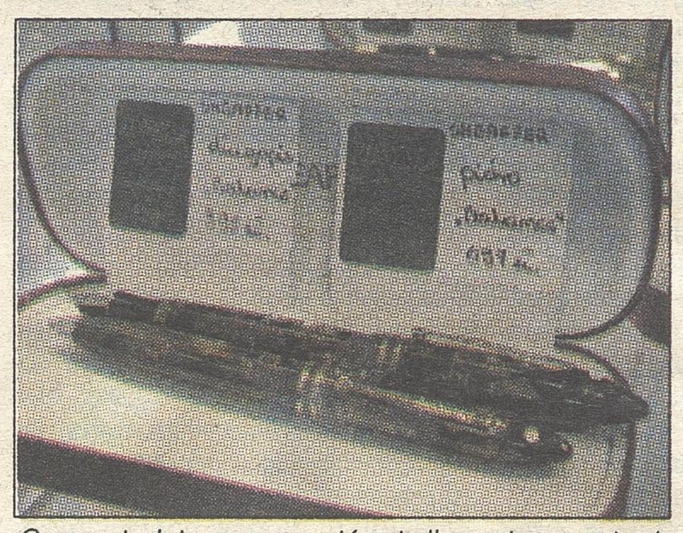

Cenę winduje oprawa pióra i długopisu – zatopiono w niej drobinki bursztynu.

– Ktoś, kto chce kupić złotego Cartiera, pojedzie po niego do Warszawy, po co więc przywozić taki model do Białegostoku i narażać się na kradzież?

Nie ma co się dziwić obawom handlowców. Stalowy zegarek Cartiera kosztuje ok. 10 tys. zł, a złoty aż 40-50 tys. zł. W Białymstoku można jednak dostać męski zegarek firmy Tissot z serii limitowanej za 2200 zł. Inne czasomierze znanych zachodnich firm kosztują zazwyczaj powyżej 1000 zł. Można też zafundować sobie zegar kominkowy: z dwiema kobiecymi postaciami u podstawy, pozłacany, za 474 zł.

Prawdziwy miś do przytulania

Elity nie zapominają o dzieciach. Im także należą się luksusowe prezenty świąteczne, na przykład puzzle znanej firmy „Ravensburge", składające się z 12 tys. części – cena 339 zł. Są też z mniejszą liczbą elementów (84 zł). Niejeden rodzic zapewne skorzysta z przedświątecznej okazji i kupi sobie karty do gry. Dwie talie w skórzanym opakowaniu „Piatnika" kosztują 155 zł.

Maluchy pewnie ucieszą się z misia – prawdziwego niedźwiadka z miękkim, puszystym futerkiem, w sam raz do przytulania. Cena, zależnie od wielkości, od 48 do 170 zł.

Jednak najpopularniejszym prezentem dla dzieci jest obecnie komputer. Wybór ogromny. Można zdecydować się np. na Optimusa Young XM za 4399 zł albo Fujitsu-Siemens Scenic F z ciekłokrystalicznym wyświetlaczem (8 tys zł). Na zamówienie handlowcy sprowadzą nam też laptopa Toshiba Tecra 9000 za 15 700, a nawet laptopa w tytanowej oprawie za... 30 tys. zł.

W Białymstoku, inaczej niż w Warszawie, luksus zaczyna się już od 100 zł. Na droższe drobiazgi stać już niewielu, a na świąteczne prezenty powyżej 1000 zł – tylko finansową elitę. Chyba że chodzi o sprzęt komputerowy, elektroniczny, muzyczny i samochody – na to jesteśmy w stanie wydać o wiele więcej. Ciągle jednak znajdujemy się daleko w tyle za warszawiakami. To oni kupują zestaw kina domowego skandynawskiej firmy Bang & Olufsen za

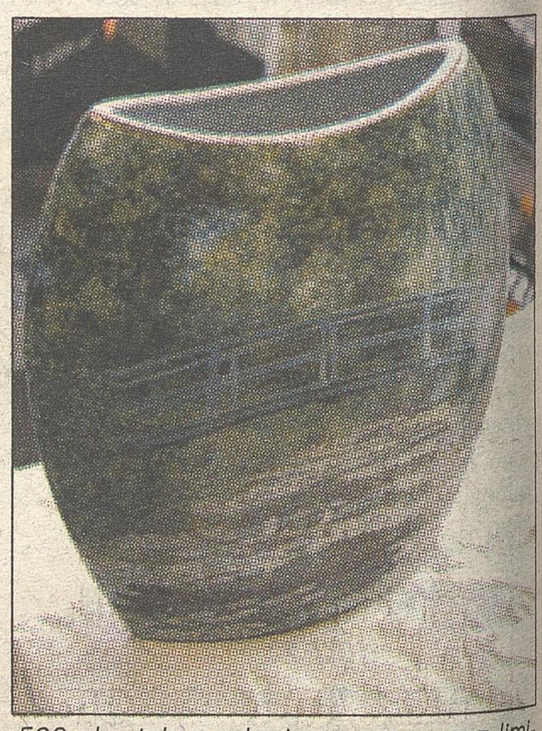

590 zł – tyle zapłacimy za wazon z limitowanej serii „Obrazy mistrzów na porcelanie". W cenę wliczono także specjalny certyfikat.

90 tys. zł albo willę w podwarszawskiej miejscowości za 950 tys. dolarów.

Dziękujemy sklepom: „Rosenthal", ul. Lipowa 10 w Białymstoku, oraz „Koneser", ul. Rynek Kościuszki 20 w Białymstoku, za udostępnienie artykułów ze swojej oferty.

Anna Mierzyńska
Fot. A. Zgiet

Gdy zawodzi nawigacja,

kieruj się smakiem.

Weź kurs na Specjala.

Polegaj na swoich zmysłach.

Zdaj się na instynkt prawdziwego piwosza.

Czeka Cię prawdziwa nagroda.

Wyśmienity smak piwa, smak Specjala.

Specjal. Najważniejszy jest smak.

33-letni białostoczanin Jarosław Kazberuk spełnia swoje marzenia. 28 grudnia wystartuje w elitarnym rajdzie Paryż-Dakar. Przez kilkanaście godzin na dobę będą mu towarzyszyły kamery telewizji TVN.

Pokonać Saharę

S. Pająk

Martyna Wojciechowska i Jarosław Kazberuk wystartują toyotą landcruiser z nr 300. Na zdjęciu: podczas treningu na Saharze.

S. Pająk

W czasie wyścigu pomoc tubylców może okazać się nieoceniona

W tegorocznej edycji rajdu weźmie udział ponad 400 pojazdów, w tym blisko 170 motocykli, 111 samochodów, 30 ciężarówek i 93 pojazdy obsługi technicznej. Zawodnicy będą mieli do pokonania 9438 km, z czego większość na pustynnych bezdrożach Afryki. Rajd rozpocznie się 28 grudnia w Arras (Francja). Trasa będzie wiodła przez Francję (2 etapy), Hiszpanię (1 etap), Maroko (3), Mauretanię (6) i Senegal (2), a zakończy się 13 stycznia w Dakarze.

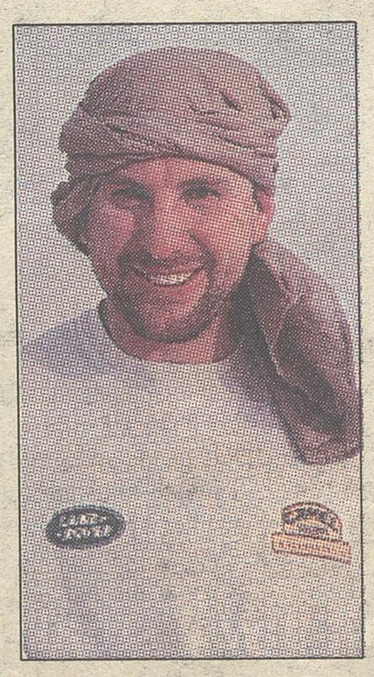

JAROSŁAW KAZBERUK O MARTYNIE:

Po raz pierwszy jadę z kobietą. Jest to dla mnie nowe doświadczenie i ciekaw jestem jak to nam wyjdzie. Martyna to wyjątkowa osobowość. Jestem przekonany, że świetnie sobie poradzi. Poza tym należy pamiętać, że w ubiegłym roku to właśnie kobieta wygrała rajd Paryż-Dakar.

Swoją przygodę z rajdami rozpoczynał od ścigania się z amerykańską policją po ulicach Chicago, gdzie przez rok mieszkał i trenował judo. Jeździł wtedy sportową toyotą suprą. Ta młodzieńcza „zabawa" z czasem zaowocowała chęcią sprawdzenia się z kierowcami rajdów terenowych. 28 grudnia br. białostoczanin Jarek Kazberuk ziści swoje marzenie i pojedzie w najszybszej przeprawie samochodowej świata rajdzie Paryż-Dakar. Będzie towarzyszył Martynie Wojciechowskiej, dziennikarce telewizyjnej, znanej głównie z programów motoryzacyjnych i Big Brothera.

Jarosław Kazberuk jest pierwszym mieszkańcem regionu północno-wschodniego, który pojedzie w tej sławnej już imprezie i pierwszym Polakiem, który weźmie udział w dwóch najbardziej znanych tego typu rajdach. Kilka lat temu prowadził samochód w przeprawie Camel Trophy.

– Przez Borneo przedzieraliśmy się prawie miesiąc siłą dwudziestu aut z mieszanymi załogami z dwudziestu dwóch państw. Walczyliśmy głównie z „matką naturą" i własnymi słabościami. Wystarczy powiedzieć, że rajd odbywał się w porze deszczowej – w takich warunkach musieliśmy pokonać tropikalną dżunglę – wspomina Jarek.

Mordercza pasja

To było w 1996 roku. Od tego czasu białostoczanin brał udział w kilkunastu wyprawach do najniebezpieczniejszych miejsc na ziemi, gdzie często jeszcze nie dotarła cywilizacja i kilku rajdach terenowych. Jedną z ciekawszych imprez była Carpat Trophy – Transylwania `98.

– Przyglądałem się eliminacjom. W pewnym momencie podszedł do mnie ojciec mojego kolegi, który miał zamiar jechać w przeprawie i poprosił, żebym go zastąpił. Bez namysłu zgodziłem się i trochę przez przypadek znalazłem się w Rumunii, a właściwie w Transylwanii. Podczas rajdu okazało się, że mocną stroną naszej załogi była nawigacja. Właśnie w tej kategorii odebraliśmy główną nagrodę. Przez Karpaty jechaliśmy jak po sznurku – opowiada Jarek. – Ta umiejętność była głównym atutem, dzięki któremu znalazłem się w ekipie tegorocznego rajdu Paryż-Dakar. Jarek, nawet gdy nie jedzie w rajdzie, nie narzeka na nadmiar wolnego czasu i nudę. Gra w hokeja, wspina się górach, nurkuje, skacze na bungee, zdobywa jaskinie i robi jeszcze dziesiątki innych rzeczy, które dla przeciętnego obywatela tego świata mogłyby być zabójcze. Poza tym pracuje zawodowo w firmie ubezpieczeniowej, gdzie pojawia się na tyle, na ile pozwala mu jego pasja. Na szczęście jego szef Cezary Kazberuk – brat Jarka, stara się być wyrozumiały i jeszcze go z roboty nie wyrzucił.

Na przełomie roku nie będzie go w pracy dwa tygodnie. W tym czasie cały świat będzie się przyglądał rajdowi Paryż-Dakar.

Drugi kierowca

Białostoczanin pojedzie w przeprawie z Martyną Wojciechowską. Załodze przez cały czas trwania zmagań będą towarzyszyły kamery stacji telewizyjnej TVN w samochodzie, a także w strefach serwisowych i podczas odpoczynku, więc codziennie będziemy mogli podglądać kierowców.

– Chciałbym uspokoić widzów. Nie we wszystkich sytuacjach będą mogli nas podglądać – to nie Big Brother – uśmiecha się Jarek. – Przez większą część rajdu mam zajmować się nawigacją, co oznacza, że na mojej głowie będzie wybór najlepszej trasy, którą będziemy mogli dojechać do celu. Ponadto zajmę się obsługą tech-

MARTYNA WOJCIECHOWSKA O JARKU:

Znam go od 5 lat. Zdarzyło się nam wisieć na linie nad przepaścią czy płynąć pontonem górską rzeką. Sprawdziliśmy się w wielu ekstremalnych sytuacjach. Jestem pewna, że będziemy stanowić zgrany team. Ufam mu i jestem przekonana, że niezależnie od tego co nas spotka – zawsze będziemy się wspierać.

niczną naszej toyoty. Spodziewam się, że moim głównym narzędziem będzie łopata i podkłady – twierdzi Jarosław Kazberuk. – Część rajdu spędzę również za kierownicą. Jedziemy toyotą landcruiser z numerem 300. Pojazdy tej japońskiej firmy sprawdziły się w poprzednich edycjach rajdu. Mam nadzieję, że tym razem stanie się podobnie. Nawet nie marzę o zajęciu miejsca w czołówce, bo tam walkę będą prowadziły teamy fabryczne, które przygotowują pojazdy specjalnie na tę okazję. Chciałbym natomiast ukończyć ten wyścig i uplasować się gdzieś w połowie stawki. Traktujemy tegoroczny rajd rozpoznawczo, być może w przyszłym roku spróbujemy powalczyć z zawodowcami z teamów fabrycznych.

W dotychczasowych edycjach do mety dojeżdżało zaledwie 30 procent załóg. Jak powtarzają organizatorzy, w rajdzie tym liczą się nie tylko umiejętności związane z prowadzeniem pojazdu, ale także ogromna odporność psychiczna i inteligencja. Załoga zdana jest przede wszystkim na siebie. Zepsutych samochodów nie ściąga się z pustyni. Dla danej ekipy to jest koniec imprezy.

– To będzie przede wszystkim walka z żywiołem, samym sobą i sprzętem, stąd tak ważne jest samo ukończenie rajdu – podkreśla białostoczanin. – Chodzi również o pieniądze, ale tak naprawdę o te duże kwoty i prestiż będą walczyli zawodnicy reprezentujący teamy fabryczne. My też chcemy pokazać się z jak najlepszej strony. Od tego zależy start polskich załóg w przyszłym roku. Trzeba zdobyć zaufanie sponsorów.

Przygotowania do afrykańskiej przeprawy Martyna Wojciechowska i Jarek Kazberuk rozpoczęli w październiku: kilkanaście szczepień, zapoznanie z sytuacją polityczną na terenach przez jakie będzie przebiegał wyścig, sposoby zachowywania się wobec tubylców, rozpoznawania pułapek, jakie czekają zawodników na pustyni.

– W Polsce jest niewiele osób, które mają doświadczenie w pustynnych rajdach i trudno się kogoś poradzić. A okazuje się, że na przykład jest co najmniej kilka rodzajów saharyjskiego piasku. Różnią się one kolorem i sypkością. Po jednym można przejechać bez problemu, w inny samochód zapada się jak w mąkę – twierdzi białostoczanin.

Toyota landcruiser z numerem startowym 300 ma prawie 200-konny silnik, napęd na cztery koła i dodatkowy balast w postaci wyposażenia niezbędnego do podróży przez pustynię. Załoga przez dwa tygodnie trenowała jazdę po Saharze przy granicy tunezyjsko-libijsko-algierskiej, wcześniej samochód sprawdzali w Polsce na Pustyni Błędowskiej.

– Pustynia w Polsce a Sahara? Niewiele mają wspólnego ze sobą i nie chodzi tu tylko o wielkość, ale przede wszystkim o klimat i rodzaj nawierzchni. Zresztą to śmieszne, bo jeżeli Saharę nazwiemy pustynią, to polski odpowiednik możemy mianować jedynie dużą piaskownicą – mówi Jarek.

Boję się nieznanego

W połowie grudnia para kierowców ostatecznie przymierzyła się do samochodu. Mechanicy ustawiali siedzenia, sprzęgło i inne parametry auta. Toyota do obsługi swoich pojazdów, biorących udział w wyścigu, wystawiła 6 mechaników. Będą oni gotowi do pomocy, ale tylko w tzw. punktach serwisowych, do których załogi muszą dotrzeć, licząc jedynie na własne siły.

Budżet ekipy Martyna Wojciechowska – Jarosław Kazberuk na cały rajd wynosi tyle, ile roczny budżet dobrego polskiego teamu uczestniczącego w rajdach tzw. płaskich.

Czego się boi Jarosław Kazberuk, uczestnik rajdu Paryż-Dakar?

– Boję się tego, czego nie znam. Z resztą powinienem dać sobie radę. Chcę dojechać do Dakaru i zrobię wszystko, żeby samochód z polską flagą dotarł do mety.

Jarosław Jabłoński

Jeszcze kilka lat temu na disco polo można było zarobić majątek. Dziś z grania tej muzyki trudno się utrzymać. Dobrze mieć w zapasie inną pracę...

Disco polo szoł to już nie ten szoł

Światła laserowe umieszczone w sobotę na dachu wiejskiej dyskoteki widać na odległość kilku kilometrów. – Te lasery to znak, że czas kończyć doić krowy i szykować się na zabawę – mówi właściciel lokalu. Jak co tydzień gra tu zespół disco polo. Ale disco polo już nie ma. Teraz zespoły grają przeboje rockowe i dance – stwierdza.

Szczyt popularności disco polo przypadł na połowę lat 90-tych. Wtedy w sklepach i na targowiskach rozbrzmiewała „Wolność" Boysów, doskonale sprzedawały się kasety z muzyką disco polo, we wsiach powstawały wielkie dyskoteki, gdzie grały zespoły disco polo. W ciągu ostatnich dwóch lat popularność tego nurtu spadła. Niektórzy mówią o zaniku, inni, że zawsze będą słuchacze.

„Boys", gwiazda disco polo wywindował się przebojem „Niech żyje wolność i swoboda". Mówią, że robią szoł na scenie.

Było najgorzej

– Popularność disco polo spadła niesamowicie, ale powoli zaczyna odżywać. W ubiegłym roku było najgorzej – uważa Piotr Ostrowski z zespołu „Konkret", w którym gra i śpiewa od 1982 roku.

Według Piotra, dużo zespołów odpadło.

– Niektórzy myśleli, że disco polo to dobra kasa i każdy się tego chwytał, bez względu na to, czy umiał grać czy nie. Ale najgorsi odpadli.

Jednak, zdaniem założyciela zespołu „Konkret", z grania nie można się utrzymać. Piotr, który na co dzień jest agentem ubezpieczeniowym, dorabia sobie w weekendy graniem. A ceny od 3 lat się nie zmieniły. Zespół brał 800 zł za zabawę, teraz nawet 600 zł.

– Jest po prostu dużo zespołów i właściciele sal mają w czym wybierać.

„Majteczki w kropeczki" tylko na życzenie

Potwierdza to Andrzej Kuczyński, współwłaściciel dyskoteki w Sikorze, niewielkiej wsi pod Grajewem.

– Zazwyczaj grają u nas zespoły z Białegostoku, czasami z Grajewa. Odchodzimy od muzyki disco polo, zespoły rzadko kiedy to grają, zazwyczaj są to przeboje rocka. Ale jak ktoś zechce, to na życzenie mogą zagrać np. „Majteczki w kropeczki".

– Ludzie narzekają na disco polo, ale dobrze przy tym się bawią, co zresztą widać – mówi Paweł Łobacz z zespołu „Axel", pokazując na rozbawionych młodych ludzi na ogromnej sali. – Dostosowujemy się do potrzeb, zagramy wszystko.

Na pytanie, czy mają odpowiednią ilość dyskietek odpowiada:

– Nie będę ściemniać, mamy. Ale wokal jest na żywo.

„Kobiety rządzą nami" – śpiewa cała sala

A przy czym najlepiej bawią się w Sikorze?

– Przy disco polo – mówią wszyscy pytani. Zaraz jednak znaczna większość pytanych zarzeka się, że słucha na co dzień innej muzyki. Bogdan Wróblewski z Brzezin słucha blues, jest fanem „Dżemu", Paweł Łabacz z zespołu „Axel" preferuje muzykę dance i elektroniczną. Marcin Makuszewski z Grajewa też nie słucha disco polo, ale najlepiej się przy tym bawi. Do słuchania disco polo przyznaje się tylko jedna z uczennic z Ełku.

Ten rodzaj muzyki odpowiada w soboty większości bywalców w Sikorze. Widać to, gdy zespół gra jeden z ostatnich przebojów. „Aj, aj, aj, kobiety rządzą nami" – śpiewa wraz z zespołem cała sala.

Na zabawie kilkaset osób bawi się przy disco polo, chociaż na co dzień słuchają ambitniejszej muzyki

Patrz, Boys

– Ludzie wstydzą się, że słuchają tej muzyki, ale w niedzielę siedzą i oglądają „Disco relax". Obserwuję to wśród znajomych, którzy na imprezach zaczynają śpiewać całe piosenki. Skądś muszą przecież je znać. Albo idzie paczka hip-hopowców. Krzyczą do mnie: Ej, ty disco polo, chłop z Mazur, szalona. No to skąd oni to znają? – pyta Marcin Miller z zespołu „Boys".

Jego grupa jest gwiazdą muzyki disco polo. Potwierdzają to reakcje fanek. Gdy rozmawiamy przed koncertem z „Boysami" jedna podekscytowana nastolatka ciągnie drugą za rękaw: – Patrz, patrz, Boys.

Dziś trzeba być szołmenem

Czy można więc mówić o śmierci disco polo? Według członków zespołów, ta muzyka zawsze będzie miała wierną publiczność. Piotr Ostrowski obserwuje, że łatwy i melodyjny tekst szybko wpada w ucho nawet tym, którzy rzadko chodzą na imprezy.

– Przy tej szarej rzeczywistości ludzie chcą na trochę się oderwać, chcą pobawić się. Ambitniejsza muzyka do tego się nie nadaje. Dlatego disco polo będzie trwało. Tylko forma zmieni się i wykonanie będzie lepsze – uważa wokalista zespołu „Konkret".

Dodaje, że teraz wymagania publiczności się zmieniły. Nie wystarczy, że ktoś śpiewa. Musi jeszcze ładnie się poruszać, zabawić publikę, być szołmenem.

Szoł na scenie

Tak prezentuje się „Boys", który składa się także z tancerzy. Ich wyczyny na scenie „przeczą prawom grawitacji" – jak określił widz ich występu. Publiczność, składająca się z dzieci, młodzieży i osób po 40-tce, reaguje żywiołowo.

– To jest moja praca, nic innego nie wykonuję – mówi Miller. – Sądząc po moim przykładzie i plotkach, jakie krążą, można się z tego utrzymać. Ja mam umowę na cały rok, co miesiąc otrzymuję wypłatę.

„Boys" ma już zarezerwowane terminy na czerwiec przyszłego roku. 2-godzinny koncert to cena od 3,5 tys. zł do 10 tys. zł.

– Nie narzekamy na brak pracy. Zespoły, które nie wytrzymały konkurencji, odeszły. W latach 1993-1996 zespoły powstawały jak grzyby po deszczu. Facet kupował klawisz, stawał i grał. Wtedy był zbyt na to. W latach 1993-1996 był szczyt disco polo. W 1997 wydaliśmy płytę „Okey". Było super. W dużym nakładzie się sprzedała. Potem było coraz mniej, coraz mniej.

Tu rozmowa schodzi na ubożenie społeczeństwa. Podobnie argumentuje właściciel lokalu w Sikorze. Zakładając interes liczył na 800 osób, w soboty odwiedza go ok. 400. Są dowożeni bezpłatnie autobusami z Ełku, Bargłowa, Grajewa. Do tego trzeba zapłacić ochronie. Andrzej Kuczyński nie chce mówić o kosztach, ale sugeruje, że gdyby nie sprzedaż piwa, nie wyszedłby na swoje. Zanim z dwoma wspólnikami zdecydował się na budowę dyskoteki w Sikorze, organizował zabawy w Rydzewie w wyremontowanym magazynie. Tam grano disco polo, w Sikorze odchodzi się od tego rodzaju muzyki, zespoły grają piosenki z list przebojów. Z polskimi nie ma problemu. Jeśli chodzi o angielskie, to słowa nie zawsze się zgadzają z oryginałem.

Olbrychski z Boysami

Wiejska dyskoteka to już nie taki dobry interes, jak 5 czy 6 lat temu. A wtedy, nie dość, że w lokalach było więcej ludzi, to muzyka disco polo była bardziej popularna.

W okresie swych złotych lat gościła nawet w telewizyjnej „Jedynce". Utwór „Bayer Full" był na liście przebojów w TVP 1. Na tej samej stacji, z okazji urodzin Daniela Olbrychskiego w 1996 roku zagrał mu na żywo „Boys".

– To była niespodzianka od Macieja Orłosia. Poprosił on Marka Sierockiego o jakiś zespół. A że Sierocki to nasz dobry kolega, skierował się do mnie. Dla mnie Olbrychski to niedostępny gość. Z wrażenia zapomniałem tekstu, to aktor nucił „na, na, na". Bo to nie był tekst w stylu: „Kocham cię, serca dwa tra, la, la." Tu był cel priorytetowy: „Innym szansę daj..". Wkuwałem to jak tabliczkę mnożenia – wspomina lider „Boysów".

Bryndza?

Mówi, że stara się walczyć z pojęciem, iż disco polo to bryndza. Jako przykład podaje WOŚP Owsiaka, na której grają w Niechorzu.

– Wchodzimy na scenę po Kukulskiej, Bajmie. Operatorzy wyłączyli kamery i sobie poszli. Wiadomo, disco polo wchodzi, nie trzeba się przejmować. Ale publika super się bawiła i zaraz znalazły się kamery. Trochę to boli. Nie znają nas, nie doceniają. Tylko ze słyszenia – disco polo. Jak disco polo, to bryndza. My z tym walczymy.

Disco polo w sieci

Z takim pojmowaniem disco polo próbuje też walczyć autor strony o tej muzyce, jedynej konkretnej strony, jaką udało mi się znaleźć w Internecie. Pomijam tu witryny z dowcipami o Shazzie.

Otóż na tej stronie jest mnóstwo opinii internautów. Większość zawiera niecenzuralne słowa. I to nie od wielbicieli tej muzyki, lecz od jej przeciwników.

– Disco polo jest kiczowatym dodatkiem do wiejskich zabaw i bijatyk. Treść jest beznadziejna i świadczy o niskim wykształceniu – to jedna z delikatniejszych opinii.

– Disco polo to przyjemna muzyka, potrafi skierować spojrzenie na to, co piękne, rozluźnić napięcie – ripostuje inny użytkownik Internetu.

– To kompletna chała, jak można tego słuchać – dziwi się kolejny internauta.

Aneta Zamojska

mAc

Uczestnikom pierwszej edycji programu reality show „

Wielki Brat otw

Gulczas prowadzi w telewizji magazyn motoryzacyjny, Klaudiusz – program kulinarny, a Manuela – rozrywkowy „Maraton uśmiechu". Małgosia na oczach tysięcy widzów urządza ludziom mieszkania, Alicję zatrudniono do konferansjerki „Miss Polonia", Sebastian dostał się do Sejmu, a Monika do... „Playboya". – Wielki Brat otworzył nam drzwi – wyjaśnia Gulczas. – Tylko Karolinkę skrzywdzili...

DOROTA NAUMCZYK

– Teraz, kiedy chcę kupić nowy sprzęt grający, nie muszę iść do sklepu – śmieje się Gulczas, czyli Piotr Gulczyński, jeden z uczestników pierwszej edycji reality show „Big Brother". – Mogę przecież zadzwonić do prezesa jednej z firm zajmujących się takim sprzętem i dostać od niego w prezencie to, czego akurat potrzebuję albo też po prostu kupić tę rzecz w cenie produkcji. Albo też dzwonię do innego faceta i mówię: „Leszek, urządzam mieszkanie, potrzebuję trochę mebli", a on na to: „Masz tu katalog, wybierz sobie".

Takie przywileje udało się Piotrkowi zdobyć po pobycie w domu Wielkiego Brata, czyli w telewizyjnym programie reality show emitowanym w TVN.

– Wielki Brat otworzył nam wszystkie drzwi – wyjaśnia Gulczas. – Dał nam pięć minut sławy, ja jednak postanowiłem zrobić z nich pięć godzin, pięć tygodni, pięć miesięcy, a może i pięć lat...

Będzie piwo „Gulczas"

Z tego też powodu Piotr nie rzucił się łapczywie na kręcenie różnych reklam, bo – jak mówi – nie chciał się sprzedawać za parę groszy. Przede wszystkim zaś nie chciał, aby jego twarz kojarzono z jakimiś konkretnymi produktami. Ma on bowiem obmyślony pewien plan... Chce produkować piwo „Gulczas". Na początku będzie to piwo jasne.

– Potem może pojawi się też ciemny „Gulczas" albo mocny „Gulczas", wszystko zależy od tego, jaka będzie koniunktura – mówi. – Pierwsze butelki i puszki mojego piwa pojawią się na sklepowych półkach już w marcu przyszłego roku. Wolałbym, aby stało się to wcześniej, ale marketingowe badania pokazują, że piwo najlepiej sprzedaje się od marca do września, czyli w okresie letnio-wakacyjnym, więc nie chciałbym wprowadzać mojego produktu w martwym okresie zimowym. Po prostu zimą ludzie piją znacznie mniej piwa.

Piotr zapowiada, że jest przygotowany na absolutny sukces swojego produktu, ponieważ jego promocji będzie towarzyszyła zupełnie nowa, nieznana jeszcze w Polsce forma reklamy. Mimo to, nie zamierza on poprzestać na produkcji piwa, a chce wykorzystać „swój czas" i zrobić jeszcze parę ważnych dla siebie rzeczy. Napisał już scenariusz własnego programu telewizyjnego, który chciałby prowadzić. Aktualnie bowiem razem z Martyną Wojciechowską prowadzi magazyn motoryzacyjny „Automaniak", ale tam czuje się tylko gościem.

– Chcę zrobić własny program rozrywkowy, taki, na który przez cały tydzień czekałaby cała Polska – marzy. – Zamierzam też wydać płytę, z pomocą mojej szwagierki Małgosi Ostrowskiej. Będzie na niej tylko sześć kawałków, ale same hity, bo nie interesuje mnie nagranie long-playa, który się nie sprzeda. Planuję, że płyta ukaże się w okolicach 8 marca, ponieważ będzie zawierała kawałek pt. „Dzień kobiet z Domu Wielkiego Brata", oczywiście w wersji hardrockowej.

Obecnie głównym źródłem dochodu Piotra Gulczyńskiego są spotkania z fanami. Zapraszany jest na różnego typu imprezy: dyskoteki, bale, a nawet prywatne spotkania, jak imieniny, za które dostaje pieniądze. Gulczas napisał już książkę o pobycie w domu Wielkiego Brata i nagrał teledysk, a także podłożył głos w jednej z gier komputerowych. Tak jak i inni uczestnicy pierwszej edycji „Big Brothera" zagrał też w filmie Jerzego Gruzy „Gulczas, a jak myślisz?". Producenci tego filmu przymierzają się już do kręcenia drugiej części, więc będzie to dla wszystkich „bigbrotherowców" okazja, aby znowu trochę zarobić, no i przedłużyć swoje pięć minut...

Piotrek Gulczyński już wkrótce wypuści na rynek własne piwo „Gulczas"

Zawsze chciałam być sławna

Swoje „pięć minut" sławy znakomicie wykorzystuje też inna uczestniczka pierwszej edycji programu „Big Brother" – Monika Sewioło. Zaraz po opuszczeniu domu Wielkiego Brata nagrała własną płytę. Wzięła też udział w sesji fotograficznej dla „Playboya".

– Gdyby nie mój udział w programie „Big Brother", gdyby nie to, że zostałam w nim zauważona, nigdy nie udałoby mi się tego osiągnąć – mówi Monika. – Po opuszczeniu domu Wielkiego Brata usłyszałam, że byłam najbardziej kontrowersyjną uczestniczką tego programu. A dzięki temu, że byłam naj... – zauważono mnie. Choć muszę przyznać, że program ten wykreował mnie na zupełnie inną osobę, niż jestem w rzeczywistości. Pokazano mnie jako flirciarę i podrywaczkę. Mój telewizyjny wizerunek wcale mi się nie podobał, ale postanowiłam, że pójdę za ciosem, skoro to może mi pomóc zrobić karierę...

Monika przyznaje, że zawsze marzyła o tym, aby być sławną. Kiedy była dzieckiem, mówiła o tym głośno. Kiedy skończyła 20 lat, uznała, że to nierealne. Kiedy jednak usłyszała, że na świecie robi się takie programy, jak „Big Brother", czekała, aż ten program „przyjdzie" do Polski. Od początku wiedziała, że będzie próbować w nim swoich sił. Udało się. Teraz, kiedy zdobyła swoją wymarzoną sławę, zapewnia, że zrobi wszystko, aby utrzymać ją jak najdłużej. Zdaje sobie jednak sprawę, że jej obecność w świecie show-biznesu nie będzie wieczna.

Aby jak najdłużej zostać w pamięci ludzi, zgodziła się na udział w reklamie kosmetyków „Och".

– Reklama sprzyja podtrzymaniu popularności – wyjaśnia. – Kiedy występujesz w reklamie, robisz to ze świadomością, że twoja twarz będzie codziennie widoczna w telewizji. Ludzie będą ją oglądać i mówić o „Sewioło znowu jest na fali". A ktoś tam może nawet pomyśli: „Zrobiła reklamówkę, to może ja jej zaproponuję rolę w filmie"...

Monika dodaje też, że udział w reklamach jest dobrze płatny. Nie kryje, że oprócz sławy udało jej się zyskać również pieniądze. Teraz czuje się bogatsza niż kiedykolwiek.

– W końcu stać mnie na rzeczy, o których kiedyś mogłam sobie tylko marzyć – mówi. – Kupiłam już samochód, remontuję dom, mogę przebierać w drogich ubraniach. Kiedyś zaś moja miesięczna pensja wynosiła tyle, ile teraz płacę za jedną rzecz w sklepie.

Obecnie największym marzeniem Moniki jest udana trasa koncertowa, podczas której będzie promować swoją płytę.

– Żeby tylko ludzie chcieli przychodzić na moje koncerty – dodaje. – I żeby im się podobało...

Odmówiła Playboyowi

Natomiast Alicja Walczak zaprzecza, jakoby teraz miała więcej pieniędzy niż przed programem „Big Brother".

– Przecież ja wcześniej przez wiele lat pracowałam za granicą, jako modelka – mówi. – Rozpoczęłam tę pracę, kiedy miałam 17 lat. Najpierw pracowałam w Norwegii, a potem dwanaście lat swojego życia spędziłam we Włoszech, na pokazach mody i sesjach zdjęciowych do różnych czasopism.

Do zawodu modelki Alicja nie planuje wracać. Zresztą, jak sama przyznaje, teraz trudno byłoby jej w tej profesji konkurować z nastolatkami o wzroście 180 cm.

– Nie zapominajmy, że ja mam już 34 lata – mówi. – Mam też 172 cm wzrostu, które kiedyś w tym zawodzie wystarczały, a teraz preferowane są bardzo wysokie dziewczyny. Chociaż słynna modelka Kate Moss ma tylko 168 cm i nie przeszkadza jej to w karierze. Ale ja staram się pamiętać o tym, że uroda przemija i chciałabym potrafić coś więcej niż prezentować się na wybiegu.

Alicja Walczak odmówiła udziału w sesji fotograficznej dla magazynu „CKM". Odrzuciła też „rozbieraną" rolę w filmie.

Monika Sewioło nagrała własną płytę i wzięła udział w sesji fotograficznej dla „Playboya"

Brother"...

...rzył drzwi

Alicja postanowiła pokazać światu, że poza urodą, poza ładną buzią i ciałem, ma też „coś" w głowie. Z tego też powodu odmówiła udziału w sesji fotograficznej do „Playboya". Nie zgodziła się również na zdjęcia do magazynu „CKM" ani na udział w filmie z trochę „rozbieraną" rolą.

Przyjęła natomiast propozycję roli w filmie Jerzego Gruzy „Gulczas, a jak myślisz?". Wspomina, że na planie zdjęciowym doskonale się bawiła. Przypuszcza, że dlatego iż dane jej było poznawać nowych ludzi, od których mogła się nauczyć nowych rzeczy.

Alicja marzy o zawodzie dziennikarki. Studia dziennikarskie rozpoczęła jeszcze przed wejściem do domu Wielkiego Brata. Teraz zaś, od lutego, zamierza je kontynuować. W przyszłości chciałaby być prezenterką telewizyjną. Pierwszą próbę w tej profesji ma już za sobą. Po opuszczeniu domu Wielkiego Brata otrzymała bowiem propozycję prowadzenia konferansjerki podczas wyborów „Miss Polonia 2001". Skorzystała z niej, choć – jak przyznaje – był to początkowo wielki stres.

Alicja dodaje, że udział w programie „Big Brother" nie zmienił jej statusu ekonomicznego, ale pomógł jej w inny sposób. Kiedy bowiem dwa lata temu wróciła „na stałe" do Polski, po kilkunastu latach pobytu we Włoszech, nie mogła się zaaklimatyzować we własnej ojczyźnie.

– Trochę przeszkadzała mi ta zamknięta mentalność Polaków – wyjaśnia. – Ja lubię ludzi otwartych, uśmiechniętych, życzliwych. Teraz, kiedy stałam się osobą popularną, właśnie takich ludzi spotykam. Nikt przy mnie nie spuszcza głowy, każdy się uśmiecha i chce porozmawiać. Poza tym, zawsze chciałam pomagać innym. Teraz zaś, kiedy stałam się osobą publiczną, jest mi dużo łatwiej, bo jestem zapraszana do udziału w różnych akcjach charytatywnych.

Za sobą ma już kilka wizyt u sierot i ludzi starszych. W ubiegłym tygodniu brała udział w akcji charytatywnej – razem z Natalią Kukulską – na rzecz dzieci niepełnosprawnych.

Małgosia Maier już w domu Wielkiego Brata udowodniła swoje plastyczne zdolności, więc teraz prowadzi w telewizji program „Dom pełen pomysłów"

Jak ryba w... telewizji

Nieźle radzi sobie również Manuela Michalak. Po opuszczeniu domu Wielkiego Brata wzięła udział w castingu do telewizyjnego programu rozrywkowego „Maraton uśmiechu" i go wygrała.

– „Big Brother" otworzył mi drzwi do telewizji, a to jest dla mnie bardzo ważne, ponieważ zawsze marzyłam, żeby być popularna i pracować w telewizji. Program „Maraton uśmiechu" jest realizacją tego marzenia. Uwielbiam w ten sposób pracować i z niecierpliwością czekam na kolejne nagrania.

Manuela dodaje, że widząc światła i kamery czuje się jak ryba w wodzie. Scena, reflektory i tłumy ludzi nie wywołują w niej żadnego stresu.

Stacja TVN złożyła również propozycje dalszej „telewizyjnej" współpracy innym uczestnikom pierwszej edycji reality show „Big Brother". Małgosia Maier, która już w „Big Brotherze" udowodniła swoje plastyczne zdolności, teraz prowadzi magazyn „Dom pełen pomysłów". W programie tym, na oczach milionów widzów, urządza ludziom mieszkania. Wystarczy napisać list, w którym przekonamy ekipę tego programu, że to właśnie w domu naszego przyjaciela lub w mieszkaniu wujka warto zrealizować jego kolejny odcinek. Wybrane przez producenta mieszkania Małgosia urządza bowiem pod nieobecność domowników, a na prośbę ich bliskich. Taka niespodzianka.

Inną w formie, choć dość podobną w samym pomyśle niespodziankę proponuje widzom TVN-u Klaudiusz Sevković. Jako że Klaudiusz zasłynął w „Big Brotherze" jako specjalista od pitraszenia różnych potraw, dostał do prowadzenia rozrywkowy program kulinarny „Wielka niespodzianka Klaudiusza".

Kolejny uczestnik programu „Big Brother" – 31-letni Sebastian Florek – w kilka miesięcy po opuszczeniu domu Wielkiego Brata wziął udział w wyborach parlamentarnych i... został posłem. Dwóch pozostałych panów z „Big Brothera" – Janusz Dzięcioł i Grzegorz Mielec – postanowiło zaś wrócić do swojego poprzedniego stylu życia. Janusz zagrał w filmie Jerzego Gruzy „Gulczas, a jak myślisz?"... strażnika miejskiego i wrócił do swojej pracy w Straży Miejskiej, a Grzesio chce kontynuować podróże po świecie. Teraz jednak marzy mu się zwiedzanie ciekawych krajów z... kamerą.

Manuela Michalak prowadząc w telewizji program rozrywkowy „Maraton uśmiechu" czuje się jak ryba w wodzie

Sukces równy szczęściu?

Gulczas mówi, że jest szczęśliwy. Robi to, co lubi, realizuje swoje marzenia i zarabia pieniądze.

– Myślę, że ci, którzy mi mówią „Gulczas, masz prze..., bo nie masz czasu dla siebie", to mi po prostu zazdroszczą, bo chcieliby być na moim miejscu – stwierdza. – Nie zdają sobie sprawy, jak bardzo lukratywne jest to, co robię, bo to praktycznie same przyjemności, choć muszę przyznać, że kilka razy poleciała mi już z wysiłku krew z nosa.

Uważa, że udało mu się odnieść „kosmiczny sukces". Sukcesem dla niego jest też to, że jego ukochana dziewczyna Paula rozumie i akceptuje jego wszystkie poczynania, a przede wszystkim jest jego menadżerem.

Szczęśliwa również jest Monika Sewioło. Choć przyznaje, że bywało ciężko.

– W telewizji pokazano mnie jako niedobrą żonę, doprowadzono do tego, że pół Polski czekało na moment, aż gazety ogłoszą, że mąż Moniki Sewioło się z nią rozwodzi – mówi Monika. – Mój mąż musiał wysłuchiwać tekstów typu: „jak możesz pozwolić na to, żeby Twoja żona Cię zdradzała?". A cała moja wina była taka, że byłam tam w środku, w domu Wielkiego Brata, jedyną mężatką.

Monika dodaje, że jest szczęśliwą mężatką. Podkreśla, że obecnie trwa najszczęśliwszy okres jej życia, a jej mąż jest bardzo wyrozumiały.

– Rozumie potrzebę moich ciągłych wyjazdów – wyjaśnia. – Rozumie to, że teraz nie mogę siedzieć z nim w domu, chociaż pewnie wolałby mieć mnie przy sobie. On jednak wie, że muszę kuć żelazo póki gorące...

Takiego problemu – dzielenia własnego czasu na ten dla fanów i ten dla chłopaka – nie ma już Alicja Walczak. Po wyjściu z domu Wielkiego Brata rozstała się bowiem ze swoim narzeczonym Mariuszem. Stało się to wkrótce po tym, jak ujawniono, że Mariusz, znany też w niektórych środowiskach jako „Milano" zamieszany był w różne, nie do końca „jasne sprawki". Alicja do dzisiaj nie może otrząsnąć się z rozczarowania swoim „ex".

– Chociaż teraz już, jak każda kobieta, marzę o tym, aby znaleźć tego jedynego – mężczyznę, z którym mogłabym założyć rodzinę – dodaje. – Jednak nic na siłę. Do czterdziestki mam jeszcze trochę czasu.

O kimś bliskim u swego boku marzy również Manuela. Na razie jednak nie chce się z nikim wiązać na stałe, ponieważ obawia się, że może kogoś skrzywdzić.

– Teraz bardzo rzadko bywam w domu, a przecież jeżeli ktoś chce budować trwały związek, to powinien zapewnić partnerowi bliskość – wyjaśnia. – Jednak jeżeli w moim życiu pojawi się ktoś niezwykły...

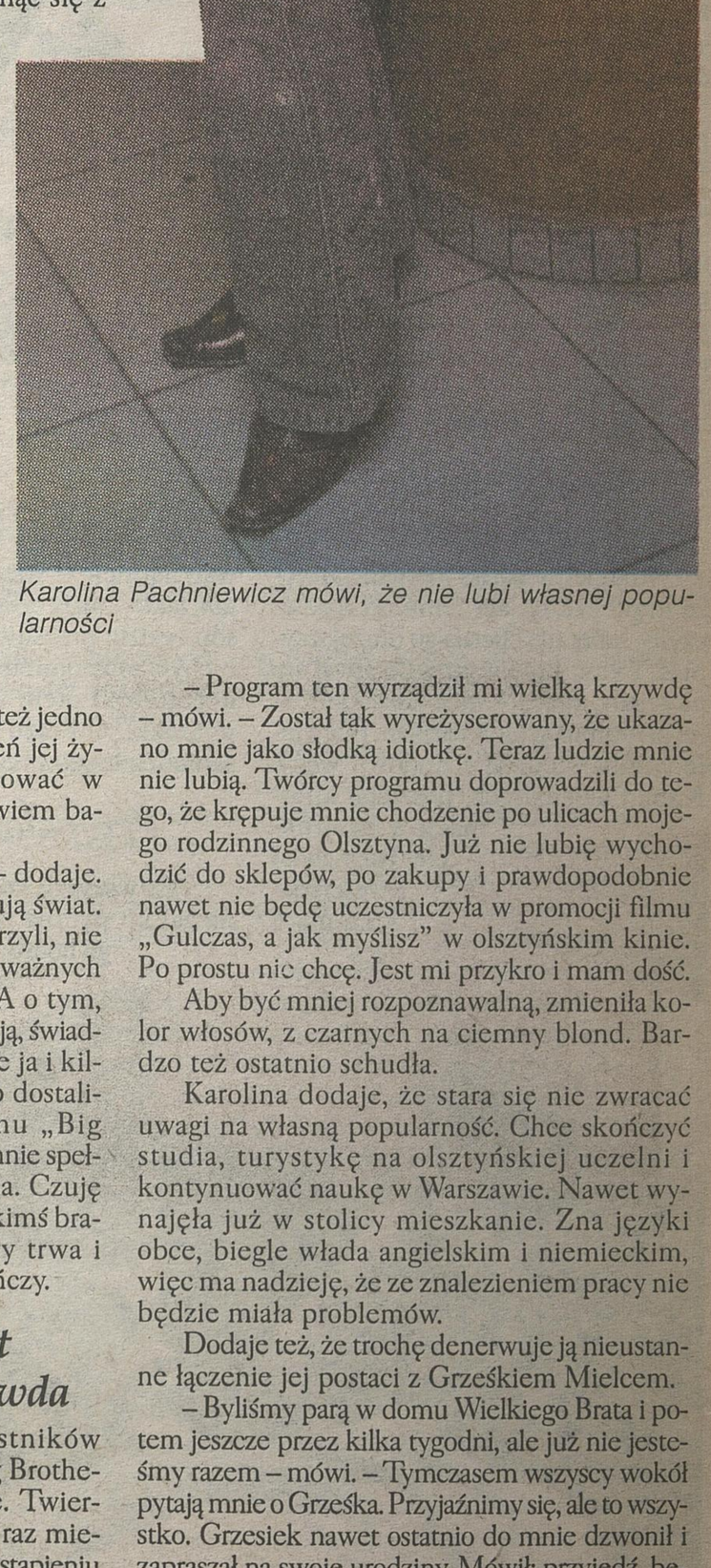

Karolina Pachniewicz mówi, że nie lubi własnej popularności

Manuela zdradza też jedno z największych marzeń jej życia: chciałaby pracować w NASA, chciałaby bowiem badać nowe galaktyki.

– Trzeba marzyć – dodaje. – Bo to marzenia budują świat. Gdyby ludzie nie marzyli, nie wynaleziono by wielu ważnych rzeczy, np. żarówki. A o tym, że marzenia się spełniają, świadczy chociażby fakt, że ja i kilkanaście innych osób dostaliśmy się do programu „Big Brother". Teraz codziennie spełniają się moje marzenia. Czuję się jak w bajce, jak w jakimś brazylijskim serialu, który trwa i trwa... I dobrze się skończy.

Wielki Brat i wielka krzywda

Większość uczestników pierwszej edycji „Big Brothera" mówi o sukcesie. Twierdzą, że gdyby drugi raz mieli podjąć decyzję o wystąpieniu w tym programie, wzięliby w nim udział. Drugi raz w reality show nie wystąpiłaby jedynie Karolina Pachniewicz.

– Program ten wyrządził mi wielką krzywdę – mówi. – Został tak wyreżyserowany, że ukazano mnie jako słodką idiotkę. Teraz ludzie mnie nie lubią. Twórcy programu doprowadzili do tego, że krępuje mnie chodzenie po ulicach mojego rodzinnego Olsztyna. Już nie lubię wychodzić do sklepów, po zakupy i prawdopodobnie nawet nie będę uczestniczyła w promocji filmu „Gulczas, a jak myślisz" w olsztyńskim kinie. Po prostu nie chcę. Jest mi przykro i mam dość.

Aby być mniej rozpoznawalną, zmieniła kolor włosów, z czarnych na ciemny blond. Bardzo też ostatnio schudła.

Karolina dodaje, że stara się nie zwracać uwagi na własną popularność. Chce skończyć studia, turystykę na olsztyńskiej uczelni i kontynuować naukę w Warszawie. Nawet wynajęła już w stolicy mieszkanie. Zna języki obce, biegle włada angielskim i niemieckim, więc ma nadzieję, że ze znalezieniem pracy nie będzie miała problemów.

Dodaje też, że trochę denerwuje ją nieustanne łączenie jej postaci z Grześkiem Mielcem.

– Byliśmy parą w domu Wielkiego Brata i potem jeszcze przez kilka tygodni, ale już nie jesteśmy razem – mówi. – Tymczasem wszyscy wokół pytają mnie o Grześka. Przyjaźnimy się, ale to wszystko. Grzesiek nawet ostatnio do mnie dzwonił i zapraszał na swoje urodziny. Mówił: przyjedź, będzie tłum ludzi, kamery, dziennikarze. Właśnie dlatego nie pojechałam. Chciałabym już odsunąć się od tego świata show-biznesu, wyciszyć się wewnętrznie i móc sama postanowić: co dalej?

Fot. P. Niemczynowicz

Czy pytony, jaszczurki, kameleony przemówią w wigilijny wieczór?

Głuchy jak wąż

Waran co pewien czas wysuwa długi język i sprawdza, czy jego pan nie zniknął. Legwan potrafi godzinami siedzieć na ramieniu swego właściciela, ocierać się o jego włosy. Pyton okazuje sympatię dotykając językiem do źrenicy oka swego pana. Dowodem przywiązania boa jest prawdopodobnie fakt, że pozwala wyjmować się z terrarium i nie dusi właściciela...

JOLANTA GADEK

Moda na egzotyczne zwierzęta przychodzi falami. Kilka lat temu, po otwarciu granic, na teren Polski masowo przemycano zwierzęta ze Wschodu. Wtedy to po raz pierwszy w wielu białostockich domach pojawiły się żółwie różnej wielkości, węże, jaszczurki, nietypowe rasy psów i kotów, rzadkie odmiany papug, małpy, po ulicach Rosjanin spacerował z niedźwiedziem... Długo trwała walka obrońców zwierząt i celników chcących ukrócić ten proceder. Udało się. Dziś zwierzęta przemycane są znacznie rzadziej. A jeśli już są przemycane, to w lepszych warunkach i nie na skalę masową. Ich sprzedażą trudnią się zaś z reguły sklepy zoologiczne a nie przygodne osoby. Klienci stali się wybredni, więc właściciele sklepów starają się, żeby zwierzęta były w dobrej kondycji.

– Mamy obecnie jednego młodego legwana wycenionego na 275 zł – mówi Justyna Jankowska ze sklepu „Doktor Zoo" przy ul. Warszawskiej. – Poprzednio mieliśmy kameleona. Prawdę mówiąc jednak umieszczamy te zwierzęta w sklepie raczej jako atrakcję dla odwiedzających niż jako egzemplarze do sprzedania. Klienci chętnie je oglądają, wypytują, ale kupują bardziej „konwencjonalne" okazy....

Samica dostanie czkawki

Wojtek Puchalski pierwszego węża kupił cztery lata temu od dziewczyny, która nie chciała go dłużej trzymać. Pyton królewski wślizgiwał się na regały, strącał z nich książki i różne przedmioty, robił bałagan. Niewiele wtedy wiedział o hodowli węży. Kupił kilka książek, poszukał informacji w Internecie, rozmawiał z weterynarzami i właścicielami sklepów zoologicznych. Dziś wie o nich więcej niż niejeden zoolog. Swego pierwszego węża nazwał „Sznurówka". Okazało się jednak, że to samiec, więc przechrzcił go na „Sznurek". Potem od innej osoby, która też chciała pozbyć się pytona, kupił samicę. „Sznurówka", jak ją nazwał i „Sznurek" mieszkają w wygodnym terrarium znajdującym się w kawiarni „Gryf", którą prowadzi Wojtek.

– Głośne rozmowy, muzyka, nie przeszkadzają im, gdyż węże są głuche. Czują jednie wibracje wywołane przez dźwięki. A wibracje je intrygują, nie przeszkadzają – mówi. – Wąż to bardzo łagodne zwierzę, wcale nie jest oślizgłe. Ale trzeba umieć z nim postępować, tak samo zresztą, jak z innymi zwierzętami.

Pytony królewskie są wężami – dusicielami. W warunkach domowych osiągają długość do dwóch metrów. Lubią ciepło, potrzebują powietrza o dużej wilgotności. Pytony Wojtka są już dorosłe, gotowe do prokreacji.

– Mam nadzieję, że dojdzie do niej wiosną przyszłego roku. Postaram się zapewnić im optymalne warunki – opowiada mężczyzna. – Gdy samica złoży jaja, zwinie się na nich w kłębek. Potem będzie podrygiwać na nich w specyficzny sposób, tak, jakby miała czkawkę. W ten sposób będzie przesuwała jajka tak, żeby były równomiernie ogrzane z każdej strony. Potem wyklują się małe pytonki... Od razu będą gotowe do samodzielnego życia.

Waran Czesio godzinami przesiaduje obok swoich właścicieli. Nie toleruje jednak innych zwierząt w swoim terrarium

Sznurek okazuje czułość poprzez dotykanie języczkiem do źrenicy oka swego pana

Dwa pytony królewskie – Sznurówka i Sznurek chętnie wybierają się na „spacer" po swoim właścicielu

Przypalony wąż

Nie wszyscy, którzy decydują się na zakup pytona podchodzą do jego hodowli w taki sam sposób. Do sklepów zoologicznych i białostockich lecznic trafiają węże w letargu, którym nie zapewniono odpowiedniej temperatury. Inne węże z powodu zbyt niskiej temperatury cierpią na ostre infekcje – chłód spowalnia przemianę materii i sprawia, że zjedzona mysz gnije w przewodzie pokarmowym węża. Zdarza się też, że właściciele niewłaściwie mocują grzałki w terrarium. Powoduje to oparzenia skóry u gadów.

Wojtek Puchalski twierdzi, że pytony rozpoznają swego właściciela wzrokowo. Świetnie widzą w ciemności. Receptory smaku i węchu znajdują się u węży w języku.

– Lubią być dotykane, codziennie wyjmują je z terrarium, noszę na sobie. One oplatają się na mnie, dotykają językami źrenicy mojego oka – mówi.

Niebezpieczne mogą być wtedy, kiedy ktoś źle obchodząc się z nimi spowoduje poczucie zagrożenia i gdy są głodne. Nie powinny przebywać w pomieszczeniach z małymi dziećmi, bo może się to źle skończyć.

Pytony raz na dwa tygodnie zjadają po 3-4 myszy lub chomiki. Nie tkną padliny, muszą dostać pokarm żywy. Duszą go i momentalnie połykają. Każdorazowo trzeba jednak sprawdzać, czy są głodne. Najedzony pyton nie zainteresuje się myszą, a ta – choć może wydać się to nieprawdopodobne – potrafi go wtedy pogryźć.

W sklepie pytony kosztują od 300 do 500 zł.

Legwan jest roślinożerny – jada sałatę, banany i inne owoce cytrusowe. Szczególnie lubi pomarańcze i mandarynki.

Boasia lubi świnki

Trzecim pupilkiem Wojtka jest szary boa nazwany Boasią. Boasia ma 2,5 metra długości, powinna dorosnąć do 5,5-6 metrów. Kosztowała 800 zł. Na zamówienie właściciela za tysiąc złotych wykonano dla Boasi specjalne terrarium o wielkości 2,5 na 1,8 metra i głębokości 60 cm. Boasia też lubi ciepło i wilgoć. Co półtora miesiąca na dwa dni zanurza się w wodzie, potem z niej wychodzi. Ociera się o korzeń i ściąga skórę.

– W ten sposób Boasia zmienia sobie ubranko – mówi Wojtek. – Stare jest suche, matowe i poniszczone, nowe błyszczące i ładne.

Jest przekonany, że Boasia to samica, nie ma jednak stuprocentowej pewności. Boasia mieszka w drugim prowadzonym przez niego lokalu „Chata Puchata".

Boa to też wąż-dusiciel. Raz na dwa tygodnie zjada świnkę morską lub królika. Wojtek na pokarm dla Boasi kupuje w sklepie zoologicznym te zwierzęta, które nie nadają się do hodowli – nie rosną, są ułomne.

Boasia lubi, gdy w kawiarni odbywają się koncerty. Jej również podobają się muzyczne wibracje. Jest wtedy wyraźnie pobudzona.

Jeden z muzyków bardzo bał się dotknąć Boasi.

– Namawiałem go, że pierwszy raz jest najlepszy, wali wtedy adrenalina – śmieje się właściciel. – Dotknął wreszcie. Pomilczał, a potem powtarzał „very nice, very nice...".

Z Czesiem na spacer

Czesio mieszka w Białymstoku od trzech lat. Lubi surowe mięso z indyka, myszy, świerszcze. Je raz na dwa dni. Ma 70 centymetrów długości, bardzo dobry słuch, reaguje na swoje imię. Mieszka w terrarium w domu Wojtka na białostockim osiedlu Bacieczki. Czesiu to szary waran kupiony od znajomego za 350 zł. Pozbył się go, bo Czesiu wyskakiwał mu z terrarium i zwichnął szczękę.

– Miałem już wówczas pewne obycie z gadami. Dopóki szczęka mu nie wyzdrowiała, karmiłem go ręką. Do dziś zresztą lubi, gdy go karmię. Waran jest mięsożerny, wiele osób się go

boi. Ja nie odczuwam lęku, nazywam go kasownikiem – nie ma zębów. To taki mały piesek bez sierści.

Waran i węże mają, jego zdaniem, tę wielką zaletę, że mogą być hodowane przez alergików. Nie są zbytnio absorbujące, dość rzadko się je karmi.

Wojtek latem od czasu do czasu wychodzi z Czesiem na spacer. Puszcza go po trawie wolno, chociaż mógłby mu założyć specjalne szelki dla jaszczurek. Żona Wojtka początkowo nie lubiła Czesia. Zżyła się z nim dopiero wtedy, gdy była w ciąży. Dużo czas spędzała w domu, a Czesio chętnie jej towarzyszył. Potrafił godzinami siedzieć obok niej. Od czasu do czasu wysuwał tylko swój długi język i sprawdzał, czy ciągle jest na swoim miejscu.

Czesio lubi, gdy od czasu do czasu podrapie się go koło głowy. Nie można jednak tego robić zbyt często, gdyż Czesio ma delikatną skórę. Przez jakiś czas Czesio miał towarzystwo w postaci drugiego warana. Ten jednak zachorował, a białostoccy weterynarze nie potrafili mu pomóc. Sfotografowali się z nim i dali mu zastrzyk, po którym zdechł. Dlatego Czesio nie chodzi do lekarzy.

Z legwanem na szyi

Wojtek marzy o tym, żeby zobaczyć na własne oczy największą żyjącą na ziemi odmianę waranów – z Komodo. Osiągają one wielkość do 4,5 metra. Nieco mniejsze warany olbrzymy dorastają do 3 metrów. Waran szary, czyli Czesio, może osiągnąć długość 1,5 metra.

Legwan, kolejny lokator Wojtka, może osiągnąć długość do dwóch metrów. Przy czym dwie trzecie jego ciała stanowić będzie ogon.

– Ta zielona istotka jest na razie niewielka. Jak kot lubi siedzieć na ramieniu, karku. Chętnie spędziłby tam kilka godzin – śmieje się.

Legwan to jaszczurka roślinożerna przystosowana do życia na drzewach. Jest zwinna, szybka. Błyskawicznie wspina się zarówno po pniach drzew, jak po zasłonach i firankach. Dlatego raczej nie powinna być pozostawiana w domu poza terrarium bez dozoru. Czesio nie przepada za legwanem. Gdy terrarium legwana zepsuło się i na chwilę trafił on do pomieszczenia Czesia, ten nie wykazał się gościnnością. Biegał za legwanem i usiłował go pogryźć. To mu się jednak nie udało, gdyż po pierwsze legwan jest szybszy, a po drugie, jak wiadomo, Czesio jest bezzębny.

Legwan lubi sałatę, pomarańcze, banany, biały ser. Podobnie jak Czesio lubi drapanie za uchem. Pozostawiony zbyt długo sam sobie dziczeje. Nie lubi samotności.

Kameleon na wystawie

Do niedawna w nieistniejącym już dziś białostockim klubie właściciele trzymali kajmana. Nie wiadomo, co się z nim stało po zamknięciu dyskoteki. Od czasu do czasu w Białymstoku pojawiają się też kameleony. Zoolodzy nie polecają ich jednak rodzinom z dziećmi – w warunkach domowych żyją dość krótko, co najwyżej do dwóch lat. Są też dość kłopotliwe w utrzymaniu, najbardziej lubią bowiem świerszcze i owady. Podobnie jak węże potrzebują ciepła i wilgotnego powietrza. Mieszkanie w bloku im nie służy, zwłaszcza, jeśli przebywają dużo czasu poza terrarium. Justyna Jankowska mówi, że kameleony przywiązują się do właściciela, ale okazują to inaczej niż psy czy koty. Po prostu nie uciekają przed nim, pozwalają się dotykać.

– To jednak bardzo delikatne zwierzęta, trudno je hodować w mieszkaniu. Są wrażliwe, źle znoszą stresy. A stres to dla nich jakakolwiek zmiana w otoczeniu.

Zgodnie z ludowymi wierzeniami, w wigilijną noc bydło mówi ludzkim głosem. Właściciele egzotycznych zwierząt wierzą, że nie jest to przypadłość charakterystyczna wyłącznie dla krów, owiec i koni. Są pełni nadziei, że w wigilijny wieczór przemówią także warany, legwany i pytony. Nie są tylko pewni, czy znają język polski....

Fot. A. Zgiet

Zwierzęta przychodzą do ludzi

Z fotografem przyrody Pawłem Świątkiewiczem, rozmawia Andrzej Koziara

P. Świątkiewicz

Zwierzęta, kiedy potrzebują pomocy, często szukają jej u ludzi

Paradoks polega na tym, że dziś łatwiej zobaczyć lisa na obrzeżach miasta niż w środku puszczy. Dlaczego?

– W mieście jest zdecydowanie mniej kłusowników... ale mówiąc poważnie, to mróz wypędza lisy z lasu. Temperatura nocą spada nawet do minus piętnastu stopni, ziemia twardnieje na kamień i lis, choć „chytry a pod spodem biały", nie potrafi wygrzebać z niej nawet tak marnej przekąski jak mysz polna. Zdecydowanie więcej białka można o tej porze roku znaleźć na śmietniku. Lis o tym wie i ciągnie do miasta dojeść to, co człowiek wyrzuca.

Ryzykuje przy tym spotkanie z człowiekiem, które dla lisa może skończyć się tym, że go na kołnierzu nosić będą?

Głód bywa większy od strachu.

Nie tylko lis szuka jedzenia w mieście?

– Nocą na podmiejskie wysypiska śmieci przychodzą całe watahy wygłodniałych dzików – zżerają dosłownie wszystko włącznie ze szczurami, co kończy się zwykle zarażeniem włośnicą, a to już bardzo realne zagrożenie zwłaszcza dla smakoszy dziczyzny. W mroźną noc, kiedy my śpimy w ciepłych łóżkach, na podmiejskich wysypiskach toczy się walka o utrzymanie przy życiu – łańcuch pokarmowy musi się tak czy owak zamknąć.

Żerowanie na śmietnikach zdawało się być specjalnością wron?

– Sroki, gawrony i kruki to stali „klienci" śmietników. Najliczniejsze stada kruków można było zobaczyć nie gdzie indziej tylko na polach pod Krynkami. Garbarze wyrzucali tam obrzynki skór, które były doskonałym nawozem i równocześnie przysmakiem demonicznego kruka.

Także poczciwe kuraki, takie jak bażanty i kuropatwy, lecą i drepczą w pobliże człowieka kiedy zima dokucza i to niekoniecznie od razu na śmietnik. Jeden z gospodarzy podbiałostockiej wsi demonstrował mi spoufalenie lękliwych skądinąd kuropatw – zjawiały się na podwórku natychmiast jak tylko sypnął ziarnem i bez krępacji przystępowały do konsumpcji razem z domowymi kurami, nie bacząc na to, że same mogą być skonsumowane.

Równie częstymi, choć nieproszonymi gośćmi zagród, są łasice i kuny?

– Z kunami, podobnie zresztą jak z tchórzami, jest tak, że jeśli już kuna zamieszka w jakimś gospodarstwie, to można być spokojnym o inwentarz – nie tknie niczego w „swoim" domu, za to z chęcią i skutecznie zapoluje u sąsiada. Jeden z chłopów opowiadał, że kuna wręcz mieszkała w jego gołębniku i ani jeden ptak mu nie zginął... Faktem jest, że rolnicy oswajają młode kuny, które mogą się przydać w gospodarstwie podobnie jak łasica i gronostaj – dokładnie wytępią myszy.

A wydra?

– Przyjdzie do każdego stawu, w którym są ryby. Potrafi pokonać nawet odległość 20–30 a nawet 40 kilometrów, choć piechur z niej żaden, bo chodzi jak kaczka. Czym wydra dla ryb, tym norka dla drobiu. Jeśli norka upatrzy sobie jakieś gospodarstwo, to nie spocznie, aż nie wyrżnie całego ptactwa. Szanse na przeżycie w zagrodzie, którą odwiedza norka, mają tylko te kury, które odważą się nocować w zasięgu psiego łańcucha.

Czy dzikie zwierzęta zbliżają się do człowieka tylko wtedy gdy brakuje pożywienia w lesie?

– Przychodzą też zwierzęta chore i to niekoniecznie wściekłe lecz te, które po prostu potrzebują pomocy. Sam kiedyś udzieliłem pierwszej pomocy sarnie, której tchawicę zaatakowały pasożyty powodując duszenie się zwierzęcia. Sarna aż tak bardzo potrzebowała pomocy, że pokonując naturalny lęk – weszła do mojego samochodu. To wydaje się nieprawdopodobne ale mam to na zdjęciu.

Również strach przed wilkami może być powodem, że zwierzyna płowa – w normalnych warunkach nieufna i stroniąca od człowieka – zbliża się do ludzkich siedzib.

Sam wilk też zresztą lubi zajrzeć do owczarni?

– Przychodzi tylko wówczas kiedy na jego naturalnym terenie łowieckim, czyli w lesie, brakuje świeżego mięsa.

Kontakty z człowiekiem i w ogóle z cywilizacją nie wychodzą jednak na dobre dziko żyjącym zwierzętom?

– Nierzadki widok bocianów wiszących na drutach wysokiego napięcia jest tego dostatecznie wyrazistym dowodem. Równie fatalnie dla rodziny bobrów skończyła się też minionego lata próba zamieszkania nad Białką, w obrębie miasta przy ogródkach działkowych: rozpoczęto regulację rzeki, ale dla bobrów był to wyrok śmierci.

Najniebezpieczniejsze dla zwierząt są jednak drogi?

– W maju pod kołami samochodów masowo giną zające, mniej czujne z powodu rui ale rzeź na szosie trwa przez cały sezon i nie oszczędza żadnego gatunku. Zdarzyło się, że w ciągu jednego dnia na szosie z Augustowa do Osowca, widziałem rozjechanego wilka, trochę dalej kunę i norkę, a już przy pierwszej fosie w samym Osowcu – bobra.

Pod kołami samochodów giną także większe zwierzęta?

– Włącznie z jeleniami i łosiami. Każda śmierć na szosie jest paskudna, ale śmierć łosia pozostawia szczególnie przykre wspomnienie. Widziałem łosia, którego sfora wiejskich kundli zapędziła na lód. Gdy łoś się przewrócił psy go zagryzły.

Bywa jednak i tak jak to się zdarzyło jednemu z użytkowników szos: po zderzeniu z łosiem zamiast normalnego samochodu miał kabriolet, bo impet zderzenia zerwał dach samochodu, a łoś uciekł do lasu.

– Przed kilkoma dniami właśnie przy drodze z Osowca do Mężenina, zwanej „carską drogą", można było natknąć się na dorodnego łosia?

– Kilkunastoletni samiec, już po tegorocznym zrzuceniu poroża, leżał w krzakach jałowca i pozwalał zbliżyć się na odległość dwóch kroków. Zmuszony do dźwignięcia się, a ważył na pewno ponad 400 kg, kładł się kilkanaście metrów dalej. Miał niedowład tylnej nogi i choć skubał krzaki i usiłował zaspokoić pragnienie jedząc śnieg, to cierpiał najwidoczniej z powodu bólu. Nie było wątpliwości: łoś padł ofiarą spotkania z człowiekiem za kierownicą TIR-a.

Głód, strach, choroba – czy tylko w takich ekstremalnych sytuacjach zwierzyna szuka towarzystwa człowieka?

– Nie bez znaczenia w kontaktach zwierzę–człowiek jest też zwyczajna ciekawość, zwłaszcza osobników młodych, dopiero rozpoznających otoczenie. I tak jeśli regułą jest, że zdjęcie zwierzyny uda się zrobić nie zwracając na siebie uwagi, to również metoda dokładnie odwrotna czyli ostentacyjnie hałaśliwe zachowanie może przyciągnąć na przykład ciekawskiego gronostaja. Zwierzaki są ciekawe co też takiego dzieje się na ich polanie.

P. Świątkiewicz

Nawet żubr, gdy jest głodny podchodzi pod zagrody

Jezioro Titicaca

Chrześniak z trzcinowej wyspy

Postrzyżyny Joela

ANIELA ŁABANOW

Na trzcinowej wyspie na jeziorze Titicaca, w peruwiańskiej zatoce Puno, mieszka mały chłopiec imieniem Joel, który w dalekiej Polsce ma ojca chrzestnego. Rodzice Joela to Indianie – Olga Vilca Vilca i Valerio Juanui Coila.

Pływające wyspy Uros stanowią dużą atrakcję turystyczną. Zbudowane są z trzciny totora, z gatunku situ, nazywanej też trzciną laskową, która rośnie obficie na bagnistych płyciznach. Z owej trzciny, po wycięciu i wysuszeniu, sporządzane są maty. Kładzie się je na powierzchnię wyspy w miarę, jak gniją spodnie warstwy zanurzone w wodzie. W ten sposób odnawia się wyspy.

Tajemniczy Indianie

Tajemnicą owiane jest pochodzenie Indian Uru, mieszkańców owych wysp. Jedna z teorii głosi, że przybyli na początku naszej ery, przewyższając znacznie wiedzą sąsiednie plemiona. Żyli też w odosobnieniu, właśnie na pływających wyspach. Nie dali się podbić Inkom, którzy stworzyli przecież ogromne imperium, ani hiszpańskim konkwistadorom. Zachowali też całkowitą tożsamość gdzieś do lat 60. minionego stulecia i dopiero później zaczęli się łączyć z Indianami Keczua oraz Aymara.

Obecnie jest ponad sześćdziesiąt wysp Uros, zwanych też Islas Flotantas, pływających na powierzchni 29 tysięcy hektarów, stanowiących park narodowy. Liczbę mieszkańców szacuje się na kilkaset. Najstarsza i największa wyspa, traktowana jako stolica, przez ciągłe nakładanie mat przestała pływać i osiadła na dnie.

Joel z rodzicami mieszka na stosunkowo młodej wyspie, która ma swój adres: Tata Torani. Chodzenie po niej to prawdziwa ekwilibrystyka: nie wiadomo kiedy noga zapadnie się w wodę. Ojciec chłopca, tak jak inni mężczyźni z wysp, zajmuje się wycinaniem trzciny, robieniem mat i łodzi, budową trzcinowych chat, a także połowem ryb.

Matka, wzorem innych Indianek, sporządza piękne tkaniny, z tradycyjnymi wzorami, a także różne inne upominki, tkane i z sitowia, sprzedawane turystom. Na wyspach wyrabiane są też gliniane naczynia, a przed Bożym Narodzeniem oryginalne szopki, umieszczane w połówkach misek, dzbanków, wazonów.

Postrzyżyny

Przed rokiem na wyspę przybył Jacek Walczak z Łodzi, zamiłowany podróżnik, zajmujący się też pilotowaniem wycieczek. Spodobał się rodzicom Joela, którzy poprosili go, aby dokonał postrzyżyn chłopca, kończącego właśnie tego dnia rok. No i odbyła się ta ceremonia, z udziałem całej społeczności wyspy i turystów. W tym roku, podczas kolejnego pobytu, Jacek – jak go tu wszyscy nazywają – musiał potwierdzić postrzyżyny.

Indianie Uros są katolikami, na jednej z wysp jest nawet kościół, w którym odbywają się chrzty. Ale zachowują też tradycyjne zwyczaje, jak choćby postrzyżyny. Nie są one zresztą obce w kraju nad Wisłą, w którym wszyscy słyszeli o legendarnych piastowskich postrzyżynach.

Indiańska szopka z wyspy Uros

P. Niemczynowicz

Na wyspach Uros coraz bardziej wkracza cywilizacja. Przebywający tu poprzedni prezydent Fujimoro, przywiózł w darze baterie słoneczne i antenę telewizyjną. Założono pocztę. Niektórzy Indianie, zwłaszcza z tych nowych wysp, traktują je jak miejsce pracy, a mieszkają na stałym lądzie.

Po jeziorze Titicaca pływają piękne łodzie, wyplatane z wiązek trzciny totora. Mają wysoki dziób i rufę, stylem przypominają starodawne łodzie egipskie. Norweski podróżnik i naukowiec Thor Heyerdahl, ten sam, który pływał tratwą Kon-Tiki, postanowił udowodnić związek między starożytnym Egiptem a Peru. Zbudował przy pomocy Indian znad jeziora Titicaca trzcinową łódź Ra II, aby przepłynąć Ocean Atlantycki.

Cud natury

Jezioro Titicaca, największe z wysokogórskich akwenów na świecie, zaliczane jest do cudów natury. Ma 170 km długości i 100 km w najszerszym miejscu. Jego powierzchnia wynosi blisko 8300 kilometrów kwadratowych, głębokość dochodzi do 180 metrów. Wąska cieśnina Tiquina dzieli je na dwie części.

Leży na płaskowyżu Altiplato, na wysokości 3820 metrów nad poziomem morza. Otaczają go Kordyliery, których ośnieżone turnie sięgają do 6400 metrów. Pierwszy parowiec, który zaczął kursować w roku 1862, musiał być najpierw rozebrany na części i przeniesiony przez góry na grzbietach lam.

Jezioro ma nieco słonawą wodę. Geologicznie tłumaczy się to jego morskim pochodzeniem (a nazywane jest też morzem): w czasie wypiętrzania się pasm Kordylierów zostało ono odcięte od oceanu. Wpływa do niego 25 rzek, a uchodzi tylko jedna. W porze deszczowej poziom akwenu podnosi się o pięć metrów, ale woda wyparowuje potem pod wpływem słońca i wiatru.

W jeziorze żyły tylko dwa gatunki ryb, zaczęto więc na masową skalę hodować trocie, które doskonale się tutaj przyjęły.

Przez Titicaca przebiega granica między Peru a Boliwią. Przy czym terytorialnie do Boliwii należy piąta część akwenu, większość do Peru. Najwygodniejsza i najkrótsza jest też droga wodna z jednego państwa do drugiego.

Skała Pumy

Titicaca to także owiane legendą święte jezioro Inków. Według wierzeń, najwyższy z bogów Inti wysłał na ziemię swoje dzieci, by znalazły miejsce na założenie dynastii. Wybrały one Wyspę Słońca (Isla del Sol), położoną daleko od brzegu jeziora. Święta Skała Pumy, czyli Titicaca, upamiętnia pierwszych władców Inków, a zostali nimi, po krwawych zresztą zmaganiach z konkurentami, Manco Capak i Mama Huaca, zwana także Mama Ocllo. Rodzeństwo, gdyż Inkowie, podobnie jak faraonowie, brali za żony swoje siostry.

Wyspa Słońca, podobnie zresztą jak sąsiednia Wyspa Księżyca (Isla de la Luna), na której znajdują się ruiny świątyni Dziewic Słońca, Indianie Keczua i Aymara ciągle jeszcze darzą czcią.

Jezioro ma i inne wyspy, łącznie jest ich 40. Niektóre z nich są zamieszkałe. Wokół Titicaca żyje kilka różnych grup Indian, w tym Aymara i Keczua. Hodują stada lam, zajmują się rolnictwem, wykorzystując inkaskie tarasy, utworzone na stromych zboczach.

Fot. Autorka

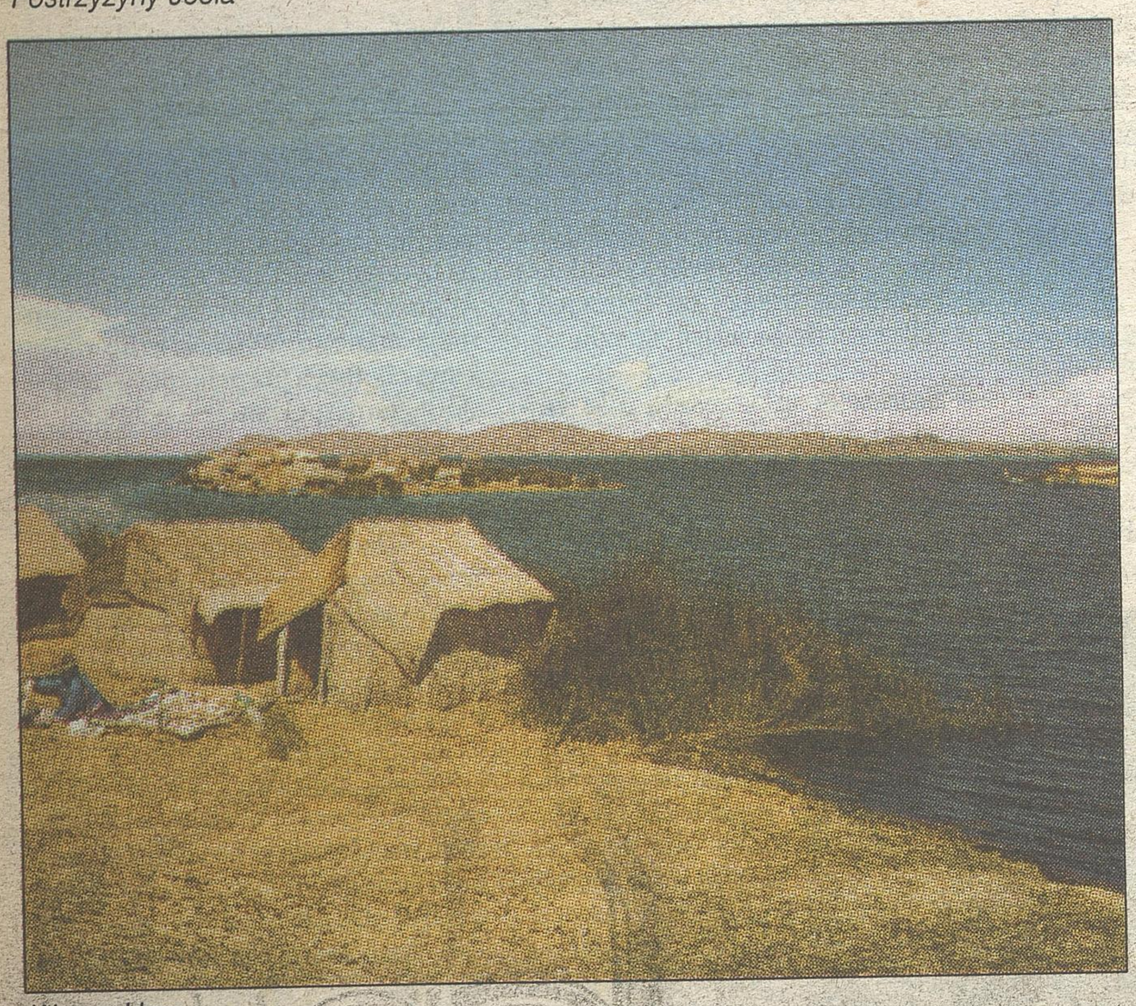

Wyspy Uros

Skalna rzeźba pierwszego legendarnego Inki – Manco Capaca

REKLAMA

Ostatnie takie tanie
MIESZKANIA, GARAŻE, LOKALE
USŁUGOWE oraz DOMY
JEDNORODZINNE SZEREGOWE
do odbioru natychmiast lub w 2002 roku
Promocyjne ceny!
Atrakcyjne lokalizacje!
PPUH Kombinat Budowlany Sp. z o.o.
15-099 Białystok, ul. Legionowa 14/16
Kompletna oferta:
www.kombinatbud.com.pl
e-mail: kombinat@kombinatbud.com.pl
Informacje: tel. 741 50 87, 741 50 29

FIAT

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

TERAZ 2 LATA PEŁNEJ GWARANCJI BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Nie czekaj! Ilość samochodów ograniczona, tylko do 31 grudnia 2001 r.

D1043109

SEICENTO
już od **19.590** zł

PUNTO
już od **29.990** zł

SIENA
już od **24.500** zł

PALIO
już od **28.000** zł

UNO
już od **20.500** zł

TYLKO TERAZ ZAOSZCZĘDZISZ DO 11.000 ZŁ

• tani kredyt do 12 miesięcy 0% • atrakcyjny pakiet ubezpieczeń w Fiat TU AC, OC, NW od 4,4% • używany samochód w rozliczeniu

Motozbyt Ełk
Ełk, ul. Suwalska 77, tel. (087) 610 43 00
www.motozbyt.com.pl
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 98, tel. (087) 566 50 44
Augustów, ul. Tytoniowa 4, tel. (087) 643-13-88
Pisz, ul. Olsztyńska 40, tel. (087) 423-29-16
Giżycko, ul. 1 Maja 17, tel. (087) 428-59-86

KONRYS
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F, tel. (085) 651-63-64 • www.konrys.com.pl
Białystok, ul. Branickiego 19, tel. (085) 732 45 00
Księżyno, ul. Przemysłowa 5, tel. (085) 747-43-71
Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 18, tel. 730 20 07
Hajnówka, ul. Warszawska 65, tel. 683 20 65
Siemiatycze, ul. Ciechanowiecka 41, tel. 656 08 08

Oscar Sp. z o.o.
Ostrołęka, ul. Traugutta 59, tel. (029) 760-24-63
Łomża, „Sorella", ul. WP 133, tel. (086) 216-77-82
Ostrów Maz., „Oscar bis", ul. Warszawska 100, tel. (029) 745-39-65
Kolno, ul .WP 46, tel. (086) 278-24-84
Wysokie Maz. „Saldom", ul. Szpitalna 30a, tel. (086) 275-06-15

FIAT

JUŻ OD DZIŚ NAJNIŻSZE CENY ROCZNIKA 2001

NIE CZEKAJ ILOŚĆ SAMOCHODÓW OGRANICZONA

2 LATA PEŁNEJ GWARANCJI

N1043100

Seicento
w kolorach pastelowych tiziana i capri
już od **19.900** zł

Rodzina Siena
już od **24.990** zł

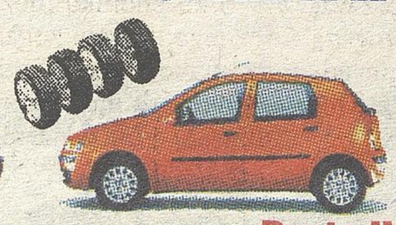

Punto II
Najlepiej sprzedający się samochód w Europie

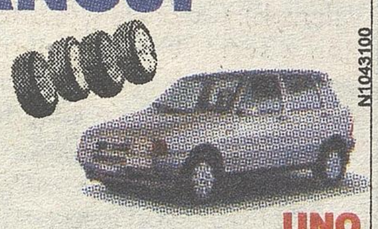

UNO
niezawodne, ekonomiczne
już od **20.500** zł

TYLKO TERAZ ZAOSZCZĘDZISZ DO 11.000 ZŁ

KOMPLET OPON ZIMOWYCH GRATIS!

Polmozbyt Plus
www.polmozbytplus.com.pl
Bezpłatna infolinia 0 800 241 652
• Białystok, ul. Zwycięstwa 10A, tel. (085) 651-25-40
• Białystok, al. 1000-lecia P. P. 11, tel. 653-93-32
• Dąbrowa Białostocka, ul. gen. Sulika 4, tel. 712-22-22

ŻYJ KOMFORTOWO!

Teraz stać Cię na więcej!

Wysokość raty już od 110,29 zł!

Dzięki ofercie P.F.F. "JAAL" macie Państwo okazję na uzyskanie środków umożliwiających realizację życiowych planów:

• Zakup mieszkania	10.000 - 110,29 zł
• Zakup domu, działki, gruntów rolnych	30.000 - 232,50 zł 50.000 - 387,50 zł
• Remont	100.000 - 775,00 zł
• Cele inwestycyjne	200.000 - 1550,00 zł

GWARANTUJEMY:

- Stałe oprocentowanie poniżej 5%
- Okres spłaty do 21 lat
- Możliwość wcześniejszej spłaty

D1042944

POWSZECHNY FUNDUSZ FINANSOWY PFF

TERAZ PROMOCJA SPRAWDŹ!

Informacje dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

P.F.F. O/Białystok
ul. św. Rocha 11/1 lok. 206, 207
tel. (085) 742 52 87, 744 60 92
P.F.F. O/Łomża
ul. Bema 13
tel. (086) 215 35 40

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111, tel. 744-44-30

A1042674

D1043166

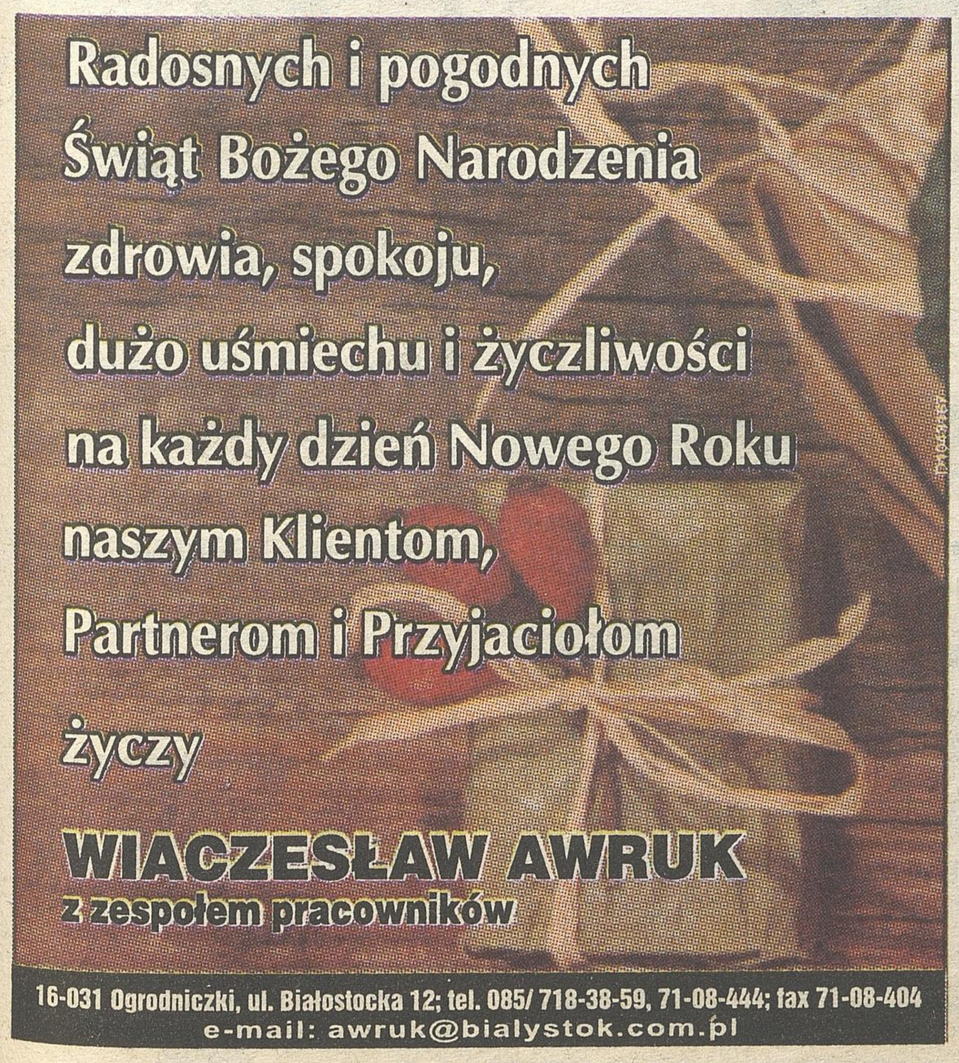

D1043087

16-031 Ogrodniczki, ul. Białostocka 12; tel. 085/ 718-38-59, 71-08-444; fax 71-08-404
e-mail: awruk@bialystok.com.pl

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy Klientom, Dostawcom, Partnerom Handlowym, Pracownikom, Współpracownikom i ich rodzinom najserdeczniejsze życzenia szczęścia i radości.
Aby Nowy Rok 2002 przyniósł Państwu powodzenie w nowych planach, nadzieję na lepsze jutro i pełne zadowolenie ze wszystkich osiągnięć.

Wojciech Wasilewski
Członek Zarządu

życzy Zarząd

Wojciech Strzałkowski
Prezes Zarządu

MTC Sp. z o.o. GRUPA CEDC

T043077

PROMOCJA PILAREK!

Szczegóły u dealerów

STIHL®

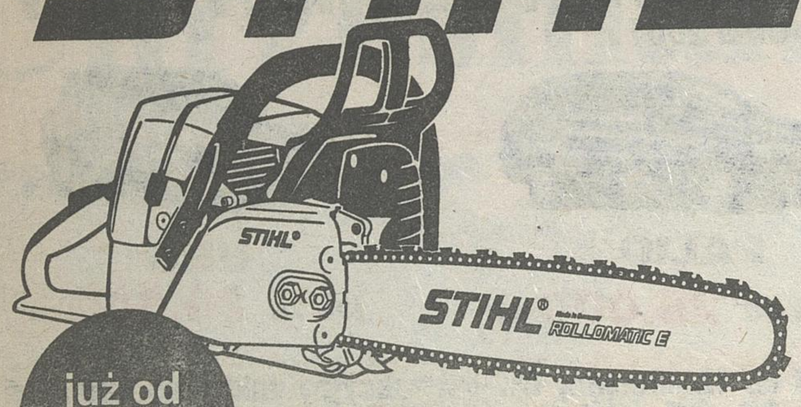

już od 799,-

✓ NOWOCZESNY
✓ NIEZAWODNY
✓ BEZPIECZNY

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

A1041058

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Radości, spokoju i ciepłej, rodzinnej atmosfery z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz samych dobrych i szczęśliwych chwil w nadchodzącym Nowym Roku

życzą

Zarząd i Pracownicy firmy

AKCESS
– Twoja łazienka

D1043138

Białystok
ul. Radzymińska 14, tel. 085 652 49 16
ul. Hetmańska 40, tel. 085 651 00 09
ul. Elewatorska 7, tel. 085 662 68 11
Ełk
ul. Mickiewicza 42, tel. 087 610 20 67
Łomża
Al. Legionów 120, tel. 086 219 84 30
Suwałki
ul. Sejneńska 36, tel. 087 566 37 28
ul. Szkolna 8, tel. 087 565 05 72

Opel

fantastyczna promocja

Agila od 30 950 PLN
Corsa
nawet za 32 500 PLN
Astra Classic
teraz od 31 450 PLN
Astra II
już od 40 800 PLN

D1043070

TOP AUTO
www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. (085) 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel./fax (029) 760-41-18

Zapraszamy

GMAC BANK Polska S.A.

OPEL
WWW.OPEL.COM.PL

Sp. z o.o. w Warszawie

FERRONA
Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429

SKUPUJE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg
metale kolorowe
W ATRAKCYJNEJ CENIE
miedź
mosiądz i brąz
aluminium plastyczne
aluminium elektr.

WIĘKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

D1042719

Mieszkania
• Piasta,
• Słonimska
Szeregówki
• Warmińska
• Palmowa

PPH-U „WIŚ", Sp. z o.o.
tel. (0-85) 741-22-91,
kom. 0502-352-960

D1043175

Tylko 395 PLN miesięcznie

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

Škoda Fabia teraz tylko **30 490** PLN
Opony zimowe GRATIS

Kiedy tworzymy samochód najpierw myślimy o ludziach.

Skoda Octavia
tylko 43.900 PLN
OC, AC, NW
i opony zimowe GRATIS

(przy kursie EURO 3,55 PLN)

DO KAŻDEGO AUTA ZAKUPIONEGO W GRUDNIU RADIO GRATIS!!!

cena samochodu: 30 490 PLN
wkład własny: 10 490 PLN
okres: 72 m-ce

ŠkodaKredyt

Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

„FIMOT" S.J. Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63

Giżycko, ul. 1 Maja 23
tel. (0-87) 429-15-99
Kętrzyn, ul. Mazowiecka 17
tel. (0-89) 752-53-53
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

N1043172

MAXI
o więcej niż dach
www.rautaruukki.com.pl

0-501 54 57 15
Przedstawiciel Regionalny

PROMOCJA !!!
Blacha dachówkowa
od 21,90 PLN/m²
(cena brutto za m² efektywny)

ATEST ITB i PZH

D1042642

RAUTARUUKKI POLSKA
STEEL STRUCTURE DIVISION

Producent pokryć dachowych i elewacyjnych z blach stalowych

Nasze produkty można kupić w:

Twój Dom	Białystok	741 83 63	Probud	Łomża	218 82 88
Kamir	Białystok	743 32 33	Dach-Pol	Suwałki	566 54 01
Modern Bud Int.	Białystok	651 85 28	Imbud	Suwałki	566 37 42
Vat-Bud	Białystok	741 59 11	Pref-Bud	Zambrów	271 43 55
HAP Sapieżko	Siemiatycze	655 36 00	Biuro Tech.-Handl.	Augustów	643 06 93

UWAGA! Możliwość odbioru zamówień w 2002 roku z gwarancją ceny.
Szczegóły u dystrybutorów

Chcesz dać reklamę?

ZADZWOŃ
Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie

GAZETA współczesna

Białystok
tel./fax (085) 748-74-40
tel. 748-74-42
tel. 748-74-44

Ełk, tel. 610-85-05
Łomża, tel. 216-56-97
Suwałki, tel. 566-57-26

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ
tel./fax (085) 748-74-30

Zostań naszym podopiecznym!

Lekarze rodzinni

w Podlaskim Centrum Medycznym świadczą BEZPŁATNĄ podstawową opiekę zdrowotną na podstawie umowy z Regionalną Kasą Chorych oraz Branżową Kasą Chorych.

Dodatkowo pacjenci "branżówki" mogą korzystać BEZPŁATNIE z pełnej opieki specjalistów.

Zapisz się do nas!

Podlaskie Centrum Medyczne
15-399 Białystok, ul. Transportowa 4,
tel. (+85) 742 28 08, 742 28 09,
fax (+85) 748 97 20

D1043171

W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ:

● Poniedziałek - AUTOGAZETA
● Wtorek - DOM I WNĘTRZE
● Środa - GOSPODARKA
● Czwartek - KRAMIK OGŁOSZENIOWY
● Piątek - MAGAZYN TYDZIEŃ Z PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Świąteczne pogaduchy

Rozmawiałem z wędkarzami łowiącymi, a raczej usiłującymi złowić, okonie na pierwszym lodzie, który pokrył Siemianówkę. I tu moje spostrzeżenia pokrywają się z opiniami indagowanych. Pustynia a nie łowisko.

Mormyszka z lusterkiem w zadku, błyskawka z brokatem, ochotka ze stawu przy ulicy Mickiewicza, a w skrzynce pusto. Eeee, nie zupełnie, były jazgarze.

Trwają zebrania sprawozdawcze w kołach Polskiego Związku Wędkarskiego, na których obecność członków jest obligatoryjna.

Doroczne zebranie, to najlepsze miejsce do zadania tylko dwóch pytań: pierwsze – dlaczego ryby nie biorą? I drugie: ile ryb w tonach wyłowiono sieciami z Siemianówki? I wszystko jasne: trzeba podnieść ceny licencji na 2002 rok, bo jest bezrybie. Czyli dno. Tak jak proponuje minister finansów Belka. Ot co.

REKLAMA

Do sklepu wędkarskiego
„Fish-Kram"
ul. Rumiankowa 21
osiedle Zielone Wzgórza
– zaprasza Janek Granacki

Pogadać ludzka rzecz, a na zebranku wylać swoje żale, wysłuchać innych, ot takie wędkarskie pogaduchy. Wiem – i tak od tego gadu-gadu ryb nie przybędzie ani brania nie poprawią się. Ale jakie jest inne rozwiązanie?

Ze swej strony obiecuję ciekawsze wypowiedzi opublikować, przeto proszę nie robić tego pokątnie a jawnie.

A teraz o zawiłościach czyli o zasadach łowienia ryb pod lodem zgodnie z kanonami PZW.

1. Wędkarz łowiący pod lodem może używać tylko jednej wędki.

2. Jako przynęty nie wolno stosować żywej i martwej ryby.

3. Łowiąc ryby pod lodem należy wykonać otwory o średnicy nie większej niż 20 cm. Między otworami należy zachować odległość nie mniejszą niż 1 m.

4. Wędkujący na lodzie powinni zachować pomiędzy sobą odległość co najmniej 10 m.

5. Zabrania się łowienia ryb pod lodem w porze nocnej, tj.od zmierzchu do świtu.

6. Ryby złowione pod lodem przeznaczone do zabrania muszą być uśmiercone bezpośrednio po złowieniu.

I na zakończenie pochwalę się, com otrzymał na gwiazdkę od żony, gdyż w Mikołaja ja już nie wierzę. Była to ustawa „Prawo Wodne" z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2002 r. Ale o tym innym razem. Muszę sam to przestudiować, a jest tego ponad 70 stron A-4.

REMIESZ

Żeby lepiej brało

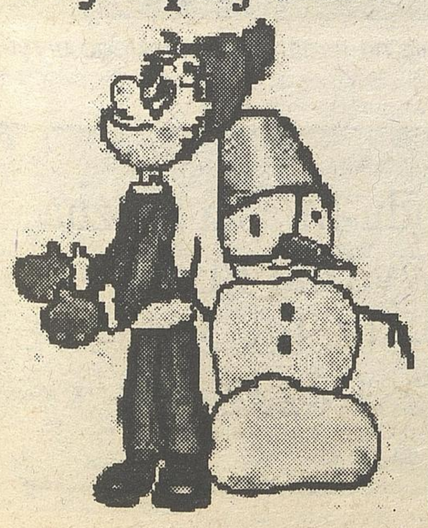

Dzieje królewskiej ryby

Karp jest hodowany prawie na całym świecie, z wyjątkiem Chin, gdzie traktuje się go jako rybi chwast. Anglicy odnoszą się do tej ryby z wielką godnością i czcią. Chińczyk na karpia mówi li yue, Japończyk – koi, Malezyjczyk – ca chep, Wietnamczyk – ca gay, Węgier – ponty, Kirgiz – kałyntur, Egipcjanin – sasan, Bułgar – szaran zaś Turek – sazan.

Nazwa sazan jest również używana w języku rosyjskim dla określenia jednej z odmian karpia – pełnołuskiego, zwłaszcza formy „dzikiej", czyli bytującej w sposób naturalny w rzekach.

Ojczyzną karpia, a właściwie jego dzikiej formy – sazana, wbrew panującemu przekonaniu, nie jest Polska. Pomimo, że należy w Polsce do najpopularniejszych ryb słodkowodnych, zwłaszcza w okresie Wigilii, nie jest przedstawicielem rodzimej ichtiofauny. W naszych rzekach lub jeziorach nigdy nie występowały jego dzikie formy. Za ojczyznę „dzikiej" formy, czyli sazana, należy uznać zlewiska mórz Czarnego, Egejskiego, Adriatyckiego, Kaspijskiego i Aralskiego, a także Pacyfiku.

Pierwsze historyczne wzmianki o karpiu, o jego występowaniu w rzekach, można znaleźć u Arystotelesa (384-322 p.n.e) i Pliniusza (23-79 n.e.). W Niemczech pierwsza informacja o hodowli karpia w stawach pochodzi z Bawarii, od mnicha Albertusa Magnusa(1230-1310). We Francji pierwsza informacja, zachowana w Muzeum Narodowym w Paryżu, o karpiu pochodzi z 1313 r. w księgach rachunkowych dworu królewskiego; informuje ona o darowaniu 160 karpi królowi angielskiemu. Stąd ponoć wywodzi się nazwa tej ryby – karp królewski.

Pierwszy podręcznik hodowli karpia w stawach napisał Dubravius (1547), biskup z Olomuńca na Morawach. W polskiej literaturze pierwszą wzmiankę o karpiu odnajdujemy u Długosza (1415-1580), opisującego rycerzy wojujących pod Grunwaldem. Pieczętowali się trzema karpiami, a pochodzili ze Śląska.

Królewicz Zygmunt I, gdy przyjechał do Krakowa jadał łososie, kiełbie, ślizie, karasie, okunie i lipienie. Nie wspomina się o karpiu. Za czasów Zygmunta III tak pisano o poście: „Co gotują? Węgorze, śledzie, szczuki w soli, łososie i karpie".

Karp został do nas sprowadzony wiele wieków temu i jest hodowany w sztucznych gospodarstwach stawowych. Na wolności się nie rozmnaża. Dzieje się tak dlatego, że klimat polski stwarza tej rybie warunki cieplne do optymalnego rozwoju zaledwie przez kilka, czasem kilkanaście dni w roku.

Właściwymi prekursorami krajowej literatury o karpiu byli: Struminski(1573), Stroynowski (1609) oraz ksiądz Kluk z Ciechanowca(1780).

Okres rozkwitu hodowli karpia w naszym kraju przypadł na XVI i początki XVII w, kiedy to zastosowano technikę chowu narybku i kroczków w odrębnych, mniejszych stawach. Należy tu wyjaśnić, że narybek (jednoroczne ryby) i kroczki (dwuletnie karpie) służą do obsadzenia dużych stawów, w których z tej obsady dorastają do wielkości jaką kupiliśmy na wigilijną wieczerzę (około 2 kg).

W skutek udomowienia karpia i w wyniku żmudnych i często długotrwałych prac hodowlanych, jak np. różne krzyżówki, selekcje itp. powstały liczne odmiany, a wśród nich rasy i szczepy hodowlane. Jedną z takich odmian jest karp lustrzeń, zwany galicyjskim, poprawna nazwa polski, z linią knyszyńską.

Antoni Remiesz

Karp Knyszyński

Zagłębie karpiowe na Podlasiu zlokalizowane jest w Knyszynie i ma swoją wiekową tradycję. Nie o tradycji jednak będzie a o hodowli. Hodowla stawowa prowadzona jest na 650 ha powierzchni użytkowej stawów zlokalizowanych w Popielewie, Knyszynie, Czechowiźnie i Poryte Jabłoń.

– Wylęg karpia kupujemy częściowo z Instytutu Rybactwa Rzecznego w Żabieńcu, część z Gospodarstwa Rybackiego Ostróda. Przyczyna bardzo prozaiczna: utrzymanie stada podstawowego czyli zarodowego w warunkach Gospodarstwa Rybackiego w Ełku, w skład którego wchodzi zakład w Knyszynie jest nieopłacalne – wyjaśnia Mieczysław Ciszewski, ichtiolog, kierownik zakładu.

Duże ryby, po pierwsze łatwo ukraść, po drugie w sezonie zimowym największymi szkodnikami w naszej hodowli jest norka amerykańska i wydra. Norka potrafi złapać karpia o masie ciała 2 kg. Wywlecze na ląd, wygryzie okolice brzucha i resztę pozostawi. Latem obok czapli wielkie straty czyni kormoran czarny. Ogromne szkody w budowlach stawowych czynią bobry drążąc tunele w groblach.

Zmiany pogodowe bardzo niekorzystnie wpływają na przyrost masy karpia, gdyż jest to ryba ciepłolubna. Jeżeli woda ma około 1-2 stopnie C., karp wpada w odrętwienie i traci na wadze.

Pomimo wielu przeciwności, Zakład w Knyszynie-Zamek jest w stanie wyhodować taką ilość karpi, by zabezpieczyć zapotrzebowanie na tę rybę na okres postu i wigilii.

Ryby z hodowli knyszyńskiej regularnie poddawane są badaniom zdrowotnościowym pod względem występowania wirusów. Dwa razy w roku szczegółowe badania prowadzone są przez Instytut Weterynarii w Puławach. Karpie knyszyńskie posiadają świadectwo zdrowotności, pod względem spożycia i na zawartość metali ciężkich.

– Każdy odbiorca może na partie ryb nabytych u nas żądać i my wydajemy – informuje Mieczysław Ciszewski– świadectwa zdrowotności ryb pod względem spożycia.

Wigilia babci Eulalii

Oto kilka wigilijnych przepisów, zasłyszanych w kuchni Babci Eulalii – mieszkanki Drohiczyna nad Bugiem, miasteczka rybaków i wędkarzy słynnego z bogatych tradycji rodzinnych, gdzie do dziś bliskich i gości karmi się solidnie. Wszystkie święta, a Wigilię przede wszystkim, obchodzi się szczególnie uroczyście. Na suto zastawionym stole, w 12-daniowym menu, przewijają się potrawy tradycyjnej kuchni litewskiej i mazowieckiej, urozmaiconej pomysłami pani domu i gospodyni.

Chociaż dzisiaj ryb w Bugu nie tyle co dawniej, wiedza o ich przyrządzaniu przetrwała, o czym można się przekonać zwłaszcza w dzień Wigilii.

ZUPA Z MIĘTUSÓW POSTNA

(przepis wileński)

1-1,5 kg oprawionych miętusów (bez skóry), 2-3 liście bobkowe, 5-10 ziaren pieprzu, 1 mała główka kalafiora lub 10 szparagów, 2 marchwie, trochę zielonej pietruszki. Włoszczyzna na wywar: 1-2 cebule, 1 pietruszka, kawałek selera i mały por.

Miętusy posolić. Tymczasem nastawić smak z włoszczyzny z przyprawami, ugotować pod przykryciem i odcedzić. Do gorącego wywaru włożyć: kawałki miętusów, ich wątróbki, marchew pokrojoną w wąskie słupki oraz różyczki i kalafiora lub kawałki szparagów. Odszumować gdy zawrze i gotować na wolnym ogniu ok. 20 minut. Zupę podać z grzankami z bułki, posypaną majerankiem.

KARP WIGILIJNY PIECZONY

(prałatowski)

1 duży karp (ok.1,25 kg), 2-3 łyżki oleju, 2 łyżki masła, 1 cebula, kilka pieczarek, 8-10 niedużych, podobnej wielkości, obranych ziemniaków, zielona pietruszka, pieprz, sól.

Karpia oczyścić nie odcinając głowy i na 2-3 godz. przed pieczeniem posolić i oprószyć pieprzem. Następnie włożyć do środka karpia łyżkę posiekanej cebuli i drobno pokrojone pieczarki skropione olejem. Naczynie do pieczenia wysmarować słoniną. Ułożoną w nim rybę skropić sokiem z cytryny, a następnie polać odrobiną oleju z oliwek i obsypać resztą cebuli. Ziemniaki umieścić wokół ryby. Piec ok. 40 minut podlewając wytworzonym sosem. Przed podaniem przełożyć na półmisek, przykryć zieloną pietruszką i struganym chrzanem. Alkohol nie jest tu konieczny, ale jak podaje przepis „znacznie smak ryby odmienia".

A. Remiesz

Nr 75

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku

W najbliższy weekend przy miejskiej choince na placu Sapera stanie świąteczna szopka

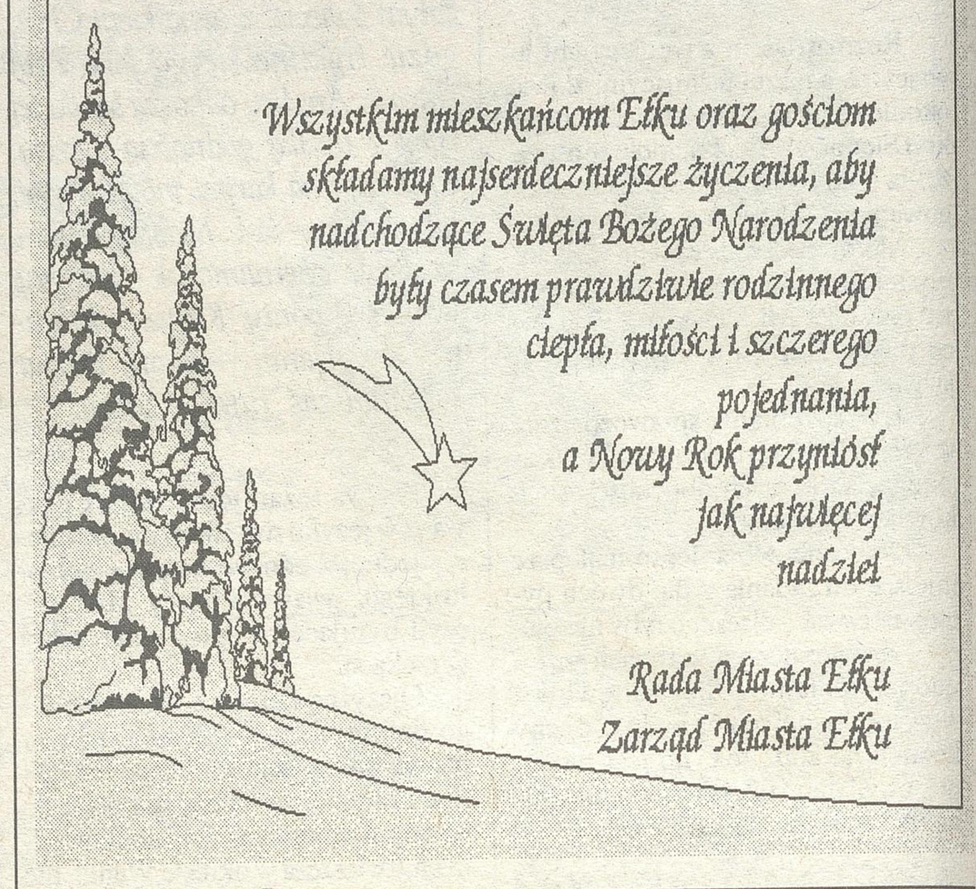

Świąteczna atmosfera w Ełku

Hej kolęda kolęda...

Już sobotę na placu Sapera w Ełku rozstawiona zostanie szopka, w której znajdą się prawdziwe zwierzęta. W drugi dzień Bożego Narodzenia każdy będzie mógł w tym miejscu zaśpiewać swoją ulubioną kolędę.

Co roku Urząd Miasta w Ełku organizuje na placu Sapera świąteczne spotkania. Odbywają się one w iście bożonarodzeniowym klimacie – w zbudowanej na tę okazję szopce obok Jezusa i jego rodziców znajdują się żywe zwierzęta.

– Nie zabraknie oczywiście osiołka i owiec – mówi Marek Chojnowski, naczelnik wydziału planowania i rozwoju miasta Ełku. – Zapanuje więc prawdziwie betlejemska atmosfera.

Od niedzieli 23 do 28 grudnia będzie można codziennie oglądać nietypową żywą szopkę, zaś drugiego dnia świąt czeka na ełczan wiele więcej atrakcji. O godz. 13 rozpocznie się impreza zatytułowana „Kolęda dobrym ludziom serca otwiera", podczas której z repertuarem kolędowym wystąpią wcześniej zgłoszone rodziny.

– Jak dotąd, chęć zaśpiewania kolędy zadeklarowało 5 rodzin – mówi organizator Andrzej Nosel. – Niemniej jednak każdy, kto przyjdzie będzie mógł zaprezentować swoje możliwości wokalne.

Razem z ełczanami będzie kolędował naczelnik wydziału planowania i rozwoju miasta Ełku Marek Chojnowski. Wystąpi również dziecięcy zespół „Gwiazdeczki" ze Spółdzielczego Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt". Najmłodsi zaprezentują 35-minutowy program w oparciu o tekst ełckiego poety Tomasza Kuźmicza.

– Po występie zespołu „Gwiazdeczki" wystąpi grupa Tadeusza Delugi – mówi A. Nosel. – I tym muzycznym akcentem zakończy się drugi dzień Bożego Narodzenia na placu Sapera.

ŚWIĘTA U PREZYDENTÓW

Zdzisław Fadrowski, prezydent Ełku:

– Po pierwsze, bardzo dużo uwagi w mojej rodzinie przywiązuje się do okresu przygotowawczego do narodzin Chrystusa, czyli do adwentu. Najważniejsza jest jednak wigilia i związane z nią tradycje. Co roku na naszym stole stoi 12 potraw, strudzony wędrowiec także znajdzie u nas miejsce. Pod obrusem zaś znajduje się kilka kłosów siana. Jako dziecko najbardziej lubiłem, rzecz jasna, Gwiazdkę. Jeżeli chodzi o sylwestra, rokrocznie obchodzę go razem z innymi ełczanami na placu Sapera. Tak będzie również tym razem.

Andrzej Zawadzki, wiceprezydent Ełku:

– Niezmiennie od wielu, wielu lat w mojej rodzinie kultywowane są tradycje wigilijne. Na stole znajduje się 12 potraw, a na niespodziewanego wędrowca czeka wolne miejsce. Po kolacji zaś wspólnie śpiewamy kolędy. Dawniej, kiedy jeszcze byłem dzieckiem ogromne znaczenie miał dla mnie oczywiście św. Mikołaj. Razem z rodzeństwem ustalaliśmy dyżury, aby zobaczyć, w którym momencie przyniesie on w nocy prezenty. Nigdy nam się to nie udało. Za każdym razem byliśmy przez Mikołaja przechytrzeni.

Początek wdrażania systemu jakości „ISO 9001"

Skrzynia dla petentów

Mieszkańcy mogą oceniać pracę Urzędu Miejskiego w Ełku. Na początku tygodnia w gmachu urzędu pojawiła się skrzynia, do której petenci wrzucają swoje uwagi, skargi i pochwały. Dzięki temu samorząd będzie mógł podnieść jakość swoich usług.

Urząd Miejski zamierza ubiegać się o certyfikat jakości „ISO 9001", który został opublikowany jako norma międzynarodowa w grudniu ubiegłego roku. Od kilku miesięcy pracownicy ełckiego samorządu przygotowywali konieczną do wdrożenia systemu dokumentację. Opracowano również procedury i księgi jakości. O rozpoczęciu wdrażania systemu świadczy skrzynia, dzięki której klienci urzędu mogą wypowiedzieć się na temat jego funkcjonowania.

– Raz na miesiąc będziemy czytali i analizowali wnioski naszych petentów – mówi Agnieszka Mieczkowska, pełnomocnik ds. wdrożenia systemu „ISO 9001". – Raz do roku zaś przeprowadzimy ankietę, w której osoby załatwiające u nas sprawy wypowiedzą się o jakości świadczonych przez urząd usług.

Tego typu ankieta zostanie przeprowadzona już w styczniu 2002 roku. Po trzech miesiącach funkcjonowania systemu jakości UM wystąpi do uprawnionej jednostki certyfikującej o nadanie certyfikatu jakości „ISO 9001". **(xjed)**

Każdy petent może wyrazić swoją opinię na temat pracy ełckiego urzędu

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adres: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk,e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282.

Rock to nie sport. Nie grozi ci, że zostaniesz pokiereszowany przez przeciwnika. Oczywiście i w muzyce jest konkurencyjność, ale to nie igrzyska – nie musisz stawać do międzynarodowych zawodów, by potwierdzić swoją klasę. Dopóki sprawia ci to radość, dopóki masz siły, by to robić, dopóki publiczność chce cię słuchać – wszystko gra.

Mick Jagger (THE ROLLING STONES)

Nie wierzę, że ludzie grający rocka nie mają pomysłów na teksty, chociaż mam wrażenie, że cały ciężar emocjonalny zawarty w treści przeniósł się w okolice hip hopu.

Artur Rojek (MYSLOVITZ, LENNY VALENTINO)

Nagrywaliśmy w ciemności przez trzy miesiące. Przez trzy miesiące nie widziałem słońca i bardzo mi się to podobało. Ciąłem się żyletką, rozbierałem do naga, wymiotowałem, bełkocząc te poważne teksty, których sobie nie przypominam. Słucham tego teraz i się zastanawiam: „O czym, kurna, myślałem?".

Corey Taylor (SLIPKNOT)

RÓŻNI WYKONAWCY „Bridget Jones`s Diary 2. More Music From The Motion Picture & Other V.G. Songs"
Mercury/Universal Music Polska (3 $truny)

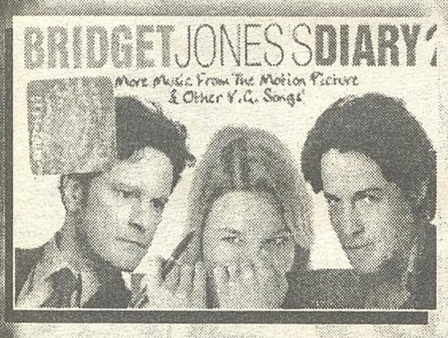

Chciałoby się wybuchnąć słusznym recenzenckim gniewem z powodu pazerności wydawców, którzy pod doskonale znanym szyldem sprzedają coś, co niewiele ma z nim wspólnego. Chciałoby się, ale... nie za bardzo jest ku temu – prócz jednego wspomnianego – powód. Druga część „soundtracku" jest bowiem składanką przyjemną, bardzo „kobiecą" (także, jeśli idzie o wykonawców), utrzymaną w ciepłym nastroju z nutką melancholii... W dodatku skonstruowaną tak, aby ktoś, komu podobała się część pierwsza, nie czuł się mocno nabrany także i teraz. W tym celu zastosowano bardzo podobny klucz stylistyczny: dużo solidnego, dość stonowanego popu, kilka ballad i sporo soulu, głównie z kultowej wytwórni Motown (m.in. „Let`s Get It On" Marvina **GAYE**`a, „Ain`t No Mountain High Enough" Diany **ROSS** i „Ooo Baby Baby" **SMOKEY ROBINSON**`a & **THE MIRACLES**). W dodatku na „Bridget Jones`s Diary 2" pojawiają się nie tylko wykonawcy znani z części pierwszej (Dina **CAROLL** w akustycznej, nostalgicznej balladzie „I Don`t Want To Talk About It"), ale nawet piosenki: promująca „jedynkę" „Out Of Reach" **GABRIELLE**, tyle że w wersji akustycznej; piękna „Someone Like You" w oryginalnym wykonaniu Vana **MORRISON**`a. Dawkę, może nie najświeższego, ale ze smakiem zaaranżowanego i dobrze „osłuchanego" popu (czasem z domieszką soulu) zapewniają zaś m.in. **TLC** („Waterfalls"), **TEXAS** („Say What You Want"), **PRETENDERS** („Don`t Get Me Wrong"), Neneh **CHERRY** („Woman") oraz męski „rodzynek" – Robbie **WILLIAMS** w balladzie „Angels". Jeszcze ukłon w stronę lat 60. w postaci „Will You Still Love Me Tomorrow" **THE SHIRELESS** i tak oto dostajemy składankę, która sprawia wrażenie wymarzonej na – niekoniecznie samotne – zimowe wieczory. **DJ BĘBEN**

FU STRUNACH

Blisko paranoi

O szukaniu szczęścia, czytaniu głupich magazynów dla dziewcząt i radzeniu sobie ze sławą rozmowa z Dolores O`RIORDAN, wokalistką THE CRANBERRIES.

Bardzo wcześnie postanowiliście, że pierwszym singlem z płyty „Wake Up And Smell The Coffee" będzie utwór „Analyse". Dlaczego?

– Wiele upłynęło czasu, odkąd napisaliśmy jakąś autentycznie optymistyczną piosenkę, taką, która miałaby żywą, wpadającą w ucho melodię i nie niosłaby żadnych negatywnych emocji. Ta nie jest ani negatywna, ani polityczna, stanowi kartę atutową. Ma szybkie tempo i optymistyczny charakter. Uważam, że nadszedł czas, by wydać coś przyjemnego, optymistycznego. Sądzę, że niezależnie od tego, gdzie się znajdujesz, czy co robisz, możesz znaleźć doskonałość i szczęście, wystarczy jedynie wiedzieć, jak się do tego zabrać. Tego właściwie dotyczy ta piosenka. Czasami, by odnaleźć szczęście, trzeba zwolnić i docenić to, co przyjmuje się jako coś oczywistego.

Co Twoim zdaniem było punktem zwrotnym w Waszej karierze w ciągu tych 10 czy 11 lat istnienia THE CRANBERRIES?

– Bodajże gdzieś w okolicach trzeciej płyty, czyli dość wcześnie, gdy byliśmy jeszcze młodzi, dostaliśmy bardzo cenną lekcję: że jak się jest na szczycie i się na nim utrzymuje, każdy cię uwielbia. Ale jeśli tylko zaczynasz sprawiać wrażenie, że słabniesz, chorujesz i nie jesteś w stanie nadążyć za innymi, nagle wszyscy znikają. Sądzę, że nauczyliśmy się brać wszystko z przymrużeniem oka, traktować bycie w zespole na zasadzie: mamy świetny zawód, mamy fajną robotę, ale to nie może być całe nasze życie, nie można wpadać w obsesję. Wcześniej byliśmy dość bliscy obsesji; na początku, kiedy człowiek stara się każdemu przypodobać, sprostać wymaganiom, łatwo wpaść w paranoję. W naszym przypadku doszło do tego gdzieś przed trzecią płytą, po sukcesie, jaki odniósł utwór „Zombie". Media i cały świat, prasa muzyczna wiele od nas oczekiwały tylko dlatego, że „Zombie" stało się wielkim przebojem. Nie wiem sama, ile razy ludzie wtedy pytali mnie: „Czy na tej płycie będzie kolejne „Zombie"?". Ale któż chciałby napisać dwie takie same piosenki?! To tak, jak mieć dwie jednakowe sukienki w szafie. Następnie zaczęło się piekło kłótni, przekręcanych historii, przekręcanych wypowiedzi. Nagle stałam się kimś, kim w ogóle nie byłam. Nagle wszyscy wiedzieli o mnie więcej, niż ja sama o sobie. Nigdzie nie można było ruszyć się, by nie wywołać wrzasków ludzi. Boże, naprawdę czuliśmy się przerażeni! Nauczyliśmy się zatem, co chcemy osiągnąć, a na ile nasze życie ma pozostać prawdziwe. Znaleźliśmy się wtedy w punkcie zwrotnym, w którym zrozumieliśmy coś bardzo ważnego o gwiazdorstwie i sławie w świecie rocka, bardzo mało autentycznych stanach w życiu.

Wszyscy urodziliście się, wychowali i nadal mieszkacie w Irlandii. Czy to ma jakieś znaczenie dla tego, jak radzicie sobie z sukcesem?

– Tylko to, że jest się w zespole, zdobywa się sławę, sukces czy coś w tym stylu, nie znaczy jeszcze, że trzeba odsunąć się od rodziny, przyjaciół i ludzi, których kochasz, do błyszczącego Świata Blagi. Nie ma nic złego w prowincjonalnym miasteczku. Zawsze staraliśmy się skoncentrować na tym, kim naprawdę jesteśmy, nie wyzbywać się tego, nie dać się porwać szaleństwu. Cieszę się, że mieszkamy w Irlandii w Limerick, odwiedzamy się nawzajem, mamy dobry kontakt z rodziną i przyjaciółmi, bywamy w tych samych miejscach itd. Wielu ludzi, młodych ludzi, nie przeżyło, szczególnie tych, do których sława przyszła bardzo wcześnie, wraz z dostępem do narkotyków oraz presją, pod którą trzeba funkcjonować, a która skłania ku myśleniu „a może gdybym tego spróbował, byłoby świetnie, mógłbym wszystkiemu podołać" – czy coś w tym stylu. To nie jest żadne rozwiązanie problemu, jednak niestety w świecie muzyki tak nagminnie się dzieje. Presja jest ogromna, a nikt nie uczy, jak sobie poradzić ze sławą.

Czy wyzwanie, jakim jest chęć nagrania płyty i posiadania rodziny, było sygnałem do przebudzenia się?

– Kiedyś mnóstwo czasu zajmowało mi zamartwianie się głupotami, np. jak odbierają mnie ludzie w sensie wizualnym, jak wyglądają moje nogi czy włosy. Traciłam czas i pieniądze na czytanie tych głupich magazynów dla dziewcząt. W końcu stałam się taką smutną, niepewną siebie osobą publiczną. Tak dzieje się z wieloma dziewczynami, które są rozpoznawalne. Myślą wciąż: „Czy tak jest dobrze? A czy tak jest dobrze?" – bo są przecież dziewczynami, zgadza się? Cały czas żyją pod presją, że muszą być szczupłe, seksowne, nosić to, czy tamto. Skończyło się na tym, że nienawidziłam takiego stylu życia, chciałam z tym skończyć, bo nie ma w nim nic prawdziwego. Teraz liczy się dla mnie, by móc wstać, wyjść na zewnątrz bez makijażu i nie kłopotać się drobiazgami czy tym, jak ludzie oceniają mnie na podstawie wyglądu. Już mnie to nie obchodzi, gdyż odnalazłam w sobie spokój wewnętrzny oraz źródło prawdziwego szczęścia w mym sercu i bardzo jest mi z tym dobrze.

Czym będziecie zajmować się w 2002 r.?

– Myślę o nowych miejscach, w które można wyruszyć, dotrzeć do większej liczby ludzi, zobaczyć tych, którzy dawali mi wsparcie, kupując przez lata nasze płyty i nie mogą się doczekać, by zobaczyć nas na koncertach. Wiem, że lubią nasze koncerty, bo cieszymy się opinią dobrego zespołu koncertowego. Wszystko idzie na żywo, nie ma żadnych technicznych sztuczek. Gramy na żywo i gramy raczej dobrze, potrafimy dać kopa. A wygląda na to, że niewiele jest już dzisiaj zespołów rock`n`rollowych, występujących w taki sposób. W przyszłym roku z pewnością wyruszymy na trasę, począwszy od lutego i będziemy grać do Bożego Narodzenia albo i dłużej.

Na podst. Universal Music News 11-12/2001

MAŁGORZATA OSTROWSKA „Instynkt"
Sony Music Polska (3+1/2 $truny)

Wielkie tuzy muzyki rozrywkowej co jakiś czas przypominają o sobie składankami „The Best Of" czy „Golden Hits". Zazwyczaj w przypadku tego typu albumów do jednego worka wrzuca się znane przeboje, a jako bonus może pojawić się jedna lub dwie nowe piosenki. Polscy rockmani nie są tu jakimś wyjątkiem. Tymczasem zupełnie inną ścieżką postanowiła pójść Małgorzata **OSTROWSKA**. Wokalistka skrzyknęła zaprzyjaźnionych instrumentalistów i nagrała dwupłytowy album, zawierający przede wszystkim wielkie hity **LOMBARDU**. Utwory zostały nagrane na nowo, przeważnie w tych samych aranżacjach, z podobnym rockowym pazurem. Czy jednak trud ten się opłacił? Ludzie, którzy wychowywali się na polskim rocku lat 80., mogą się poczuć lekko zawiedzeni. Do młodszych odbiorców taka muzyka może po prostu nie przemówić. Co by nie mówić, **OSTROWSKA** wykonała kawał niezłej roboty. W kilku miejscach słychać co prawda, że wokalistka śpiewa „na siłę", jednak Kaje **PASCHALSKIE** czy inne Alicje **BACHLEDY-CURUŚ** mogą ustawiać się do niej w kolejce po nauki. Na „Instynkcie" im bardziej dany utwór zbliżony jest do oryginału, tym lepiej. Tak jest w przypadku „Mam dość", „Znowu. radio", „Gołębiego puchu" czy znakomicie zaśpiewanego z Markiem **PIEKARCZYKIEM** „Przeżyj to sam". Porażką jest „Adriatyk, ocean gorący", który przypomina tandetną wersję dla fordanserów z podrzędnych lokali. „Taniec pingwina na szkle" to klasyczne rockowe łojenie, jak za dobrych czasów. Spoza nawały przebojów nie przebijają się raczej nowe utwory, mimo że są wykonane poprawnie. Co więcej, niektóre rażą grafomańskim tekstem, jak choćby „Welcome home, Bóg w dom". W sumie **OSTROWSKIEJ** należą się cztery $truny za odwagę, jednak za całokształt stawiamy trzy z plusem. **Pit**

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW

RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl

1. ANGRA „Unholy Wars"
2. KREATOR „Violent Revolution"
3. THY DISEASE „Frozen"
4. BATHORY „Ode"
5. BATHORY „Destroyer Of Worlds"
6. BATHORY „White Bones"
7. IMMORTAL „Tyrants"
8. ELYSIUM „Youth Is Forgotten"

FORMACJA FRU „Formacja FRU" *Formacja Fru (3+1/2 $truny)*

Trzy piękne niewiasty w strojach kąpielowych z lat 50. na okładce płyty białostockiej **FORMACJI FRU** przypominają mi trzy syreny wabiące bohaterów komedii „Bracie, gdzie jesteś?". I ten album jest dokładnie taki, jak przedostatni film braci **COEN** – bezpretensjonalny, zapraszający do muzycznej podróży w czasie i wyładowany po brzegi bluesem w swojej najczarniejszej, konserwatywnej odmianie. Choć być może nie od razu – pierwsze sześć numerów, nagranych jeszcze w 1999 r., jest bluesem o rockowym obliczu – poprzetykanym zmianami tempa i dłuższymi, solowymi popisami muzyków. To zaś, co kilkadziesiąt lat temu można było usłyszeć na ulicach tonącego w upałach Nowego Orleanu, zaczyna się później. „I be`s Troubled", „Come On In My Kitchen", „What`s The Matter With The Mill", „Good Morning Little Schoolgirl" należą do najlepszych fragmentów albumu – wyrafinowane w swojej prostocie, świetnie zagrane i zaśpiewane evergreeny, w którym objawia się ogromnna „czarna" wrażliwość i muzyków, i wokalisty Seana **Mc MAHON**`a, który nawet jeśli czasem fałszuje, to jak wytrawny bluesman. Podchodziłem do tej płyty z rezerwą, dziś mam ochotę ją sobie zatrzymać – nawet jeśli wypadnie mi od czasu do czasu ponarzekać na niezbyt niedopieszczone w studiu brzmienie. Wszak o dobrym bluesie można powiedzieć wszystko, tylko nie to, że jest muzyką studyjną. **(tola)**

DMX „The Great Depression"
Island/Universal Music Polska (3+1/2 $truny)

Nowy album **DMX**`a daleki jest już od klimatów spod znaku limuzyn, wijących się gołych panienek i złotych łańcuchów. „The Great Depression" to kawał zadziornego, czarnego rapu o wymiarze bardziej refleksyjnym niż zabawowo-imprezowym. Tytułu płyty „The Great Depression" z pewnością nie należy kojarzyć z jakąkolwiek zapaścią artystyczną rapera. Bowiem na nowym albumie **DMX** funduje słuchaczowi kompozycje z tzw. charakterem, czyli czytelniejsze pod względem melodyjnym, w ciekawych aranżacjach i w charakterystycznym ujęciu brzmieniowym. Niespodzianką jest też dość znaczne zróżnicowanie stylistyczne płyty. Obok typowych rapowych tematów pojawiają się hard core`owe kompozycje z „żywymi gitarami" i sekcją rytmiczną („Shorty Was Da Bomb", „I`m A Bang"). Są też piosenki o łagodniejszym, niemalże balladowym charakterze („You Could Be Blind"). Jeżeli dodać do tego przebojową, prawie „radiową" kompozycję „I Miss You", wykonaną w duecie z Faith **EVANS** otrzymamy całkiem szeroki przekrój przez stylistykę czarnej muzyki ulicznej, w naprawdę dobrym wykonaniu.

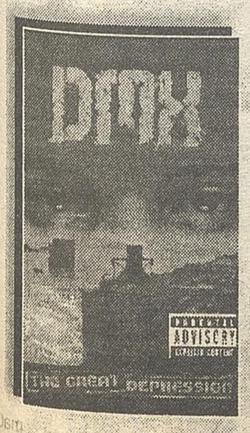

„The Great Depression" wydaje się być też bardziej zaangażowana w warstwie tekstowej. Jednak tematyka w jakiej się porusza raper, czyli zagrożenia współczesnego świata i trudne życie amerykańskiej ulicy – oryginalnością nie poraża. Jak łatwo przewidzieć najczęściej pojawiającym się słowem w tekstach artysty jest wyświechtane już „fuck", w różnych odmianach i zestawieniach. **DMX**, kiedy tylko może, podpiera się cytatami z języka ulicy. No, ale taki to już przywilej gatunku. **(man)**

TOTAL ECLIPSE „Demo 2001"
Total Eclipse

Po raz drugi **TOTAL ECLIPSE** gości na łamach „Po $trunach". Tym milsza to okazja, że od czasu wydania poprzedniego demo białostocki zespół zmienił się na korzyść. Od razu trzeba jednak zaznaczyć, że uwaga o zmianach nie dotyczy wokalisty, który nadal kopiuje – fakt, że udanie – sposób śpiewania Bruce`a **DICKINSON**`a. Wpływy **IRON MAIDEN** ciągle słychać też w muzyce, ale w porównaniu z poprzednimi utworami, na nowym demo gitary brzmią ostrzej i ciężej, co powoli przesuwa muzykę **TOTAL ECLIPSE** w stronę heavy metalowego i thrash`owego pogranicza (sympatia do „starej" **METALLIKI** wyczuwalna jest w riffach w pierwszym kawałku, jak i w solówkach). Na plus trzeba też zapisać to, że parokrotnie pozwolono wysunąć się na pierwszy plan basiście. W połączeniu z większą złożonością rytmiczną utworów i próbami różnicowania klimatu w obrębie każdego kawałka, dobrze to świadczy o umiejętnościach aranżacyjnych, które już na „Demo 2000" jawiły się jako wyrastające ponad przeciętność. Nie ma jednak nic za darmo: „pokomplikowanie" nowych utworów odbiło się nieco na ich przebojowości. Kto ma ochotę zestawić tę opinię z własną, może pisać na adres: Adam Radziszewski, ul. Daleka 9/14, 15-037 Białystok. **DJ BĘBEN**

Żeby kryzys miał krótkie ręce
Skarbonka nie dała się Belce
Waglik pozostał u Leppera
Płyty staniały – aż do zera

– wszystkim Czytelnikom z okazji świąt Bożego Narodzenia życzy redakcja „Po $trunach"

Tak jak konkurs przybrał wyjątkowo formę życzeń, tak i Sierotka Losująca nieoczekiwanie przybrała postać św. Mikołaja, który wyciągnął z worka nagrody dla Martyny Trzcinki z Białegostoku i Marianny Bołwiny z Czarnej Białostockiej (zapraszamy do Biura Gry). Obie słusznie odpowiedziały, że zespół Bee Gees tworzą trzej bracia.

Tym razem pytamy o to, wokalistką jakiej formacji była Małgorzata Ostrowska. Chodzi o:

a) Lombard
b) Lady Pank
c) Republikę?

Na kartki z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

PS O kontakt listowny lub telefoniczny (tel. 0-502 750 019) prosimy laureatkę ubiegłotygodniowego konkursu hiphopowego – Annę Iwanowicz z Suwałk.

WIELKA WYGRANA

TALONIK NR 236

PREZENTY OD KSIĘGARNI „AKCENT" I „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

Grażyna Borkowska, „Nierozważna i nieromantyczna. O Halinie Poświatowskiej", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 202.

Niemal literacka, przyciągająca obfitością niezwykle interesujących szczegółów opowieść o życiu Haliny Poświatowskiej. Powinna przynieść satysfakcję zarówno tym, którzy chcieliby poznać los poetki od strony jej osobistych przeżyć, jak i tym, którzy pragną ujrzeć go przez pryzmat jej twórczości.

J. M. Coetzee, „Hańba", przeł. Michał Kłobukowski, Znak, Kraków 2001, s. 252.

Bohater „Hańby", dwukrotnie rozwiedziony pięćdziesięciodwuletni profesor literatury, świadomie burzy swój święty spokój. Nawiązuje romans z młodziutką studentką i wkrótce, zaskarżony przez nią, traci pracę i szacunek otoczenia. Wizyta u córki Lucy uświadamia mu, że nie potrafi znaleźć wspólnego języka z innymi ludźmi. Nie potrafi też sobie poradzić z poczuciem winy za tragedię, która spotkała Lucy...

Scott Turow, „Okaleczeni", przeł. Marta Jabłońska-Majchrzak, Rebis, seria „Salamandra", Poznań 2001, s. 488.

Doskonały mariaż thrillera prawniczego i powieści psychologicznej, w którym sensacyjna fabuła występuje na równych prawach z dylematami ducha. Robbie Feaver, by móc opiekować się umierającą żoną, zbiera dla FBI dowody przeciwko przekupnym sędziom. Z ramienia Biura towarzyszy mu Evon Miller. Skorumpowanego prawnika i tajną agentkę łączą coraz silniejsze więzi...

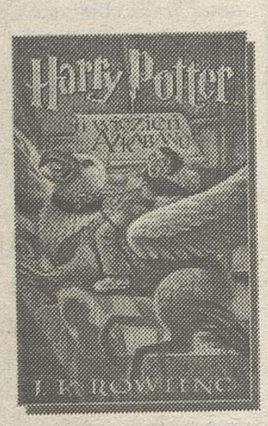

J. K. Rowling, „Harry Potter i więzień Azkabanu", przeł. Andrzej Polkowski, Media Rodzina, Poznań 2001, s. 459.

Trzeci tom serii o Harrym Potterze, w którym poznajemy nowego nauczyciela obrony przed czarną magią, oglądamy Hagrida w nowej roli oraz dowiadujemy się więcej o przeszłości profesora Snape`a. Wyprawiamy się również wraz z trzecioklasistami do obfitującego w atrakcje Hogsmeade, jedynej wioski w Anglii zamieszkanej wyłącznie przez czarodziejów.

Meg Cabot, „Pamiętnik księżniczki", przeł. Edyta Jaczewska, Ewa Spirydowicz, Amber, Warszawa 2001, s. 207.

Doskonały prezent dla każdej nastolatki. Piętnastoletnia Mia z Nowego Jorku dowiaduje się, że jej ojciec jest... księciem, władcą małego europejskiego państewka. To znaczy, że ona jest księżniczką i następczynią tronu. Musi zacząć zachowywać się jak księżniczka – ale jak tu być księżniczką w Nowym Jorku.

Maria Kasprowiczowa, „Spadające księżyce. Z pamiętników", Twój Styl, Warszawa 2001, s. 264.

Obszerny wybór nigdy niedrukowanych tekstów spoczywających dotychczas w teczkach w archiwum Haremdy. Notatki z teczek wypełnionych osobistymi, gorącymi zwierzeniami, dotyczącymi okresu po śmierci Jana Kasprowicza, przybliżającymi życie codzienne Marii Kasprowiczowej, podróże, przyjaźnie z wybitnymi twórcami, kontakty ze środowiskiem cyganerii artystycznej, złożyły się na „Spadające księżyce".

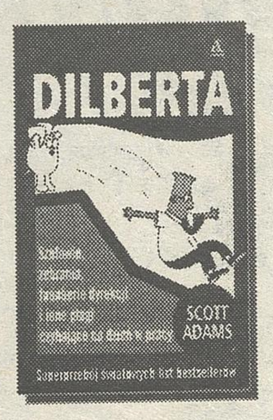

Scott Adams, „Zasada Dilberta", przeł. Andrzej Milcarz, Aber, seria „Twoja kariera", Warszawa 2001, s. 303.

Najpopularniejszy poradnik świata dla każdego pracownika i szefa. Błyskotliwe, zabawne wskazówki ilustrowane 100 odcinkami komiksu o Dilbercie, szeregowym pracowniku uniwersalnej Firmy. Doskonałe porady jak udawać pracowitego, jak zrzucać niewdzięczne zadania na kolegów, jak zdobywać władzę kosztem innych, jak rozpoznawać wielkie kłamstwa dyrekcji i wiele innych nie mniej pożytecznych.

Nicholas Redfern, „Tajne archiwa FBI", przeł. Krzysztof Kurek, Amber, Warszawa 2001, s. 279.

Od niemal pół wieku FBI zajmuje się tajnym monitorowaniem jednej z najbardziej szokujących zagadek współczesności. Nicholas Redfern odkrywa ten fakt i obnaża nigdy niepotwierdzoną oficjalnie prawdę, która może zmienić losy całej ludzkości: nasza planeta gości przybyszów z innych światów.

Lynne Barrett-Lee, „Na zakręcie", przeł. Ewa Spirydowicz, Amber, seria „My dwudziestolatki, trzydziestolatki...", Warszawa 2001, s. 207.

Piąty tom serii dla miłośniczek „Dziennika Bridget Jones". Julia Potter, do tej pory szczęśliwa żona i matka, odkrywa, że mąż ją zdradza i to ze wspólną znajomą. Kiedy Julia wyrzuca go z domu, zaczyna się huśtawka: co z dziećmi, z pieniędzmi, z hipoteką, a wreszcie z nią samą...

„Polska na weekend. Przewodnik turystyczny", Pascal, Bielsko Biała 1999, wyd. II, s. 664.

52 trasy po najpiękniejszych miastach i regionach Polski. Autorzy, wybierając spośród zabytków, kolekcji muzealnych, krajobrazów, szlaków, imprez turystycznych i innych atrakcji, tak skomponowali trasy, by ułatwić planowanie podróży i zwiedzanie.

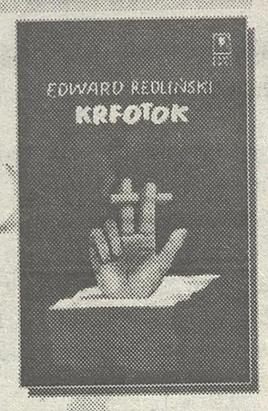

Edward Redliński, „Krfotok", Muza, seria „Sami swoi", Warszawa 1999, s. 301.

Warszawa, Polska, świat u końca XX wieku w szokującym ujęciu Edwarda Redlińskiego. Jak zwykle u tego pisarza: odkrywczy pomysł, frapująca akcja, soczyste dialogi, humor, liryzm, groteska, nadrealizm. Książka, która wywołała wiele dyskusji.

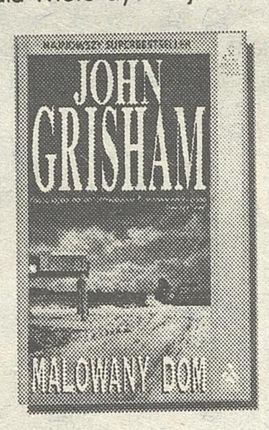

John Grisham, „Malowany dom", przeł. Barbara Przybyłowska, Amber, „Srebrna seria", Warszawa 2001, s. 271.

Nostalgiczna, oparta na wątkach autobiograficznych powieść dowodzi kunsztu literackiego autora znanego głównie z thrillerów psychologicznych. Jesień 1952 roku. W stanie Arkansas czas zbiorów bawełny. Siedmioletni Luke słyszy i widzi rzeczy, jakich dziecko widzieć i słyszeć nie powinno. I staje się strażnikiem sekretu, który może na zawsze zmienić życie jego rodziny...

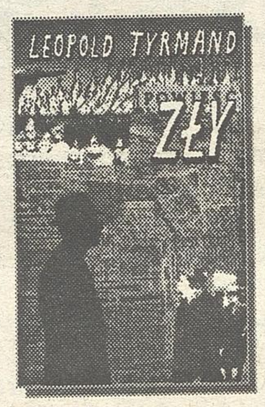

Leopold Tyrmand, „Zły", Prószyński i S-ka, Warszawa 2001, s. 495.

Powieść kryminalna i jednocześnie romans brukowy, a zarazem barwny obraz życia i obyczajów powojennej Warszawy. Tytułowy Zły, to samotny, romantyczny bohater walczący w obronie pokrzywdzonych przeciw kryminalnemu półświatkowi powstającego z ruin miasta. Choć powieść powstała w latach pięćdziesiątych, nadal wciąga i fascynuje.

„Niemiecki na co dzień. Niezbędnik językowy: słuchasz i mówisz", LektorKlett.

Kaseta oraz miniksiążeczka zawierające ponad 500 słów i zwrotów. Nagrania z udziałem rodowitych Niemców. Praktyczne słownictwo przydatne na co dzień związane z mieszkaniem, czasem wolnym, zakupami, charakteryzowaniem ludzi, telewizją, wyrażaniem opinii.

Celia Correas Zapata, „Isabel Allende. Życie i duchy", przeł. Marta Jordan, Muza, Warszawa 2001, s. 294.

Szczere, dowcipne, a czasem bardzo poruszające rozmowy z autorką m.in. „Domu duchów" i „Ewy Luny", w których odsłania nie tylko tajniki własnego literackiego warsztatu, ale także dzieli się swoimi przemyśleniami i doświadczeniami. Z przytoczonych anegdot wyłania się postać równie fascynująca i barwna, co bohaterowie jej powieści.

opr. tm

Wszystkie przedstawione książki są prezentami. Otrzyma je pierwszych piętnaście osób, które zgłoszą się do Księgarni „Akcent" mieszczącej się przy Rynku Kościuszki 17 w Białymstoku ze świątecznym Magazynem „Gazety Współczesnej" w piątek, 21 grudnia. Zapraszamy.

OD DESKI DO DESKI

Rozrywka na cały rok

Jeżeli nie mamy pomysłu na sensowne zapełnienie wolnego czasu w długie zimowe wieczory i w długie letnie dni, niewątpliwie „uratuje nas" przedziwna, niezwykła publikacja wydawnictwa Reader`s Digest pt. „Wielka księga gier, łamigłówek i humoru 2002".

Jest to książka dużej wagi – fizycznie i treściowo – oczywiście dla tych, którzy lubią anegdoty, aforyzmy i ciekawe sentencje oraz rozwiązywanie krzyżówek i kalamburów. Ta polska adaptacja francuskiej poprzedniczki pt. „Almanach de l`Humour et des jeux de l`esprit" została dostosowana do wiedzy i potrzeb czytelnika znad Wisły. Ma ona służyć ćwiczeniu pamięci, miłemu spędzaniu czasu, pogłębianiu wiedzy oraz przeciwdziałać codziennej monotonii. Znalazło się w niej ponad tysiąc przeróżnych propozycji, zachęcających do „ruszenia głową" całą rodzinę.

Autorzy podkreślają, iż jest to „...365 dni okraszonych dowcipami i łamigłówkami dla bardziej i mniej zaawansowanych. A wszystko po to, aby każdy przeżył ten rok w dobrym humorze". Każdy miesiąc ma własny, opisowy temat. Każdy dzień został opatrzony kalendarium astronomicznym i miejscem na notatki oraz kalendarium historycznym. Są informacje o imieninach, świętach, znakach zodiaku, godzinach wschodu i zachodu Słońca oraz Księżyca.

Reszta przestrzeni oddana jest przeróżnym grom, ciekawym maksymom, żartom i zabawnym anegdotom. Autorzy nie zapomnieli o najmłodszych czytelnikach, zamieszczając liczne gry planszowe dla dzieci.

„Czarna magia" nazewnictwa poszczególnych gier – jeżeli wcześniej czytelnik niespecjalnie tym się interesował – przestanie istnieć z chwilą, kiedy zapoznamy się z ilustrowanymi definicjami tych nazw oraz sposobami ich rozwiązywania. Dowiemy się zatem co to jest kryptogram, logogryf, wirówka, palindrom, ciągówka, rozeta, anagram, metagram, sandwicz itd.

No i, jeżeli będziemy mieli wątpliwości co do przebłysków naszego intelektu, możemy skonfrontować efekty zabawy z zamieszczonymi na końcu księgi odpowiedziami i rozwiązaniami wszystkich gier i łamigłówek.

Zainteresowana historyczną rubryką „Dzień za dniem" natychmiast zajrzałam do daty własnych urodzin (23 października, godzina 9). No i – szok! Otóż w roku 4004 p.n.e. o godzinie 9 stworzona została Ziemia. „A przynajmniej tak wynika – czytamy – z opartych na Biblii obliczeń irlandzkiego arcybiskupa Argmah Jamesa Usshera". Uzbrojona w taki argument „rzucę" teraz na kolana krewnych i znajomych. Bo na pewno nieprzypadkowo taka data zbiegła się akurat z moją datą urodzenia, co do godziny. Ot, i jeszcze jedna okazja, żeby zaglądać do tej niebanalnej publikacji, którą można zdobyć w sprzedaży wysyłkowej lub w sklepie firmowym edytora. (kon)

„Wielka księga gier, łamigłówek i humoru", wydawnictwo Reader`s Digest, Warszawa 2001.

Życie na zgliszczach

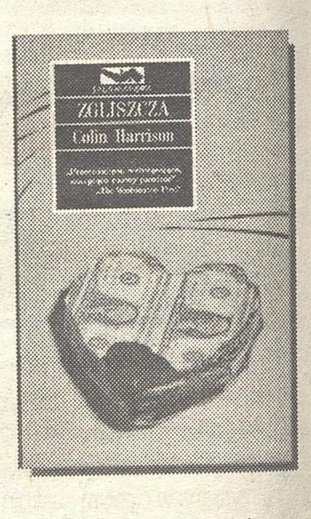

Jedną z ostatnich powieści wydanych w znanej i lubianej przez czytelników serii „Salamandra" są „Zgliszcza" Colina Harrisona. Ten amerykański autor jest mężem Kathryn Harrison, pisarki której dwie książki („Tysiąc drzewek pomarańczowych" i „Pocałunek") ukazały się w poprzednich latach we wspomnianej serii poznańskiego Rebisu.

„Zgliszcza" to pierwsza powieść Harrisona (w sumie ma ich w swoim dorobku cztery) ukazująca się w Polsce. Obszerny tom nie daje się zbyt łatwo zaliczyć do określonego gatunku. Najwięcej w nim jednak wątków sensacyjnych. Zasadnicza akcja powieści rozgrywa się przede wszystkim w Nowym Jorku w ciągu trzech tygodni września 1999 roku. Te trzy tygodnie to mnóstwo wydarzeń, powikłanych losów, napięcie i tempo zamknięte w pół tysiącu stron. Dziś ludzie mają niewiele czasu na czytanie, a zmierzenie się z opasłym tomem wymaga nieraz silnej woli. Lektura „Zgliszczy" warta jest jednak spędzonych nad nią godzin. Powieść czyta się dobrze, jest ciekawa, a momentami nawet pasjonująca.

Jeden z jej głównych bohaterów to Charles Ravich, biznesmen w branży elektronicznej. Ten Mężczyzna dobija do sześćdziesiątki. Ma kochającą żonę, jest majętny i robi to co lubi. Powinien być szczęśliwym człowiekiem. W miarę poznawania jego życia, także przeszłości (dramatyczny, bolesny pobyt w wietnamskiej niewoli), widzimy że Ravich nie jest usatysfakcjonowany swoim życiem. Los z jednej strony bardzo tego mężczyznę doświadcza (śmierć dorosłego syna, bezpłodność córki, coraz gorsze relacje z żoną, kłopoty w firmie), z drugiej pozwala zarobić bardzo łatwo i szybko kilka milionów dolarów. Charles czuje, że jego życie traci sens. Próbuje temu zaradzić w specyficzny sposób. Kiedy właściwie rezygnuje ze swego dość dziwacznego pomysłu, spotyka Christinę. To dziewczyna „z przeszłością" i niesamowitym talentem do liczb. To też dziewczyna, która zadarła z mafią w osobie Tony`ego Verducci. To wreszcie była dziewczyna Ricka Bocca, narwanego gangstera, którego brat jest księgowym Verduciego.

Wymienione postaci zajmują w powieści dużo miejsca, zwłaszcza Rick. Wszyscy, łącznie z Ravichem, spotkają się w jej finale. Finał to tytułowe zgliszcza, ruiny ludzkich losów, rdza nieprawości, brud grzechów, za które przychodzi zapłacić. Tylko Christina ma szansę zacząć wszystko od początku, dzięki Charlesowi Ravichowi. Czy jednak ta dziewczyna na to zasługuje?... Ona może nie, ale dziecko które nosi pod sercem, wymarzony potomek Charlesa, na pewno tak. (mm)

Colin Harrison, „Zgliszcza", przeł. Maciej Raginiak, Rebis, seria „Salamandra", Poznań 2001, s. 511.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW „AKCENTU"

1. A. Dobroński, **Białystok. Historia miasta**, Zarz. Miasta Białegostoku
2. J. Le Carre, **Wierny ogrodnik**, Amber
3. U. Eco, **Baudolino**, Noir sur Blanc
4. J. K. Rowling, **Harry Potter i kamień filozoficzny**, Media Rodzina
5. B. Wołoszański, **Władcy ognia**, Colori
6. A. Jackowski, J. Poch, J. S. Rudziński, **Jasna Góra**, Wyd. Dolnośląskie
7. I. Allende, **Portret w sepii**, Muza
8. O. Thomson, **Historia propagandy**, Książka i Wiedza
9. J. Przybora, **Piosenki prawie wszystkie**, Muza
10. P. Sawicki, **Białystok na progu XXI wieku**, Kreator

(o)

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

SZKLANKA JEŚLI TRADYCYJNA, TO WIGILIA		SKRZYNIA MURARSKA MASER OPTYCZNY		ZWĘŻENIE WYLOTU LUFY	10	DUCH	KUZYN KARPIA		IMIĘ GÓRNIAK RYM NIEDOKŁADNY	14	NA MLEKO ALBO MYDLANA	23							
						40			26		3									
WIWERA POBORCA MYTA NAD RZEKĄ	33			31		FOCHY		29		38	OCHRANIA DĘTKĘ	42								
						19	STRUMIEŃ MĄCZKA ZE STORCZYKÓW		2											
SKOWRONEK BOROWY			17		6	GŁUPEK	15	ZATRZASK PRZY UBRANIU		34		21								
9				GANGRENA	GORZEJ NIŻ DWÓJA			28		DZIERŻAWA PLACÓWKI HANDLOWEJ		MIĘDZY AKTAMI								
OKRYCIE NA KONIA ŻURAW, ALE NIE PTAK		PIÓRO W DESCE	RODZAJ STOPU	37				POWIEŚĆ ZOLI WOLNY GRACZ	5		25									
	41		13		MINERAŁ, GLINOKRZEMIAN BARU	30						12								
ROŚLINA WARZYWNA	MĄŻ PENELOPY	32	KUZYN ŻYRAFY MIASTO WE WŁOSZECH	8					DOLNA CZĘŚĆ DACHU		TATARAK									
			11		GATUNEK PAPUGI		DAWNA MONETA (BRONA PO ZMIANIE)	1				36									
JEST NIEŚMIERTELNA				18		TRWA 45 MINUT					39									
	24					27	SWAT	7		20										
WŚRÓD MNICHÓW CZĘŚĆ ŁODYGI			4		22	KIERUNEK W SZTUCE WSPÓŁCZESNEJ	35		16											

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42

1. Litery uszeregowane od 1 do 42 utworzą hasło (ostateczne rozwiązanie)

UBIERANA NA BOŻE NARODZENIE	1	POSTAĆ Z „WESELA” POCIECHA UPARCIUCHA		PĘTELKI NA BRZEGU SERWETKI KRZEWINKA GÓRSKA			IMITUJE ŚNIEG NA CHOINCE		TKANINA NA MUNDURKI SZKOLNE KOŚĆ POŁOŻONA W OKOLICY GARDŁA		9	SELEKCJA									
			19				KŁOPOT Z ZĘBAMI					21								
NA NIEJ OBRACA SIĘ TRYBIK W ZEGARKU		15		WAŻNY GAZ MAFIA NEAPOLITAŃSKA						ZDOBIĄ ŁOSIA, ALE NIE ŻONKOSIA		GRUBA, MIĘKKA TKANINA								
RUMUN, DRUH HORII I CRISANA				16			PRODUKT TALIA	3			29									
			28			BOGATKA TERMIN MATEMATYCZNY	11			27											
OCHOTA		OKRES W DZIEJACH JAPONII OKRASA	10	24				14	SZKODNIK ROŚLIN (DRANIE PO ZMIANIE)		SKŁADNIK PIGMENTÓW ROŚLINNYCH	30								
	5		GATUNEK GRZYBA GRA, ALE NIE MUZYK				8			22										
GŁĘBIA MALOWIDŁA	CZĄSTKA SUBSTANCJI RZUT		20					ODKRYTY WAGON KOLEJOWY	25	NARZĘDZIE DO BICIA	2	GALILEJSKA								
ZASUSZONY KWIAT UKRYTY W KOPERCIE				6			DO KLEJENIA PAPY ZNAK ZODIAKU					13								
	17			RODZAJ STATKU POWIETRZNEGO		23															
OBWÓDKA OLEJEK RÓŻANY			12		NAJDŁUŻSZY BIEG				18											
				GRYZOŃ Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ	26			4			7									

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42

2. Litery uszeregowane od 1 do 30 utworzą hasło (ostateczne rozwiązanie)

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 51., a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „wszystkie lub 3 zadania z numeru 51.”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek. Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 51 GAZETA współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 49. nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy: **Katarzyna PUKSZA z Białegostoku – „Siedem Kleopatr” (Anna Świderkówna), Krystyna GOSK z Białegostoku – „Wariacje pocztowe” (Kazimierz Brandys), Katarzyna i Zbigniew WALCZAK z Białegostoku – „Słownik Polityki” (ang.-pol. z indeksem pol.-ang) oraz Helena SADOWSKA z Grajewa – „Odżywianie a zdrowie” (Annemarie Colbin).** Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Suraska 1) codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Laureatce spoza Białegostoku nagrodę wyślemy pocztą. (jn)

Sponsorem nagród za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek jest KSIĘGARNIA AKCENT

3. WIRÓWKA

Litery w zaznaczonych polach, czytane prawoskrętnie, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) model stajenki betlejemskiej, 2) lameta albo włosy anielskie, 3) surowiec do wyrobu m.in. bombek, 4) świąteczna – z życzeniami, 5) msza ku czci Matki Boskiej, odprawiana w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie, 6) przeciwieństwo pychy, 7) ubieranie choinki lub łamanie się opłatkiem, 8) obuwie z drewna, 9) dla Trzech Króli była nim gwiazda betlejemska, 10) sąsiadka zza Odry, 11) błyszcząca ozdoba choinkowa, 12) część budowli sakralnej.

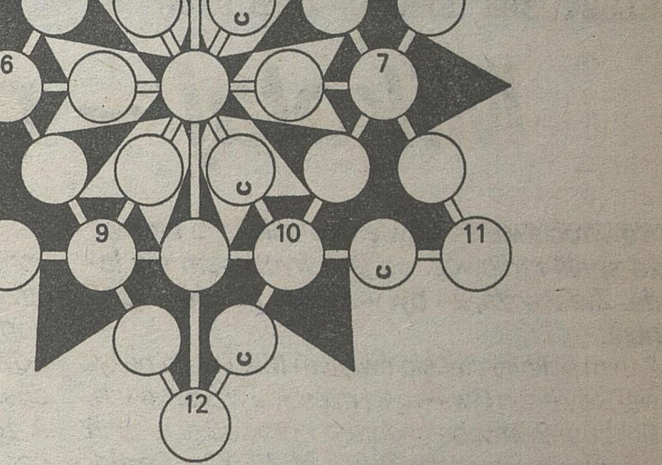

4. GWIAZDA

Z liter w zaznaczonych polach należy ułożyć wyraz, który wystarczy podać jako ostateczne rozwiązanie.

1-8) niejeden w worku Świętego Mikołaja, 1-11) np. kutia, 1-12) płaszcz starożytnej Rzymianki, 2-5) zaliczka, 2-12) „kawałek” kolędy, 3-10) stolica Indii, 4-9) glina morenowa (palindrom), 5-12) towarzyszy cukrzycy i chorobom nerek, 6-7) zwój, rulon, 8-11) wgłębiona dolina.

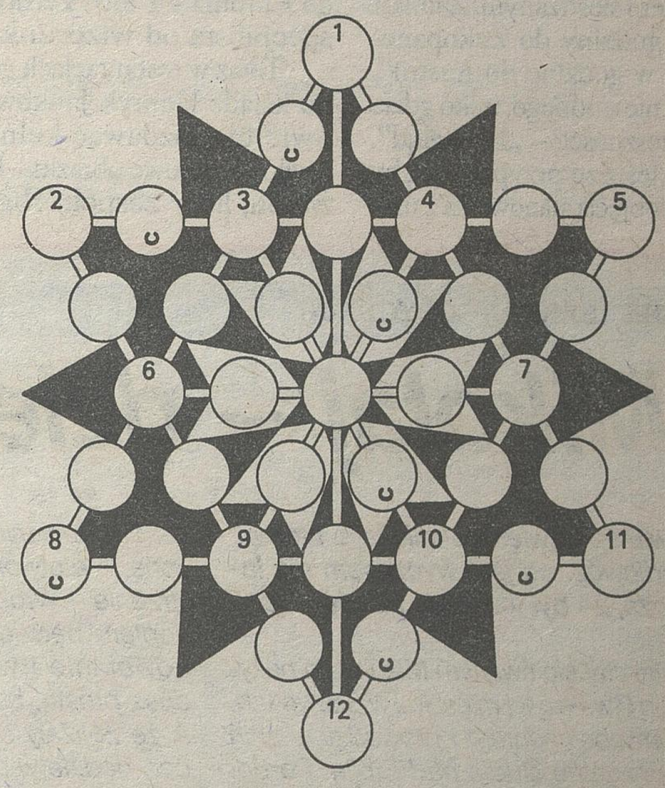

5. SZYFROGRAM

Litery uszeregowane od 1 do 30 utworzą przysłowie ludowe.

1) niejedna na szlaku kolejowym, 2) największy instrument muzyczny, 3) spuścizna, sukcesja, 4) pożyteczna kura, 5) przyjemny zapach.

Pionowo: 6) za młodu mogła być choinką.

HELLES

1	6	17	27	25	12	30
2	20	9	1	13	29	3
3	14	4	24	2	8	19
4	15	26	22	28	10	5
5	11	23	18	21	16	7

ROZWIĄZANIA ZADANIA Z NUMERU 49.

1. U początku filozofii stoi zdziwienie. 2. Kto chce za wiele dowieść, nie dowodzi niczego. 3. Półrocze, Romanka, czekanie, manszeta, katana, nienawiść. 4. Artysta, banknot, chojrak, drzemka, element, ferment, garniec, hrabina. 5. Starorak, karagana, atakamit, tamarina.

jk

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Swojski sylwester w Bieszczadach – Dać w gaz na połoninie?

MÓWIĄ POLITYCY

Lewica powinna się przede wszystkim zastanowić nad fenomenem poparcia dla Andrzeja Leppera. Z całej tej lekceważonej, porzuconej części – jednej trzeciej polskiego społeczeństwa – uczynił on obywateli. Wprowadził ich do Sejmu i staje się ich obrońcą – **Izabela Jaruga-Nowacka, wiceprzewodnicząca UP.**

Wierzę, że nadejdzie dzień, w którym prawica przejmie władzę w Polsce i tą prawicą będziemy my – **Lech Kaczyński, lider PiS.**

W GAZETACH PISZĄ

Olimpiada zimowa w Krakowie w 2014 r.? Dlaczego nie? Na pomysł wpadł Andrzej Gołaś, prezydent królewskiego miasta, który uznał, że Kraków może poradzić sobie bez... Zakopanego. „Igrzysk zimowych wcale nie musi organizować miasto w górach. Turyn też nie ma gór", stwierdził. Na pytanie, jak wyobraża sobie rozegranie zawodów w narciarstwie alpejskim, odparł rozbrajająco: „Jeśli przeszkodzą ekolodzy, to bieg zjazdowy zrobimy w Innsbrucku, który jest naszym miastem siostrzanym. Zamiast jechać dwie godziny do Zakopanego, polecimy w godzinę do Austrii". Dla chcącego nic trudnego, tylko gdzie są granice śmieszności? – **„Przegląd".**

Nie było jeszcze przypadku, aby ktoś odmówił objęcia stanowiska z uzasadnieniem, że się na nie nie nadaje. Każdy zawsze nadaje się do wszystkiego: czy to będzie węgiel, gaz, radio, poczta; z rodzajów produkcji każdy nadaje się szczególnie na „mieć" i „obłów" i do siedzenia w radzie nadżerczej. Do przekonania nas do wejścia do Unii został właśnie wyznaczony w rządzie biznesmen z sieci supermarketów; opozycja antyeuropejska zyskała argument, że, zgodnie ze swoją specjalnością, sprzeda Polskę, a opozycja proeuropejska – że przeterminowaną. Może by dla kogoś, kto nie przyjmie w Polsce jakiegoś stanowiska, bo się na tym nie zna, wzorem sportu zacząć przyznawać nagrodę fair play – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Istnieje miłość od pierwszego wejrzenia, ale istnieje też wiara od ostatniego wejrzenia – **ks. Jan Twardowski.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Świat bez mężczyzn byłby nie do zniesienia. Choć babcia ze Starachowic uczyła mnie, że psu, koniowi i mężczyźnie nigdy nie wolno wierzyć – **Krystyna Janda, aktorka.**

Miałem pomysł, żeby zrobić z Mariana Krzaklewskiego takiego drugiego Kuronia – **Piotr Tymochowicz, specjalista od wizerunku.**

Teraz w restauracjach gest ma tylko ksiądz Henryk Jankowski, który uwielbia rozdawać kelnerom napiwki i kolorowe obrazki – **Krzysztof Skiba, lider zespołu Big Cyc.**

CHORA SPRAWA

TRZYMAJCIE SIE LUDZI

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu a coż drugiego, jak nie swienta Bożonarodzenne, których znowuś dożyć dla mnie sie udało.

– Udało?

– Nuu. Ja rok rocznie przy ich zawsze mysle, czy to aby nie ostatnie w moim życiu.

– O rany, skąd ten pesymizm?

– Prawde mówionc nie wiem... może stond, że oni u mnie zawsze so nazwyczaj lefreksyjne?

– To znaczy?

– Nie wie, co to jest lefreksia, czy jake licho? Nu a własnie w te o zimne swienta, zawsze take mysli mnie opanowujo... pewnie stond sie oni bioro, że ja dawne czasy sobie przypominam. Tak na co dzień nu to człowiek za specjalnie głowy sobie tym nie łamie, ale we swiontecznc pore taki czas przychodzi, że czy człowiek chce czy nie chce to przemijaniu bierze i przemysliwuje. Czy to dawno było, jak w wiegilie sie do stoła zasiadało z calutko rodzino? Matka, ojciec, jedna ciotka, druga, trzy wujki… braty, siostry... i kto tam nie tylko. A dzisiej ich nie ma.

– Wszystkich?

– Wszysciutkich. Jakimść cudem tylko ja sie jeden został z całej mojej dawnej tej rodziny...

– A żona?

– Ona niezniszczalna oczewiscie. Ale to późniejsza już rodzina. Z pierszej szladu prawie nie zostało, wszystke śpio w mogiłach...

– Panie Czesiu, Boże Narodzenie to święto narodzin, wesołe...

– Wiem ja o tym, tego tu nie musi dla mnie mówić. Ale co ja zrobie, że jak sionde przy choince to zaodraz w gardle cóś mnie tutej sciska? Jakaść klucha rosnie obrzydliwa, dziwna żałosc bierze za tym, co sie nigdy już nie wróci... tu ciekawa rzecz wynika. Ja w Zaduszki mniej boleje nad przeszłoscio, jak w te swienta, które winny być szczensliwe. Nu niestety, cieszyć czegoś sie nie moge… dzie te moje różne kumpli, co ja ź imi kolendował z szopko po dzielnicy? Czemu wszystke... prawie wszystke mnie już opuscili?

– To normalna chyba kolej rzeczy.

– Wiem ja o tym, ale czucie to jest czucie i dla jego nie przemówisz do rozumu. Nu i jeszcze jedna sprawa mnie poniekond trochu nyje: czemu w dawnych czasach tyle nie miał ja rozumu, żep sie bardzo cieszyć każdo jedno chwilo? Czemu swienta byli dla mnie czasem nawet ucionżliwe, czemu ja ich nie za bardzo lubił?

– Człowiek z wiekiem dochodzi do pewnych przemyśleń...

– To pociecha dla mnie, jak sie dzisiej mówi, mikra. Terez widze, jak ja był strasznie głupi. Żep móg cofnońć czas do lat najmłódszych, to by… szkoda wogle o tym mówić.

– No to może niech pan więcej o tym już nie mówi.

– Nu niestety musze. To jest jak z boloncym zembem w giembie, co sie jego co i rusz dotyka jenzykiem, chociaż to jest oczewiscie bardzo głupie... człowiek, kiedy prawie sam już urzenduje przy swiontecznym stole, to sie czuje jakiść strasznie pusty. Temu do tych, co rodzine jeszcze majo, mówie – cieszcie wy sie ludzi każdo jedno spólno chwilo.

– Ma pan rację, ale zmieńmy jednak temat. Może zechce pan złożyć życzenia tym, którzy chociaż czasem nas, to znaczy pana czytają?

– Nu toż moge, sprawy nie ma. I zaodraz powiem krótko, trzymajcie sie ludzi.

– To wszystko?

– A co wiencej jeszcze by tu? Sie trzymanie dzisiej sprawa najważniejsza, nu bo czasy take przyszli, że sie kto nie bendzie trzymał, ten zaodraz sie przewróci.

– A nie mógłby pan tak jakoś, choć trochę bardziej świątecznie?

– Czyli znaczy jak niby?

– No po prostu, wesołych świąt, powiedzmy...

– On tak bardzo lubi sterotypy? Wszystke zawsze o tej wesołosci przyswiontecznie mówio, nu a co dokładnie ona znaczy? Nic.

– Tym niemniej jednak...

– Jeśli skoro bardzo sie upiera, to i ja wesołych moge życzyć. Plus do tego jeszcze zdrowych, bo sie też i takich zawsze życzy. Starczy, czy cóś jeszcze?

– Ależ z pana zgryźliwiec.

– On sie dziwi? Ja już stary, nu a stare najprzeważniej zawsze so zgryzliwe... dobra. Trochu sobie tutej pożartował przedswiontecznie, trochu prawdy też powiedział, jak to u mnie zawsze było i jest dalej w moim życiu. A tak wogle, to wszystkiego najlepszego życze, co by kolwiek mogło to oznaczać.

– W imieniu wszystkich, dziękuję. To co, idziemy...

– A w życiu! Przedswiontecznie nawet tego, co jest biezankoholowe, ja nie pije.

MIKOŁAJOWE ROZTERKI

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Mikołaj – dziedziczny alkoholik

We Wrocławiu spili świętego Mikołaja. I to tak, że spalił radiowóz, co jest wyczynem nie lada. Zwłaszcza, że był to święty Mikołaj abstynent.

Zanim Mikołaj stał się świętym Mikołajem nazywał się Zenon Gwalczyk i mieszkał w Szewcach. Był zupełnym abstynentem i prowadził w tych Szewcach prywatne studia nad Biblią. Po dokładnym jej przeanalizowaniu doszedł do wniosku następującego: Wino cudu galilejskiego nie miało ani promila alkoholu, co oznacza, że Jezus zamienił wodę w wino bezalkoholowe.

Z tego wysnuł tezę, że w kościele podczas mszy się grzeszy, bo pije się wino mszalne alkoholowe. Trzeba pijaków nawracać!

Nawracanie pijaków w Szewcach nie jest rzeczą łatwą. Zenon kazania przeciwko pijaństwu próbował głosić w kościele. Zazwyczaj po tym, kiedy miejscowy ksiądz wychylał podczas mszy kielich z winem. Wtedy Marian wstawał z ławki i rozpoczynał prelekcje na temat szkodliwego działania alkoholu. O tym, jakie z jego powodu są biedy i nieszczęścia rodzinne. Zazwyczaj wszystkich tych nieszczęść nie zdołał przedstawić, bo go wierni, jak się tylko zdążyli poderwać z kolan, wyprowadzali pod pachy ze świątyni, gdyż nie mieli przyjemności wysłuchiwać w niedzielę opowieści, na przykład o stanach delirycznych.

Zenon uznał miejscowe społeczeństwo za stracone. Ale otworzyły się przed nim nowe przestrzenie – Wrocław, pobliska metropolia! Tam dopiero będzie mógł w pełni rozwinąć swoje powołanie i wskazać setkom błądzących dusz prostą, bo trzeźwą drogę do zbawienia! A że zbliżały się święta, wymyślił, że nawracać będzie w stroju świętego Mikołaja.

16 grudnia na wrocławskim rynku pojawiło się dwóch świętych Mikołajów. Pierwszy mówił o zbawieniu duszy i o przeszkodzie stojącej na drodze zbawienia, czyli wódce – tej największej zgubie ludzkości. Drugi zaś zapraszał na gorące drinki do pobliskiego pubu, bo mróz był siarczysty. Tym pierwszym Mikołajem był Zenon, drugim zaś nieujawniony do dziś osobnik, wynajęty przez właściciela pubu, aby w przebraniu Mikołaja zachęcał klientów do pijaństwa w jego barze. Płacił mu od sztuki...

Po godzinie bezowocnego naganiania Mikołaj -naganiacz podszedł do Mikołaja Zenona i zagadnął: – Widzę kolego, że musiało cię spotkać wielkie nieszczęście w postaci ojca alkoholika. Dzieci alkoholików są dziedzicznie skażone alkoholizmem i podświadomie bronią się przed nim zniechęcając, jak tylko mogą, innych do wódki.

– Niczym ja skażony nie jestem, gdyż tatuś mój obumarł, gdy byłem jeszcze dziecięciem – obruszył się Zenon.

– W niczym to nie przeszkadza, ponieważ, kolego, jesteś skażony genetycznie, a ojciec twój umarł młodo pewnie na marskość wątroby. Powiem ci kolego w zaufaniu, że dzieci alkoholików już w stanie niemowlęcym są alkoholikami. Tylko tego nie wiedzą. I ty też tego nie wiesz, ale przekonasz się o tym zaraz po pierwszym kieliszku wódki. Z dziedzicznymi alkoholikami już tak jest, że wpadają w alkoholizm zaraz po pierwszym kieliszku.

– Bzdury kolego gadasz. Nic mnie w alkoholizm nie jest w stanie wpędzić, a stoję tu z powodu najgłębszego przekonania, że wódka jest zgubą ludzkości.

– Akurat – wydął wargi Mikołaj-naganiacz – wiem coś o tym, bo jestem freudystą.

I nie wiadomo dlaczego, może zadziałała magia freudyzmu, ale Zenon, sam nie wiedząc kiedy, założył się, że po pierwszym kieliszku nie wpadnie w alkoholizm. Założył się o drugi kieliszek

Poszli do baru. Właściciel się ucieszył, że wreszcie się pojawił jakiś klient i to od razu św. Mikołaj. Zenon wypił pięćdziesiątkę, zakąsił, i stwierdziwszy, że nie wpadł w alkoholizm, natychmiast skonsumował wygraną czyli drugi kieliszek. Wówczas Mikołaj-naganiacz bardzo się zmartwił, powiedział, że musiał się pomylić i na przeprosiny zaproponował następny kieliszek. Kolejną pięćdziesiątkę postawił Zenon, żeby pokazać, że nie jest ćwokiem, który nie przyjmuje przeprosi...

Nawet nie wiadomo kiedy rozeszło się po okolicy, że w pubie sprawdzają, czy św. Mikołaj jest alkoholikiem. Zeszło się sporo towarzystwa i nawet rozgorzała dyskusja czy Zenon, który właśnie spadł ze stołka jest już alkoholikiem czy jeszcze nie. Mikołaj-naganiacz pochylił się nad nim, pogroził palcem i powiedział: Nic na to nie poradzisz kolego. Genetyka! Na genetykę nie ma mocnych! To nie twoja wina, tylko szanownego tatusia – moczymordy.

Zenon pojął, że padł ofiarą spisku zawiązanego przeciwko niemu i tatusiowi. I postanowił oddać życie za honor rodzinny…

Może by go tam nawet zabili, gdyż wszystkim pchał paluchy do oczu i krzyczał, że wydłubie im gały, bo nie są godni patrzeć na rodzinną sromotę. Na szczęście przybyła policja i Zenona, tak jak stał, a właściwie już leżał na ziemi, w zakurzonych szatach św. Mikołaja zapakowali do radiowozu. Tam św. Mikołaj stracił przytomność.

Ocknął się samotny w opuszczonym radiowozie, gdzie go funkcjonariusze zostawili przed posterunkiem, bo sami wskoczyli do środka na chwilę się ogrzać. Zenonowi wydało się, że jest w stajence. I że jest w niej Narodzonemu bardzo zimno. Jak przystało na świętego Mikołaja, duży nakładem sił porozwalał fotele i podpalił je na środku podłogi...

Ledwie go wyciągnęli z ognia. Ale nawet w tlących się szatach śpiewał „Bóg się rodzi..."

(kk)

GAZETA
współczesna
Z ŻYCZENIAMI

REDAGUJE: KRYSTYNA KONECKA

fot. P. Niemczynowicz

GRUDZIEŃ 2001

Idzie drugi rok Millenium.
Święta śniegiem zaprószyło.
Miały spełnić się marzenia.
Ale dalej jest – jak było.

Mróz do okna się przytula.
Dobrze nam, jak ptakom w gniazdach.
Tylko biedna ziemska kula
drży jak na choince gwiazda.

Już brakuje słów do wiersza.
Rymy kruche jak opłatek.
Czyżby Panu Bogu mieszał
jakiś diabeł w tyglu świata?

Ale trzeba mieć nadzieję.
Zmieniać to, co dookoła.
Bo podobno – mówią dzieje –
w każdym z nas jest coś z anioła.

K.K.

Wszystkim naszym Czytelnikom
– spokojnych, pogodnych świąt
Bożego Narodzenia
w rodzinnym kręgu,
spełnienia pragnień i marzeń
życzy
Redakcja „Gazety Współczesnej”

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
dużo zdrowia i szczęścia wszystkim
ubezpieczonym w Podlaskiej
Regionalnej Kasie Chorych
życzy Rada i Zarząd

D1043095

Wesołych Świąt
Życzy
magton
ul. 27 Lipca 26
15-147 Białystok
675 20 22; 675 20 46
www.magton.com.pl
hurt: płyty CD-R, akcesoria komp., etui, płyty nagrane

A1043133

Na „Drodze" pomocy

Aby Gwiazdka była szczęśliwa

fot. P. Niemczynowicz

Akcję księdza Edwarda Konkola (w głębi) wspierają nie tylko mieszkańcy, ale również przedstawiciele władz

Od pięciu lat Stowarzyszenie „Droga" i „Gazeta Współczesna" wspólnie pomagają dzieciom z najbiedniejszych rodzin. Wciąż ich przybywa. W tym roku „Droga" przygotuje świąteczne paczki dla 1700 dzieci.

„Pierwsza Gwiazdka" organizowana jest już po raz piąty. A jakie były jej początki?

O tym opowiada prezes Stowarzyszenia „Droga", ojciec Edward Konkol.

– Kilka lat temu leżałem w szpitalu. Jedna z naszych wolontariuszek, lekarka, przez całą noc przekonywała mnie, że musimy otworzyć dom dla dzieciaków. Ona całą noc gadała, a ja myślałem: „Ty sobie mów". Ale sprawa nie dawała mi spokoju. To musiała być myśl Pana Boga, bo ta koncepcja nie opuszczała mnie ani na chwilę. No i w rezultacie doszło do powstania Naszego Domu, który na dobre ruszył w 1994 roku. W domu zamieszkały dzieci. Trzeba było utrzymać i je, i budynek. Stąd właśnie wzięły się pomysły organizacji dużych akcji. Żeby nie istniały akcje, to „Nasz Dom" też by nie istniał.

Akcja pomocy dzieciom szybko „wyszła" poza grupę zamieszkującą Nasz Dom. W ubiegłym roku „Droga" przygotowała świąteczne paczki dla 1200 dzieciaków.

– W tym roku mamy nadzieję zebrać dary, które wystarczą na zrobienie 1700 paczek – mówi Małgorzata Rybin ze Stowarzyszenia „Droga", koordynatorka akcji. – Z roku na rok społeczeństwo ubożeje. A są takie miejsca w Podlaskiem, gdzie tylko my tak naprawdę docieramy z pomocą.

Te miejsca to przede wszystkim wsie i byłe PGR-y.

– Ludzie żyją tam w wielkiej biedzie – opowiada Małgosia. – I nie ma im kto pomóc. W miastach są fundacje, organizacje społeczne. Tam takich instytucji nie ma. I to właśnie do tych dzieci chcielibyśmy w tym roku dotrzeć z podarkami.

„Droga" stara się, aby jej „Pierwsza Gwiazdka" była atrakcyjna również dla osób, które mają ją wspierać.

Dlatego tradycyjnie już białostoczanie mogą w grudniu odwiedzać żywą szopkę. A w tej szopce same cuda. Dzieci śpiewają kolędy. Nad żłóbkiem, w którym leży Jezus, pochyla się Maryja i Święty Józef. A wokół nich osiołki, owieczki i baranki.

Co roku w białostockich sklepach i centrach handlowych ustawiane są specjalne świąteczne stoły. Białostoczanie znajdują na nich najróżniejsze świąteczne ozdoby. Praca przy ich przygotowywaniu rusza pełną parą już w listopadzie. Wolontariusze wycinają, wyklejają, rysują. I dzięki tej pracy powstają piękne pocztówki, zdobione szyszki, dzwoneczki, mikołajki... W tym roku wolontariusze wykonali też kilkadziesiąt miniaturowych szopek. Wszystko dla dzieci. A właściwie po to, abyśmy my mogli kupić te wyroby i wspomóc w ten sposób najbiedniejsze rodziny.

Jest też coś dla miłośników autografów. Co roku w Markecie ABC odbywa się aukcja choinkowych bombek, na których podpisy składają znane gwiazdy estrady, politycy i aktorzy.

– Liczymy na dobre serce mieszkańców Podlasia, bo jak na razie, nigdy nas nie zawiedli – powiedział ojciec Konkol. – Pamiętajmy, że wiele dzieci na wsi otrzyma paczki, tylko jeśli my pomożemy w ich przygotowaniu. Przecież w Wigilię wszystkie dzieci powinny być uśmiechnięte...

Urszula Klimczuk

Zbiórka na dzieci

Ponad piętnaście tysięcy złotych zebrali znani białostoczanie podczas kwesty na rzecz pomocy dzieciom z najuboższych rodzin. Zbiórkę zorganizowało Stowarzyszenie „Droga" w ramach akcji świątecznej „Pierwsza Gwiazdka".

Chętnych do kwestowania było bardzo wielu. Białostoczan nie wystraszył nawet solidny mróz i padający śnieg. Co roku coraz więcej znanych osobistości zgłasza się do udziału w zbiórce. W tegorocznej edycji kwesty, białostoczan zachęcali do wsparcia najbardziej potrzebujących m.in. Jan Leończuk, Elżbieta Ambrosiewicz, Krzysztof Bill-Jaruzelski, Józef Klim, Ryszard Zimnoch, białostoccy aktorzy i wiele, wiele innych osób. wszystkim serdecznie dziękujemy w imieniu dzieciaków, którym Stowarzyszenie „Droga" przygotuje na Boże Narodzenie paczki.

– Dzielimy się dobrocią i tak powinno być – powiedział zadowolony ojciec Edward Konkol prezes Stowarzyszenia „Droga". – W ten sposób ta dobroć ogarnia coraz to szersze kręgi. A dobroci nigdy nie jest za dużo.

„Pierwsza Gwiazdka" – organizowana już po raz piąty – jest wspólną akcją „Gazety Współczesnej" i „Drogi". Z roku na rok wspiera ją coraz więcej instytucji i ludzi dobrej woli. Ale też potrzeby są co roku coraz większe. Na tę Gwiazdkę „Droga" chce przygotować 1700 paczek dla dzieci z całego Podlasia. Mamy nadzieję, że dzięki Państwa pomocy ta sztuka uda się. I mamy też nadzieję, że buzie wszystkich dzieci będą w to Boże Narodzenie szeroko uśmiechnięte. Zadbajmy wspólnie, aby w to Boże Narodzenie żadne dziecko nie było głodne i smutne.

(u)

Takie były początki

Ksiądz Edward Konkol, prezes Stowarzyszenia „Droga":

– We wrześniu 1986 r. skierowano mnie do pracy specjalistycznej z białostocką młodzieżą. Do Kleosina, do Domu Księży Werbistów przyjechałem z plecakiem. Ale dom był pusty, żadnej młodzieży tu nie było. Usiadłem na ten plecak i pomyślałem: „Na miły Bóg, co ja tutaj robię?". Nie wiedziałem, za co się zabrać.

Tak się składało, że moja rodzina w innych miastach Polski współpracowała w tym czasie z podziemiem, więc i ja zaraz po przyjeździe do Białegostoku bardzo szybko nawiązałem takie kontakty, zwłaszcza że spotkania odbywały się u Księży Werbistów. Ludzie podziemia mieli doskonałą orientację, co dzieje się w Białymstoku, wiedzieli kto potrzebuje pomocy i duszpasterstwa.

(u)

Świąteczne dni radości

Smaki, zapachy, nastroje

Nie ma kraju w Europie, w którym święta Bożego Narodzenia byłyby obchodzone tak uroczyście i rodzinnie jak w Polsce. O niezwykłym charakterze wigilijnego wieczoru świadczą m.in. liczne przykłady z naszej literatury oraz wspomnienia i listy wielkich Polaków, przysyłane do bliskich z obczyzny.

fot. K. Konecka

„Był to dzień radości i przymierza, dzień wybaczenia i zgody, święto ciepła i bezpieczeństwa, zapadające szczególnie w pamięć dzieci obdarowywanych prezentami – pisze Krystyna Bockenheim w książce pt. „Przy polskim stole". – Może nieprawdą jest, że tylko w Polsce są kumkające żaby, wierzby płaczące, bociany i skowronki, ale polskie Boże Narodzenie zawiera wielki ładunek pozytywnych emocji, trudny do odnalezienia w innym kraju".

„Wigilijny wieczór otwierał oddrzwia domostw dla wszystkich – przyjaciół i nieprzyjaciół! – wspominała pisarka z Podlasia Barbara Wachowicz. – Wybaczano sobie winy dzieląc się opłatkiem. Tylko w Polsce. Jesteśmy jedynym na świecie krajem, gdzie ów „dar ofiarny" (oblatum), „chleb Boży" dzielony dłońmi, łączy ludzi w noc wigilijną". A ksiądz poeta Janusz Stanisław Pasierb napisał, że sens Bożego Narodzenia „...objawia się przez to, cośmy sami przeżyli".

W zależności od kultywowanych z pokolenia na pokolenie tradycji, wieczerza wigilijna różniła się (i różni) w wielu domach przygotowaniem stołu, doborem potraw i rodzinnymi zwyczajami. Oczywiście, wszędzie zasiada się do stołu dopiero wtedy, gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka.

Zawsze jest opłatek, coraz częściej śpiewa się wspólnie kolędy i pastorałki, i coraz częściej wraca do łask dawny zwyczaj układania pod obrusem sianka. Post, obowiązujący jeszcze przez cały dzień 24 grudnia, został wprowadzony przez religię katolicką, w gruncie rzeczy jednak podstawowe składniki dań wigilijnych (miód, mak, grzyby i przaśny chleb, czyli opłatek) wywodzą się z dawnych obrzędów słowiańskich.

Dotychczas w wielu wiejskich domach gospodarze dzielą się opłatkiem ze zwierzętami i pszczołami, wzorem św. Franciszka z Asyżu, który – według przekazów – dał początek tradycji katolickiej Wigilii i był autorem pierwszej kolędy „Altissimo omnipotente bon Signore".

Barbara Wachowicz przypomina, że wyraz kolęda wywodzi się z czasów starożytnego Rzymu, kiedy to śpiewając świętowano „Calendae" – pierwszy dzień miesiąca. Średniowieczne polskie kolędy nazywano kantyczkami – od łacińskiego „canticum" (pieśń) oraz pastorałkami – od słowa pasterz (pastor). Pierwszy ich zbiór wydał w 1830 r. Jan Żabczyc pt. „Symfonie anielskie, albo kolędy mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiej wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewanych".

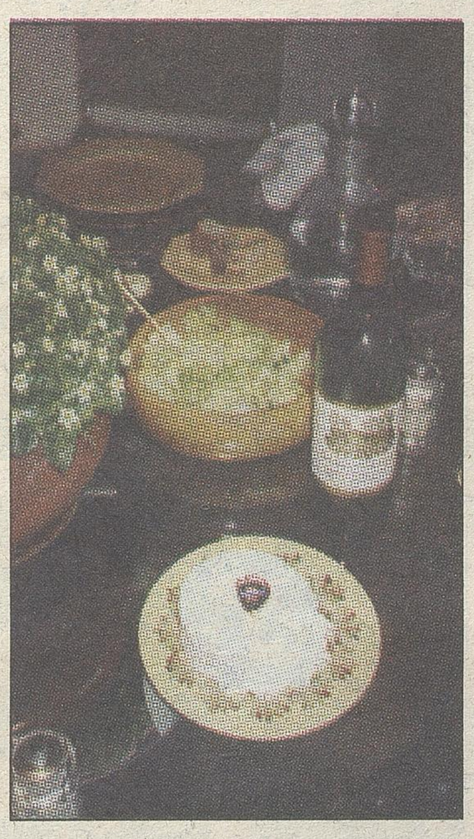

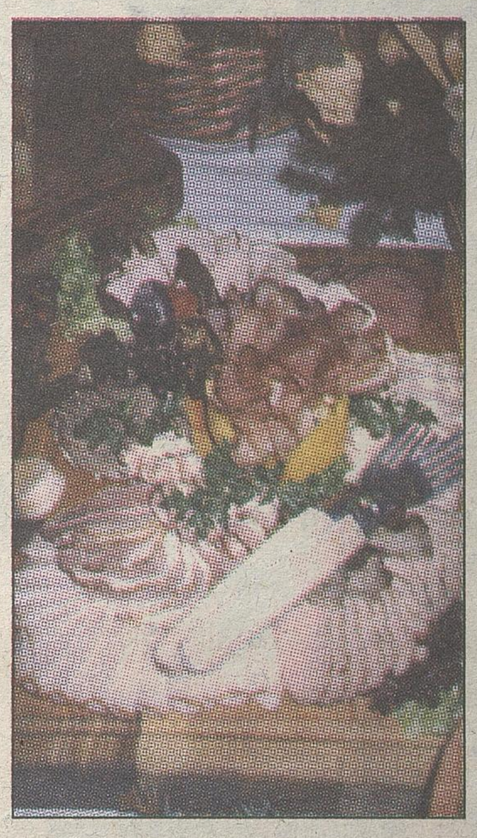

Na wieczerzy wigilijnej zawsze powinno być 12 potraw (upamiętniających 12 apostołów). Z dawnych regionalnych tradycji kulinarnych pozostała w niektórych domach polewka migdałowa, chociaż zwykle jest barszcz z uszkami lub zupa rybna. Ryby to śledzie w różnych postaciach oraz karp czy szczupak smażony, pieczony, w galarecie i po żydowsku. Inne postne dania to m.in. groch z kapustą, kapusta z grzybami czy pierogi z kapustą i grzybami. Niezbędny mak pojawia się w kresowej kutii, kluskach i łamańcach oraz struclach makowych. Tam, gdzie trzymano się tradycji, nie wolno było podawać ciast przed północą.

„Następne dwa dni Bożego Narodzenia spędzane są na odwiedzinach u krewnych i przyjaciół – pisze K. Bockenheim – i jedzeniu specjałów już mięsnych – pieczonego drobiu, schabu, oraz pozostałości uczty wigilijnej i ciasta". To szaleństwo kulinarne ma swój wymiar estetyczny – wszystko jest podane w wyszukany sposób, ciesząc wzrok i, niestety, zachęcając do konsumpcji ponad miarę.

Krystyna Konecka

Moje niezwykłe święta

Powrót z Dzieciątkiem

fot. E. Sznejder

Rodzina w komplecie

Agata Gołaszewska, przewodnicząca łomżyńskiego stowarzyszenia „Europa Donna":

– To było dziewięć lat temu. 18 grudnia w Warszawie urodziłam moje trzecie dziecko, Wiktorka. Poród odbył się przez cesarskie cięcie i lekarze zapowiedzieli, że mimo dobrego samopoczucia mojego i dziecka, wypiszą nas ze szpitala dopiero po świętach (takie były przepisy). Byłam zrozpaczona. Podjęłam wówczas decyzję, że na własną prośbę wypisuję się do domu. Bardzo chciałam być z rodziną. Przez szpitalne okno wypatrywałam męża, który miał po nas przyjechać. Droga była śliska, więc jechaliśmy wolno.

Gdy dotarliśmy do domu, panował już mrok. Dwójka starszych dzieci, Georginka i Adrianek, razem z moją mamą wypatrywała pierwszej gwiazdki. Weszłam do domu z synkiem w ramionach. „Jak mały Jezusek" powiedziała mama, patrząc na tę moją 6-dniową gwiazdkę. Tak mocno wówczas odczułam miłość mojej rodziny i szczęście, że jestem z nimi. Co roku wspominamy te święta, gdy Wiktorka powitaliśmy niczym małego Jezuska. Chciałabym każde święta, przez całe życie, spędzać w tej atmosferze. Tego życzę mojemu ukochanemu mężowi i naszym trzem najdroższym gwiazdkom.

ESz

Opłatek w Libanie

fot. Archiwum

Chor. Witold Mokrzycki w Betlejem, w Bazylice Narodzenia, wskazuje miejsce, w którym narodził się Chrystus

Suwalczanin chor. Witold Mokrzycki do Libanu trafił w czerwcu 1996 roku jako żołnierz polskiej misji pokojowej ONZ. Tam też spędził święta Bożego Narodzenia:

– To była naprawdę cicha noc. Przez cały wieczór, również w czasie wigilijnej kolacji, mieliśmy pod ręką broń, hełmy, kamizelki kuloodporne. W każdej chwili mogła zawyć alarmowa syrena, nad głowami mogły przelecieć pociski artyleryjskie. Niemal każdego dnia jedna ze stron – Izrael lub stacjonujące w Libanie ugrupowania palestyńskich partyzantów otwierały do siebie ogień.

Tej nocy ich działa milczały. Pozwolili nam spokojnie zjeść kolację, połamać się przysłanym z kraju opłatkiem, posłuchać kolęd. Chociaż stół uginał się od jedzenia, a na placu i w barakach stały przystrojone choinki, prezent od Norwegów, to myślami byliśmy w domu, z rodziną. Święta bez bliskich, z dala od kraju to zupełnie inne święta.

(tam)

FABET

Pogodnych Świątecznych dni oraz szczęścia i pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku 2002 wszystkim Klientom i Partnerom

życzy

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Budowlane „FABET - ŁOMŻA" Spółka Jawna

PRODUCENT WYROBÓW Z BETONU

18-400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 176
tel./fax (0-86) 216-62-01 do 02
e-mail: fabet@pro.onet.pl
www.fabet-lomza.com.pl

N103695

Zdrowych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym Roku
życzy
Tor Plus Sp. z o.o. Autoryzowany Dealer Skody
15-751 Białystok
Al. Solidarności 9, tel. 65 13 521

D1042876

BIAŁYSTOK PSS społem

Najlepsze życzenia zdrowia, pomyślności i radości z okazji Świąt Bożego Narodzenia, oraz nadziei i szczęśliwych dni w 2002 roku

składają
Rada Nadzorcza i Zarząd
PSS „Społem"
w Białymstoku

N10430l2

RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „SŁONECZNY STOK" w Białymstoku życzą mieszkańcom osiedli:

„Słoneczny Stok"
„Zielone Wzgórza"
„Leśna Dolina"

pogodnych, zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku.

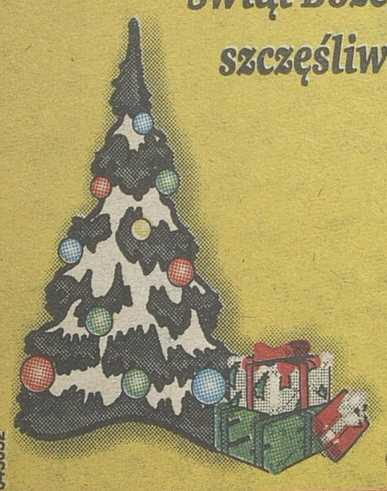

SŁONECZNY STOK
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

1043052

GRUPA

Wesołych Świąt

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy Klientom, Dostawcom, Partnerom Handlowym, Pracownikom, Współpracownikom i ich rodzinom najserdeczniejsze życzenia szczęścia i radości.
Aby Nowy Rok 2002 przyniósł Państwu powodzenie w nowych planach, nadzieję na lepsze jutro i pełne zadowolenie ze wszystkich osiągnięć.

życzy Zarząd **MTC** *Sp. z o.o.* MTC

Wojciech Wasilewski
Członek Zarządu

Wojciech Strzałkowski
Prezes Zarządu

1043077

Co roku wiele osób spędza święta i wita Nowy Rok w górach

Oblężenie Zakopanego

Wiele osób zamierza jak co roku spędzić święta Bożego Narodzenia w zasypanym śniegiem Zakopanem i w Tatrach. Jeszcze większy najazd turystów spodziewany jest na Podhalu tuż po świętach. Te okolice to najczęstszy cel sylwestrowych wyjazdów Polaków. Nic dziwnego, że już teraz w Zakopanem trudno o miejsca noclegowe.

Ludzie rezerwowali sobie pokoje wiosną i latem, dlatego jest już ich niewiele. Nie ma właściwie szans na znalezienie wolnych miejsc w pensjonatach, hotelach, schroniskach i ośrodkach wypoczynkowych.

fot. Z. Gołębiewski

Hala Gąsienicowa to najbliższa od Zakopanego dolina Tatr Wysokich

Tylko na kwaterach

– Na prywatnych kwaterach nadal są jeszcze wolne miejsca, choć jest ich coraz mniej – mówi właścicielka domu przy ul. Chramcówki w centrum Zakopanego. – Wynajem pokoju od jednej osoby za nocleg kosztuje u nas 50 zł.

Na tańszą ofertę nie ma raczej co liczyć. Chyba że poza Zakopanem. Jak twierdzą górale, ci którzy przyjadą pod Giewont bez rezerwacji, mogą mieć problemy ze znalezieniem noclegu w mieście. W tym okresie Zakopane przeżywa największe oblężenie. Równie dużo turystów w ciągu kilku dni bywa w Zakopanem tylko w okresie dwóch „długich weekendów" – na początku maja i w połowie sierpnia. Kwater prywatnych szukać można jednak w pobliskich wsiach – Kościelisku, Murzasichlu, Małym Cichym, Poroninie czy Bukowinie Tatrzańskiej.

Kosztowne atrakcje

Na turystów czekają w tym okresie atrakcje – koncerty, spektakle teatralne i całe mnóstwo ciekawych kafejek i restauracji. Będzie można skorzystać z nowych, zamontowanych w grudniu, wagoników wwożących turystów na Gubałówkę (wjazd do góry 8 zł – bilet normalny). Wizyta na Kasprowym Wierchu kolejką kosztuje w tym sezonie 28 zł (cena biletu normalnego w obie strony, wjazd tylko do góry kosztuje 18 zł). Na Butorowy Wierch będzie można wjechać kolejką linową za 5 zł.

Ci, którzy zdecydują się na wypad do Słowacji, mogą wjechać kolejką linową na Łomnicę, jeden z najwyższych tatrzańskich szczytów o wysokości 2632 m. Ta atrakcja kosztuje jednak aż 600 słowackich koron (ponad 60 zł). Tańsze będzie odwiedzenie jaskini Bielskiej, jednej z najpiękniejszych dostępnych dla turystów (bilet za 90 koron, czyli ponad 9 zł).

Zimą góry są niebezpieczne

Wiele osób wybierze się na górskie wycieczki. Trzeba jednak pamiętać, że góry w zimie są bardzo niebezpieczne. Szlak turystyczny, który latem jest łatwą ścieżką, zimą może okazać się śmiertelną pułapką. Osoby bez odpowiedniego doświadczenia górskiego i sprzętu alpinistycznego, nie powinny wychodzić na szlaki prowadzące powyżej tatrzańskich schronisk.

– Przygotowujemy wszystkie siły na ten okres, bo jest to szczyt sezonu. Do Zakopanego i w okolice przybywa bardzo wielu ludzi, z których część wychodzi w góry, a w zimowych warunkach nietrudno o wypadek – powiedział „Współczesnej" **Adam Marasek**, zastępca naczelnika Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Najtragiczniejsze sezony w tym okresie to lata 1986 i 1994 r. Wówczas w ciągu tygodnia było po kilka śmiertelnych wypadków.

– Wszystko oczywiście zależy od warunków panujących w górach – mówi **Jan Krzysztof**, naczelnik TOPR. – Najbardziej niebezpieczna jest mała ilość śniegu i oblodzenie szlaków. Wtedy ludzie przypadkowi dostają się bardzo wysoko i często dochodzi do wypadków. Duże opady śniegu stanowią barierę dla ludzi przypadkowych. Wtedy wypadków jest mniej. Idąc po pas w śniegu, trudno gdzieś daleko wyjść. Ci, którzy się zdecydują na wycieczki w takich warunkach, muszą uważać na niebezpieczeństwo lawin. **(ibiz)**

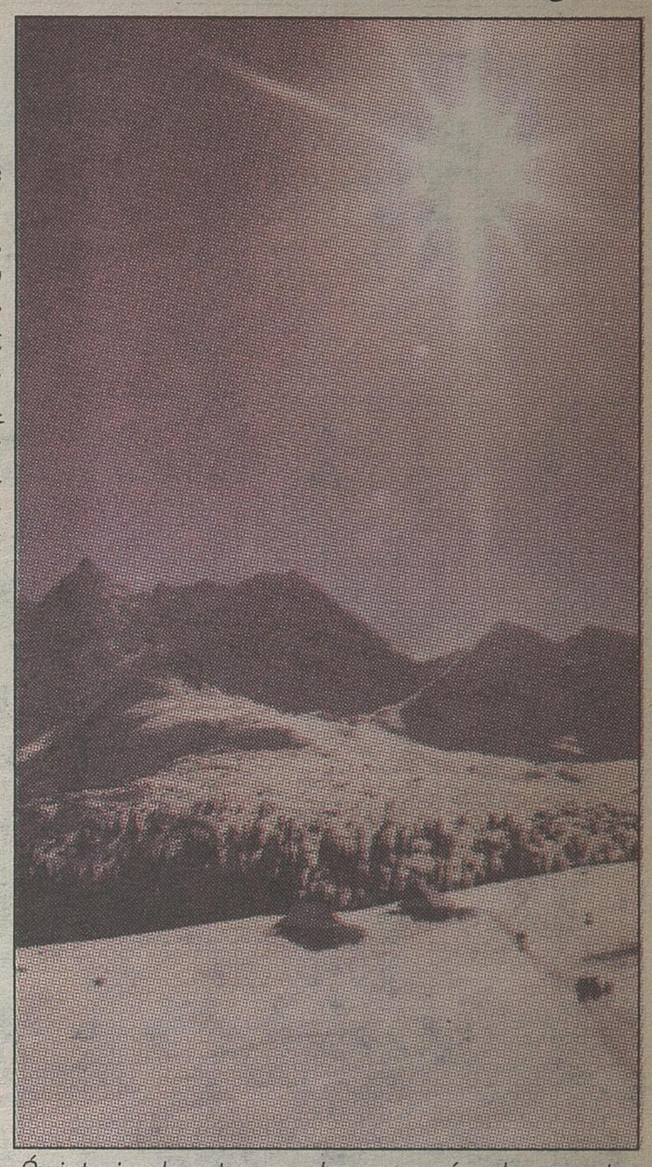

fot. Z. Gołębiewski

Święta i sylwester spędzone w górach pozostawiają za sobą wspomnienia wspaniałej zimy i fantastycznych widoków ośnieżonych Tatr

Dziękując
za zaufanie jakim
nas Państwo
obdarzyli życzymy
naszym Klientom
i firmom współpracującym
rodzinnych, zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia

Zarząd i pracownicy

WERSAL PODLASKI

Przedsiębiorstwo Budowlane
„Wersal Podlaski" Rogowski i Piekut s.j.
15-282 Białystok, ul. Piękna 3,
tel. (085) 745-51-95, 744-30-11
Warszawa, ul. Wąwozowa 32,
tel. (022) 446-36-50, 446-36-51
www.wersalpodlaski.com.pl
e-mail: biuro@wersalpodlaski.com.pl

Moje niezwykłe święta

Córeczka w prezencie

Adam Kurluta, dyrektor Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych:

Święta, które najbardziej zapadły mi w pamięci, to te sprzed czterech lat. Święty Mikołaj przyniósł wtedy mojej rodzinie w prezencie pod choinkę... małą dziewczynkę. To szczęście ma na imię Marysia i jest moją córką. Urodziła się, co prawda, 13 grudnia, ale w domu pojawiła się dopiero kilka dni przed Bożym Narodzeniem. Zjechała się do nas na Wigilię cała rodzina. Atmosfera była naprawdę niezwykła. Wszyscy się ogromnie cieszyliśmy – ja z żoną z drugiej córki, a nasza starsza pociecha – Zosia – z malutkiej siostrzyczki.

(u)

Moje niezwykłe święta

Rekin z żurawinami

Krzysztof Bil-Jaruzelski, prezes Białostockiej Sieci Kin:

Zdarzyło się, że święta Bożego Narodzenia spędzałem na Florydzie. A tam w grudniu temperatura sięga 30 st. C. Dojrzewają pomarańcze, jest słonecznie i letnio. Przed Wigilią wybrałem się z moją żoną Haliną do sklepów, aby kupić tradycyjnego śledzia. I przeżyliśmy lekki szok – bo o śledziu nikt tam właściwie nie słyszał. Kiedy natomiast spytaliśmy o karpia – wszyscy zrobili wielkie oczy – co to za ryba. W rezultacie okazało się, że jedyną rybą, jaką możemy kupić na wigilijny stół jest... rekin. Chcieliśmy wprowadzić choć trochę świątecznego, polskiego nastroju. Do rekina kupiliśmy więc w sklepie... żurawiny, bo te były w sprzedaży.

I tak zasiedliśmy w Wigilię do stołu, na którym głównym daniem był rekin z żurawinami. Moja mama, która zatelefonowała z życzeniami, serdecznie nam współczuła....

(u)

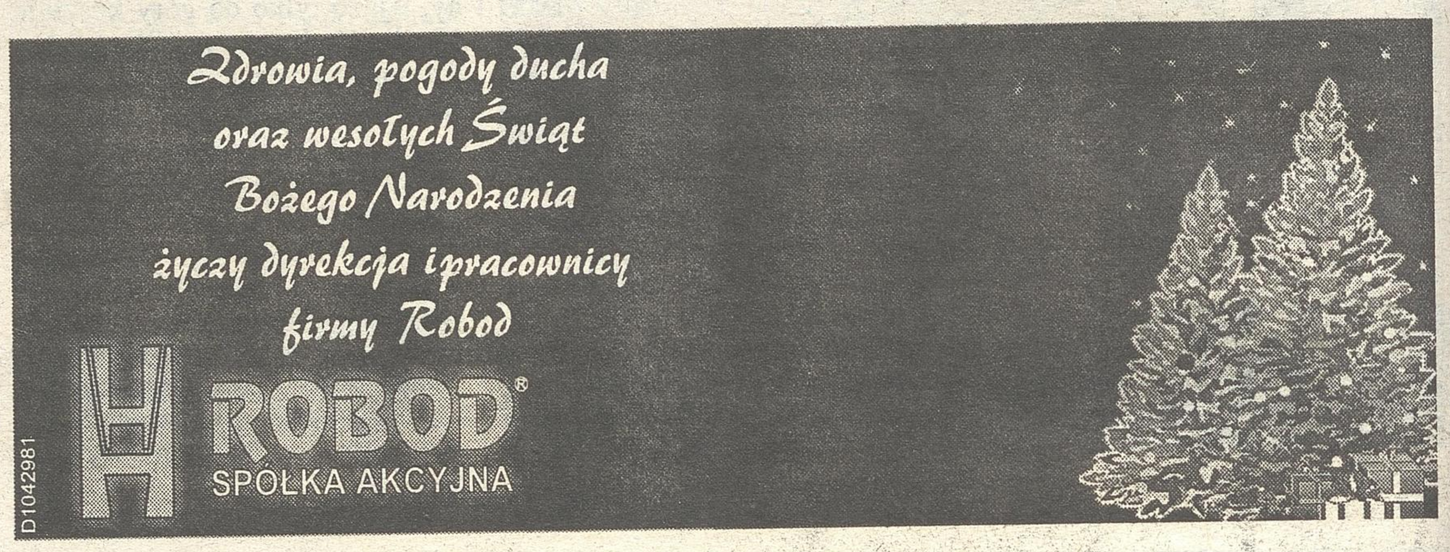

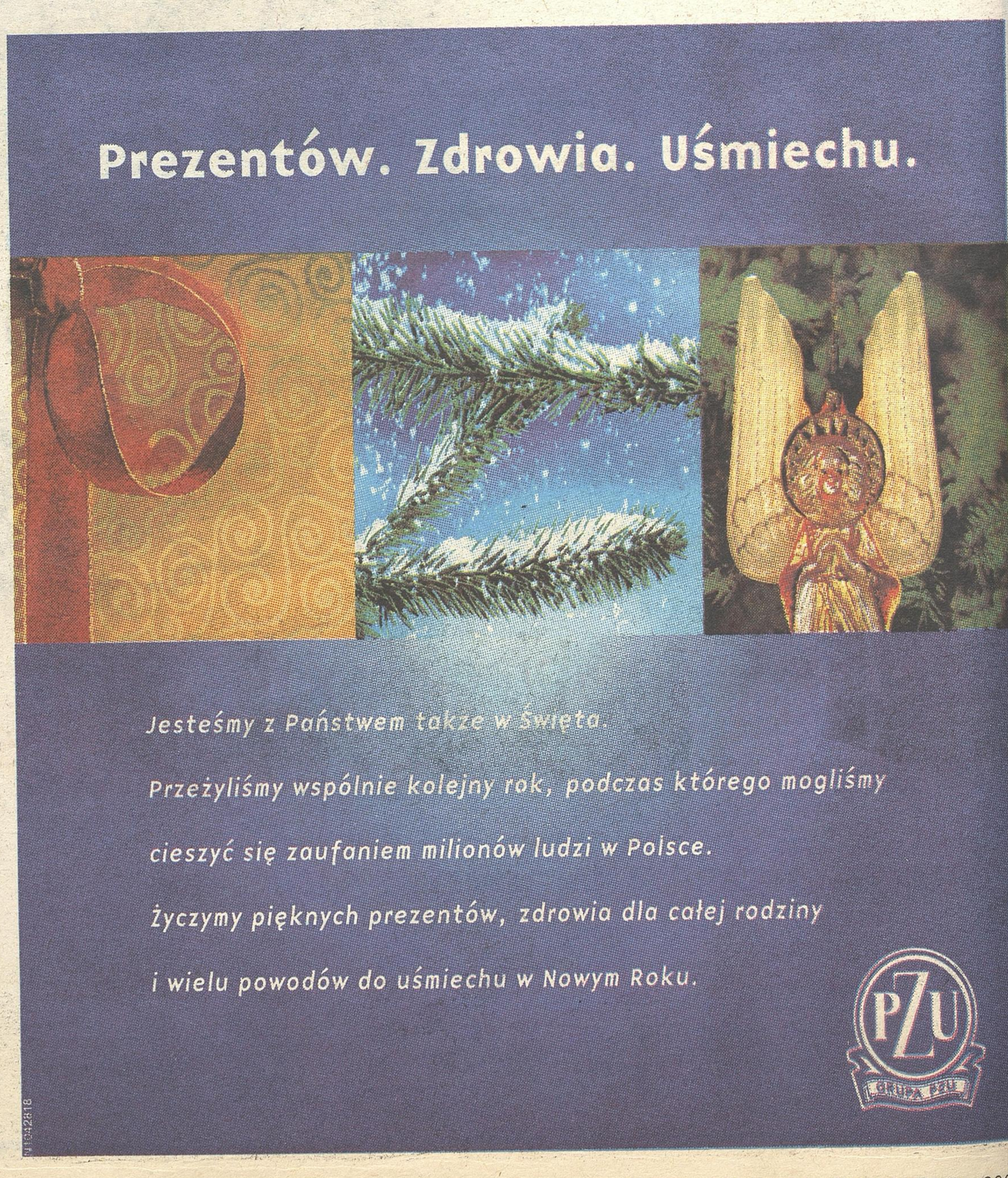

Serdeczne życzenia
Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego
Nowego Roku
wszystkim,
naszym
klientom
i dostawcom
życzy
Auchan

Rozmowy przy choince

Przy stole z rodziną

Rozmowa z prof. Krzysztofem Jakowiczem

Jakie jest Pana świąteczne marzenie?

– Zacząłem marzyć o tym, żeby pod koniec mojej kariery zagrać jeszcze na skrzypcach, na których potrafią grać tylko nieliczni. No i gdzieś tam, w podtekście, jest mój syn, który mógłby takie skrzypce przejąć. Mam nadzieję, że mi się to marzenie zrealizuje. Być może, życie mnie rozpieszcza i przynosi bardzo dużo pozytywnych wartości, więc moim marzeniem minimum jest to, żeby moi wszyscy najbliżsi byli wciąż zdrowi, bo przeszliśmy przez różne ciężkie chwile. A maksymalne marzenie – żeby wśród nas było coraz więcej ludzi mądrych, światłych. To jest rzecz, która często spędza mi sen z powiek: że właściwie w naszym kraju ci mądrzy ludzie, którzy są, za mało mają decydującego głosu na temat jak ma wyglądać nasz kraj, w jaką stronę ma iść. Mnie interesuje społeczeństwo żywe, twórcze i ubolewam, że miejsce dla kultury jest tak ograniczone. Mówi się głównie o filmie, trochę o teatrze, o literaturze, o plastyce, a już w ogóle – o muzyce i poezji. Dopiero jak ktoś z poetów zdobędzie Nobla, to przez jakiś czas interesuje ludzi to zdobywanie. A muzyka i poezja to po prostu coś, co ma nam upiększać życie, powiększać wyobraźnię.

Czy myśli Pan, że można to zmienić?

– Ludzie nie zdają sobie sprawy, że w każdym z nas są różne skłonności: do dobra, do piękna, do zła. Proszę zobaczyć, co się dzieje. Telewizja od rana do nocy serwuje nam zbrodnie, występek itd. My to łykamy i nie pozostaje to bez śladu. To samo w prasie brukowej – plotka, hiobowe wieści. Politycy, tzw. biznesmeni dają nam takie wzorce, że ludzie słabsi myślą: dlaczego ja mam tego nie spróbować? Natomiast rzeczy wartościowe są coraz bardziej skrywane albo zanikają. Sztuka zawsze była rzeczą elitarną, ale tę wrażliwość trzeba wykształcić. I to jest to marzenie absolutne, nie tylko przy okazji świąt: żeby coś tych ludzi rozwijało, wydobywało pozytywne cechy. Bo tego nie da się przeliczyć na pieniądze.

Jak spędzi Pan święta?

– Mam nadzieję być z rodziną, która jest trochę powiększona: zięć, wnuk, rodzina zięcia. Ja sobie szczególnie cenię rozmowy przy stole. Mam szczęście, że z moimi dziećmi spędzaliśmy przy stole sporo czasu. Myślę, że to są chwile, kiedy ten kontakt można nawiązać w sposób bardzo bliski, bezpośredni, przekazać sobie coś ważnego.

Wszyscy jesteśmy skrzypkami: moja żona, córka Ewa i syn Kuba. Kompletny „dom wariatów". A zięć, Hadrian Filip Tabędzki, jest bardzo zdolnym kompozytorem i pianistą. Jako pianista grywa z Michałem Bajorem, a jako kompozytor ma już spore osiągnięcia. Napisał piękną mszę do słów księdza Jana Twardowskiego. No i mamy wnuka, który ma rok z okładem, jest niesłychanie żywy, czyli mamy jeszcze dodatkową siłę, która nas wspomaga i która nas inspiruje.

Czy zajmuje się Pan świątecznymi kulinariami?

– W ogóle bardzo lubię kuchnię. Teraz, będąc w Szwajcarii, jeden ze znajomych zaprosił nas na posiłek po tajlandzku i zrobił potrawę, która była jak poemat, bajecznie aromatyczna. Wziąłem przepis, parę składników, jakiś sos curry, sos kokosowy, trzeba też sporo jarzyn, ananasa i mięso kaczki.

W miarę czasu przyrządzam coś na święta. Smażę karpia, bo podobno dobrze to robię. Ale kupujemy już przygotowanego. Czasami, nieudolnie próbując naśladować moją mamę, robię karpia po żydowsku, na słodko, z rodzynkami. Mama pochodzi z okolic Zduńskiej Woli, a tata był „ź Wileńszczyzny", z Dziwiniszek pod Wilnem. Nigdy, niestety, tam nie dotarłem. Kiedyś w hotelu w Wilnie dwie godziny stałem na półpiętrze słuchając jak rozmawiali pracownik techniczny i pani, która myła okna. Nie słuchałem, co mówią, tylko – jak mówią. Taką piękną, dźwięczną, polszczyzną, jak mówił mój ojciec. Te „dź, ź" brzmiały dla mnie jak muzyka...

Dziękuję za rozmowę.

(kon)

fot. K. Konecka

Gościem honorowym był prof. Krzysztof Jakowicz (w środku), gościem obowiązkowym – św. Mikołaj

XXIX „wieczór u Janeczki"

Świąteczne marzenia

Grudniowy „wieczór u Janeczki", czyli tzw. „salon muz" w białostockim domu dr Janiny Bolińskiej miał miejsce już po raz 29. Tym razem honorowym gościem był profesor Akademii Muzycznej w Warszawie, Krzysztof Jakowicz – światowej sławy wirtuoz skrzypiec, który nazajutrz występował podczas koncertu Orkiestry Filharmonii Białostockiej.

Spotkanie, jak zawsze, zdominowała literatura, m.in. poezja Adama Szypera z Nowego Jorku (tegorocznego laureata poznańskiego XXIV Międzynarodowego Listopada Poetyckiego) oraz subtelna liryka Pawła Kuszczyńskiego z Poznania, stałego uczestnika tej imprezy.

Wśród dań, podanych przez gospodynię wieczoru, była m.in. potrawa z fasoli, symbolizującej w dawnych czasach dostatek w następnym roku. Był św. Mikołaj z ogromną skarpetą, pełną niespodzianek oraz karnety ze specjalnym wierszem, ilustrowanym aniołami z twarzami wszystkich gości. Ale to mikołajkowe spotkanie było też okazją do podzielenia się przez uczestników opowieściami na temat świątecznych marzeń. Oto kilka z nich.

Dr Jerzy Samusik, ordynator Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku:

– W 1979 r. pracowałem w szpitalu w Libii. W grupie, która razem spędzała Wigilię, byli m.in.: Andrzej Kuczyński – obecny dyrektor szpitala w Choroszczy, doktor Wit Kołodziejczyk – neurolog, doktor Sierko – kierujący całym szpitalem, doktor Adamczyk i inni. Moim marzeniem, zdawałoby się, bardzo realnym, było upolowanie ryby i zrobienie jej po polsku, tak jak karpia. Prawie codziennie nurkowałem, polując na ryby z kuszą i nigdy nie miałem z tym problemu, bo było ich mnóstwo, więc tylko wybierało się jakieś większe czy smaczniejsze.

Rano w dniu wigilijnym wybrałem się nad morze, no i okazało się, że... ryby gdzieś zniknęły. Szukałem ich bezskutecznie w podwodnych grotach i morskich wodorostach. Wreszcie kupiłem i zaserwowałem kolegom – zamiast karpia w galarecie czy śledzika – 20 puszek hiszpańskich sardynek. I tak moje marzenie wigilijne nie spełniło się.

Tadeusz Chachaj, dyrektor Orkiestry Kameralnej w Łomży, po jubileuszu 45-lecia pracy artystycznej:

– Mam takie świąteczne marzenia, aby sytuacja w naszym kraju była bardziej stabilna, żeby ludzie byli wobec siebie bardziej życzliwi i żeby, bardzo już skromne dotacje do kultury, przestały być obcinane. Myślę, że jeżeli nie będzie kultury, to nie będzie i społeczeństwa. Jeżeli chodzi o twórczość, marzę o tym, żeby pojawiał się nowy repertuar, zwłaszcza dla tych ludzi, którzy potrzebują „oddechu".

Jerzy Gwoździej, szef białostockiego Gospodarstwa Ogrodniczego „Egzoland":

– Najważniejsze moje marzenie to – spokój na świecie. Następne – żeby było lepiej naszym firmom. Moje produkty nie są artykułami pierwszej potrzeby, bo zainteresowani nimi są ci, którzy naprawdę lubią rośliny. Chciałbym też, żeby przyszły rok był lepszy od mijającego pod względem klimatycznym. Jeżeli będzie dobra pogoda, to lepiej będą rosły rośliny, kwiaty, no i choinki.

Nie można sobie wyobrazić świąt Bożego Narodzenia bez choinki, która jest tradycją w naszej kulturze, chociaż wiąże się jeszcze ze starożytną Grecją, a do nas dotarła poprzez Niemcy. Nie zastąpimy jej żadnym innym symbolem roślinnym, ani jemiołą, ani gwiazdą betlejemską, co najwyżej mogą być wszystkie trzy na raz. Choinka musi stać w mieszkaniu pięknie przybrana. Może być sztuczna, chociaż raczej naturalna, pachnąca albo ekologiczna w doniczce. Natomiast gwiazda betlejemska pojawiła się w Polsce kilka lat temu. Bardzo sympatycznie wygląda obok stołu wigilijnego i jako dekoracja świąteczna.

Dr Janina Bolińska:

– Chciałabym, żeby na naszych wieczorach gościli ludzie równie wspaniali jak dotąd. Nie zapomnę np. pana Jana Sikorskiego, który uczestniczył w XXVIII wieczorze dzieląc się swoimi wrażeniami z podróży po Kambodży, co wspaniale ilustrował slajdami i filmem. Marzę też, żeby ludzie stawali się coraz lepsi i bliżsi sobie.

(kon)

bank wschodni s.a.

Zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
wszelkiej pomyślności
w Nowym 2002 Roku
naszym klientom

życzy

Zarząd i pracownicy
Banku Wschodniego S.A.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wszystkim Klientom składamy życzenia wszelkiej pomyślności

P.H.U. SAMSZAR s.c.

Białystok, ul. Plażowa 2, tel. 741-20-03, tel./fax 741-20-53, tel. 675-27-78, 653-85-42

Schody Bożego Narodzenia

Pośród zgiełku wielkich miast są cudowne i ciche zaułki, gdzie zabiegany człowiek powraca do przytulnych zakątków dzieciństwa. Do takich miejsc należy niewątpliwie skromna, bardzo stroma uliczka w centrum Bristolu, która nosi nazwę Christmas Steps – Schody Bożego Narodzenia.

Tutaj i w okolicy wszystko jest osiemnastowieczne, stare i naprawdę angielskie. Bramę St. John`s Gate w pobliżu zdobią polichromowane posążki dwójki legendarnych założycieli Bristolu – królów Brennusa i Benilusa. Same Christmas Steps to bardzo stroma uliczka, ułożona w schodki, przy których mnóstwo miniaturowych sklepików, liczących po dwieście lat. Szczyt Schodów zdobi Chapel of the Three Kings – Kaplica Trzech Króli z Kolonii z 1504 roku, z którą sąsiaduje przytułek z lat 1861-1883 z czerwonej cegły w stylu burgundzkiego gotyku. Fundatorem przytułku i kaplicy był bristolski kupiec i burmistrz John Foster.

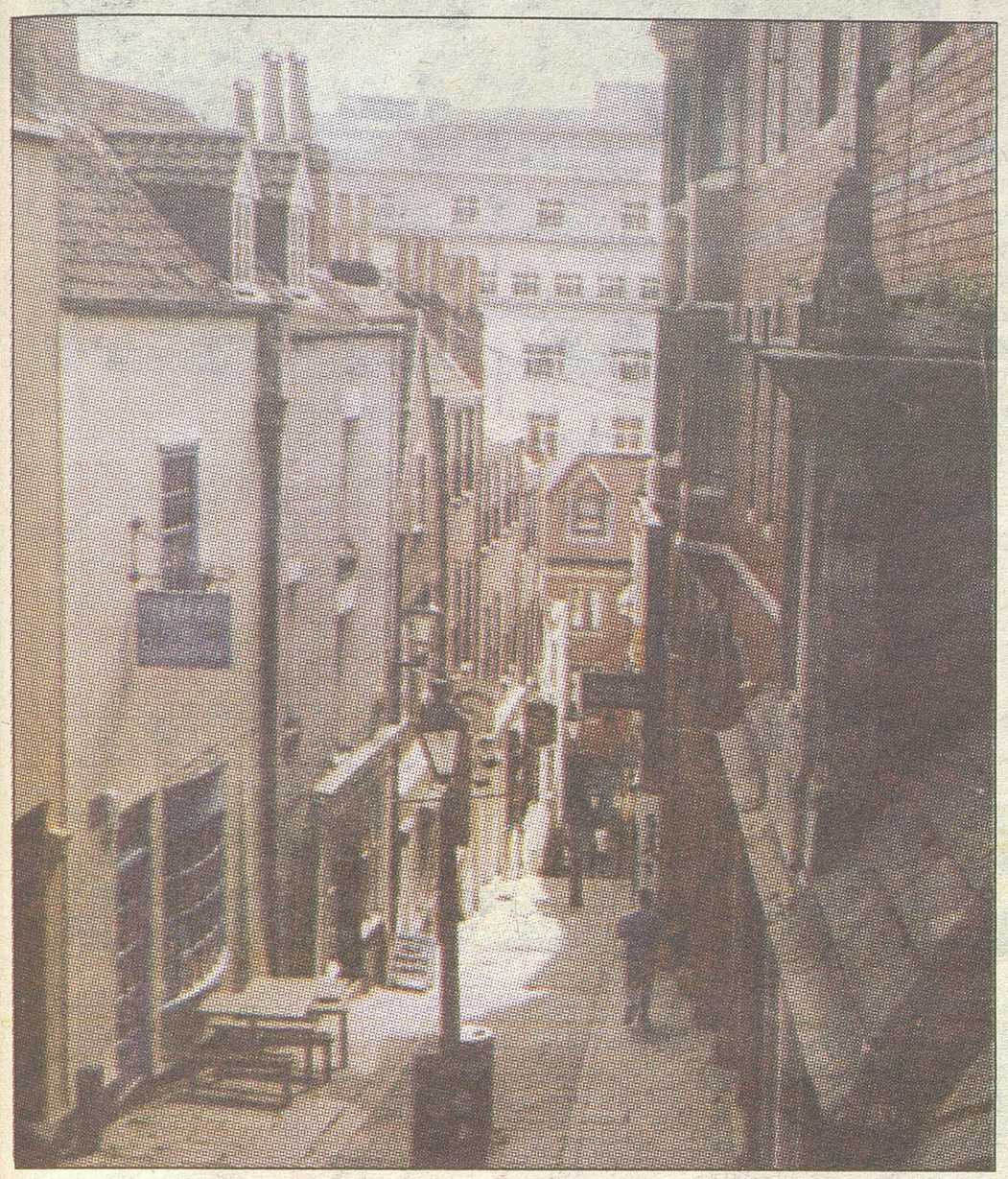

Schody Bożego Narodzenia kończą się zdobną ścianą dawnego przytułku

Zaledwie o krok stąd stoi XVI-wieczna budowla Red Lodge z ogrodem w stylu Tudorów, gdzie wszystko jest jak na początku i rosną takie same rośliny ozdobne, np. drzewko figowe i... lubczyk. Na początku był to dom kolonialnego kupca. W XIX w. znalazła tu siedzibę pierwsza w Anglii zreformowana szkoła dla dziewcząt, założona przez Mary Carpenter. Wewnątrz zdumiewa wszystkich Great Oak Room – pokój wyłożony bogatą dębową boazerią. Dębem wyłożono też piękną sypialnię, gdzie nad łożem wznosi się baldachim, a obok stoi wzruszająca rzeźbiona kołyska.

Niedaleko stąd można odwiedzić XVII-wieczną drewnianą gospodę Llandoger Trow. Legenda głosi, że Daniel Defoe właśnie tutaj słuchał opowieści Alexandra Selkirka o pobycie na bezludnej wyspie, po czym w 1719 r. napisał „Robinsona Crusoe".

Idąc w drugim kierunku trafimy do Georgian House. To XVIII-wieczny dom kupiecki, gdzie „nad schodami", w salonie, są meble wykonane w stylu Roberta Adama, a „pod schodami", w pomieszczeniach dla służby, przedmioty codziennego użytku. Kiedy ogląda się tu ogromny drewniany magiel, można tylko współczuć kobietom, które musiały męczyć się z taką machiną. Na piętrze w jadalni nakryto stół do deseru. Tu również podawano niegdyś bożonarodzeniowe przysmaki, wśród których królował Christmas pudding, nieapetyczne dla Słowian, niemal czarne, gliniaste ciasto z bakaliami.

Schodzimy w dół wąskimi Christmas Steps. Na stoisku ludzie kupują wieńce na drzwi z kolczastych listków holy – ostrokrzewu i gałązki jemioły, pod którymi można bezkarnie się całować.

Tekst i fot:
Krystyna Konecka

Ogród Red Lodge nawet w Boże Narodzenie wygląda pięknie

Na stoisku w pobliżu Schodów Bożego Narodzenia sprzedawca - św. Mikołaj sprzedaje gałązki jemioły

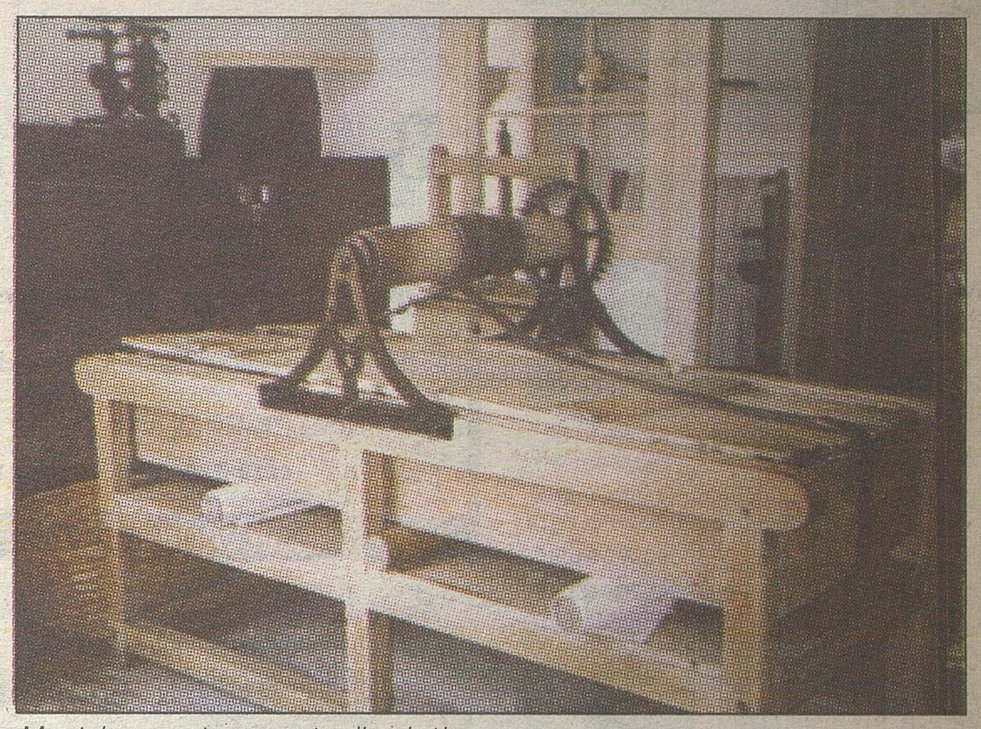

Magiel w pomieszczeniu dla służby

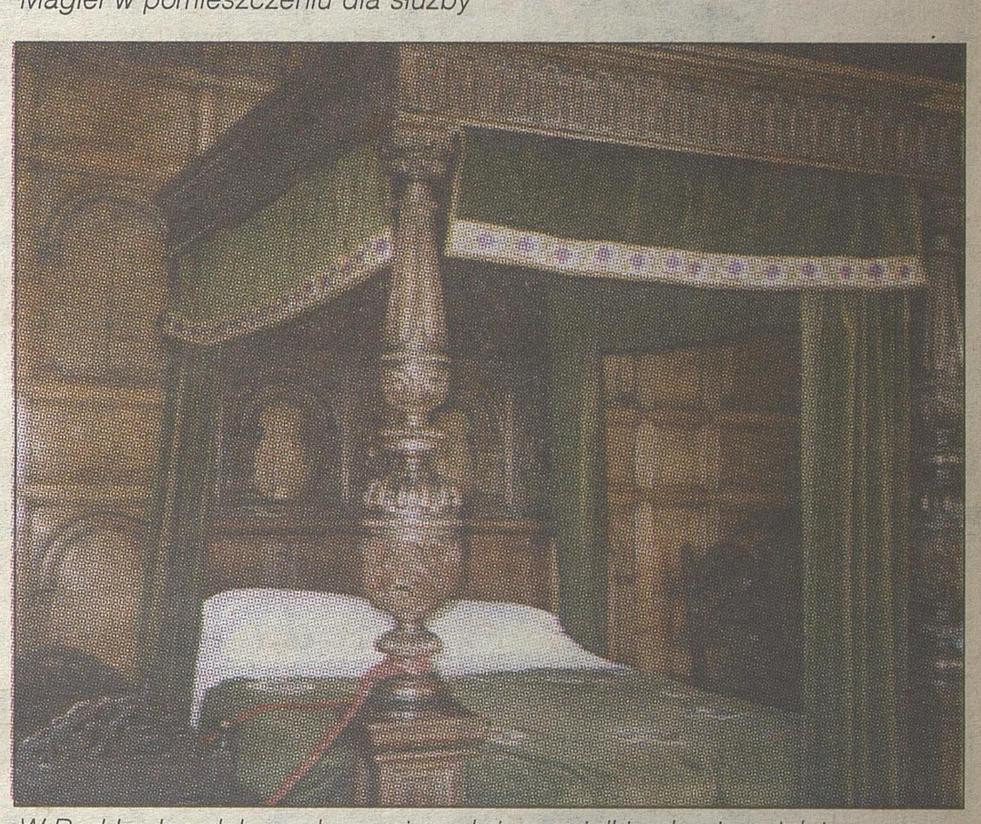

W Red Lodge dębową boazerią wyłożono wielki salon i sypialnię

STAĆ CIĘ NA BARDZO DOBRE
OKNA
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE „GARDESA"
DRZWI PARAPETY
• możliwość zakupu na raty
• 10 lat gwarancji
• najwyższa jakość
Wczasy gratis
THERMOPLAST
BIAŁYSTOK ul. Legionowa 30
CH "SIENNY RYNEK" lok. 206
tel. 742-21-84, 742-31-79, 747-03-85
ŁOMŻA ul. Nowogrodzka 7,
tel. (086) 216-51-14
SUWAŁKI ul. Utrata 2, tel. 566-70-53,
ul. Wesoła 21, tel. (087) 565 36 13
ul. Gałaja 22, tel. (087) 566 00 49
N10042697

Wszystkim naszym Klientom
życzymy spokojnych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku
ELMIR s.c.
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
D1042764

Wszystkim mieszkańcom Grajewa
oczekującym z nadzieją pojawienia się
Wigilijnej Gwiazdki mamy przyjemność
życzyć - zdrowych, pogodnych
i pełnych ciepła rodzinnego
Świąt Bożego Narodzenia.
Niech nadchodzący 2002 rok
spełni Państwa wszystkie
najskrytsze marzenia.
Mirosław Zakrzewski
- Burmistrz
Grzegorz Curyło
- Przewodniczący Rady
GRAJEWO
D1042978

Życzenia spokojnych, pogodnych, obfitych w prezenty Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku - wszystkim polskim rodzinom składa Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. wraz z rodziną Integrum:
• IntegrumKonto
• IntegrumMaax
• IntegrumDepozyt
• Integrum Firma
• e-Integrum
• TeleIntegrum
• Integrum BGŻ S.A.
www.integrum.pl
www.bgz.pl
BGŻ S.a.
N10042946

Choinkowa sonda

Jaki prezent od św. Mikołaja chciałyby dostać białostockie przedszkolaki? Zapytaliśmy o to dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 36 przy ul. Kalinowskiego.

Olek:

– Ja w liście do św. Mikołaja napisałem, że chcę Power Rangers, takie jak w telewizji i sterowanego, dużego robota, co ma dużo funkcji.

Rafał:

– Chciałbym dostać klocki Lego, będę z nich budować różne pojazdy. I robota, takiego do zabawy i latarkę, bo jeszcze nie mam latarki.

Paweł:

– Pod choinkę chcę zestaw Power Rangers. A najbardziej to chcę mieć prawdziwego pieska, doga. Będę się z nim bawić, wyprowadzać na spacer i dawać mu jeść.

(ada)

Jacek:

– Chcę, żeby Mikołaj przyniósł mi taką dużą rakietę, taką do sterowania, w której błyskają czerwone odpalacze.

Marta:

– Chcę od Mikołaja tylko ładny domek dla Barbie, z windą i łóżeczkiem.

Marcin:

– Ja chcę dostać dużego dżipa na baterie, takiego sterowanego, z migającymi światłami i kierunkowskazami. I jeszcze sterowaną motorówkę. A tak bardzo, to chciałbym dwóch policjantów, cztery karabiny, kajdanki, pistolet, samochód dla nich i motor na akcje, i dwa plecaki i teczki.

Jacek:

– Chcę tylko dwa klucze ognia, żeby się odpalały i strzelbę do strzelania.

Klaudia:

– Ja chcę dostać od Mikołaja klocki. Zbuduję z nich duży dom dla lalek. Jeszcze domek dla mojej lalki Barbie. I taką drugą lalkę, co ma buteleczkę i ubranka. A ja będę jej mamą.

Magda:

– Od Mikołaja to ja chcę lalkę Baby Boy, taką co się karmi i ona ma odkręcaną buteleczkę ze smoczkiem. A jeszcze to marzę o domku dla lalek, w którym jest sofa, na niej się siedzi albo śpi, balkon i telewizor.

Emilka:

– Ja marzę o takim domku dla Barbie, co jest duży, żółty, ma balkony i łóżko, i kuchnię. A jeszcze taką lalkę, żebym mogła ją ubierać i karmić.

fot. P. Niemczynowicz

Moje niezwykłe święta

„Odmrożony" góral

Dr Jerzy Lasota, lekarz z Suwałk:

– W czasach młodości pracowałem na przełęczy Kubalonka, a oprócz tego dyżurowałem w pogotowiu w Wiśle. To był najciekawszy okres mojego życia. Pamiętam, że w pierwszy dzień świąt otrzymałem wezwanie z GOPR i natychmiast pośpieszyłem na ratunek. Okazało się, że ofiarą zimy jest góral, który zamarzł w drodze do domu. Nie dawałem mu żadnych szans na przeżycie, ale zdarzył się cud.

Pamiętam, że za karetkę służył nam wtedy maluch i mieliśmy nie lada kłopot z ulokowaniem w nim mężczyzny. Jego głowa znajdowała się między przednimi siedzeniami, natomiast podkurczone nogi prawie wypychały tylną szybę. Gdy dojechaliśmy na miejsce, podłączyliśmy go do kroplówki i wszelkimi sposobami staraliśmy się przywrócić mu życie. Później mężczyzną zaopiekował się szpital. Jakież było nasze zdziwienie, gdy po trzech miesiącach od tego wypadku góral pojawił się u nas w pogotowiu.

(mara)

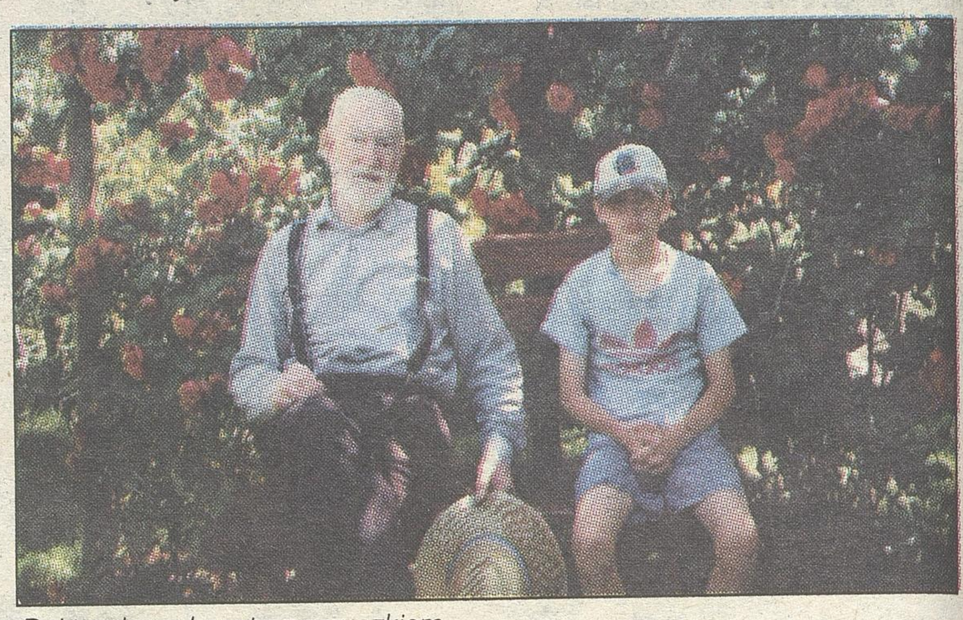

fot. Archiwum

Doktor Jerzy Lasota z wnuczkiem

BANK
Grupa Kapitałowa Banku Przemysłowo-Handlowego SA
BANK BPH
SBR
Szczęśliwych, Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Wszelkiej Pomyślności w Nowym Roku
życzy Dyrekcja i pracownicy Filii w Białymstoku
Białystok, ul. Sienkiewicza 55A, tel./fax 675-25-95
D1043033

Szczęśliwych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz powodzenia w Nowym Roku życzy wszystkim naszym Klientom
PBM ŚRÓDMIEŚCIE SJ
Białystok, ul. Warszawska 42a, tel. 732-98-21
N1043025

Zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2002 Roku obecnym i przyszłym Klientom składa firma
mirpol
D1043031

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku życzy Klientom i Współpracownikom
GENERALI ŻYCIE T.U. S.A.
GENERALI T.U. S.A.
Oddział Białystok, ul. Piasta 16
tel. (0-85) 740 43 39, fax (0-85) 740 41 23
D1043014

DOM HANDLOWY
ZAPRASZAMY
w godz. 8.00-18.00
w soboty 10.00-14.00
PiK
15-776 BIAŁYSTOK, ul. Konstytucji 3 Maja 34, hurt zabawek wew. 114
tel./fax centralka 654-47-84, art. tapicerskie 653-04-94, meble 664-72-05
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia obecnym i przyszłym kontrahentom życzą pracownicy i właściciele PiK SP.J.
•meble
•art. tapicerskie
•hurt zabawek
HURT-DETAL
N1043088

Zdrowych, radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku życzy
computer plus
T-MATIC Grupa Computer Plus Sp. z o.o.
www.bialystok.computerplus.com.pl
N10430B7

Rozmowa przy choince

Mało, często i wolno

Z dr Lucyną Ostrowską, specjalistą odchudzania, lekarzem Klubu Kwadransowych Grubasów w Białymstoku rozmawia Urszula Ludwiczak

Pani doktor, za chwilę Święta Bożego Narodzenia, zaraz po nich Sylwester. To dni, podczas których nasze żołądki narażone są na olbrzymie obżarstwo. Czy do takiego nadmiaru jedzenia i picia można się jakoś przygotować?

– Niestety, nie da się przygotować organizmu na duże obżarstwo. Można natomiast przygotować się do świąt tak, aby były one przyjemne także dla żołądka. Zaczynamy od zakupów. Wiadomo, że w okresie przedświątecznym sklepy kuszą nas superofertami i promocjami. Nie powinno się im jednak ulegać. Do sklepu wybierzmy się z dokładnie zaplanowaną listą zakupów, nie na głodnego (bo wtedy wybierzemy z półek więcej niż potrzeba). Czytajmy etykiety na produktach, aby poznać zarówno ich kaloryczność jak i termin ważności. Zamiast kupowania większych ilości, wybierzmy raczej produkty wyższej jakości, np. wędlin czy olejów.

Co powinno znaleźć się w naszym koszyku?

– Polecam duże ilości warzyw, które poprawiają przemianę materii, nie powodują wzdęć i zaparć, które często towarzyszą świętowaniu. Można z nich zrobić najrozmaitsze sałatki, oczywiście nie z wysokotłuszczowym majonezem, ale majonezem typu light czy jogurtem naturalnym o małej zawartości tłuszczu. Nie polecam natomiast objadania się owocami. Na pewno zawierają one dużo witamin i pierwiastków, ale też i cukrów prostych, a co za tym idzie – zbędnych kalorii. Owoce powinny być ozdobą stołu, a spożywać je trzeba z rozsądkiem. Na pewno nie po posiłku, bo zalegają wtedy w żołądku i przyczyniają się do wzdęć i niestrawności. Najlepsze są po dłuższej przerwie od jedzenia, najlepiej po spacerze. Choć z drugiej strony owoce mają więcej korzyści niż tłuste ciasta, tak chętnie spożywane podczas świąt. Jeśli ktoś nie może obyć się bez deseru, niech zje galaretkę, nawet z owocami, ale już nie z bitą śmietaną. A jeśli musi być ciasto, to najlepiej drożdżowe. Tradycjonaliści mogą też odchudzić inne ciasta, np. sernik nie musi być z 20 jaj i masła. Równie dobrze smakuje ciasto z 4-5 jajkami i dodatkiem margaryny.

Wiadomo, że na wigilijnym stole muszą znaleźć się, uznawane za zdrowe, ryby. Jak wybrać te najlepsze i jak je przyrządzić?

– Karp uznawany jest za rybę chudą, o ile waży mniej niż 1,5 kg. Unikajmy więc kupowania olbrzymich sztuk. No i najlepiej go ugotować lub upiec w folii, wtedy będzie łatwostrawny. Tradycyjnie na Wigilii pojawiają się też śledzie. To bardzo tłusta ryba, dlatego najzdrowiej podać ją w warzywach czy z gotowanymi pieczarkami. Unikajmy sosów z oliwy czy śmietany. Przy okazji chcę zwrócić uwagę na przyrządzanie mięs. Nie polecam domowej roboty pasztetów, kiełbas czy salcesonów, bo zawsze używane są do tego tłuszczowe wypełniacze i podroby. Niezdrowe są też pieczenie z tłustych mięs i z dodatkiem oleju czy smalcu. Polecam drób i dziczyznę pieczoną w folii czy rękawie. I jeszcze jedno: szkodliwe są wszelkie połączenia węglowodanów i tłuszczów, dlatego warto zastanowić się nad ilościami spożywanego przy świątecznym stole chleba.

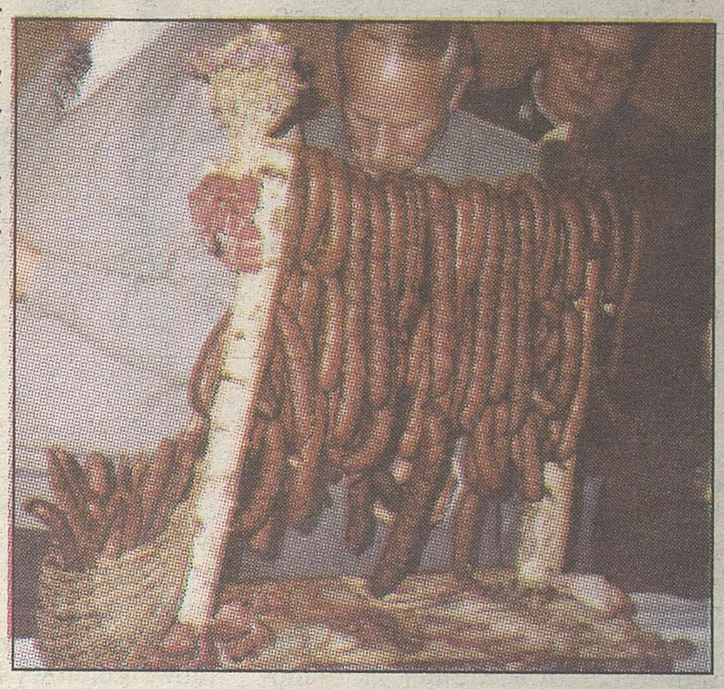

Przyjęło się, że lampka wina jest zbawienna na trawienie...

– Tak, zwłaszcza czerwonego. Wypite do obiadu 100-200 ml na pewno nie zaszkodzi. Ale nie wolno mieszać alkoholu, np. wina z wódką czy piwem. Warto też pamiętać o ogromnej kaloryczności tych napoi. Przy okazji, nie przesadzajmy z ilością wypijanych kaw czy herbat, bo to też nie sprzyja trawieniu. Najlepszy jest kompot z suszonych owoców. Nie należy też popijać podczas jedzenia, ale uzupełniać ilość płynów po posiłku. Samo jedzenie powinno natomiast odbywać się powoli: nakładajmy na talerz po jednym plasterku wędliny czy kawałku ryby i rozkoszujmy się nim. Łatwiej wtedy kontrolować ilość spożytego jedzenia. Po każdym posiłku polecany jest spacer lub inna forma ruchu.

Co zrobić, jeśli jednak nadmiar jedzenia daje się nam we znaki?

– Osoby mające na co dzień problemy gastryczne jeszcze przed świętami powinny skonsultować się ze swoim lekarzem w sprawie leków. Natomiast osobom zdrowym nie zaszkodzi herbatka z mięty czy z serii Figura. Ale przestrzeganie zasady: mało, często, wolno powinno zapewnić nam spokojne święta.

Czy Pani sama rygorystycznie przestrzega wszystkich tych zasad?

– Staram się, co widać chyba po mojej sylwetce. Nie zmieniła się od 10 lat. Ale mój stół świąteczny zawsze jest suto zastawiony, a ja staram się przypominać rodzinie o umiarze. Cieszę się, że potrawy smakują, ale zastrzegam, że nadmiar nigdy nie pozostaje bezkarny. I niestety, zdarza się, że muszę podczas świąt kurować swoją rodzinę z powodu przejedzenia.

Dziękuję za rozmowę.

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Korzeń Afrodyty

Za chwilę najpiękniejsze w roku święta, a potem czas karnawałowych szaleństw. Należałoby więc przypomnieć o... afrodyzjakach. Tym terminem określa się związki potęgujące miłosną gotowość, ale i te które zwiększają nasz powab. Jedno jest pewne – wszystkie poświęcono Afrodycie (rzym. Wenus), bogini miłości.

Do najstarszych afrodyzjaków europejskiego pochodzenia należy legendarna MANDRAGORA. Pochodzi z basenu Morza Śródziemnego i jest blisko spokrewniona z innymi tajemniczymi roślinami, które zasłużyły na złą opinię trucicielek – bieluniem dziędzierzawą, pokrzykiem wilczą jagodą i czarnym lulkiem. Te gatunki występują w Polsce.

Oprócz właściwości afrodyzyjskich (Afrodytę często nazywano Mandragoris) ma znaczenie lecznicze. Wyciąg z jej korzeni należy do najstarszych środków znieczulających. W starożytnej Grecji i Rzymie chorym przed operacją podawano spongia somnifera – gąbkę morską nasączoną sokiem z mandragory, sokiem z lulka i opium. Kawałek takiej gąbki wkładano do nosa, skąd narkotyki były łatwo resorbowane i działały nasennie i znieczulająco. Są dowody historyczne, że Pytia delficka z Wyroczni Apollina wprowadzała się w trans wyciągiem z mandragory.

Mandragorę znali też Żydzi. W Starym Testamencie, gdzie opisane są dzieje Jakuba, wspomina się, że jego żona Rachela dzięki mandragorze powiła syna; w starożytnej Palestynie kobiety jadły jej owoce, aby skierować ku sobie gorące uczucia mężów. Wierzono, że jeśli ktoś znalazł tę roślinę na swej drodze, musiał odtąd codziennie żywić ją mięsem i opiekować się nią jak domowym zwierzęciem. W przeciwnym razie sprowadzała na człowieka choroby i nieszczęścia.

Kształt korzenia mandragory intrygował wyobraźnię przez wieki. Łudząco podobny do sylwetki człowieka (na rysunku) był przechowywany w domach jako rodzinny skarb. W każdy piątek obmywano go czerwonym winem i ubierano w świeżą, płócienną koszulkę. Oprawiony w złoto – noszono jako amulet.

Ogromna popularność mandragory doprowadziła do zupełnego wyniszczenia jej naturalnych stanowisk. Już w końcu XVI wieku zniknęła z europejskiego rynku zielarskiego! W roku 1975 wpisano ją do „Czerwonej Księgi" gatunków rzadkich i wymierających.

Leng.

KOSMETYCZKA RADZI

Kosmetyki pod choinkę

Są mile widzianym prezentem gwiazdkowym, ale pod warunkiem, że zostaną właściwie dobrane do osób, które mają być obdarowane. To także prezent uniwersalny. Może być przeznaczony zarówno dla żony, jak i teścia, dziadka, cioci czy dalekiej kuzynki.

Jeśli nie wiemy, jaki jest gust osoby, która ma być obdarowana, lepiej wybierać kosmetyki klasyczne, o neutralnym zapachu. Dla panów może to być np. balsam po goleniu, pianka do golenia, dezodorant, a dla pań – mleczko kosmetyczne, krem, balsam do ciała.

W prezencie nie daje się maszynek do golenia, plastrów do usuwania zaskórników na nosie, kosmetyków do higieny intymnej czy do likwidowania rozstępów albo cellulitis. Takie prezenty mogą nie sprawić radości.

Młode osoby częściej sięgają po kosmetyki różnych firm, lubią nowości. Dlatego warto się zastanowić czy nie będą zadowolone np. z lakieru do włosów z brokatem, brylantyny, szminki, emalii do paznokci czy cieni w modnych kolorach.

Bardzo trzeba uważać przy kupnie perfum. Zapach może się po prostu nie spodobać. Dlatego, jeśli perfumy pod choinkę, to dobrej jakości, znanej firmy i najlepiej dokładnie taki zapach, jaki lubi osoba, która ma je dostać. Gdy ta osoba nie ma sprecyzowanych wymagań co do zapachu, wtedy można wybrać perfumy o zapachu klasycznym, orzeźwiającym. Z zapachów orientalnych, „duszących" lepiej zrezygnować. Podobnie postępuje się przy wyborze wody toaletowej dla mężczyzn.

Trudno także dobrać pudry i róże. Ich kolor trzeba bowiem dobrać do karnacji.

Kupując kosmetyki z przeznaczeniem na prezenty zwracajmy uwagę na datę przydatności do użycia. Wiele kosmetyków ma kilkuletni okres ważności, ale są również preparaty o znacznie krótszym terminie ważności. Lepiej, żeby ten termin nie upływał kilka tygodni po Bożym Narodzeniu.

Monika

MODA

Prezenty na (pół)serio

Do wigilijnej kolacji zostało już tylko cztery dni, a wielu z nas jeszcze zapewne nie kupiło swoim bliskim gwiazdkowych prezentów. Również na świąteczny okres przydałoby się nam kilka drobnych upominków, bo będziemy przecież odwiedzać rodzinę, krewnych i znajomych i zawsze wypada podarować coś gospodarzom domu. A cóż by to mogło być? Drobnym, ale jakże cieszącym każdą kobietę upominkiem będzie np. apaszka lub jedwabny szaliczek na szyję. Paniom lubującym się w ekstrawagancji możemy sprezentować dużą chustę z żorżety z długimi frędzlami lub szal ze strusimi piórami, który z pewnością przyda się na sylwestrowy lub karnawałowy wieczór. Bardziej tradycyjnym paniom zaś podarujmy po prostu skórzane rękawiczki.

Młodszym dziewczynom z pewnością przyda się zimowy kolorowy komplecik z dzianiny lub polaru, składający się z czapki, szalika i rękawic. Jeżeli mamy w portfelu jeszcze trochę grosza, możemy też pokusić się o sprezentowanie komuś ciepłej i przytulnej kamizelki z polaru – idealnej na mroźne dni.

Również panom powinna przydać się taka kamizela, z tym, że męskie kosztują znacznie drożej niż damskie. Panom możemy też kupić szalik i rękawiczki, albo po prostu tradycyjny już „męski prezent", czyli krawat. Równie tradycyjnym prezentem będzie też parasol, jednak – jak to się mówi – taka rzecz zawsze w domu się przyda.

Damska bielizna i parasolki należą do najczęściej kupowanych przed świętami prezentów. Natomiast pończochy lub szale-boa ze strusich piór możemy podarować tylko ekstrawaganckim osobom.

Najlepiej jednak, oczywiście jeżeli nas stać, pokusić się o bardziej oryginalne prezenty. W ubiegłym roku moja znajoma kupiła swojemu mężowi wspaniały srebrny zegarek, ale – żeby znowu nie wyglądał on tak poważnie i dostojnie – włożyła go do pudełka, w które zapakowany był drugi prezent, czyli... zabawne żółte slipki z nadrukowanymi Świętymi Mikołajami. Jej mąż zaś wykazał się podobnym poczuciem humoru, ponieważ na Gwiazdkę sprezentował jej ogromne puchate kapcie-zwierzaki (w kształcie słoni), które na swoich „szyjach" miały zawieszony komplet złotej biżuterii – łańcuszek z piękną przewieszką z rubinem i taką samą bransoletkę.

Może więc warto przestać traktować te świąteczne prezenty tak strasznie serio i zamiast narzekać na długie kolejki w sklepach, zacząć się bawić kompletowaniem śmiesznych i praktycznych rzeczy? Dlaczego na przykład nie kupić przyjaciółce pończoch... owiniętych na flakoniku wody toaletowej? A jeżeli już kupujemy bratu – jak co roku – skarpety – może warto naciągnąć je na nogi jakiegoś pluszowego misia. Będzie miło i... wesoło. A przecież tak właśnie powinno być podczas świąt.

DONA

NA TALERZU

Wigilijne śledzie

Jeszcze zdążymy podjąć decyzję, czy chcemy na stole wigilijnym mieć gotowe filety śledziowe kupione w sklepie, czy też z solonych śledzi zrobimy w domu to, co lubimy.

– Jeżeli chodzi o garmażerkę śledziową, to mamy około 40 rodzajów różnych propozycji, w tym wiele z tradycyjnego płata śledziowego, tzw. salinata – mówi Jadwiga Stankiewicz, kierownik stoiska ogólnospożywczego w białostockim Markecie ABC. – Trzeba pamiętać, że jakość tego półproduktu jest podstawą do wyrobu produktów śledziowych. My przygotowujemy takie jak: śledź z jabłkiem, śledź szefa (m.in. z papryką), śledź w sosie curry, śledź po żydowsku, z rodzynkami czy śledź tradycyjny w oleju.

Kto nie zdecyduje się na gotowe danka, może zechce przygotować śledzia w oleju według przepisu z „Kuchni mojej mamy" Krystyny Broszkiewicz. Składniki to: śledzie solone z beczki, olej, pieprz, ewentualnie cebula.

Śledzie należy wymoczyć przez 24 godziny w zimnej wodzie. Po upływie doby oprawiamy je, czyli pozbawiamy skóry, wybieramy kręgosłupy i ości, a czyste połówki krajamy na małe kawałki. Układamy je warstwami w umytych słoikach, przesypując pieprzem, po czym zalewamy olejem, najlepiej słonecznikowym i zakręcamy pokrywki. Zanim podamy na stół, należy odstawić słoiki na dwie godziny do lodówki, uważając, żeby olej nie stężał.

Oczywiście, przygotowane w ten sposób śledzie możemy przechowywać przez dłuższy czas. Należy jednak pamiętać, żeby nie wkładać do słoików cebuli, bo wtedy śledzie szybciej się psują. Cebulę dodajemy do nich przed podaniem.

Jak twierdzi Krystyna Broszkiewicz, do śledzi podajemy dowolne pieczywo i masło (ale nie na wigilię). Zamiast pieczywa mogą być gotowane lub pieczone w mundurkach ziemniaki. Jeśli podczas świąt czy na Nowy Rok podamy alkohol, to śledzie „lubią" wyłącznie czystą, zimną wódkę, ponieważ „podanie innego trunku jest profanacją i śledzia, i trunku".

EWA

HOROSKOP

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Życie osobiste usunie teraz sprawy zawodowe na dalszy plan. Zarazisz optymizmem najbliższe osoby. Ważna sprawa właśnie teraz powinna nabrać przyśpieszenia. Masz szansę na uzyskanie bardzo życzliwej pomocy. Fantastyczna niespodzianka spod znaku świąt.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Zadowolenie z pomyślnego spotkania z Bykiem. Kiedy już podejmiesz decyzję, od razu poczujesz, że dookoła Ciebie wszystko się uspokaja. Tegoroczne święta będą dla całej Twojej rodziny wyjątkowo ważne. Spotkacie się w gronie już od dawna razem nie widzianym.

WODNIK 21 I – 19 II

Zrealizujesz stare marzenie. Zdecydowanie nie dasz się wciągnąć w za duży rozgardiasz, nadmierne porządki i ogólne zdenerwowanie. Z zupełnym spokojem spakujesz manatki i w sympatycznym gronie wyjedziesz. Gwiazdka w pięknej okolicy i towarzystwie bliskich będzie niezapomniana.

RYBY 20 II – 20 III

Uważaj dosłownie na każdym kroku. Twoja aktywność będzie większa niż dotychczas. Możesz być zmęczony. Finanse nie powinny nastręczać kłopotów, jednak nie ustrzegniesz się dużych wydatków. Trudno się dziwić, lubisz obdarowywać bliskich. Rodzinne, bardzo spokojne święta.

BARAN 21 III – 20 IV

Zaufaj temu, co teraz niesie los. Poradzisz sobie ze wszelkimi przeciwnościami, będziesz mógł być z siebie dumny. Ktoś z radością podzieli Twoją zawodową pasję, wspólnie będzie Wam po prostu raźniej. Świąteczne, wspólne przygotowania zbliżą Was jeszcze bardziej.

BYK 21 IV – 21 V

Będziesz mieć dużo energii, nic dziwnego, od dawna grudzień jest dla Ciebie najprzyjemniejszą porą roku. Z dystansem popatrzysz na codzienne utrapienia i z przyjemnością ułożysz świąteczne menu. Dojdziesz do wyznaczonych przez siebie celów. I co dalej?

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Święta będą doskonałą okazją do podreperowania nadwątlonych sił. Już od dawna myślałeś o spotkaniu, które zgromadzi od dawna nie widzianych, a bliskich sobie ludzi. W takim razie, przyjmij zaproszenie. Tradycyjne obrzędy wprowadzą Cię w prawdziwie melancholijny nastrój.

RAK 23 VI – 22 VII

Drobne iskrzenia nie są wykluczone. Nic dziwnego, teraz cała rodzina ma dużo na głowie. A może udział w jakimś świątecznym losowaniu poprawi Ci nastrój? W końcu szorowanie mieszkania nie dla każdego jest dobrą rozrywką. Ciepło wigilijnego wieczoru zapiszesz w swojej pamięci.

LEW 23 VII – 23 VIII

Wzrośnie intuicja. Unikniesz popełnienia zupełnie niepotrzebnych błędów. Za pomocą telefonu i kart z życzeniami przypomnisz o sobie różnym ludziom. Z prawdziwą przyjemnością zaplanujesz domowe święta przy zastawionym stole. Udany kontakt z pewnym Skorpionem.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Tegoroczne Boże Narodzenie upłynie pod znakiem długich wizyt i krótkich pobytów w domu. Zmieścisz nawet dwa wyjazdy, jeden dalszy i jeden bliższy. Dokompletowanie świątecznych ozdób sprawi nie tylko dzieciom radość. Dobry nastrój i bardzo ciepła atmosfera.

WAGA 24 IX – 23 X

Będziesz mieć sporo spraw do załatwienia, jeszcze zawodowych, jak i rodzinnych. Zapewne skorzystasz z nadarzających się promocji i okazji. Nie zapominaj, że dzieci też lubią rodzinne wyprawy do sklepu. Święty Mikołaj też przyjdzie z niespodzianką do Ciebie...

SKORPION 24 X – 22 XI

Ważne decyzje przed Tobą. Może porozmawiaj z kimś zaufanym. Ostatnie słowo oczywiście powinno należeć do Ciebie. Świąteczne obowiązki mają to do siebie, że lubią się kumulować. Jednak nigdzie nie jest powiedziane, że musisz temu podlegać. Wesołych Świąt!

Moje niezwykłe święta

Nurkując pod lodem

Andrzej Markiewicz, suwalczanin, który od ponad dwudziestu lat nurkuje w tutejszych jeziorach. Jako utytułowany i najbardziej doświadczony instruktor suwalskiego klubu LOK „ORKA" wyszkolił rzesze amatorów podwodnych wędrówek.

– Przede wszystkim, nie ma świąt bez nurkowania. To po prostu należy do klubowego rytuału. Do tego stopnia, że nawet nie musimy się specjalnie umawiać. Zwykle jest to drugi dzień Bożego Narodzenia i skute lodem, najgłębsze w Polsce, jezioro Hańcza. Przed wejściem pod wodę składamy sobie życzenia, i choć nie jestem zbyt wylewny, ten moment zawsze dostarcza mi wzruszeń, jakże innych od dawki adrenaliny towarzyszącej nurkowaniu. Bo trzeba wiedzieć, że pomyślność w uprawianiu tego sportu zależy nie tylko od doskonałości sprzętu, ale w dużej mierze od wzajemnego zaufania, wyśrubowanej wręcz odpowiedzialności za siebie i partnera. Nas pod wodą musi łączyć nie tylko lina asekuracyjna, ale również i ta magiczna więź wspólnoty.

(gram)

fot. Archiwum

Po złożeniu świątecznych życzeń, czas na zejście pod lód. Andrzej Markiewicz (stoi w środku) w gronie klubowych kolegów.

Przypadkowa tradycja

Barbara Lenart, wychowawczyni w Przedszkolu nr 3 w Łomży, szefowa lokalnego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy:

– Kiedy czternaście lat temu wprowadziliśmy się do Łomży, tuż przed świętami poszliśmy na zakupy. Kupiliśmy mnóstwo ozdób choinkowych, z których dzieci bardzo się cieszyły. Do tego stopnia, że postanowiły dokładnie je obejrzeć jeszcze przed dojściem do domu. Efekt był taki, że wszystkie bombki potłukły.

Siedzieliśmy potem wszyscy wspólnie i kleiliśmy zabawki. Każdy robił np. swój łańcuch i łączyliśmy je potem w jeden ogromny. Sprawiło nam to wiele radości i tak, przez przypadek, narodziła się nasza domowa tradycja. Od tego czasu nie wyobrażam sobie choinki bez własnoręcznie wykonanych ozdób. To naprawdę wspaniałe uczucie siedzieć z dziećmi w zimowy wieczór i tworzyć kolorowe witraże, baletnice i mikołaje.

Co święta rozrastała się nasza rodzina. Dziewięć lat temu urodziła się najmłodsza moja córeczka, Karolinka. Przywieźliśmy ją do domu, położyliśmy pod choinką i wspólnie na nią patrzyliśmy. Za rok przybył nam piesek, a za dwa kotek. Od tej pory czuwamy na zmianę przy choince, bo nasze zwierzęta lgną do niej jak magnes.

ESz

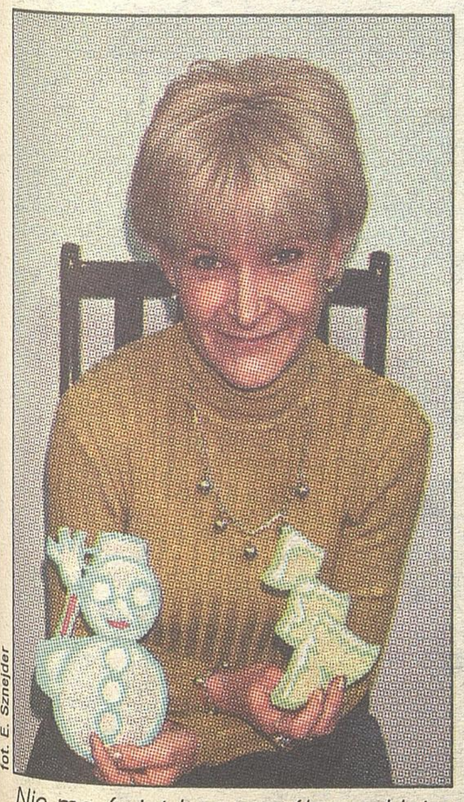

fot. E. Sznejder

Nie ma świąt bez wspólnego klejenia ozdób choinkowych

Wigilia stanu wojennego

Ireneusz Sewastianowicz, dziennikarz:

fot. Archiwum

– Jedenasty dzień stanu wojennego i ja w Szkole Podchorążych Rezerwy w Biskupcu. Wigilia 1981. Mróz wreszcie zelżał, przyszła odwilż. O żadnej przepustce marzyć nawet nie można. W brudnej jak chlew stołówce na śniadanie zaserwowano „białe szaleństwo", czyli nieśmiertelny twarożek. Na obiad była zupa grochowa i śmierdząca tranem ryba. O choince w koszarach nikt nie pomyślał.

Zastanawialiśmy się, czy trepy (zawodowy podoficer lub oficer) przemówią tego dnia ludzkim głosem. Nie przemówili. Na szczęście wynieśli się z koszar zaraz po piętnastej. W stołówce na kolację serwowano śledzia i ryby z puszki. A potem święty spokój w sali z dwunastoma piętrowymi łóżkami. Żadnego trepa. Znalazł się opłatek i dwie butelki wódki.

Po raz pierwszy od ogłoszenia stanu wojennego pozwolono słuchać radia. Transmisja Pasterki z Warszawy. Wierni śpiewali „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie". Następnej nocy stałem na warcie. Pilnowaliśmy świniarni na peryferiach Biskupca. W odróżnieniu od trepów wieprze mówiły ludzkim głosem. Przynajmniej tak się nam wydawało. **(yes)**

Herbapol

Zdrowych, pogodnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz
szczęśliwego, pełnego sukcesów
Nowego Roku wszystkim Klientom i
Kontrahentom życzy

Zarząd Herbapolu Białystok

N1043079

Moje niezwykłe święta

Mikołajowa fikcja

Andrzej Korytkowski, sportowiec:

– Święta, które zapadły mi szczególnie w pamięci, to te, kiedy odkryłem tę smutną prawdę, że nie ma Świętego Mikołaja. Miałem wtedy pięć lub sześć lat, mieszkaliśmy wtedy jeszcze w Zalesiu koło Śniadowa. Była u nas taka tradycja, że prezentów nie znajdowało się pod choinką, tylko pod łóżkiem. Rodzice powiedzieli, że gdy pójdę spać, to Mikołaj w nocy na pewno przyniesie mi prezenty. Postanowiłem sobie, że muszę go w końcu zobaczyć. W nocy do pokoju weszli po cichu rodzice, wtedy ja zawołałem: „To taki Święty Mikołaj!?" Niestety, od tej pory Mikołaj już nigdy nic mi nie przyniósł.

Tęsknię do tych starych czasów, kiedy w domu stała prawdziwa choinka do samego sufitu. W dzisiejszej erze plastiku czasami aż się nie chce patrzeć na takie sztuczne drzewka. Gdy założę rodzinę i będę miał własne dzieci, na pewno będę dążył do tego, by w moim domu stała choinka pachnąca lasem.

Notował: (mask)

fot. Archiwum

MP BIAŁYSTOK

Pogodnych Świąt

Naszym Klientom, Partnerom,
Sympatykom i Przyjaciołom
Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego 2002 Roku

życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
P.U.H. "MPO" Sp. z o.o. w Białymstoku

Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku
wszelkiej pomyślności Mieszkańcom
Spółdzielni Mieszkaniowej
"RODZINA KOLEJOWA"
w Białymstoku składa

Zarząd i Rada Nadzorcza
SM "RODZINA KOLEJOWA"
w Białymstoku

D1043103

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym 2002 Roku obecnym oraz przyszłym Klientom życzy

SALON FRYZJERSKI
Styl

Białystok, ul. Bohaterów Getta 3, tel. 651-02-32
Otwarte w godz.: poniedziałek - piątek 8-20, sobota 8-14
(wejście od ul. Żabiej)

D1043096

Kodak EXPRESS
Foto Centrum
15-422 Białystok, ul. Suraska 6 i Lipowa 6
tel./fax (085) 745 47 50, 743 55 90

Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku
życzą
pracownicy i właściciele
laboratoriów.

DRUGI KOMPLET ZDJĘĆ 50% TANIEJ!

www.kex.com.pl
Fotografie z myślą o Tobie...

D1043089

WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM
NAJLEPSZE ŻYCZENIA
BOŻONARODZENIOWE
i DOBREGO NOWEGO
2002 ROKU
składa
CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE
„DOJLIDY" w Białymstoku

CHU „DOJLIDY" SP. BIAŁYSTOK
ul. Nowowarszawska 128
i Dojlidy Fabryczne 1
tel. (085) 74-10-811

Z10043017

Pododnych i Rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
swoim
Konsumentom

życzą

Prywatne
Gospodarstwa
Ogrodnicze

PRYWATNE GOSPODARSTWO OGRODNICZE

D1043085

Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
życzy Zaistuu

Centrum Informatyki ZETO S.A. Białystok

CERTYFIKAT SYSTEMU JAKOŚCI ZETO BIAŁYSTOK ISO 9001

Radosnych, pogodnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
życzy

Richi

Białystok, ul. Lipowa 17 ul. Kilińskiego 13 Centrum Tenisowe

Moje niezwykłe święta

Spycharką do notabla

Walenty Rogowski, dyrektor Terenowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku:

– Najdziwniejsze święta spędziłem w pracy, w zimę stulecia, a był to rok 1978. Pracowałem w Łomży jako lekarz „erki" i miałem wtedy dyżur. Pamiętam, że zaspy sięgały pasa. Pamiętam też, że choć mieliśmy ostry dyżur, to żadne karetki nie wyjeżdżały, bo nie było takiej możliwości. Udzielaliśmy porad telefonicznie.

Aż zdarzyło się, że zachorowało dziecko miejscowego notabla. Przed budynek pogotowia przyjechał więc ciężki sprzęt odśnieżający, który naraz znalazł się, choć wcześniej nie było komu odśnieżyć zasp. I zapamiętałem to dokładnie do dziś, jak przed karetką pogotowia jechała spycharka, która odgarniała śnieg, a tuż za nią – my w „erce". Wszystko po to, aby udzielić pomocy.

(u)

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim Klientom Zakładu Energetycznego Białystok SA życzenia radości, spokoju i wzajemnej życzliwości. Aby miłość płynąca od narodzonego Dzieciątka Jezus zagościła na stałe w naszych sercach.

Zarząd oraz pracownicy ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO BIAŁYSTOK SA

M1042902

fot. W. Nazaruk

Najważniejsze u Amerykanów są choinka i prezenty.

Krewetki zamiast karpia

Ewelina Rosińska, mieszkanka Suwałk:

– Często wyjeżdżam do Stanów Zjednoczonych i zdarzało mi się spędzać tam święta Bożego Narodzenia. Sporym zaskoczeniem była dla mnie Wigilia. Amerykanie praktycznie nie robią kolacji wigilijnych. Nawet tamtejsza Polonia, przywiązana przecież do tradycji, zamerykanizowała się na tyle, że zamiast karpia przyrządza krewetki. Nie ma również zwyczaju łamania się opłatkiem i chodzenia na pasterkę.

Najważniejsza rzecz u Amerykanów to prezenty. Każdy członek rodziny przygotowuje wielką skarpetę, na której wyszywa swoje inicjały. Święta to także czas dekorowania domów. Duże wrażenie robią setki kolorowych światełek.

(wnaz)

Kompot w wiadrze

Ewa Słojewska-Zaręba, radna ziemskiego powiatu białostockiego:

– Najpiękniejsze święta jakie pamiętam, to te spędzane w otoczeniu całej rodziny, mamy i taty.

Na Boże Narodzenie do domu zjeżdżało się kilkadziesiąt osób. A to, co mi najbardziej utkwiło w pamięci, to kompot mojej mamy z suszonych owoców. Mama ten kompot stawiała w sieniach za drzwiami, a gotowała w... wiadrze. Tyle go wypijaliśmy, że nie było sensu gotować go w garnku.

No i kolędy. My nie słuchaliśmy kolęd z radia albo płyty – my je naprawdę sami śpiewaliśmy, a akompaniował nam na pianinie mój tato. Takie święta już nie wrócą...

(u)

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego 2002 Roku, życzy

Polmos BIAŁYSTOK

D1043086

ŁOMŻA BROWAR

Pełnego szczęścia, jasnego umysłu, wyborowego humoru, atomowej zabawy i mocnych niezapomnianych wrażeń wszystkim przyjaciołom, sympatykom, klientom i kontrahentom z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

życzą

Zarząd i Pracownicy Browaru Łomża

Kolędy na CD – niespodzianka Browaru Łomża w świątecznym czteropaku

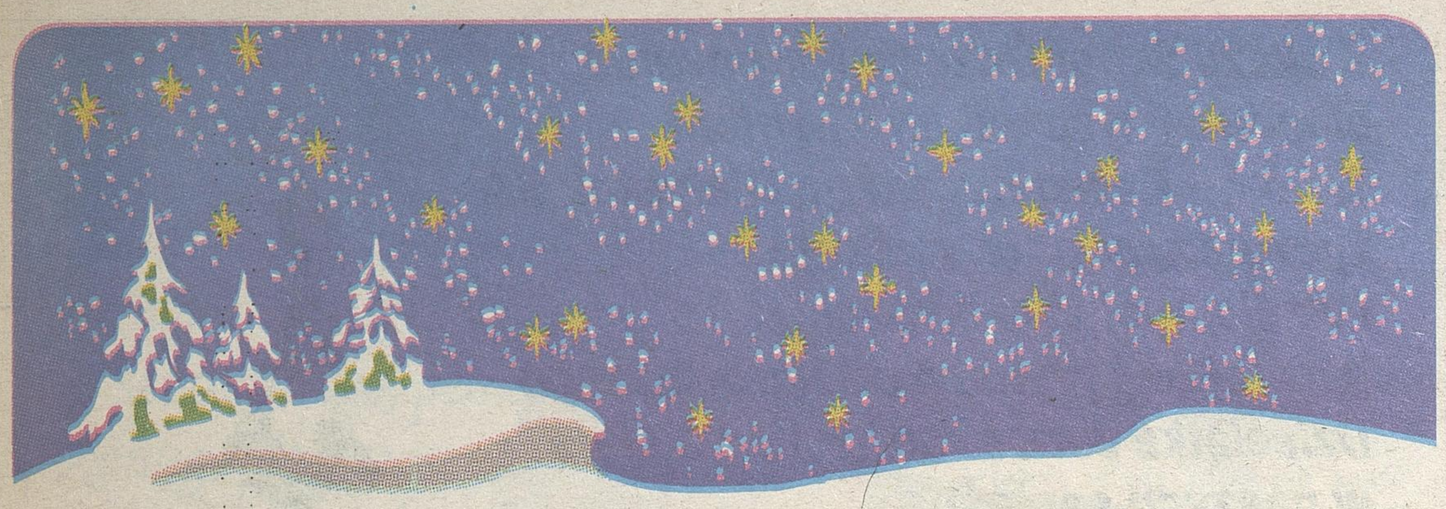

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA 426 DZIECIOM

Kochani, spotykamy się w szczególnym czasie – czasie świąt Bożego Narodzenia. To chyba najbardziej ulubione święta nas wszystkich. To czas choinek, prezentów, malutkiego Jezuska w żłóbku, pięknych kolęd. To także czas, kiedy przy wigilijnym stole spotyka się cała rodzina, kiedy uśmiechamy się do siebie ciepło, kiedy składamy sobie szczere życzenia. W tym niezwykłym czasie ja również pragnę złożyć Wam, Waszym rodzicom, rodzeństwu, babciom i dziadkom najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pomyślności, samych radości i szczęścia na co dzień, niech czas świąteczny trwa przez cały rok. Wszystkiego najlepszego.

A teraz zapraszam do łamania głowy. Aby wziąć udział w losowaniu pięciu nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 423. otrzymują: **Karolina Zdrojkowska z Białegostoku, Mateusz Perkowski z Kruszewa oraz Ania Kozłowska z Suwałk.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek

Boże Narodzenie

Gwiazdy świecą
Skrzypi śnieg
Idą święta
Pierwsze w nowy wiek

Jest znowu wigilijny stół
Opłatek i życzenia...
Co dobre trwa od lat
I wcale się nie zmienia

Skrzy się choinka
Pod nią prezenty
A jednak był tu...
A widzisz, jest Mikołaj Święty!

I z szopką przyszli chłopcy
Kolędy rozbrzmiewają
Cieszmy się całym sercem
Święta tak krótko trwają

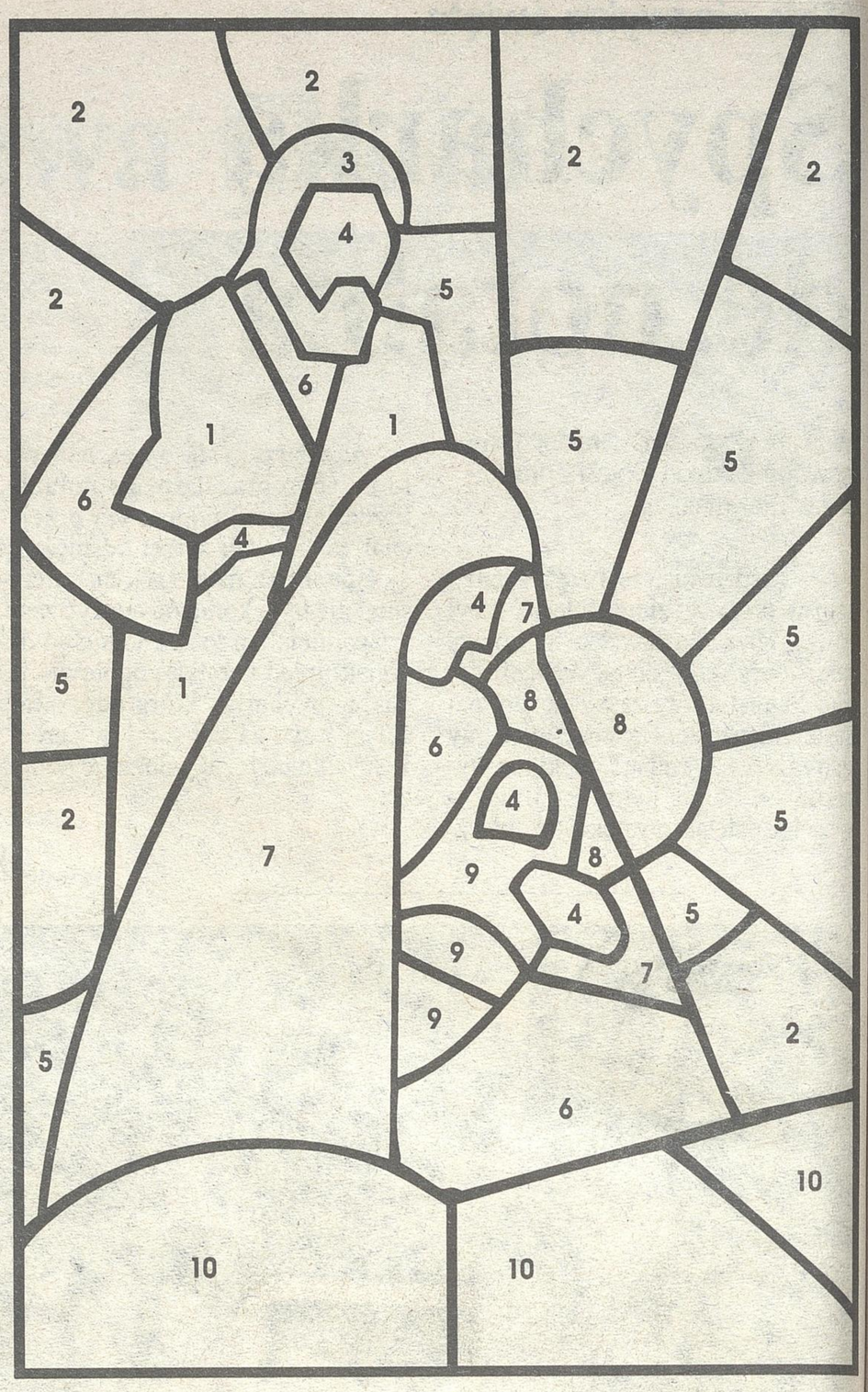

MALOWANKA

Zastanówcie się i przyporządkujcie poszczególnym liczbom odpowiednie kolory. Następnie pomalujcie obrazek. Otrzymacie świąteczny, kolorowy witraż. Możecie też wykorzystać ten wzór do przygotowania witraża, którym ozdobicie okno w swoim pokoju.

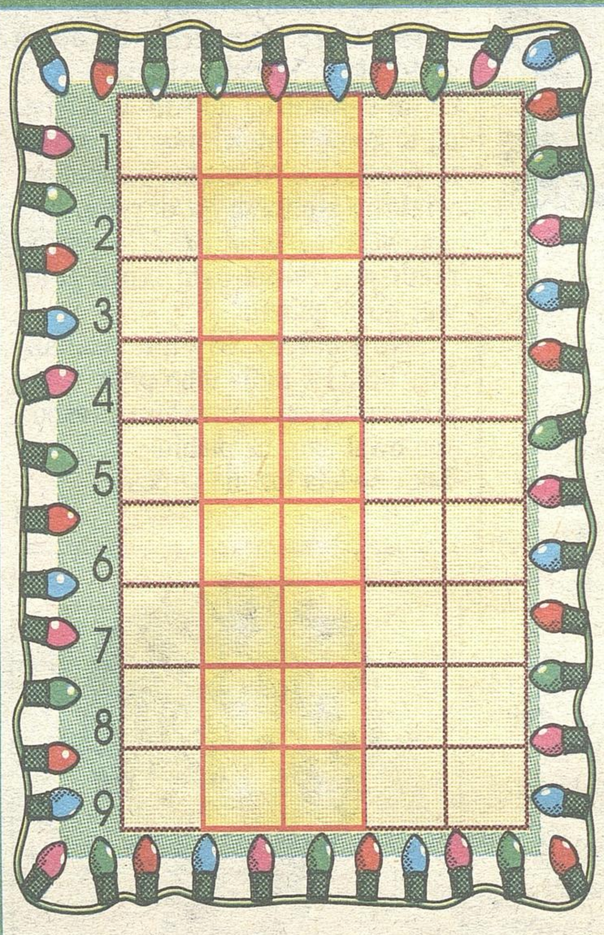

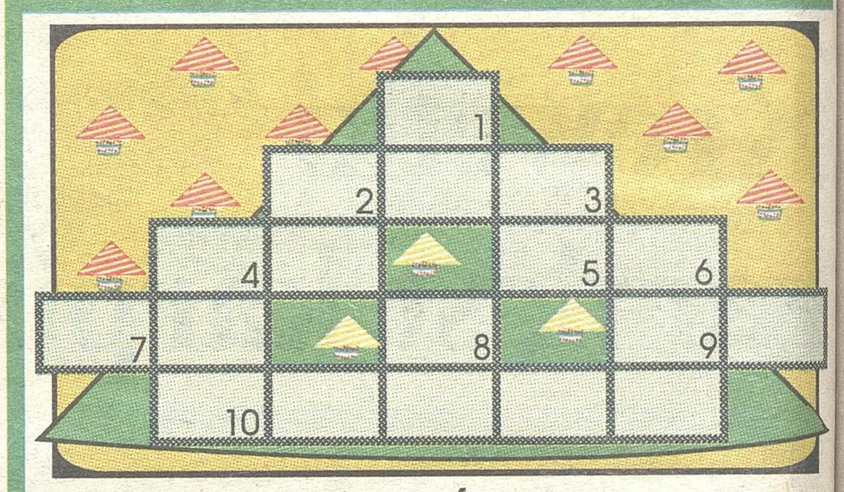

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Wielka niemiecka rzeka. 4. Może być od szampana. 6. Imię bohatera dobranocki pracującego w branży budowlanej. 7. Zatopiony statek. 10. Książka z piosenkami. 12. Święty będący patronem zakochanych. 13. Z rodziny papug. PIONOWO: 1. Kuzynka obrusa. 2. Imię sławnego angielskiego rozbójnika-łucznika. 3. Czasem puszczają, zwłaszcza dorosłym. 4. Warzywo przyprawowe. 5. Indiańska łódź. 8. Marka południowokoreańskich aut, ta sama co w szyfrogramie. 9. Na przykład sylwestrowy. 11. Kawał lodu płynący rzeką.

LOGOGRYF

Po wpisaniu do diagramu rozwiązań odczytajcie hasło, które pojawi się w oznaczonych polach. Czytajcie je poziomo. Ono będzie rozwiązaniem całego zadania. 1. Nie oryginał. 2. Śpiewane przedstawienie. 3. Dawniej zajmował się kuciem koni, dziś głównie rzemiosłem artystycznym. 4. Manna, gryczana, jęczmienna. 5. Flamaster. 6. Krzew lub drzewko uprawiane dla aromatycznych owoców w kształcie gruszki lub jabłka, używanych do wyrobu galaretek i nalewek. 7. Aster, róża, fiołek. 8. Gospodarz po góralsku. 9. Złota moneta bita w Wenecji od XIII do XVIII wieku.

SYLABÓWKA

Do poszczególnych kratek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań. POZIOMO: 2. Ma podobno sto nóg. 4. Sześćdziesiąt sztuk. 5. Ponoć boi się bociana. 7. Zapotrzebowanie na jakiś towar. 9. Niezbędna do przyszycia guzika. 10. Listy i pocztówki roznoszone przez pana listonosza. PIONOWO: 1. Pod wigilijnym obrusem. 2. Część nogi. 3. Wynagrodzenie aktora. 4. Małe kopyto. 6. Dawniej wygnanie kogoś z kraju. 8. Naklejasz na kartkę z rozwiązaniami zadań.

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Poniższe obrazki różnią się jednym szczegółem. Jakim?

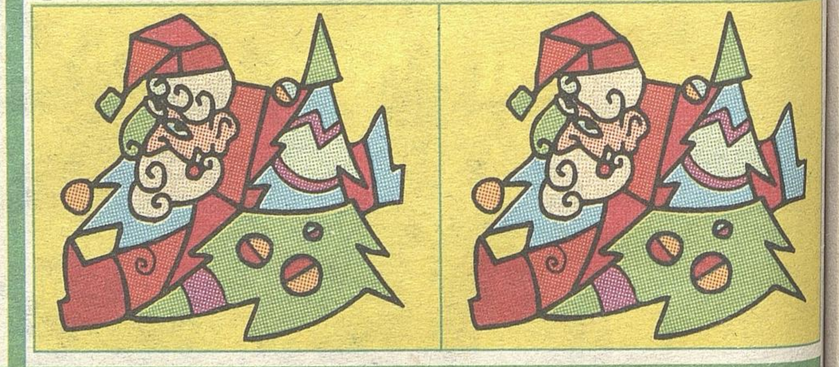

NAJPIĘKNIEJSZY STROIK ☆ NAJPIĘKNIEJSZA OZDOBA CHOINKOWA

W wielkim konkursie świątecznym Stowarzyszenia „Droga", „Massa Company" S.A. i „Gazety Współczesnej" komisja przyznała aż 22 nagrody. **Najpiękniejszą ozdobę w kategorii do 10 lat wykonano w świetlicy przy SP 19 w Białymstoku** – nagrodę ufunduje podlaski kurator oświaty Jarosław Zieliński. Kolejne miejsca: **grupa przedszkolna „0" B z Zespołu Szkół Samorządowych z Augustowa** – gra planszowa, **Kasia i Jaś Łazarscy z Suchowoli** – gra planszowa. W grupie dzieci starszych walkmana „Sanyo" od „Gazety Współczesnej" otrzyma **Marta Wasilewska z Augustowa.** Kolejne miejsca i wyróżnienia: **SP 26 w Białymstoku – grupa II ze świetlicy** – gra edukacyjna, **Ela Perkowska z Łap** – gra edukacyjna, **Marta Miłowicka z SP w Kuriankach k.Raczek** – gra planszowa, **Justyna Tworkowska z Białegostoku** – gra planszowa, **Diana Sidorczuk, Basia Orłowska, Paulina Świderska ze świetlicy w SP 19 w Białymstoku** – gry planszowe, **Kamil Leszczyński, Wojciech Bocianowski z SP nr 5 w Białymstoku** – gry planszowe, **Anna Kummer z SP nr 5 w Białymstoku** – maskotka pluszowa. Za najpiękniejszy stroik nagrodę dla dzieci do lat 10 od Massy Company S.A. otrzyma **Świetlica przy SP 26 w Białymstoku (grupa II)** – będzie to maskotka pluszowa „Myszka Miki". W grupie dzieci starszych walkmana „Sanyo" od „Gazety Współczesnej" dostanie **Agnieszka Bućkowska z Białegostoku.** Kolejne nagrody przyznano: **Agnieszce Borkowskiej, Marioli Szyłak z SP w Kuriankach k.Raczek** – gry planszowe, **Monice Woźniewskiej z Wasilkowa** – maskotka pluszowa, **Magdalenie Borkowskiej, Grażynie Szyłak z SP w Kuriankach** – maskotki pluszowe, **Anecie Sadowskiej z Białegostoku** – maskotka pluszowa.

Wszystkie nagrody będą do odebrania od piątku, 20 grudnia w punkcie obsługi klienta w hali MARKO przy ul gen. Andersa 38. Nieodebrane w ciągu dwóch tygodni nagrody laureatom spoza Białegostoku wyślemy pocztą.

Prace nadesłane na konkurs przekazaliśmy Stowarzyszeniu „Droga" na akcję świąteczną „Pierwsza Gwiazdka", z której pieniądze przeznaczone będą na paczki świąteczne dla najbiedniejszych dzieci.

TO